Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków

# Polskie konserwacje poza granicami Rzeczypospolitej

Warszawa, Pałac Kultury i Nauki

5-6 października 2006

Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne

*Polskie konserwacje*
*poza granicami Rzeczypospolitej*

**Organizator**

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków

**Instytucja wspierająca**

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego –
– Generalny Konserwator Zabytków

**Współorganizatorzy**

Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków
Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki
Ogólnopolska Rada Konserwatorów Dzieł Sztuki ZPAP
PKN ICOMOS
TOnZ
Miasto Warszawa

**Patronat**

Kazimierz Michał Ujazdowski, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Rada Programowa**

T. Merta, J. Jasieńko, R. Brykowski, J. Rulewicz, P. Ogrodzki,
A. Przewoźnik, A. Koss, J. Smaza, J. Mróz, A. Tomaszewski,
A. Kadłuczka, M. Barański, K. Kuśnierz, S. Medeksza,
E. Małachowicz, J. Miler, P. Napierała, M. Sołtysiak

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków

# Polskie konserwacje poza granicami Rzeczypospolitej

Warszawa, Pałac Kultury i Nauki

5-6 października 2006

DOLNOŚLĄSKIE WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

**Redaktor tomu**
Jerzy Jasieńko

**Redakcja techniczna**
Zdzisław Majewski

**Projekt okładki**
Dominika Kuśnierz-Krupa

**Ilustracja na okładce**
Ściana północna prezbiterium katedry łacińskiej
we Lwowie – stan po konserwacji
Fot. Józef Steciński

**Opracowanie komputerowe okładki i ilustracji**
Sławomir Pęczek, EDITUS

ISBN 83-7125-145-9

**Druk**
Drukarnia – Wydawnictwo Tomasz Kuliński
ul. Polna 2, Brzeg Dolny
tel./fax (071) 319-66-03

Książki Dolnośląskiego Wydawnictwa Edukacyjnego dostępne są
w sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

DOLNOŚLĄSKIE WYDAWNICTWO EDUKACYJNE
53-204 Wrocław, ul. Ojca Beyzyma 20/b, tel./fax (071) 363-26-85
http://www.dwe.wroc.pl, e-mail: biuro@dwe.wroc.pl

Wrocław – Warszawa 2006

Szanowni Państwo,

Konferencja „Polskie konserwacje poza granicami Rzeczypospolitej" zorganizowana przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków stanowi próbę podsumowania prac polskich konserwatorów wykonanych poza granicami kraju.

Być może Konferencja odbywa się zbyt późno. Odchodzą ludzie, bezpośredni świadkowie polskich dokonań konserwatorskich, rozproszone są archiwa, upływa czas. Jest zatem ważne, by rozpocząć dyskusję o pozycji polskiej konserwacji zabytków w Europie i świecie, by tworzyć kompendium wiedzy o tym, czego dokonano i wreszcie by zacząć, w sposób programowy, odpowiadać na pytanie: co polska konserwacja może jeszcze uczynić dla ochrony dziedzictwa globalnego poza Polską? – przy tak niezaprzeczalnym potencjale twórczym.

Polskie konserwacje przeprowadzane poza Polską to nie tylko ochrona kulturowego dziedzictwa materialnego, ale – w wielu krajach – to także, a może przede wszystkim, tworzenie wartości pozamaterialnych często tak ważnych dla lokalnych społeczności. Nie wiem, czy istnieje lepszy ambasador Polski niż konserwator i jego dzieło wpisane na trwałe w krajobraz kulturowy innego kraju.

*Jerzy Jasieńko*

*Prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków*

# Spis treści

**SESJA I**

Ryszard Brykowski
*Ośrodek do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" 1993–2005* 11

Edmund Małachowicz
*Prace konserwatorskie w Wilnie* 27

Andrzej Przewoźnik
*Ratowanie polskich cmentarzy wojennych na Wschodzie* 37

Jacek Miler
*Ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie w pracach Departamentu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stan aktualny i perspektywy* 55

**SESJA II**

Rafał Czerner, Jacek Kościuk, Stanisław Medeksza
*Działalność polskich konserwatorów w Egipcie* 71

Aleksandra Trochimowicz
*Prace konserwatorskie przy malarstwie ściennym przeprowadzone na terenie wykopalisk w Baouit we wrześniu 2005 roku, w czasie trwania francusko-egipskiej misji archeologicznej* 99

Bartosz Markowski
*Nowa aranżacja kamiennego Lwa z Allat w Muzeum w Palmyrze w Syrii* 105

Andrzej Koss, Janusz Mróz
*Prace konserwatorów polskich na terenie Francji w latach 1995–2006* 111

Andrzej Kadłuczka
*Współpraca Politechniki Krakowskiej w zakresie ochrony dziedzictwa architektury i urbanistyki ze środowiskiem konserwatorskim Chorwacji* 123

**SESJA III**

Mirosław Przyłęcki
*Prace konserwatorskie wrocławskiego PKZ-etu poza granicami Polski* 135

Piotr Napierała
*Polskie konserwacje w Niemczech w latach 1970–2006* 145

Andrzej Michałowski
*Międzynarodowa wymiana myśli konserwatorskiej w zakresie ochrony ogrodów i krajobrazu kulturowego* 163

Tadeusz Morysiński, Jacek Rulewicz
*Współpraca międzynarodowa Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków – kierunki i możliwości* 183

**SESJA IV**

Olgierd Czerner
*Działalność międzynarodowa na rzecz wspólnoty konserwatorskiej* 191

Krzysztof Pawłowski
*Polskie inicjatywy międzynarodowe* 195

Andrzej Tomaszewski
*Polska konserwacja w środowisku międzynarodowym 1909–1989* 207

# sesja I

prowadzący: J. Jasieńko

**POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ**
**Warszawa** **5–6 października 2006**

RYSZARD BRYKOWSKI

# OŚRODEK DO SPRAW POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO POZA GRANICAMI KRAJU STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA" 1993–2005[1]

*...Aby te wszystkie nayszacownieysze Pamiątki*
*[w Kraiu y za Kraiem ...Naród Polski interesujące]*
*wyiąć z cienia, zgromadzić rozsypane;*
*ginące z czasem i skażytelne,*
*uczynić powszechnie wiadomemi i wieczno-trwałymi...*

Słowa ks. Ksawerego Zubowskiego,
autora pierwszej polskiej instrukcji
inwentaryzacji zabytków z 1786 r.

Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" powołał w dniu 22 kwietnia 1993 r. Ośrodek ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju[2] dla ratowania polskiego dziedzictwa narodowego, pozostającego poza granicami Państwa Polskiego, ze szczególną uwagą dla zabytków na dawnych Wschodnich Ziemiach Kresowych I i II Rzeczypospolitej.

W ten sposób zostały stworzone podstawy dla realizacji jednej z najważniejszych uchwał, traktowanych jako polityczny testament II Wielkiej Polskiej Emigracji Politycznej z czasów po drugiej wojnie światowej. Uchwały skierowanej przez Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, zorganizowany przez Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w dniach 19-23 sierpnia 1992 r. w Krakowie, pod adresem Prezydenta, Rządu, Senatu i Parlamentu III Rzeczypospolitej. W Zjeździe tym, odbywającym się pod patronatem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, uczestniczyli liczni przedstawiciele emigracyjnych organizacji politycznych, kombatanckich i społeczno-narodowych, reprezentujących Polaków z krajów ich zamieszkania oraz członkowie b. Rządu Emigracyjnego w Londynie z Panem Prezydentem RP na Obczyźnie Ryszardem Kaczorowskim na czele.

---

[1] Tekst ten stanowi robocze wprowadzenie do obszerniejszej publikacji, przygotowywanej do druku.
[2] Dalej: Ośrodek SWP.

Założenia programowe Ośrodka SWP, jego kierownictwo oraz Rada Programowa zostały zatwierdzone w maju 1993 r.[3]

Biorąc pod uwagę uwarunkowania polityczne, a także stosunkowo skromne środki finansowe, jakie Stowarzyszenie mogło w danym momencie na ten cel przeznaczyć, przyjęto, że działania na Wschodzie skoncentrowane będą przede wszystkim na zabytkach sakralnych i sepulkralnych oraz pamiątkach historycznych i pomnikach, a więc na tych dziedzinach, których przynależność do polskiej kultury narodowej oraz ich polski charakter nie mogą być kwestionowane zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym.

Przyjęto, że podstawowe zadania Ośrodka SWP będą ukierunkowane na: 1. prowadzenie działań doradczych w zakresie ochrony, odbudowy i konserwacji zabytków dla tych polskich środowisk poza krajem, które już otaczają lub w najbliższym czasie otoczą opieką polskie zabytki architektury, dzieła sztuki i pamiątki historyczne; 2. budzenie w naszych Rodakach, zwłaszcza zamieszkałych na Wschodzie, zrozumienia dla znaczenia narodowych dóbr kultury oraz potrzeb ich ochrony; 3. pozyskiwanie dodatkowych środków finansowych, obok tych które może przeznaczyć Stowarzyszenie, na finansowe wsparcie odbudowy i konserwacji polskich zabytków – pamiątek narodowych, znajdujących się na świecie.

Już w lutym 1993 r. Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", wspólnie z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zorganizował w siedzibie Stowarzyszenia szerokie spotkanie przedstawicieli urzędów centralnych, stowarzyszeń i fundacji zajmujących się ochroną miejsc i pomników pamięci narodowej oraz odbudową polskich zabytków na Wschodzie. Umożliwiło ono zorientowanie się w zakresie społecznego zainteresowania wspomnianą problematyką i posłużyło wymianie informacji oraz próbie podjęcia wspólnych działań[4].

Pierwszy okres działalności Ośrodka SWP (1993-1994) to poszukiwanie najwłaściwszych kierunków działania. Na plan pierwszy wysunęła się potrzeba zorganizowania wyjazdów dla ustalenia rzeczywistych potrzeb konserwatorskich na obszarach najmniej rozpoznanych. Objęły one północną i środkową część Wołynia (1993)[5] oraz Pokucie[6].

---

[3] Zob.: Aneks.

[4] *Ochrona miejsc pamięci i zabytków*, Biuletyn Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" (dalej: BSWP) 1993, nr 19, s. 21.

[5] Wyjazd objął 39 miejscowości: Aleksandrówka, Beresteczko, Boremel, Bucyń, Cumań, Czartorysk, Dąbrowica, Dubno, Hołoby, Huta Stepańska, Kamień Koszyrski, Kisielin, Kiwerce, Klewań, Kołki, Kowel, Krzemieniec, Luboml, Łuck, Maciejów, Maniewicze, Mielnica, Międzyrzec Korecki, Nujno, Ołyka, Ostróg, Pawłówka, Ratno, Rożyszcze, Równe, Rymacze, Sarny, Sokul, Stepań, Torczyn, Uściług, Wiszenki, Włodzimierz Wołyński, Zaturce. W objeździe brali udział: prof. R. Brykowski, mgr Grażyna Ruszczyk (IS PAN) i mgr Andrzej Grzeszczuk (SWP).

[6] Wyjazd objął 10 kościołów, cmentarze i pomniki kultury polskiej w miejscowościach: Ceniawa, Gwoździec, Kołomyja, Kosów, Kuty, Nadwórna, Otynia, Worochta, Zabłotów, Zahajpol. Zalecenia do prac konserwatorskich opracowali: do prac budowlanych, konstrukcyjno-mykologicznych mgr inż. Bolesław Mieczkowski; dla zabytków ruchomych sepulkralnych i malowideł ściennych mgr Janusz Smaza; pomiary i projekty wykonał mg inż. arch. Jarosław Skrzypczyk. Zob.: R. Brykowski, *Z prac Ośrodka ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju. Na Pokuciu*, BSWP, 1994, nr 5(28), s. 24-25; Tenże, *Inwentaryzacja kościołów i zabytków sepulkralnych na Pokuciu* [w:] *Sztuka Kresów Wschodnich II. Materiały z sesji naukowej. Kraków maj 1995*, Kraków 1996, s. 453-468.

Ten ostatni objazd uświadomił, jak niezwykle pilną sprawą jest pomoc specjalistów z różnych dziedzin: konstruktorów, mykologów, architektów, historyków sztuki, konserwatorów zabytków architektury i ruchomych dzieł sztuki, a przede wszystkim specjalistów od osuszania zawilgoconych oraz przesiąkniętych solami fundamentów i murów kościelnych. Większość bowiem świątyń po 1947 r. była zamieniana na magazyny nawozów sztucznych. Tak więc na plan pierwszy wysunęła się potrzeba indywidualnych wyjazdów specjalistów-rzeczoznawców, dla udzielenia in situ porad lub opracowania pisemnych zaleceń[7], w następnych latach również dla kontroli wykonywanych prac.

Dla zainteresowania polskich środowisk na Wschodzie narodowym dziedzictwem i ukierunkowania działalności tamtejszych polonijnych organizacji na objecie opieką polskich zabytków i pamiątek historycznych, już w 1993 r. z inicjatywy Ośrodka SWP zorganizowano, wspólnie z Zarządem Głównym Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, dla tamtejszych Rodaków dziesięciodniowe spotkanie polonijne pod nazwą „Kurs Miłośników Zabytków Ojczystych i Pamiątek Historycznych" w Domu Polonii w Pułtusku. Do 1998 r. odbyło się 7 takich spotkań (w tym w samym 1998 r. dwa), niektóre poza Pułtuskiem, a w latach następnych organizację i pełne finansowanie przejął ZG TOnZ. Kursy organizowane wspólnie ukończyło 111 osób z Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy; uczestnicy otrzymywali pamiątkowe dyplomy-zaświadczenia ze słowami ks. Ksawerego Zubowskiego (1786), przyjętymi jako motto dla działalności Ośrodka SWP[8].

Wyprzedzając nieco chronologiczny ciąg wydarzeń w latach 2000–2001 Ośrodek SWP, wspólnie z Zakładem Konserwatorstwa Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Kujawsko-Pomorskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w Toruniu zorganizował dwa kursy o znaczeniu i ochronie zabytków sakralnych i sepulkralnych dla Wyższych Seminariów Duchownych z Grodna i ze Lwowa, w których uczestniczyło 44 alumnów[9] – przyszłych włodarzy polskiego dziedzictwa narodowego poza krajem.

W roku 1993 przeprowadzono też pierwsze prace konserwatorskie, wybierając z wielkiego, mocno zniszczonego zespołu drewnianych rzeźb, fragmentów ołtarzy i detalu zdobniczego, znajdującego się w kościele par. pw. Chrystusa Króla w Stanisławowie (Iwanofrankiwsk)[10], trzy rzeźby lwowskiej szkoły rokokowej z 3 ćw. w. XVIII. Przed

---

[7] Wyjazdy te w 1993 i 1994 objęły różne zabytki w 13 miejscowościach: Berdyczów, Kijów, Krasnopol, Łuck, Maniewicze, Nowogródek, Ołyka, Stanisławów (Iwanofrankiwsk), Wołpa, Worończa. Brali w nich udział: inż. Józef Bobrowski, prof. Ryszard Brykowski, kons. Kazimierz Patejuk, mgr kons. Janusz Smaza, mgr kons. Jerzy Suchwałko, inż. arch. Michał Witwicki.

[8] Kierownikiem naukowym kursów był dr Tadeusz Rudkowski; zajęcia prowadzili wykładowcy z warszawskich uczelni: ASP, PW, UW oraz Instytutu Sztuki PAN. Pierwsze dwa kursy były sfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", następne przez Senat RP i Ministerstwo Kultury. Zob.: (R.B.), *Kurs dla opiekunów zabytków*, „BSWP" 1993, nr 23, s. 13-14; R.B., *II Kurs „Miłośników Zabytków Ojczystych i Pamiątek Historycznych"* „BSWP" 1995, nr 1(32), s. 39.

[9] Kierownikiem naukowym obu kursów był prof. dr hab. inż. arch. Jan Tajchman, kierownik Zakładu Konserwatorstwa IZiK UMK w Toruniu, wykładowcami pracownicy naukowi różnych specjalności z różnych uczelni krajowych oraz konserwatorzy.

[10] Ufundowany na początku lat trzydziestych ub. wieku przez polskich kolejarzy, stąd zwany kolejowym.

1947 r. rzeźby te, przedstawiające personifikacje Wiary oraz Mojżesza i św. Jana Ewangelistę, zdobiły okazałą ambonę, jak przypuszczano, w jednym z kościołów na Pokuciu[11]. W tym roku dzięki dr Jerzemu Petrusowi, który pozyskał ze zbiorów lwowskich zdjęcie wnętrza jednego z kościołów na Pokuciu, dowiedzieliśmy się, że były one częścią składową ambony kościoła parafialnego w Kołomyi – stolicy Pokucia[12].

Najpoważniejszą akcją podjętą przez Ośrodek SWP było zainicjowanie i uratowanie ostatniego kościoła drewnianego na Wołyniu przez przeniesienie go z Wiszenek do Kowla. Kościół wzniesiony w 1771 r., z fundacji Stanisława (vel Dominika) Manickiego, właściciela wsi, użytkowany po 1947 r. jako magazyn kołchozu, był w stanie półruiny – zawalone stropy i dachy, zgniłe podłogi[13], a równocześnie zrąb ścian, legary podłogowe (!), pięć przyściennych ołtarzy i chór muzyczny były zachowane w dobrym stanie. Pozyskanie w ciągu kilkugodzinnej rozmowy dla tego zamysłu księdza prałata Ludwika Kamilewskiego, dziekana łuckiego i proboszcza łuckiej katedry, przesądziło o powodzeniu. Następnie kolejno pozyskiwaliśmy dla tej sprawy Wiktora Iwanowicza Tomczaka, wojewódzkiego architekta oraz Iwana R. Mohytycza, dyrektora Ukraińskiego Zachodniego Instytutu Projektowo-Restauracyjnego we Lwowie. Starania o zgodę na przeniesienie kościoła poparł prof. dr hab. Jerzy Kłoczowski, ówczesny przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego UNESCO, który dla tej sprawy znalazł zrozumienie i poparcie u swego ukraińskiego odpowiednika, a także w wyniku rozmowy, piszącego te słowa z Mykołą Kuczerukiem, dyrektorem Departamentu Ochrony i Konserwacji Komitetu Budownictwa w Kijowie. Zgodę na przeniesienie uzyskano w 1994 r., demontaż przeprowadzono zimą 1994/1995[14], a w dniu 12 października 1996 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła.

Przeprowadzane w latach 1993–1994 wizje in situ poszczególnych zabytków podyktowały konieczność udzielenia szybkiej, wręcz natychmiastowej pomocy. Niestety ograniczone środki zmuszały do dokonywania trudnych i przykrych wyborów, nie mogących też w pełni pokryć podstawowych potrzeb. Pierwsze dofinansowania objęły

---

[11] Brykowski R., *Ośrodek ds. polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" (kwiecień 1993 – kwiecień 1996)*, Ochrona Zabytków 1997, nr 1, s. 87.

[12] Ambona znajdowała się w kościele par. pw. Wniebowzięcia NPMarii (kościół wzniesiony został w latach 1762-1772 z fundacji ks. Szczepana Mikulskiego, archidiakona i kanonika lwowskiego, proboszcza w Kołomyi). Po 1946 r. kościół został zamieniony na handlowy „Dom Dziecka" (wyposażenie zdewastowano, część wywieziono; wnętrze podzielono na dwie kondygnacje; rozebrano szczyty, dachy, wieżyczkę na sygnaturkę). W 1994 r. przejęty został przez Cerkiew Grekokatolicką na szkolną świątynię; w 1997 r. rozpoczęto rekonstrukcję (Brykowski R., *Kołomyja, jej dzieje, zabytki* [w serii: Zabytki kultury polskiej poza granicami kraju] Warszawa 1998, z. 2, s.70-71); niestety szczyt i dachy odtworzono w zmienionych proporcjach, zmieniona też została bryła wieżyczki na sygnaturkę.

[13] Brykowski R., *S.O.S. dla ostatniego drewnianego kościoła na Wołyniu*, BSWP 1993, nr 22, s. 16-17 (toż samo z niewielkimi zmianami: Gazeta Lwowska 1994, nr 1(77), s. 3; Wołanie z Wołynia 14: 1997, s. 7-9); Brykowski R., *Drewniany i ostatni*, Spotkania z zabytkami 1994, nr 5, s. 18-20; zob. też: Brykowski R., *Polskie kościoły drewniane, straty wojenne – starty pokojowe. Wołyń i Wieluń*, Ochrona Zabytków 1994, nr 4, s. 158-167; Popek L., *Świątynie Wołynia*, t.1, Lublin 1997, s. 78-79.

[14] Zob.: przypis 11, s. 88; działania te były poprzedzone dokumentacją pomiarową i fotograficzną, wykonaną przez Ośrodek SWP.

m.in. kościół pw. św. Michała w Nowogródku[15], dotyczyły części kosztów konserwacji i rekonstrukcji rokokowych ołtarzy ze stiuku – tutaj zaistniała potrzeba sprawowania nadzoru nad prowadzonymi pracami rekonstrukcyjnymi oraz konserwacje osiemnastowiecznych organów; w kolegiacie w Ołyce – nowe okna i częściowo koszty nowej, stalowej więźby dachowej[16], a w kościele par. w Worończy dotacja dotyczyła zakupu materiałów budowlanych na odbudowę wysadzonej w powietrze przez partyzantów sowieckich świątyni[17].

W 1994 r. Ośrodek udzielił pomocy finansowo-organizacyjnej studentom III roku Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, którzy w ramach praktyk wakacyjnych wykonali pomiar kościoła pojezuickiego, obecnej katedry w Łucku[18]. W następnych latach zawiązała się stała współpraca z Kołami Naukowymi Studentów Historii Sztuki UJ (od 1995) i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (poprzednio Akademia Teologii Katolickiej) w Warszawie (od 1998).

W ramach popularyzacji polskiego dziedzictwa poza krajem oraz złożonej problematyki związanej z jego ochroną, Ośrodek zorganizował wystawę fotograficzną „*Kościoły Pokucia*", która w latach 1994–1995 była eksponowana w Warszawie, Krakowie, Radomiu, Koninie i Pułtusku. Przejęto również wystawę „*Polskie dziedzictwo kulturalne na Wschodzie – kościoły, cmentarze*", która towarzyszyła w 1992 r. odbywającemu się w Krakowie Zjazdowi Polonii Świata, a w latach 1993 i 1994 była wystawiana w Warszawie, Londynie i Glasgow[19].

Korzystając z dotacji Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w 1995 r. rozpoczęto inwentaryzację grobowców zachowanych na zdewastowanym cmentarzu rzymskokatolickim w Kołomyi[20].

Praktycznie w ciągu dwóch pierwszych lat istnienia Ośrodka SWP zostały ustalone podstawowe kierunki jego działalności: 1. organizowanie i prowadzenie prac konserwatorskich lub tylko prac zabezpieczających zabytek na okres wieloletni bez podejmowania prac rekonstrukcyjnych; 2. dofinansowania różnych prac remontowych, realizowanych przez parafie i ukierunkowywanie ich na bardziej konserwatorskie rozwiązania; 3. wykonywanie ekspertyz i zaleceń konserwatorskich, przekazywanych opiekunom zabytków; 4. organizowanie nadzorów przy trudniejszych pracach;

---

[15] Kościół podominikański z w. XVII, odbudowywany po pożarach w w. XVIII i 1831 r.; zamknięty 1948, zdewastowany i zamieniony na magazyn; odzyskany 1992 (Rocznik Informacyjny diecezji grodzieńskiej, b.m.w., 2005, nr 2, s. 61). Nadzór prowadził dr J. Smaza.

[16] W kolegiacie ołyckiej w ramach funduszy przyznanych na jej konserwację przez władze ukraińskie rozebrano dach i drewnianą więźbę dachową, po czym prace przerwano; przez dwa lata świątynia pozbawiona była przykrycia, sklepienia szczęśliwie nie runęły. Kościół odzyskał w 1992 r. ks. prałat Ludwik Kamilewski i z miejsca przystąpił do prac zabezpieczających. Informacje na temat odbudowy zawarte w publikacjach: Popek L., *Świątynie Wołynia*, t. 1, Lublin 1997, s. 149 i Tokarski J., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t.2. Warszawa 2001, s. 175 – nie są dokładne.

[17] Wg informacji od miejscowej ludności.

[18] Zob.: przypis 11, s. 89 oraz Brykowska M., *Kościół Jezuitów w Łucku. Architektura zakonu Jezuitów na Wołyniu i Podolu w 1 poł. XVII w.* [w:] Sztuka Kresów Wschodnich, II, Materiały z sesji naukowej, Kraków maj 1995, Kraków 1996, s. 65-84.

[19] Zob. przypis 11, s. 88-89.

[20] Jw., s. 90.

5. sporządzanie projektów dla różnych potrzeb; 6. inwentaryzowanie zabytków sepulkralnych na cmentarzach; 7. wykonywanie pomiarów architektonicznych dla potrzeb konserwatorskich i badawczych oraz dokumentowanie w ten sposób zabytków zagrożonych dla zachowania ich w pamięci narodowej; 8. popularyzowanie polskiego dziedzictwa poza krajem przez różne formy działania, jak organizowanie wystaw, spotkań polonijnych, prowadzenie serii wydawniczej pt. *Zabytki Kultury Polskiej poza Granicami Kraju*; 9. współpraca ze studenckimi kołami naukowymi; 10. z czasem doszła jeszcze potrzeba wykonywania kopii zabytków z pierwotnego wyposażenia danej świątyni lub kopii dobrych dzieł sztuki dla świątyń o wyposażeniu zupełnie zniszczonym.

Od początku swej działalności Ośrodek SWP nawiązał, poszukując partnerów dla swej działalności, współpracę z Zarządem Głównym Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Instytutem Sztuki PAN, z czasem z niektórymi krajowymi organizacjami, skupiającymi dawnych mieszkańców z poszczególnych Ziem Kresowych (m.in. Drohobycz, Kołomyja, Nowe Miasto, Stanisławów), w tym z kombatantami 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Specjalistyczna działalność Ośrodka SWP była i jest możliwa dzięki docenianiu **przez kolejne kierownictwa Senatu III Rzeczypospolitej – opiekuna Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju** – jak wielką rolę dla pełnego obrazu naszej kultury i dla narodowej świadomości mają polskie zabytki znajdujące się poza krajem. Dla polskiej kultury, tak bardzo uszczuplanej od końca w. XVIII przez zabory, likwidację powstań narodowych, wojny i rabunki dokonywane przez obce wojska, aż po metodyczną działalność niszczycielską bolszewickiej Rosji na tzw. radzieckich ziemiach Białoruskiej i Ukraińskiej Republiki Rad (1921–1990) i przyłączonych do nich w wyniku dokonanej agresji 17 września 1939 r. ziem II Rzeczypospolitej oraz przez faszystowskie Niemcy podczas drugiej wojny światowej.

Życzliwy patronat sprawowany od początku nad działalnością Ośrodka SWP przez Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" prof. Andrzeja Stelmachowskiego, Pierwszego Marszałka Senatu III Rzeczypospolitej, nie może być pominięty i nie wspomniany.

W drugim roku swej działalności Ośrodek SWP nawiązał ścisłą współpracę z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą Ministerstwa Kultury (dalej BPR), polegającą na merytoryczno-organizacyjnym współdziałaniu, w tym współfinansowaniu szeregu konserwatorskich poczynań ratowniczych poza krajem oraz na życzliwej opiece i pomocy w trudnych niekiedy sytuacjach, ze strony dwóch ostatnich Pełnomocników Rządu – prof. dr. hab. inż. arch. Tadeusza Polaka i dr. Stanisława Żurowskiego oraz dyrektor Biura Izabeli Danis. Współpraca ta pozwalała na lepsze rozpoznanie potrzeb i wspólne planowanie działań oraz objęcie pracami konserwatorskimi znacznie większej liczby zabytków niż byłoby to możliwe przy skromnych, w stosunku do potrzeb, funduszach, jakimi dysponowały wówczas obie instytucje. Współpraca ta trwa po dzień dzisiejszy z Departamentem ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą w zmienionej strukturze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ważną rolę w działalności Ośrodka SWP spełnia jego Rada Programowa, mająca charakter opiniodawczo-inspirujący. Powoływana jest przez Zarząd Krajowy na trzyletnią kadencję, zaraz po wyborze nowego zarządu przez Radę Krajową Stowarzyszenia. W skład Rady Programowej wchodzą przedstawiciele nauki, konserwatorzy zabytków, specjaliści różnych dyscyplin od lat zaangażowani w ochronę narodowych dóbr kultury. Do podstawowych zadań Rady należy ocena i akceptacja rocznych programów merytoryczno-finansowych oraz analiza rocznych sprawozdań Ośrodka SWP; udział w komisjach konserwatorskich, powoływanych w razie potrzeby w trakcie prowadzonych prac, jak również w komisjach odbioru prac, przy ważniejszych zabytkach; prace przy pozostałych zabytkach odbierane są na podstawie dokumentacji konserwatorskiej, podającej stan zabytku przed rozpoczęciem, w czasie realizacji i po zakończeniu prac. Uchwały Rady zapadają większością głosów jej członków obecnych na posiedzeniu. Zaakceptowane przez Radę Programową plany i sprawozdania Ośrodka SWP przekazywane są do zatwierdzenia Zarządowi Krajowemu Stowarzyszenia. Rada Programowa Ośrodka składa się maksymalnie z 12 osób, w tym 1–2 osoby winny być członkami Stowarzyszenia. Członkowie Rady Programowej działają honorowo, przysługuje im jedynie zwrot kosztów podróży na miejsce zebrania; członkom Komisji Konserwatorskich przysługuje pokrycie wyjazdowych kosztów utrzymania. Rada Programowa Ośrodka ma prawo organizować spotkania i sesje o charakterze popularnonaukowym, służące popularyzacji i usprawnianiu ochrony polskich zabytków i pamiątek poza krajem.

Pierwsze lata pracy Ośrodka SWP to także liczne wpłaty na konserwację kościołów Wołynia i Pokucia, niekiedy prawdziwy „wdowi grosz" ofiarowywany przez Kresowiaków, będący gorącym wyrazem wciąż żywej ich łączności z ziemią rodzinną, z własną ojcowizną, którą byli zmuszeni opuścić na zawsze. Dziś odchodzą oni coraz liczniejszym szeregiem na wieczną wartę.

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o Małopolskim Banku Regionalnym, który znalazł do nas drogę, aby wesprzeć naszą działalność w Żółkwi, czy o ufundowaniu przez dr. Jana Tadeusza Skłodowskiego ekspertyzy stanu zachowania Krzyża 2 Brygady Legionów na karpackiej przełęczy, a następnie o jego czynnym udziale w pracach konserwatorskich, prowadzonych przez kons. Janusza Mroza.

Konserwacja w kraju 12 obrazów z pobrygidkowskiego kościoła w Grodnie (2. poł. w. XVII – w. XVIII/XIX) ma swoją własną historię. Siostry Nazaretanki wioząc je do kraju przekraczały na początku 1996 r. trzykrotnie granice z Białorusi do Polski i dwukrotnie z Polski wracały z nimi na Białoruś. Dziwili się celnicy białoruscy i ostrzegali zakonnice, że jeżeli jeszcze raz powrócą z obrazami, to już nie będą mogły ponowić ich przewozu. Polscy celnicy byli uparci i dopiero interwencja Wiceministra Kultury i zarazem Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą prof. Tadeusza Polaka oraz weksel gwarancyjny złożony przez Biuro Pełnomocnika Rządu zmienił decyzję polskiego Urzędu Celnego. Obrazy znalazły się w Warszawie. Równocześnie jednak celnicy wydali zezwolenie na tylko dziesięciomiesięczny pobyt obrazów w kraju, określając w ten sposób czas na prowadzenie prac konserwatorskich (!) – nie pozwalając fachowcom na ustalenie potrzebnego okresu.

I wówczas zadziałało „pospolite ruszenie", bo funduszy przyznanych przez Senat RP nie wystarczyłoby na wykonanie prac konserwatorskich w tym terminie. Pomogło Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Urząd Generalnego Konserwatora, a ówczesny Zespół Konserwatorów Pracowni Konserwacji Malarstwa PP PKZ w Warszawie, kierowany przez mgr kons. Izabelę Malczewską udzielił 25% upustu z kosztorysowej kwoty, przypadającej na wynagrodzenie za pracę – był to osobisty wkład Wykonawców w ratowanie naszego dziedzictwa na Wschodzie. Z konserwacją zdążyliśmy na czas, a nawet zostało jeszcze dwa tygodnie do terminu wyznaczonego przez celników, które wykorzystano na zorganizowanie przez Dyrekcję PP PKZ wystawy tych obrazów w salach Muzeum Archidiecezji Warszawskiej i wydanie – znów z funduszy PP PKZ – folderu, poświęconego wystawie. Środki masowego przekazu i publiczność dopisały na otwarciu!

Piękny gest Koleżanek i Kolegów z Pracowni Konserwacji Malarstwa PP PKZ był pierwszym, ale nie ostatnim takim gestem ze strony konserwatorów, podejmujących prace nad polskim dziedzictwem narodowym na Wschodzie, które wciąż urzeka i zobowiązuje!

Osobne miejsce zajmują prace konserwatorsko-restauracyjne przeprowadzone w prezbiterium katedry lwowskiej w latach 1999–2001. Początkowo miały one dotyczyć jedynie konserwacji malowideł ściennych wykonanych w 1896 r., po wcześniejszym zbiciu malowideł Stanisława Stroińskiego z lat 1769–1775, oraz jedynego zachowanego osiemnastowiecznego fragmentu, przedstawiającego arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego z orszakiem, ogłaszającego 28 kwietnia 1766 r. dekret o cudowności i łaskawości obrazu Matki Boskiej Łaskawej i ustanowieniu bractwa NPMarii[21].

Po zmontowaniu rusztowań okazało się, że ściany oraz całe wyposażenie prezbiterium – ołtarz wielki, kamienny balkon i cztery portale, wystrój kamieniarski 9 okien gotyckich, 9 witraży, epitafium arcybiskupów lwowskich, górne partie stalli kanonickich – pokrywa gruba, przeszło stuletnia warstwa brudu i kurzu, która musi być usunięta, bo inaczej prace konserwatorskie „na ścianie" nie mają sensu. A kiedy uporano się z kurzem i brudem[22]; okazało się, że poszczególne elementy wyposażenia mają liczne ubytki, pęknięcia, starte fragmenty malowideł. Nastąpiło więc poszerzenie zakresu o prace restauracyjne wspomnianego wyposażenia prezbiterium katedry, które objęły m.in. jego oczyszczenie, dezynfekcję, uzupełnienie ubytków (np. ornamentów w ołtarzu głównym), większych pęknięć i otworów po pociskach w witrażach, a także zestrojenie kolorystyczne tych uzupełnień z całością[23].

Działania te objęły dodatkowo 27 zabytków z wyposażenia prezbiterium, co znacznie zwiększyło koszty i przedłużyło prace. Ale udało się i zdążyliśmy z wykonaniem prac

---

[21] Petrus J., *Lwowska katedra obrządku łacińskiego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przewodnik* [w serii:] Zabytki Kultury Polskiej poza Granicami Kraju. Seria B. Zeszyt 1, Warszawa 1999.

[22] Po jednodniowym oczyszczeniu usuwano ok. 10 kg kurzu; odkurzano ok. 15 dni (wg informacji od konserwatora J. Stecińskiego)

[23] Steciński J., *Dokumentacja prac konserwatorskich wykonanych w latach 1999-2001 w prezbiterium katedry łacińskiej we Lwowie – Ukraina*, czerwiec 2001, masz., s. 1-17, z załącznikami, s. 10, il. 49.

na przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II do Lwowa, który w katedrze lwowskiej przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Łaskawej modlił się w intencji obu bratnich narodów – polskiego i ukraińskiego oraz za tych, którzy odeszli.

Prace ukończono 15 czerwca 2001 r. Wykonał je wieloosobowy Polsko-Ukraiński Zespół Konserwatorski pod kierunkiem mgr. kons. Józefa Stecińskiego z Polski.

**Działania Ośrodka SWP w latach 1993–2005** prowadzono na obszarze 8 krajów: Białorusi, Francji, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Rosji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Ukrainy; również w Polsce konserwowano niektóre zabytki ruchome, sprowadzone do kraju dla wykonania trudniejszych prac.

Lista współpracujących w tym czasie z Ośrodkiem SWP ekspertów, specjalistów, konsultantów i konserwatorów różnych dyscyplin oraz inwentaryzatorów zabytków obejmuje około 200 nazwisk z Polski, Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

**Prace konserwatorskie** prowadzono w 6 krajach, z wyłączeniem Rosji i USA. Objęły one: 42 obrazy sztalugowe, malowane na płótnie lub desce; 5 rzeźb wykonanych z drewna, kamienia i 1 rzeźbę z blachy miedzianej na konstrukcji ze stalowych prętów, przytwierdzoną do kamiennego postumentu; 1 płaskorzeźbę drewnianą; 6 ołtarzy drewnianych; 1 ambonę drewnianą; 4 instrumenty muzyczne; 6 sukienek na obrazy (4 metalowe, 2 drewniane); 1 rycinę papierową, naklejoną na płótno; 5 płyt nagrobnych i epitafiów, kamiennych i marmurowych; 1 pomnik nagrobny z wapienia, stiuku i marmuru; 9 portali kamiennych; 9 obramień okiennych, kamiennych; 1 balkon-lożę, kamienny; 1 tarczę herbową, drewnianą; 1 drzwi kościelne, dwuskrzydłowe, drewniane, obite z zewnątrz blachą; 1 wierzeje (klasztorne ?), dwuskrzydłowe, przeźroczowe, metalowe; 1 sztandar kombatancki; 3 starodruki; 4 nagrobki cmentarne, kamienne; 9 pomników świeckich i wojskowych, kamiennych i metalowych; 1 bramę cmentarną, murowaną, trójdzielną; 1 kościół drewniany (inicjatywa przeniesienia, częściowe finansowanie, nadzór merytoryczny).

Najtrudniejszymi pracami konserwatorskimi są „prace na ścianie", czyli konserwacja malowideł ściennych. Są one z wielu względów trudne i pracochłonne, wymagają od wykonawców znacznego wysiłku w trudnych warunkach, gdy nieraz cała organizacja prac, zwłaszcza w pierwszych latach działalności Ośrodka SWP na Wschodzie, była udziałem samych wykonawców. Prace te są kosztowne, stąd realizowane są etapami przez wiele lat, niekiedy z przerwami, a ponieważ wskazane jest, aby od początku do końca wykonywane były przez te same zespoły, zatem to wielkie zobowiązanie podejmowane jest przez konserwatorów naprzód, na wiele lat. Jak dotąd Konserwatorzy nie zawiedli – dzięki im za to!

Prace na ścianie prowadziliśmy na 12 stanowiskach. Były to badania, zabezpieczenia, konserwacja pojedynczych obrazów oraz całych wnętrz kościelnych lub znaczniejszych ich części. Prace te trudno statystycznie ująć. Przyjęliśmy liczyć stanowiskami – w kościele w Hołobach prowadzimy prace przy konserwacji i rekonstrukcji malowideł na sklepieniach dwóch kaplic, będą to więc dwa stanowiska, zaś w kościele w Kutach tylko jedno stanowisko, chociaż prace obejmują cały kościół.

Prace konserwatorskie w okresie trzynastu minionych lat objęły 74 zabytki ruchome, 25 zabytków nieruchomych z wyposażenia kościelnego, 15 zabytków wielkiej i małej architektury oraz 12 stanowisk na ścianie – łącznie prace konserwatorskie przeprowadzono przy 126 zabytkach.

Do podsumowania pozostaje 9 dalszych wcześniej wzmiankowanych kierunków działalności Ośrodka SWP w latach 1993–2005.

## ANEKS

## Obsada Ośrodka SWP i skład Rady Programowej

**Obsada:**

| | | |
|---|---|---|
| prof. dr hab. Ryszard Brykowski | *kierownik* | od 1993 |
| mgr inż. Róża Król | *sekretariat* | od 1994 |

**Rada Programowa:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. prof. dr hab. Zygmunt Świechowski – *przewodniczący* | | 1993-2004; 2005- |
| 2. ks. dr Jarosław Bogacz | | 2005- |
| 3. prof. dr hab. Ryszard Brykowski | | 1993-2004; 2005- |
| 4. dr Wojciech Fijałkowski | | 1993-2004; 2005- |
| 5. dr Marian Kornecki | | 1993-2001; |
| 6. ks. dyr. Eugeniusz Kościółko | | 1993-1996; |
| 7. dr inż. arch. Jeremi Królikowski | | 2002-2004; 2005- |
| 8. dr inż. arch. Robert Kunkel | | 2002-2004; 2005- |
| 9. prof. dr Wojciech Kurpik | | 1993-2004; 2005- |
| 10. mgr kons. Izabela Malczewska | | 2005- |
| 11. dr Jerzy Petrus | | 2002-2004; 2005- |
| 12. prof. dr hab. Tadeusz Polak | | 1993-1996; |
| 13. ks. dyr. Andrzej Przekaziński | | 1996-2004; 2005- |
| 14. dr Michał Woźniak | | 1996-2004; 2005- |
| 15. mgr inż. Róża Król – | *pełni obowiązki sekretarza* | 2005- |

▲ Kołomyja, Pokucie (ob. Stanisławów – Iwanofrankiwsk). Rzeźba Personifikacja Wiary, 3. ćw. w. XVIII, ze zwieńczenia ambony (fot. K. Patejuk)

Wiszenki, Wołyń. Kościół par., 1771, widok od pn.-zach.; opuszczony 1944, później użytkowany jako magazyn nawozów sztucznych; przejęty przez kościół 1994, przeniesiony do Kowla 1994/1995; (fot. R. Brykowski, 1993)

Wiszenki, Wołyń. Kościół par., 1771, widok od zach.; (fot. R. Brykowski 1993)

Wiszenki, Wołyń. Kościół par., 1771, wnętrze – widok na prezbiterium; (fot. R. Brykowski 1993)

Wiszenki, Wołyń. Kościół par., 1771, wnętrza – widok na chór muzyczny; (fot. R. Brykowski 1993)

Kowel – Wiszenki. Kościół par., 1771; w trakcie montażu w Kowlu 1995 (fot. R. Brykowski 1995)

Kowel – Wiszenki. Kościół par., 1771; jeden z rysunków projektowych, wyk. w Ukraińsko-Zachodnim Instytucie Projektowo-Restauracyjnym we Lwowie, 1995

Kowel – Wiszenki. Kościół par., 1771; widok po rekonstrukcji, przed poświęceniem 1996 (fot. R. Brykowski 1996)

Ołyka, kolegiata; 1635-1645; widok ogólny od prezbiterium – rozebrane dachy nad korpusem głównym i nawami bocznymi, zniszczona zakrystia, brak dachu nad dzwonnicą – dofinansowanie prac remontowych (fot. R. Brykowski, 1993)

Kowel – Wiszenki. Kościół par., 1771; wnętrze prezbiterium w czasie poświęcenia kościoła w dniu 12 października 1996, z udziałem duchowieństwa z Polski, Niemiec i Ukrainy (fot. G. Ruszczyk, 1996)

Grodno, kościół pobrygidkowski, ob. Sióstr Nazaretanek. Obraz *Zwiastowanie z Trójcą Świętą*, 1. poł. w. XVIII, konserwowany przez kons. kons. H. Rudniewską, H. Baliszewską i M. Banasz (fot. A. Stasiak, 1996)

Kołomyja, cmentarz rzymsko-katolicki, stan większości zachowanych grobowców (groby ziemne nie istnieją), przeprowadzono inwentaryzację 1995-1996 (fot. J. Smaza, 1994)

Lwów, katedra; prezbiterium w rusztowaniach – rozpoczynamy prace (fot. J. Steciński, 1999) ►

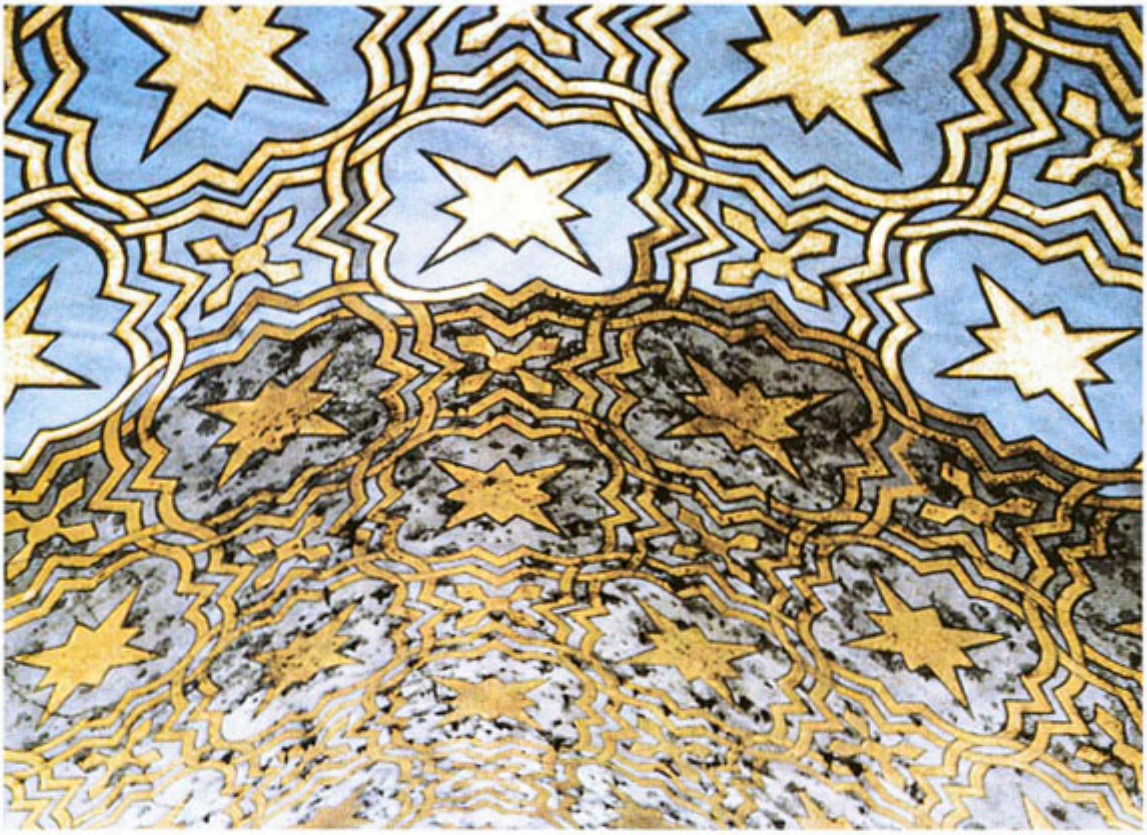

Lwów, katedra; malowidła 1896, fragment sklepienia – w trakcie oczyszczenia (fot. J. Steciński, 1999)

Lwów, katedra, malowidła 1896; fragment sklepienia i łuku tęczowego po konserwacji (fot. J. Steciński, 2000)

Lwów, katedra; malowidła 1896; fragment ściany pn. – w trakcie oczyszczenia (fot. J. Steciński, 2000)

Lwów, katedra; fragment kolumny ołtarzowej, ▶ 1765-1771, w trakcie oczyszczania (fot. J. Steciński, 1999)

Lwów, katedra; aniołek ze szczytu ołtarza głównego, 1765-1771, przed i po oczyszczeniu (fot. J. Steciński 1999)

Lwów, katedra; scena malarska *Ogłoszenie dekretu przez bpa Sierakowskiego*, mal. Stanisław Stroiński, najpewniej w latach 1769-1770, w czasie prac oczyszczających i konserwatorskich (fot. J. Steciński, 2001).

Lwów, katedra; scena malarska *Ogłoszenie dekretu przez bpa Sierakowskiego*, mal. Stanisław Stroiński, najpewniej w latach 1769-1770, po konserwacji (fot. J. Steciński, 2001)

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

EDMUND MAŁACHOWICZ

# PRACE KONSERWATORSKIE W WILNIE

Po wielu latach, w 1987 roku wróciłem do znanego mi od dawna „miłego miasta", noszącego oficjalną nazwę litewską Vilnius. Ten stan rzeczy nie był mi obcy, gdyż przyzwyczaiłem się do niego jeszcze w okresie wojennym i nawet język litewski poznałem w stopniu prawie dostatecznym.

Okazją do tego pobytu, trwającego prawie trzy lata, były prace konserwatorskie prowadzone tam przez znane polskie przedsiębiorstwo Pracownie Konserwacji Zabytków. Ówczesny dyrektor, śp. prof. Tadeusz Polak zaprosił mnie do Wilna na stanowisko konsultanta naukowo-konserwatorskiego, mając nadzieję na inne moje prace badawcze i projektowe dotyczące polskiej spuścizny kulturalnej – w czym się nie pomylił, a ja jestem mu wdzięczny.

Gdy przybyłem do Wilna, tam już od 1986 r. prowadzono prace restauratorsko-konserwatorskie w dawnym klasztorze Bazylianek, kościele św. Katarzyny, czterech pałacach, zamku dolnym i dziewiętnastowiecznej kamienicy, łącznie w ośmiu cennych obiektach, zdewastowanych po wojnie lub zdeformowanych jeszcze w czasach zaboru rosyjskiego. Projekty restauracji, głównie pałaców, opracowane w specjalnym konserwatorskim biurze projektowym, przewidywały adaptacje nie zawsze fortunne dla tych budowli.

Jak zawsze, w toku prac konserwatorskich pojawiały się problemy, które rozwiązywałem w porozumieniu z litewskimi kolegami, tj. autorami i służbą konserwatorską, z którymi stosunki układały się dość dobrze, a znajomości te przetrwały do dziś.

Mając wiele wolnego czasu, a nie mogąc, jako obcy, zająć się projektowaniem architektoniczno-konserwatorskim, podjąłem prace badawcze, których rezultatem były m.in. dwie książki (*Cmentarz na Rossie w Wilnie*, Wrocław 1993 i *Wilno – dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996) oraz kilka zrealizowanych prac „konserwatorsko-ratowniczych". Dotyczyło to polskich pomników historii, zaniedbanych przez ówczesne władze miasta, a także na skutek ubóstwa tamtejszej „mniejszości narodowej" polskiej, zdominowanej politycznie i niezdolnej do podjęcia takich prac.

Dopiero obecność licznej i wykwalifikowanej załogi PKZ, wielokrotnie podejmującej tzw. „czyny społeczne", jak budowę nowych czy renowację poszczególnych

nagrobków na cmentarzach lub porządkowanie zdewastowanych pomników, ośmieliło do aktywniejszego działania i współpracy z nami.

Znając historię, architekturę i topografię miasta z moich „młodzieńczych studiów" z lat 1941–1944, nie miałem trudności w swych działaniach.

Jako najważniejsze tematy uznałem stare cmentarze, tj. Rossę i Antokol, zwłaszcza kwatery wojskowe żołnierzy poległych w wojnach z lat 1919–20 i 1939–44, szczególnie zaniedbane i zdewastowane przez ówczesne władze, z których poprzednikami oni walczyli.

Cmentarze wileńskie są wyjątkowo piękne, głównie ze względu na ich położenie na malowniczych, pagórkowatych terenach otaczających stare miasto. Pisali o tym zgodnie liczni poeci, pisarze i publicyści (m.in. Stanisław Mackiewicz-Cat). Wielokrotne ich penetrowanie, inwentaryzacja i spacery o różnych porach roku i nastroju dnia w pełni mnie w tym utwierdziły, pozostawiając niezatarte wspomnienie.

Pomimo że wszystkie one były zdewastowane, to szczególną uwagę zwracała kwatera wojskowa z płytą nagrobną Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego, znana mi od czasu uroczystego pochówku w 1936 r., w którym wtedy uczestniczyłem.

Monumentalna i skromna równocześnie płyta, w napisie nie mająca nawet nazwiska znienawidzonego, lecz darzonego szacunkiem marszałka, pozostała nietknięta, jedynie z drobnymi rysami pocisków z dni walk w lipcu 1944, które zniszczyły kilka najbliższych nagrobków żołnierskich.

Najbardziej przykry był widok kilku dużych, ubogich mogił żołnierzy AK, zdewastowanych i zasłaniających ogólny widok.

Podjąłem więc prace badawcze i projektowe ograniczonej przebudowy z szerszą restauracją całości kwatery.

Cmentarz, a właściwie wojskowa kwatera na Rossie nie jest największym w Wilnie pod względem liczby spoczywających tam żołnierzy, lecz ma charakter eksponowanego pomnika-mauzoleum walk o niepodległość z okresu lat 1919–1945 i jest świadectwem dziejów tych ziem, jak gdyby odpowiednikiem lwowskiego „cmentarza orląt". Wśród mogił poległych żołnierzy z lat 1919–20 spoczęło także serce ich wodza – Marszałka Józefa Piłsudskiego, a w latach 1939–45 „dołączyli do nich" żołnierze WP z 1939 r. oraz Armii Krajowej polegli w 1944 r. w akcji „Ostra Brama" i innych działaniach.

Monumentalna płyta mauzoleum nad grobem „Matki i serca syna" oraz nagrobki żołnierzy WP, pomimo niewielkich uszkodzeń powstałych w toku walk w 1944 r. na tym terenie i upływu czasu, przetrwały w zadowalającym stanie. Ta trwała, granitowa architektura cmentarza stanowiła kontrast dla ubogich i w większości słabo już widocznych nad ziemią mogił żołnierzy AK.

Wśród 164 grobów żołnierzy jednostek regularnych z 1919–20 r. znajduje się 15 nieznanych, a na 75 grobach partyzantów jest ich 16. Jest to procentowo ponad dwukrotnie więcej, ale warunki ich pochówków i upamiętnienia były znacznie trudniejsze.

Na terenie administracyjnym Wilna polegli żołnierze Armii Krajowej spoczywają w zwartych grupach na wileńskich cmentarzach Rossy, Kalwarii i Kolonii, pojedyncze

groby znajdują się na cmentarzach Bernardyńskim, Antokolskim i zlikwidowanym już na Pióromoncie. Cmentarzyk wojskowy na Rossie z grobem serca Marszałka, otoczony granitowym murem, wydawał się jednak najodpowiedniejszym i najbezpieczniejszym miejscem i spoczęła tu największa grupa, licząca 71 poległych.

Rozmieszczenie tych nowych mogił było na ogół zgodne z istniejącymi już rzędami nagrobków żołnierzy 1919–20 r., jednak pośpiech i nieudolność „grabarzy z przypadku" spowodowały liczne niedokładności i zaburzenia w stosunku do regularności istniejącego układu. Niektóre mogiły przecięły linie alejek, inne wysunięto do przodu, nie wypełniając dostatecznie tylnych rzędów. Również oznaczenia mogił były nietrwałe i uległy zniszczeniu, zwłaszcza gdy członkowie rodziny i przyjaciele zostali ekspatriowani do Polski. Główną przyczyną zniszczeń na tych mogiłach był wandalizm oraz nienawiść władz radzieckich. Wielokrotnie więc niszczono istniejące już krzyże i utrudniano ustawienie nowych, w rezultacie czego w 1990 r. jedynie kilka mogił miało trwałe nagrobki lub krzyże, nie zawsze z tabliczkami; z pozostałych zachowały się tylko nikłe ślady kopczyków.

Opłakany stan grobów żołnierzy AK przedstawiał się fatalnie i utrudniał ich identyfikację.

Zachował się jednakże spis grobów z nazwiskami i datami. Konfrontacja tego spisu z zachowanymi w terenie nagrobkami zawierającymi napisy i aktualnym planem geodezyjnym (litewskim) cmentarza z oznaczeniami mogił umożliwiła identyfikację grobów spisanych w układzie bruzdowym. Niektóre odnowione lub uzupełnione później napisy oraz informacje dostarczone przez rodziny poległych i Światowy Związek Żołnierzy AK uzupełniły ten wykaz o dalsze nazwiska, do liczby 72.

Stosunek Litwinów i Rosjan do Armii Krajowej był wrogi, choć wynikał z nieco różnych przyczyn bezpośrednich. Stosunek Litwinów wynikał ze znanych na ogół przyczyn, które doprowadziły do rozejścia się dróg obu narodów oraz z obawy o utratę w przyszłości świeżo odzyskanego Wilna. Wrogość Rosjan natomiast była spowodowana tym, że „jaśniepańskie wojsko" nie wykazywało sympatii do okupantów ze wschodu, ani też oczywistej, ich zdaniem, „miłości do władzy radzieckiej". AK była przez nich oskarżana o współpracę z Niemcami i o inne nikczemne, często ich własne zbrodnie.

Armia Krajowa zaś uważała, że działa na terenie własnego, czasowo tylko okupowanego kraju. Niemcy natomiast wykorzystywali wszystkich przeciw wszystkim.

Powstałe w terenie oddziały partyzanckie prowadziły działania bojowe przeciw Niemcom i kolaborantom, niezbędne dla celów strategicznych i ochrony ludności polskiej. Ostatnim akordem tych działań była operacja „Ostra Brama", w okresie 7-14 lipca 1944 r., będąca na tym terenie szczytowym etapem ogólnokrajowej akcji „Burza". Miała ona na celu wyparcie Niemców z Wilna siłami oddziałów partyzanckich AK, skoncentrowanych pod miastem i przy pomocy szerokiej współpracy miejscowego społeczeństwa. Miasta Wilna określanego jako Fester Platz broniły znaczne siły niemieckie pod dowództwem gen. Reinera Stahela.

Akcja ta odbyła się w niezwykle trudnych warunkach militarnego współdziałania z Armią Radziecką i skomplikowanych uwarunkowań politycznych, jakie zaistniały na

tych terenach w 1944 r. Polskie wystąpienie zbrojne było przyjazne w stosunku do wkraczających wojsk radzieckich i taki też miało charakter na szczeblu kontaktów liniowych. Nieprzyjazny był jednak stosunek władz radzieckich do AK; władze te nie uznawały rządu polskiego w Londynie, tak jak AK nie uznawała rządu popieranego przez władze radzieckie.

Celem tego wystąpienia była manifestacja przynależności tych ziem do Polski, bez wyraźnej jednakże wizji realizacji tego postulatu i z nikłą nadzieją na poparcie polityczne państw zachodnich oraz ewentualną korektę nieprzyjaznego stanowiska radzieckiego.

Kiedy myśli się o tym z perspektywy minionych lat, mimo woli nasuwają się słowa Mickiewicza: „My z synowcem na czele i jakoś to będzie". Polskie wystąpienie zbrojne przekształciło się więc w manifestację obecności, patriotyzmu i dążenia do wolności rdzennych obywateli tych ziem. W akcji tej brało udział głównie pokolenie wychowane i uformowane w okresie II Rzeczypospolitej. Aresztowanie zaproszonego na rozmowę do dowództwa gen. Wilka (Aleksandra Krzyżanowskiego) oraz rozbrojenie pod Wołkorabiszkami oddziałów zmierzających na koncentrację zakończyło okres kilkuletnich działań partyzanckich AK na Wileńszczyźnie i akcję „Burza", rozpoczynając okres ciężkich represji.

Zaniedbany cmentarz z kilkoma zniszczonymi nagrobkami i uszkodzeniami od pocisków oraz zdewastowanymi mogiłami żołnierzy AK wymagał odrestaurowania, przebudowy i adaptowania mogił z 1944 r., oraz ogólnego uporządkowania.

Wobec powstałej możliwości uporządkowania tych grobów został opracowany w 1989 r. projekt przebudowy części omawianego cmentarza. Podjąłem zadanie z własnej inicjatywy i dostępnych środków zachęcany perspektywą realizacji przez działające w Wilnie polskie przedsiębiorstwa PKZ i Budimex. Motywem osobistym jako żołnierza AK i uczestnika tych walk była także chęć uczczenia pamięci poległych kolegów. Społecznie i bezinteresownie rysunki robocze dla 78 nagrobków wykonali moi studenci w Zakładzie Konserwacji Architektury Politechniki Wrocławskiej. Po długotrwałych uzgodnieniach projekt został zaakceptowany przez miejscowe władze i zrealizowany w 1993 r. Jego realizacja, dokonana przez polską Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, wymagała najpierw ekshumacji i przemieszczenia szczątków kilkunastu osób, co pozwoliło na regularne usytuowanie nowych nagrobków.

W końcu 1992 r. dokonane zostały badania mogił i ekshumacja oraz przemieszczenie grobów z przedniego rzędu, przeprowadzone przez komisje polsko-litewską.

Próba odnalezienia szczątków trzech poległych w bitwie pod Krawczunami-Nowosiółkami i pochowanych na dawnym (dziś już nieistniejącym) cmentarzu na Pióromoncie zakończyła się niepowodzeniem. Postanowiono więc wykonać na Rossie tylko ich symboliczne nagrobki. Łącznie obie nowe kwatery liczą, wraz z nimi i grobami trzech żołnierzy WP, 78 nagrobków, a w pierwszym rzędzie pozostawiono sześć dopełniających je miejsc na dalsze ekshumowane z różnych miejsc szczątki ówczesnych żołnierzy AK.

Projekt ten w pełni uszanował monumentalną koncepcję Wojciecha Jastrzębskiego z 1935 r. i był jego twórczym rozwinięciem wobec nowych potrzeb.

Biorąc pod uwagę dawny układ ścieżek i alei oraz starych nagrobków uformowano je w dwie trzyrzędowe kwatery, po obu stronach cmentarza, odsłaniając starą część środkową wraz z płytą Serca. Na środku tego nowego układu nagrobków wykonano wydłużony placyk, pokryty płytami, niezbędny do funkcjonowania cmentarza.

Nowe nagrobki wykonane zostały w formie identycznej jak istniejące stare, jedynie na krzyżach umieszczono niewielki emblemat Polski Walczącej – PW.

Ta zmiana i nieco inny kolor granitu (z Kamienogorska w Karelii) odróżnia tę drugą, nowszą część mogił od starej.

Prace wykonała miejscowa firma Zygmunta Klonowskiego, w podobnie szybkim tempie jak budowę przedwojenną. 11 lipca 1993 r. odbyło się uroczyste poświęcenie odrestaurowanego cmentarza przez biskupa polowego Wojska Polskiego, w obecności przedstawicieli władz RP, ambasady polskiej, kombatantów i licznie zgromadzonej ludności polskiej.

W rezultacie podjętej przebudowy, która służyła uczczeniu poległych, wzrosły walory estetyczne, a przede wszystkim ranga tego cmentarza-mauzoleum jako monumentalnego pomnika historii, nawet w oczach niechętnych...

Na podstawie niekompletnego szacunku, dotyczącego tylko połowy jednostek zgrupowania (liczącego do 15 tys. żołnierzy), stwierdzono, że poległo 189 osób, 235 było rannych i 12 zaginionych. Jest to więc zaledwie część, lecz w tym miejscu ma rangę symbolu.

W głębi cmentarza w wąwozie Nowej Rossy znajduje się niewielki cmentarzyk żołnierzy polskich i litewskich poległych w walkach także w 1919–20 r. Grupę tych kilkudziesięciu pochówków przebudowano około 1926 r., nadano mu trwałe formy architektoniczne (nieznanego autorstwa) wykonane z betonu, które z niewielkimi zniszczeniami przetrwały do chwili obecnej.

Wykonano wtedy betonowe płyty-stele z ciemnym lastrykowym krzyżem oraz obramienia grobów czterdziestu żołnierzy polskich i betonowe krzyże z obramieniem grobów dwudziestu dwóch żołnierzy litewskich. Spośród zachowanych do dziś grobów tego cmentarzyka, część jest miejscem spoczynku żołnierzy z Samoobrony Wileńskiej: ppor. Podgórski Stefan zm. 3 I 1919, szer. Przytulski Jerzy zm. 3 I 1919, ochotnik Nowicki zm. 16 I 1919, ochotnik Jakubowski zm. 16 I 1919, nieznany żołnierz zm. 15 I 1919, nieznany żołnierz zm. 15 I 1919, ochotnik Kowalewski Izydor zm. 3 I 1919, ochotnik Kononowicz Ryszard zm. 3 I 1919.

Pośrodku między grobami polskimi i litewskimi wzniesiono pomnik na masywnym cokole, wysoką i masywną kolumnę-słup, pokrytą motywami pionowymi włóczni. Na kopulastym szczycie umieszczono rzeźbę orła polskiego z rozpostartymi skrzydłami, otoczoną poniżej następującym napisem: WILNO SWOIM WYBAWCOM. Całość obsadzono tujami.

Rzeźba orła została zniszczona zaraz po 1945 r., lecz cmentarzyk przetrwał.

W roku 1989 zbieg okoliczności sprawił, że restaurację niszczejących nagrobków i spękanej kolumny wykonali społecznie pracownicy polskiego przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków, prowadzący w Wilnie liczne prace restauratorskie na Starym Mieście.

Również na cmentarzu Bernardyńskim znajduje się pięć nagrobków żołnierzy polskich poległych w omawianym okresie, o formach identycznych jak na polsko-litewskim cmentarzyku na Rossie. W trzech z nich złożono ciała nieznanych żołnierzy z 1919 r., a tylko na dwóch umieszczono nazwiska poległych 27 grudnia 1919 roku: wachmistrza Śmietanko i st. land (?) Michała Prunera.

Jednym spośród nieznanych żołnierzy jest zapewne zanotowany przez L. Uziębłę żołnierz: „Leonard Kowalczuk / St. leg. 1 p.p. leg. / poległ pod Dźwińskiem 3 stycznia 1920 r. / w wieku 20 lat".

Znajdował się tam również (wg Uziębły) skromny, betonowy nagrobek z napisem wykonanym czarna farbą: „ŚP / Nieznany / 1919 r. / Nieznanemu Nieznani".

Najpóźniej, bo już po 1993 r. dojeżdżając do Wilna z Wrocławia, opracowałem kolejny projekt restauracji cmentarza na Antokolu.

Cmentarz na Antokolu – największy z polskich cmentarzy wojennych w Wilnie – należący kiedyś do pobliskiego szpitala wojskowego (w dawnym pałacu Sapiehów na Antokolu), usytuowany jest obok wojennego cmentarza niemieckiego z 1915 r. Na zwykłych ziemnych mogiłach ofiar wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r., usytuowanych w zacienionej dolinie i na jej łagodnych stokach, wznoszą się skromne betonowe krzyże z napisami.

Oprócz poległych i zmarłych na skutek odniesionych ran żołnierzy i sanitariuszy był też i „nieznany żołnierz rosyjski", a na uboczu, w pobliżu bocznej bramki znajdował się jeden samotny grób jeńca z armii litewskiej Poteus Jurgisa.

Cmentarza tego nie zdobił żaden pomnik, a prowadząca doń (i na wspomniany d. cmentarz niemiecki) odrębna brama z placem przedbramnym jest zamknięta na głucho, podobnie jak i uliczka dojazdowa. Dróżka na ten cmentarz biegnie obecnie tylko przez bramkę boczną d. cmentarza niemieckiego, ścieżką prowadzącą na lewo i w dół od alei głównej, za nowym, monumentalnym wejściem.

Sam teren mogił żołnierskich leży jak gdyby zapomniany w cieniu coraz starszego porastającego go lasu, który utrudnia wprawdzie rozrost poszycia, ale rozsadza poszczególne nagrobki. Na obszarze 0,5 ha znajduje się tam 930 mogił, skupionych rzędowo w dwóch zespołach po obu stronach alejki. W części są one uszkodzone przez drzewa rosnące na grobach, zniszczonych jest wiele betonowych krzyży i obrzeży nagrobnych, a ścieżki i roślinność zaniedbane. W roku 1993 r. spośród wspomnianych 930 nagrobków, około 30 było zupełnie pozbawionych krzyży lub były one połamane, a drugie tyle było uszkodzonych. Oprócz zachowanych nagrobków betonowych, w czterech górnych rzędach cmentarza znajduje się 67 mogił ziemnych (bez krzyży i obudowy). Wśród głównego obszaru betonowych grobów żołnierskich jest 38 wolnych miejsc po zniszczonych przez rosnące (i wycięte) drzewa lub ukradzionych, w celu wtórnego użycia przez cywilów (!) nagrobków.

Poza tym, po drugiej stronie alei przedzielającej ten cmentarz, w 25 rzędach znajduje się również około 500 mogił ziemnych, bezimiennych, gdyż drewniane krzyże i nagrobki zostały zniszczone przez władze radzieckie. Są to pochówki żołnierzy i pracowników szpitala zmarłych po okresie budowy betonowych nagrobków lub poległych przeniesionych

z innych miejsc. Świadczą o tym zachowane na skraju skarpy betonowe także groby z tych czasów: Heleny Wojtkiewicz, siostry PCK, zm. 15 II 1925 r., resztki identycznego nagrobka, leżące w dolinie wśród kopczyków, oraz por. Wojciecha Bendyka z 1 p.p. leg., zm. w 1922 r., lat 26.

Łącznie na tym zwartym obszarze cmentarza szpitala wojskowego znajduje się około 1600 mogił, w tym 930 z zachowanymi (w różnym stanie) krzyżami i nagrobkami betonowymi.

Nie są to jednakże jedyne w tym miejscu mogiły poległych żołnierzy polskich. W toku wojny, we wrześniu 1939 r. przybyły do Wilna dwa transporty rannych żołnierzy, których umieszczono w szpitalu wojskowym na Antokolu. Spośród nich zmarło około 30, których pochowano na cmentarzu. Drewniane krzyże na ich mogiłach zostały zniszczone po 1945 r. i trudno dokładnie ustalić dziś miejsce pochówku. Według informacji lokalnych znajdowały się one po lewej stronie alei głównej, przed mauzoleum żołnierzy radzieckich, a najprawdopodobniej na przedłużeniu małej kwatery mogił polskich żołnierzy z 1920 r., na wspomnianym już terenie bezimiennych kopczyków.

Opisany stan cmentarza skłonił mnie do zinwentaryzowania całego zespołu i opracowania projektu jego restauracji. Obejmował on wycięcie drzew niszczących nagrobki, naprawę betonowych obrzeży i uzupełnienie krzyży oraz korektę krawędzi i profili alejek otaczających teren pochówków w celu wyraźnego jego wyodrębnienia i odnowienia. W mniejszej jego części, po południowej stronie od dzielącej alejki, zaprojektowano pomnik w formie wielkiego krzyża z głazem granitowym i napisem upamiętniającym żołnierzy Wojska Polskiego poległych w wojnie polsko-bolszewickiej z lat 1919–20 i kilkudziesięciu żołnierzy z 1939 r. Nowe zagospodarowanie i ukształtowanie skrzyżowania alei cmentarnych w pobliżu otworzyło widok na ten pomnik i fragment cmentarza.

Władze litewskie pozwalając na prace porządkowe, długo nie zgadzały się na budowę projektowanego żelbetowego krzyża o wysokości 5 metrów z datami 1919–1920, mimo że bez żadnych innych napisów. W końcu, po latach, zmieniły go na mniejszy, banalny i o wysokości jedynie około 3 metrów.

Na tym jednakże nie zakończyła się moja konserwatorska działalność na Wileńszczyźnie.

Ostatnio, w 2006 roku, grupa polskiej społeczności na Litwie, znając moje prace i książki o cmentarzach, zwróciła się o fachową pomoc przy ratowaniu pamiątki po tamtejszym wielkim rodaku Józefie Piłsudskim.

We wsi Powiewiórka w rejonie święciańskim znajduje się kościół pw. św. Kazimierza, drewniany, fundacji Leona i Gertrudy Soroków, właścicieli pobliskiego majątku Sorokpol, zbudowany w 1750 r., przebudowany w 1851 r. Świątynia na planie prostokąta, z dwiema niewielkimi, niskimi zakrystiami, bezwieżowa. Przed wejściem niewielki czterosłupowy ganek, do którego wiodą kamienne schody. Obok kościoła dwukondygnacyjna, czworoboczna drewniana dzwonnica z galeryjką i trzema dzwonami, zbudowana w 1875 r. na kamiennej podmurówce.

Kościółek ten jest do dziś cenioną przez mieszkańców i środowiska polskie na Litwie pamiątką po Józefie Piłsudskim, wobec zniszczenia jego rodzinnego Zułowa.

W dniu 15 grudnia 1867 r. w kościele tym został ochrzczony Józef Klemens Piłsudski, urodzony w dniu 5 grudnia w pobliskim Zułowie, o czym informuje pamiątkowa tablica wewnątrz świątyni (na chórze nad wejściem) i przypomina zachowana stara chrzcielnica.

W wyposażeniu wnętrza wyróżnia się ołtarz główny ozdobiony rzeźbami aniołów, z XIX-wiecznym obrazem przedstawiającym św. Kazimierza, oraz XVIII-wieczne obrazy „Św. Franciszek" i „Św. Antoni".

Zaniedbany i niszczejący kościółek wymaga napraw i konserwacji, o co stara się lokalna społeczność, której trudno odmówić pomocy w możliwym z tej odległości zakresie, w czym zaangażował się już mój syn, dr arch. Maciej Małachowicz.

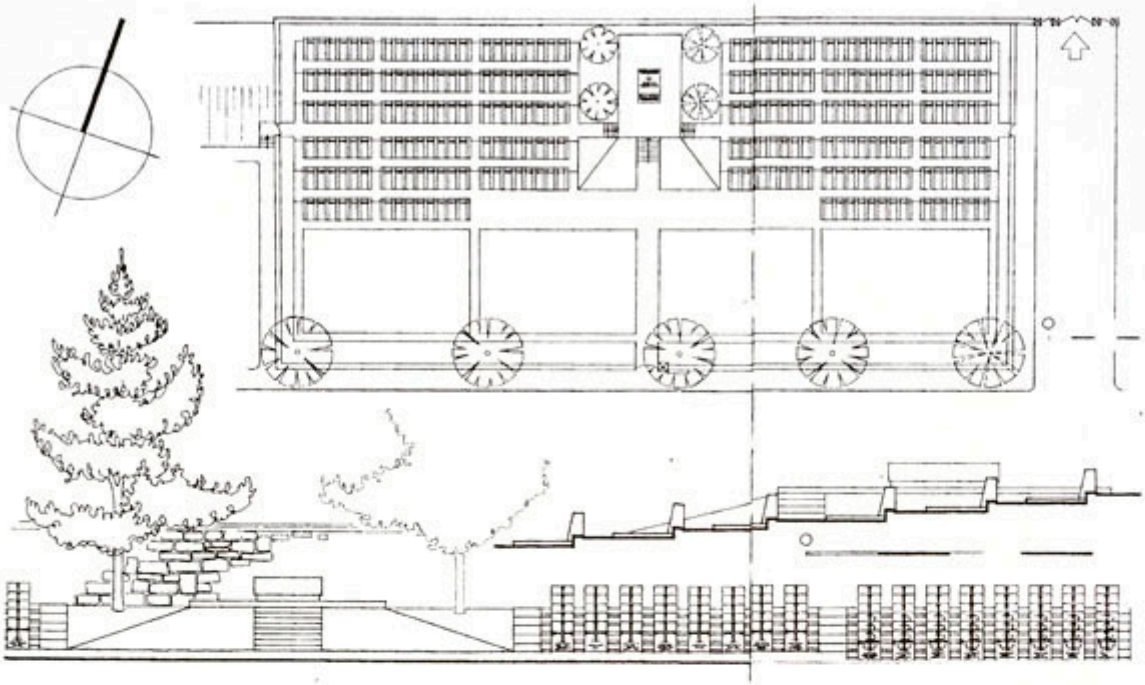

Wilno. Projekt przebudowy kwatery wojskowej cmentarza na Rossie. Oprac. autora

Wilno. Nowe nagrobki żołnierzy AK na Rossie. Fot. autora

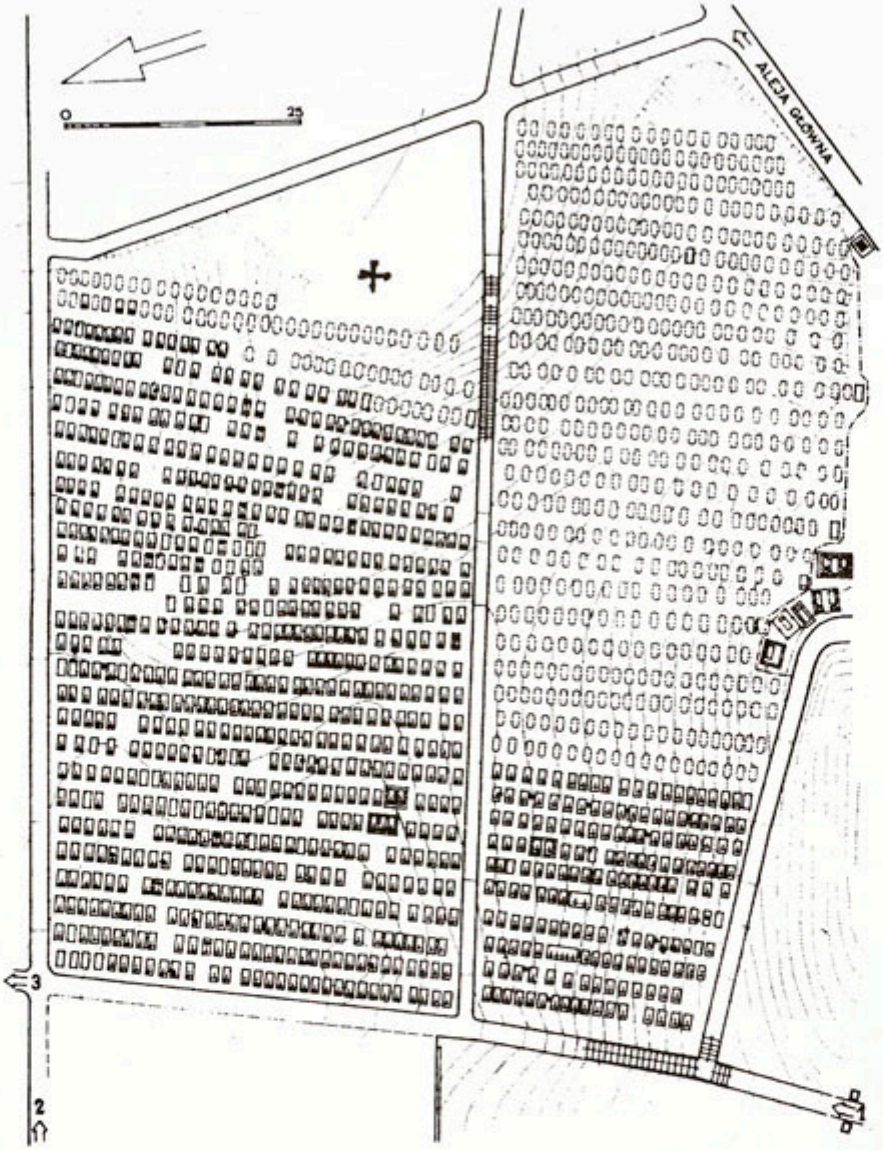


▲ Wilno. Plan cmentarza wojskowego na Antokolu z oznaczeniem kopczyków bez oznaczeń i projektowanego krzyża-pomnika. Oprac. autor

▼ Wilno. Cmentarz wojskowy na Antokolu. Projekt krzyża-pomnika górującego na zachowanymi i tylko szczątkowymi grobami. Oprac. autor

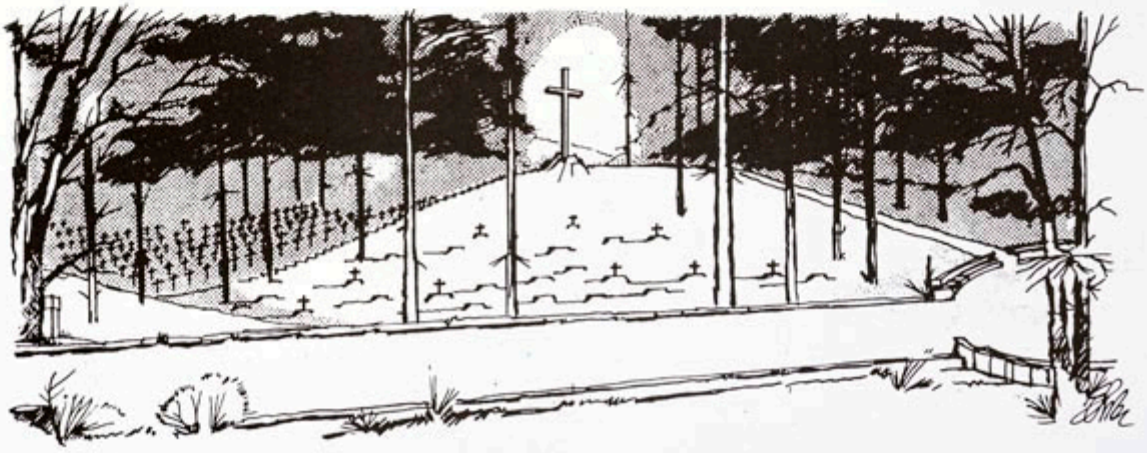

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ANDRZEJ PRZEWOŹNIK

# RATOWANIE POLSKICH CMENTARZY WOJENNYCH NA WSCHODZIE

Lata komunizmu spowodowały, iż dziedzictwo kulturowe i narodowe Polaków na wschodnich terenach RP, zwanych potocznie kresami wschodnimi, w wyniku drugiej wojny światowej znalazło się w orbicie sowieckich wpływów politycznych i kulturalnych. Na kilka dziesięcioleci pozostawione zostało bez jakiejkolwiek możliwości oddziaływania ze strony państwa polskiego i jego wyspecjalizowanych agend. Okres ten był niewątpliwie jednym z najtragiczniejszych w historii tego, co Polacy pozostawili po sobie na terytoriach, które po układzie Ribbentrop – Mołotow weszły w skład Związku Sowieckiego, a po jego rozpadzie w latach 90. znalazły się na terenie państw powstałych na jego gruzach, tj. Ukrainy, Litwy i Białorusi, ale także Łotwy i Estonii. Lata te nie sprzyjały również badaniom i dokumentowaniu stanu zachowania i losów polskiego dziedzictwa kulturowego na wschodnich obszarach dawnej RP. Wszelkie informacje i opracowania o charakterze dokumentacyjnym pojawiły się głównie dzięki powstałym licznie z końcem lat 80. organizacjom kresowym. Do rzadkości należały takie pionierskie prace jak Romana Aftanazego *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, które pozwoliły uchwycić resztkę atmosfery „kresowego świata" utraconego na zawsze, czy wręcz inwentaryzowały konkretne obiekty i ich dzieje.

Przez kilka dziesięcioleci instytuty naukowe i inne placówki specjalistyczne nie doprowadziły do inwentaryzacji utraconych na Wschodzie obiektów polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego. Fragmentaryczne i szczątkowe, a także wyjątkowo rozproszone opracowania, głównie przyczynkarskie powodowały, iż wiedzę na powyższy temat należało dopiero zdobyć, usystematyzować i w dalszej kolejności, w oparciu o nią, podjąć działania mające na celu ratowanie konkretnych obiektów. Dziś można już bez obaw stwierdzić, iż brak profesjonalnego zaplecza naukowego i dokumentacyjnego, gromadzącego i opracowującego wszelkie informacje na temat polskiego dziedzictwa – ogromnego i różnorodnego przecież – które pozostawili Polacy za wschodnią granicą, nie pozwala na podjęcie wielu projektów mających na celu ratowanie konkretnych obiektów. To także, a może przede wszystkim, pokutujący w Polsce brak wiedzy na temat prawdziwego wkładu cywilizacyjnego i kulturowego Polaków w rozwój tych terytoriów. Bez wątpienia zuboża ten stan nasze postrzeganie wkładu Polaków w rozwój

dziedzictwa europejskiego na przestrzeni wieków. Niestety zbyt mało wiemy na temat dokonań Polaków, zwłaszcza za wschodnią granicą.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż podjęcie wysiłków na rzecz ratowania polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie, zwłaszcza w pierwszym okresie po 1990 roku, było zadaniem pionierskim, wymagającym nie tylko wiedzy bądź umiejętności jej nabywania i przyswajania, ale także odwagi w podejmowaniu konkretnych działań. Dzisiaj, kiedy posiadamy już wiedzę – choć niepełną – i doświadczenie, wciąż pozostaje wiele do zrobienia, i wciąż nie widać zastępów odważnych chcących podjąć tę trudną pracę.

Obszarem, który w tamtym początkowym okresie wywoływał największe zainteresowanie wielu środowisk kresowych i kombatanckich, ale także naukowych były losy dziedzictwa narodowego Polaków na dawnych wschodnich terenach RP. Mam na myśli groby i cmentarze wojenne, a także pomniki i miejsca pamięci związane z ważnymi, z punktu widzenia historii narodu i państwa polskiego, wydarzeniami czy postaciami. Dla takiej instytucji jak Rada OPWiM było to niezwykłe wyzwanie, ale też niewyobrażalna wręcz, pionierska praca, by uratować choć cząstkę, ocalałego z okresu komunizmu, dziedzictwa. Początki w tej materii były niezwykle trudne. Dysponowaliśmy bowiem szczątkową wiedzą na temat poszczególnych obiektów, czerpaną głównie z opracowań naukowych, prasy kresowej, wspomnień i – na szczęście – coraz częściej pojawiających się relacji ocalałych świadków historii, mieszkańców tych ziem. Z tych szczątków dokumentacji stale gromadzonej i opracowywanej wyłonił się obraz stanu polskich cmentarzy wojennych i historycznych obiektów upamiętniających, jakie pozostały na dawnych kresach wschodnich RP.

I tak w pierwszej kolejności należało wskazać zagadnienia, jakimi w swych działaniach Rada OPWiM będzie się zajmowała, na jakich skupi się, by nie rozpraszać i tak niezwykle skąpych sił i środków, jakie musiały starczyć dla „ożywienia" w obszarze utraconego kresowego dziedzictwa.

Niewątpliwie największym przedsięwzięciem, realizowanym w ostatnich latach na Wschodzie, była odbudowa Cmentarza Obrońców Lwowa.

Ta przedwojenna nekropolia, na której spoczywa 2859 poległych w wojnie polsko-ukraińskiej lat 1918–1919 oraz polsko-bolszewickiej 1920 r., po II wojnie światowej dewastowana, została całkowicie zniszczona za pomocą ciężkich maszyn w 1971 roku. Starania o jej odbudowę trwały 10 lat.

W Biurze Rady OPWiM po szczegółowej inwentaryzacji opracowany został projekt rekonstrukcji, w oparciu o stan aktualny i „wywalczone" od strony ukraińskiej akceptacje poszczególnych jego elementów.

Odbudowane zostały i poddane konserwacji katakumby (przebudowane na zakład kamieniarski i garaże), odtworzone indywidualne nagrobki z tabliczkami imiennymi, odremontowana Kaplica Orląt i odtworzona rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem (dłuta Leny Drexlerówny), a także pomniki Piechurów Francuskich i Lotników Amerykańskich. Cmentarz został ogrodzony; wykonano też płytę grobu Nieznanego Żołnierza.

Z uwagi na to, że przez cmentarz przeprowadzona została po wojnie droga, odcinając jego część, a Ukraińcy nie zgodzili się na jej likwidację, Rada OPWiM przeprowadziła

ekshumację szczątków 121 osób spod drogi oraz z części odciętej, urządzając oddzielnie 2 kwatery w rejonie kaplicy cmentarnej.

Zaledwie rok temu aktem uroczystego otwarcia i poświęcenia z udziałem Prezydentów RP i Ukrainy zakończyła się epopeja odbudowy Cmentarza Obrońców Lwowa. Pokazała ona dobitnie, na jakie niespodzianki są narażeni ludzie zajmujący się ratowaniem polskiego dziedzictwa narodowego, pozostawionego poza granicami kraju. Dała jednak również wiele doświadczeń, które można było wykorzystać w innych miejscach. Podkreślenia wymaga niewątpliwie fakt, iż w dużej mierze obszar, którym zajmuje się w swych działaniach Rada OPWiM to nie tylko wiele dylematów wynikających z merytorycznych aspektów podejmowanych projektów. Przede wszystkim – niestety wciąż jest to bardzo częste zjawisko – jednak z ich politycznych aspektów. Bardzo wiele obiektów, dotyczy to w pierwszej kolejności pomników symbolicznych, ale także cmentarzy wojennych, staje się obiektem emocji wynikających z różnicy doświadczeń narodów, postrzegania historii, czy wręcz próby jej swoistej interpretacji. To wszystko towarzyszy naszej pracy na co dzień. Każdy z obiektów, w stosunku do których Rada OPWiM podjęła działania, ma swoją historię starań o uzyskanie zgody na realizację prac. Niekiedy takie dokumenty stanowiące przepustkę do podjęcia konkretnych prac to efekt kilku lat zabiegów, starań, interwencji itp. Ich podjęcie nie zawsze pozwala przełamać u naszych sąsiadów rezerwę w stosunku do wszelkich działań mających na celu ratowanie obiektów stanowiących dziedzictwo narodowe Polaków. Często spotykamy się nie tylko z niezrozumieniem, ale też z wyraźną niechęcią do przywracania tych obiektów do świadomości społecznej.

Prowadzone przez Radę OPWiM prace mogą być realizowane w dużej mierze dlatego, iż zdołaliśmy stworzyć dla nich odpowiednie zaplecze informacyjne i dokumentacyjne, które z każdym rokiem staje się bardziej profesjonalne. Tylko bowiem żmudne prace dokumentacyjnie i odtworzeniowe pozwoliły na podjęcie realizacji określonych projektów, a w efekcie ich uratowanie, w większości od zagłady. Warto bowiem podkreślić, iż wszystko, co wiązało się z walką i męczeństwem Polaków na tamtym terenie w okresie komunizmu w Związku Sowieckim, ale także niekiedy po jego upadku, było zwalczane i świadomie niszczone. Ten stan rzeczy wymagał niemal zawsze zwiększonych wysiłków ze strony naszej instytucji.

Efektem działań Rady OPWiM w sferze prac restauracyjnych i konserwatorskich są konkretne projekty zrealizowanie na przestrzeni ostatnich lat. Rada OPWiM podejmowała je sama lub wspierała merytorycznie, finansowo i organizacyjnie inne instytucje prowadzące takie prace. W działaniach tych Rada OPWiM sięgała po specjalistów najwyższej klasy z różnych ośrodków naukowych w kraju, m.in. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Janusz Smaza, Andrzej Koss) i specjalistów z państw, na terytorium których realizowano konkretne projekt (np. Litwa). Na zlecenie i z funduszy Rady OPWiM realizowali oni programy wynikające z ustawowej roli naszej instytucji.

Wiele prac renowacyjnych i konserwatorskich Rada OPWiM zrealizowała na Ukrainie. Wiele innych wsparła wydatnie finansowo, umożliwiając realizację programów konserwatorskich przygotowanych przez inne instytucje. Wśród prac i obiektów, które dzięki Radzie OPWiM odzyskały dawny blask, należy wymienić m.in.:

**Łopatyn.** Przeprowadzono prace restauracyjne i konserwatorskie na kwaterze i pomniku centralnym upamiętniającym 135 żołnierzy WP poległych w sierpniu 1920 r. w walce z bolszewikami. W Polsce wykonana została replika zniszczonego orła na pomnik oraz zrekonstruowana tablica upamiętniająca.

**Brzeżany.** Wykonane zostały prace renowacyjne i konserwatorskie pomnika i kwatery 25 żołnierzy 51 Pułku Strzelców Kresowych na cmentarzu katolickim oraz pomnika i zbiorowej mogiły policjantów, którzy zginęli w 1922 r. w walce z grupą sowieckich dywersantów.

**Rohatyn.** Specjaliści Rady OPWiM przeprowadzili restaurację i konserwację okazałego pomnika z postacią kobiecą i figurami lwów na kwaterze 49 żołnierzy WP poległych w latach 1919–1920.

**Żółkiew.** Na miejscowym cmentarzu wykonana została konserwacja pomnika na zniszczonej kwaterze na cmentarzu 35 żołnierzy WP poległych w 1920 roku.

**Rafajłowa.** Po wykonaniu ekspertyz przeprowadzona została konserwacja oraz uzupełnienie ubytków pomnika na mogiłach ok. 40 legionistów II Brygady Legionów Polskich poległych w latach 1914–1915.

**Kołomyja.** Wykonana została konserwacja pomnika „Ofiarom Kosaczowa" na kwaterze kilkuset jeńców polskich zmarłych z głodu i zimna w okresie XI 1918 – V 1919 w ukraińskim obozie internowania w Kołomyi.

**Równe.** Uporządkowano i wyremontowano (wymiana obramowań, oczyszczenie lub wykonanie nowych krzyży) częściowo zniszczonej kwatery kilkuset żołnierzy WP z 1920 r. (częściowo zniszczonej) na dawnym cmentarzu katolickim. Ustalono nazwiska 326 poległych, w Polsce wykonana została tablica informacyjna, tablice z nazwiskami oraz krzyż centralny.

**Dubno**. Rada OPWiM sfinansowała renowację krzyża na kwaterze ok. 80 żołnierzy WP z 1920 r. (groby zostały po wojnie zabudowane).

**Włodzimierz Wołyński**. Wykonano prace porządkowe i remontowe na kwaterze żołnierzy WP poległych w latach 1919-20.

**Kołomyja**. Wykonana została konserwacja stalowego krzyża na kamiennym cokole i marmurowych tablic na zbudowanej w 1905 r. mogile powstańców 1863/64 na cmentarzu katolickim.

**Lwów – Góra Stracenia.** Konserwacja pomnika z 1895 r. w miejscu egzekucji przeprowadzonej 31 VII 1847 roku z rozkazu władz austriackich na uczestnikach powstania 1846 r. Teofilu Wiśniowskim i Józefie Kapuścińskim.

**Pawłów**. Renowacja i konserwacja na wiejskim cmentarzu nagrobków: poety Kornela Ujejskiego (1823–1897), jego żony Henryki z hr. Komorowskich oraz płk. WP Edwarda Przestrzał-Terleckiego (+ 1929).

**Krzemieniec**. Wykonane zostały na cmentarzu Tunickim prace konserwatorskie i renowacyjne przy pomniku na grobie rodzinnym, gdzie spoczywa Salomea Słowacka-Becú, matka Juliusza Słowackiego.

**Gwoździec**. Na starym cmentarzu katolickim wykonano konserwację rzeźbionych kamiennych nagrobków poety, prozaika i dramatopisarza Dominika Magnuszewskiego (1810–1875), ppor. w powstaniu 1830/31 i powstańca 1863/64 Stanisława Moniuszki.

**Stare Sioło**. Wykonano konserwację pomnika nagrobnego gen. Romana Wybranowskiego (1789–1863), oficera kampanii 1809 r. i wyprawy na Moskwę, a także Powstania Listopadowego, następnie komendanta Gwardii Narodowej we Lwowie w 1848 r.

**Truskawiec.** Konserwacja i rekonstrukcja zniszczonych elementów pomnika Adama Mickiewicza.

Na przestrzeni ostatnich 6 lat Rada OPWiM wspiera i patronuje odbudowie kompleksu cmentarzy legionowych z okresu walk nad Styrem i Stochodem na Wołyniu w latach 1915–1916. Po latach zapomnienia przywrócono do stanu właściwego obiekty cmentarne w Wołczecku, Koszyszczach, Jeziornej, Maniewiczach, Kostiuchnówce, Czersku, Trojanówce, w Kowlu na Górce, a także słynne słupy pamięci w Nowym Jastkowie, Nowej Rarańczy, Anielinie, Lasku Saperskim, na Reducie Piłsudskiego i w Polskim Lasku oraz elementy upamiętnień na szlaku walk legionowych, m.in. Kopiec Chwały Legionowej na Polskiej Górze. Zakres tych prac z każdym rokiem ulega zwiększeniu.

Inicjatywa ta dzięki udziałowi młodzieży polskiej i ukraińskiej staje się ważnym czynnikiem edukacji historycznej. Także w obszarze wyławiania ludzi, którzy zajmują się ratowaniem zagrożonych zniszczeniem obiektów zabytkowych.

Wciąż na realizację czekają złożone u władz lwowskich, opracowanie w Radzie OPWiM, projekty prac restauracyjnych i konserwatorskich przy kwaterach powstańczych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Zapewne w przyszłym roku ten poważny program konserwatorski będzie mógł być realizowany.

Wiele prac konserwatorskich Rada OPWiM przeprowadziła na Białorusi, gdzie sytuacja polityczna powoduje, iż czynności te wymagają szczególnej uwagi i wysiłku, nie tylko organizacyjnego. Jednak przyjście z pomocą większości z wymienionych niżej obiektów stanowiło dla nich ratunek przed całkowitą zagładą lub, w najlepszym przypadku, zniszczeniem. Dzięki wysiłkom Rady OPWiM przeprowadzono prace przy kolejnych obiektach.

**Brześć.** Wykonane zostało ogrodzenie oraz remont i renowacja zabytkowych nagrobków na cmentarzu katolickim przy ul. Puszkińskiej. Ponadto prace remontowo-porządkowe przeprowadzono w odniesieniu do kwatery żołnierzy WP (44 płyty nagrobne) i pomnika centralnego poległych w walkach z bolszewikami. W Polsce odtworzony został orzeł z żeliwa na pomnik.

**Smolany k. Orszy**. Odszukane zostały na starym cmentarzu katolickim groby Tomasza Zana (1796–1855) z nagrobkiem ufundowanym przez ks. Władysława Lubomirskiego, jego żony Brygidy i syna Abdona, który zmarł tragicznie w nieznanych okolicznościach. Przeprowadzono renowację i konserwację nagrobków, w Polsce odtworzone zostały zaginione krzyże żeliwne wieńczące dawniej nagrobki. Kwaterę ogrodzono.

**Głębokie**. Wykonano prace renowacyjne i porządkowe na kwaterze żołnierzy WP poległych w 1920 r. i pochowanych na miejscowym cmentarzu katolickim.

**Lida.** Wykonana została w Polsce replika rzeźby orła wieńczącej pomnik na kwaterze żołnierzy z 5 pułku lotniczego, poległych w latach 1919–1920 w walce z bolszewikami.

**Miory**. Wg projektu i na zlecenie Rady OPWiM odrestaurowana została zachowana część liczącej przed wojną kilkadziesiąt grobów kwatery żołnierzy WP z lat 1919-20 (obecnie 10 nagrobków). Wykonano tablicę upamiętniającą.

**Widze**. Odtworzona została w Polsce, zniszczona przez Sowietów, płyta nagrobna i tablica epitafijna na grobie gen. Tomasza Wawrzeckiego, następcy T. Kościuszki na stanowisku naczelnika powstania 1794 r. Prace montażowe wykonała – również na zlecenie Rady – ekipa specjalistów z Polski. Poddany konserwacji został żeliwny krzyż ukryty przez Polaków.

**Kobryń**. Wykonana została renowacja i konserwacja pomnika nagrobnego rodziny Mickiewiczów na dawnym cmentarzu katolickim; prof. Aleksandra Mickiewicza, brata Adama 1801–1871), jego żony Teresy z Terajewiczów i syna Franciszka (1841–1873), męża Antoniny z Kościuszków, wdowy po Romualdzie Traugutcie.

**Dudicze k. Mińska**. Rada OPWiM dofinansowała rekonstrukcję zabytkowych nagrobków rodziny Jelskich (Aleksander Jelski, pisarz, etnograf, kompozytor i kolekcjoner) na dawnym cmentarzu katolickim.

**Zaleśna**. Rada OPWiM sfinansowała prace porządkowe i renowacyjne na grobach rodziny Elizy Orzeszkowej.

Od początku lat 90. Rada OPWiM realizowała programy ratowania cmentarzy wojennych, które pozostały na terytorium dzisiejszej Litwy. Pierwszym przedsięwzięciem, realizowanym w atmosferze napięć politycznych, było uporządkowanie grobów żołnierzy AK na Rossie. Doświadczenia zebrane podczas tych prac przyniosły owoce w postaci konkretnych projektów w zakresie konserwacji, realizowanych wespół z litewskimi specjalistami. Rada OPWiM zrealizowała m.in. prace przy obiektach:

**Wilno**

- Polski cmentarz wojskowy na Antokolu, liczący 1612 grobów żołnierzy WP, poległych oraz zmarłych z ran w szpitalach wileńskich w latach 1919–1921. Po ekspertyzach i opracowaniu projektu restauracji (architektonicznego i konserwatorskiego) wymieniono wszystkie betonowe obramowania i krzyże nagrobne, wykonano na nich inskrypcje imienne na podstawie zebranej dokumentacji archiwalnej, Odtworzono też wszystkie groby na całkowicie zniszczonej po wojnie części cmentarza. Postawiony został 4-metrowy krzyż centralny z tablicą upamiętniającą, cmentarz został uporządkowany pod względem architektonicznym i zabezpieczony przed wypłukiwaniem grobów przez wodę deszczową spływającą z górnych partii cmentarza.
- Cmentarzyk wojenny **na Rossie** (164 groby) i kwatera wojenna na **Nowej Rossie** (40 grobów) z lat 1919–1920. Przeprowadzona została restauracja nagrobków i odtworzenie zniszczonych (całkowicie lub częściowo). Wykonano konserwację kolumny upamiętniającej na Nowej Rossie. Wykonano (dwukrotnie) konserwację płyty Mauzoleum Matki i Serca Syna, w którym spoczywa serce Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a także oczyszczenie i konserwację ogrodzenia i furty wejściowej na cmentarzyk wojskowy oraz kapliczki z wizerunkiem Matki Bożej, autorstwa Kenara, na słupie bramy. Cmentarz uporządkowano architektonicznie.

**Troki.** Kwatera 106 żołnierzy WP, poległych w latach 1919–1920 w czasie walk w Trokach i okolicy. Wykonano renowację i konserwację unikatowych żeliwnych krzyży na nagrobkach i ogrodzenia, wymianę betonowych obramowań grobów, postawione zostało upamiętnienie centralne – krzyż z dwujęzycznymi tablicami upamiętniającymi.

**Nowe Święciany**. Odrestaurowano 198 zachowanych (z ok. 500 istniejących przed wojną) nagrobków żołnierzy z lat 1919–20 na cmentarzu katolickim, z danymi personalnymi poległych. Wykonane zostało również upamiętnienie centralne (krzyż z tablicami).

**Święciany**. Wykonano podobne prace oraz upamiętnienie centralne na cmentarzu katolickim, gdzie znajduje się 49 grobów żołnierzy WP z lat 1919–1920.

**Hoduciszki.** Prace renowacyjne i konserwatorskie na pomniku (w kształcie rozłożonej księgi) na zbiorowej mogile żołnierzy WP z 1920 r.

**Marcinkańce.** Prace renowacyjne i konserwatorskie na kwaterze z 7 grobami żołnierzy poległych w 1920 r. oraz oddzielnej z granitowym pomnikiem Stanisława Serafina, sierż. KOP, który poległ 11 III 1938 r.

**Mejszagoła.** Prace renowacyjno-konserwatorskie 24 nagrobków i pomnika na kwaterze żołnierzy WP poległych w latach 1919–1920.

**Niemenczyn.** Renowacja grobów kwatery żołnierzy WP liczącej 6 grobów indywidualnych i mogiłę zbiorową (18 pochowanych) – razem 24 pochowanych oraz pomnika nagrobnego wachm. KOP Aleksandra Golańskiego.

**Kopciowo**. Konserwacja granitowego pomnika nagrobnego Emilii Plater, pochowanej na wiejskim, nieistniejącym już cmentarzyku, i zbudowane nowe ogrodzenie. Poddano też konserwacji pomniczek (żeliwny krzyż na betonowym cokole) w miejscu zranienia E. Plater.

**Rotnica**. Konserwacja i renowacja pomnika nagrobnego Jana Czeczota i jego ogrodzenia na cmentarzu przykościelnym.

**Dubicze**. Konserwacja zbudowanego przed wojną wg projektu prof. Ferdynanda Ruszczyca pomnika na grobie Ludwika Narbutta i poległych wraz z nim 12 powstańców 1863/64 r. Uporządkowane zostało otoczenie pomnika.

Po kilku latach rozmów z partnerami litewskimi Rada OPWiM doprowadziła do podjęcia wspólnego z Litwinami programu ratowania najstarszego cmentarza wileńskiego – **Cmentarza Bernardyńskiego**. Właściwe prace, wykonywane przez konserwatorów litewskich, a wkrótce także polskich, rozpoczęto w tym roku od ratowania grobów żołnierskich. Jeszcze w tym roku odrestaurowanych zostanie ok. 20 grobów wybitnych Polaków. Realizacja programu potrwa 5 lat.

Z krajów b. Związku Sowieckiego, na terytorium których Rada OPWiM realizowała różne programy konserwatorskie, należy wymienić również Federację Rosyjską. M.in. w Permie Rada OPWiM wsparła rekonstrukcję grobów polskich zesłańców na „polskiej" części miejscowego cmentarza, deportowanych po Powstaniu Styczniowym. W kościele św. Katarzyny w Petersburgu merytorycznie i finansowo Rada OPWiM wsparła prace konserwatorskie i remontowe w Krypcie Królewskiej,

pierwotnym miejscu pochowania do 1938 roku szczątków ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Opisując działania Rady OPWiM na rzecz ratowania polskich cmentarzy wojennych i obiektów zabytkowych ważnych dla polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego, nie sposób nie wymienić działań realizowanych na terenach państw, które umownie zaliczyć możemy do „wielkiego Wschodu". Bardzo często bowiem różne niezwykle ważne dla Polaków obiekty od lat nie były poddawane pracom konserwatorskim. W wielu wypadkach podjęcie szerokich i dobre przemyślanych programów konserwatorskich i restauracyjnych pozwoliło przywrócić obiektom niepowtarzalny urok. Dla środowisk polskich był i jest to rodzaj wizytówki i miejsce integrujące, przypominające o korzeniach i tradycji rodzimej. Tak było w przypadku Adampola w Turcji, gdzie Rada OPWiM zrealizowała kilkuletni program.

Na podstawie inwentaryzacji i opracowanych na zlecenie Rady OPWiM ekspertyz przeprowadzone zostały prace konserwatorskie i architektoniczne na założonym w 1847 r. cmentarzu polskich wychodźców, żołnierzy z powstań narodowych, mieszkańców założonej w 1842 r. przez ks. Adama Czartoryskiego i porucznika wojsk polskich z Powstania Listopadowego Michała Czajkowskiego polskiej osady pod Stambułem. 42 nagrobki najbardziej zasłużonych Adampolan, w tym oficerów wojsk polskich i pułków w służbie tureckiej (w okresie wojny krymskiej) zostało poddanych restauracji. Odnowiono także okazały grobowiec zmarłej w 1866 r. w Stambule Ludwiki Śniadeckiej. Pozostałe – cmentarz liczy ok. 200 nagrobków – oczyszczono. Odtworzono bezimienne kwatery pierwszych osadników – żołnierzy z nowymi krzyżami betonowymi i krawężnikami. Na podstawie ksiąg parafialnych ustalono nazwiska 119 Adampolan, których groby zanikły i 19 pochowanych w Stambule. Ich nazwiska wyryto na 5 tablicach marmurowych (wykonanych w Polsce). Zbudowane zostało wg projektu i z funduszy Rady OPWiM na cmentarzu centralne miejsce pamięci z tablicą upamiętniającą wszystkich spoczywających tam Adampolan.

Jednocześnie Rada OPWiM opracowała i opublikowała (w jęz. polskim i tureckim) folder *Cmentarz w Adampolu.*

Specjaliści Rady OPWiM wykonali także ekspertyzę najstarszego budynku w Adampolu – domu Ryżych, wybudowanego w 1882 r. przez zesłańca syberyjskiego po Powstaniu Styczniowym, który gromadził w nim przez lata pamiątki związane z historią Polski i dziejami Adampola; a także inwentaryzację zbiorów. Rada OPWiM zleciła wykonanie konserwacji budynku, który – na podstawie zawartej umowy – został udostępniony przez właścicieli na 20 minimum lat na cele społeczne i wystawiennicze oraz jego wyposażenia. Na zlecenie Rady OPWiM i przy współudziale pracownika Biura Rady opracowany został scenariusz wystawy historyczno-etnograficznej i otwarty – bardzo licznie odwiedzany – Dom Pamięci.

Ponadto na brytyjskim cmentarzu wojskowym przeprowadzona została konserwacja i renowacja nagrobka gen. Mariana Langiewicza (1827-1887) dyktatora powstania styczniowego.

Rada OPWiM prowadziła także prace na terenie Iranu, Libanu, Pakistanu, Indii, Tanzanii, Ugandy i Izraela. Wśród zrealizowanych projektów są m.in.:

**Iran**

- **Teheran**. Polski Cmentarz Dulab (1937 grobów, w tym 409 żołnierzy), na którym wykonano kompleksowy remont i renowację polskiej kwatery oraz kwatery na cmentarzu żydowskim (56 grobów, w tym 13 żołnierzy). Wykonano m.in. nowe płyty kamienne i krawężniki, a także (w Polsce) tablice upamiętniające. Ponadto na obu cmentarzach ustawiono centralne pomniki upamiętniające sprowadzone z Polski, a także napisy informujące przy wejściu
- **Isfahan**. Odnowiono 18 grobów polskich uchodźców i żołnierzy na cmentarzu ormiańskim.
- **Ahwaz**. Na cmentarzu katolickim znajdują się groby 102 polskich uchodźców, wykonano remont kwatery.
- **Bandar Anzali**. Odnowiono 639 grobów, w tym 163 żołnierzy pochowanych na cmentarzu ormiańskim. Rada OPWiM sfinansowała rekonstrukcję grobów, naprawę ogrodzenia i postawienie pomnika centralnego, wykonanego w Polsce.
- **Meshad**. Zrealizowany został remont kwatery 23 polskich uchodźców. Położone zostały nowe płyty nagrobne, wykonano nowe krzyże, remont ogrodzenia, cały teren uporządkowano.

**Pakistan**

- **Karachi**. Wykonana została dokumentacja 58 nagrobków polskich uchodźców na cmentarzu katolickim. Rada OPWiM pokryła 50% kosztów rekonstrukcji grobów.

**Indie**

- **Valivade**. Rada OPWiM przyznała fundusze na renowację pomnika – ufundowanego w 1975 r. przez ówczesną Radę OPWiM – na dziedzińcu szkoły, upamiętniającego polskich uchodźców przebywających w latach 1943–48 w obozie w Valivade.

**Uganda**

- **Koja**. Rada OPWiM przygotowała dokumentację cmentarza polskich uchodźców (103 groby z lat 1942–51) i sfinansowała jego uporządkowanie, naprawę muru ogrodzenia i wstawienie nowej bramy, a także odtworzenie obelisku z krzyżem i wykonanie tablic z nazwiskami pochowanych.
- **Nyabyeya**. Kwatera 49 grobów zmarłych w latach 1939–47 polskich uchodźców na cmentarzu przykościelnym. Uporządkowano cmentarz oraz wykonano renowację nagrobków i upamiętniania. Teren cmentarza ogrodzono murem. Wykonane też zostały na zlecenie Rady OPWiM prace renowacyjne polskich elementów w zbudowanym przez polskich uchodźców w latach 1943–45 kościele katolickim.
- **Masindi**. Z funduszy Rady OPWiM wykonano renowację 50 nagrobków polskich uchodźców zmarłych w latach 1942–49.

**Tanzania**

- **Tangeru**. Wykonano renowację ogrodzenia i upamiętnienia liczącego 147 grobów cmentarza polskich uchodźców zmarłych w latach 1942–1950. Zbudowana została też na cmentarzu Izba Pamięci, a także parking i droga dojazdowa.

- **Morogoro**. Wykonany został remont i konserwacja kwatery 8 grobów polskich uchodźców.
- **Kiduala**. Dokonano naprawy ogrodzenia polskiego cmentarza, na którym spoczywają polscy uchodźcy z lat II wojny światowej.
- **Ifunda**. Przeprowadzono remont i konserwację kilkunastu grobów polskich uchodźców.
- **Dar es Salam**. Przeprowadzony został remont i konserwacja kilkunastu grobów polskich uchodźców na cmentarzu Kinondoni.

**Izrael**

Rada OPWiM przygotowała i podjęła program prac konserwatorskich i restauracyjnych na cmentarzach gdzie spoczywają polscy żołnierze z II Korpusu gen. W. Andersa i polscy uchodźcy. W tym roku Rada OPWiM sfinansowała konserwację ołtarza-pomnika i tablicy, wystawionych w 1946 r. przez żołnierzy II Korpusu Polskiego oraz wykonanie 3-językowej tablicy informacyjnej w Tyberiadzie. Dobiega końca remont dużej kwatery polskiej na cmentarzu w Jerozolimie, rozpoczyna się natomiast remont kwatery polskiej na cmentarzu w Tel-Avivie.

**Liban**

Rada OPWiM zrefundowała koszty odbudowy (po zniszczeniach wojennych) na Cmentarzu Uchodźców Polskich w Bejrucie, gdzie pochowano 119 Polaków. W kolejnych latach sfinansowała remont nagrobków i wykonanie nowego upamiętnienia centralnego (płyta pionowa z nałożonym krzyżem).

Mówiąc o projektach zrealizowanych przez Radę OPWiM nie sposób pominąć prac wykonanych przy obiektach na terenie państw europejskich. Dotyczyły one głównie polskich cmentarzy wojennych, ale także cmentarzy zabytkowych, niezwykle ważnych i cennych dla polskiego dziedzictwa kulturowego. Wśród nich należy wymienić Stary Cmentarz Katolicki w Dreźnie (założony w 1728 r.), na którym w ramach wspólnego 3-letniego programu polsko-niemieckiego, realizowanego wspólnie z Krajowym Urzędem Ochrony Zabytków Saksonii odrestaurowano 25 zabytkowych grobowców wybitnych Polaków oraz uczestników powstań narodowych.

Rada OPWiM prowadziła także prace we Włoszech, w ramach których zrealizowano m.in.:

- **Florencja.** Remont zabytkowego grobowca Stanisława Leopolda Brzozowskiego (1878-1911), filozofa, teoretyka kultury, publicysty i powieściopisarza.
- **Monte Cassino**. Polski Cmentarz Wojenny żołnierzy II Korpusu Polskiego, poległych w bitwie o Monte Cassino. Spoczywa tu 1072 żołnierzy II Korpusu Polskiego. Wspólnie z włoskim Komisariatem Generalnym ds. Oddania Honorów Poległym na Wojnie został przeprowadzony generalny remont cmentarza. Na zlecenie i koszt Rady OPWiM dwukrotnie przeprowadzone zostały prace renowacyjne i konserwatorskie pomników 5 KDP oraz 3 DSK i 4 Pułku Pancernego „Skorpion" w masywie Monte Cassino, a także pomnika 6 Pułku Pancernego „Dzieci Lwowskich" w Piedimonte.

- **Bolonia**. Polski Cmentarz Wojenny – 1426 grobów żołnierzy II Korpusu Polskiego. Rada OPWiM razem z włoskim Komisariatem Generalnym ds. Oddania Honorów Poległym na Wojnie przeprowadziła generalny remont nagrobków, ogrodzenia i upamiętnień cmentarza.
- **Loreto**. Polski cmentarz wojenny żołnierzy II Korpusu Polskiego, spoczywa tu 1083 żołnierzy. Rada OPWiM wspólnie z włoskim Komisariatem Generalnym ds. Oddania Honorów Poległym na Wojnie przeprowadziła remont generalny cmentarza.

Przytoczone powyżej przykłady prac zrealizowanych przez Radę OPWiM w ostatnich latach, mające na celu przede wszystkim ratowanie obiektów zagrożonych – niestety niekiedy także całkowitym – zniszczeniem. Prace te nie są jedynymi zrealizowanymi przez Radę OPWiM i jej specjalistów. Świadomie pominąłem w swych rozważaniach ten segment działań Rady OPWiM, który wymaga innego podejścia, ale także szczególnych wysiłków. Mam na myśli miejsca, o których wiemy, iż znajdują się na nich groby Polaków – ofiar systemów totalitarnych niemieckiego i sowieckiego, które należy urządzić od podstaw. Ten segment, znacznie szerszy w odniesieniu do terytoriów byłego Związku Sowieckiego, wymaga jednak nie tylko innego podejścia, ale przede wszystkim opisania i zdefiniowania problemu. Jest to już jednak zagadnienie na inną okazję.

Pomnik żołnierzy WP w Rohatynie przed i po konserwacji

Grób Kornela Ujejskiego w Pawłowie przed i po konserwacji

Cmentarz żołnierzy WP w Trokach przed i po konserwacji

Grób Tomasza Zana w Smolanach koło Orszy przed i po konserwacji

Cmentarz Obrońców Lwowa przed odbudową i konserwacją

Cmentarz Obrońców Lwowa po odbudowie i konserwacji

Pomnik na cmentarzu żołnierzy WP w Łopatynie przed i po konserwacji

Kobryń, pomnik nagrobny rodziny Mickiewiczów po konserwacji

Pomnik „Ofiarom Kosaczowa" w Kołomyi przed i po konserwacji

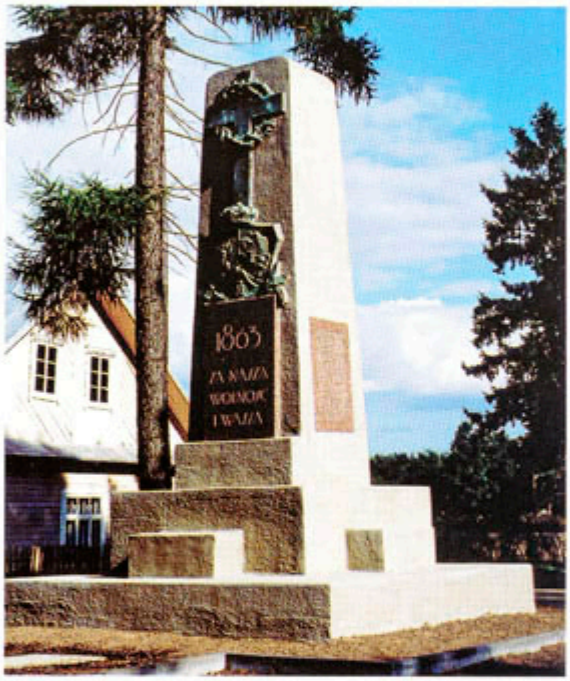

Grób Ludwika Narbutta i poległych wraz z nim powstańców 1863/64 w Dubiczach przed i po konserwacji

Wilno, cmentarz wojenny na Rossie przed konserwacją

Wilno, cmentarz wojenny na Rossie po konserwacji

Kopciowo, grób Emilii Plater przed i po konserwacji

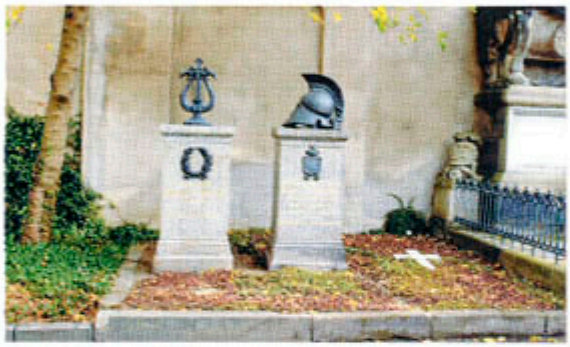

Drezno, nagrobki Kazimierza Brodzińskiego i Stanisława Woyczyńskiego przed i po konserwacji

Adampol, grób Antoniego Wieruskiego przed i po konserwacji

Grób na cmentarzu w Adampolu przed i po konserwacji

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

JACEK MILER

# OCHRONA POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NA WSCHODZIE W PRACACH DEPARTAMENTU DO SPRAW POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO ZA GRANICĄ W MINISTERSTWIE KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO. STAN AKTUALNY I PERSPEKTYWY

## 1. Informacje ogólne

Terminem „polskie dziedzictwo kulturowe na Wschodzie" objąć można kilka zróżnicowanych kategorii dóbr kultury, znajdujących się obecnie w archiwach, bibliotekach i muzeach za wschodnią granicą Rzeczpospolitej. Znajdują się wśród nich obiekty:

1. zagrabione przez carską Rosję w okresie zaborów, a których nie udało się odzyskać w wyniku prac Komisji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej po Traktacie Ryskim (1921 r.);
2. utracone w wyniku przesunięcia granic w 1945 r.;
3. zagrabione przez ZSSR na terenie Polski (w jej obecnych granicach) podczas i w wyniku drugiej wojny światowej;
4. zrabowane przez Niemców w okupowanej Polsce (w jej granicach z 1939 r.), a następnie przejęte i wywiezione przez Sowietów.

Piątą, osobną grupę stanowią zabytki nieruchome (wraz z wyposażeniem), pozostałe za wschodnimi granicami państwa polskiego w wyniku zmian granic w 1921 i 1945 r.

Możliwości formułowania i realizacji programów ochrony tak rozumianego polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie (w tym w szczególności na obszarach tzw. Kresów Wschodnich) powstały dopiero po 1989 r., wraz ze zmianami polityczno-ustrojowymi w Polsce i krajach sąsiednich. *Uchwałą Rady Ministrów nr 93/90* z 27 czerwca 1990 r. utworzony został urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, umiejscowiony w strukturach ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki (w latach 1999-2001 – Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Od 1994 r. funkcję Pełnomocnika pełnił jeden z podsekretarzy stanu w MKiS/MKiDN.

Zadania Pełnomocnika Rządu określała przywołana *Uchwała Rady Ministrów*, a następnie *Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 sierpnia 1996 r. w sprawie Pełno-*

*mocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą*[1]. Należały do nich w szczególności:

1. w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych, wykonywanie umów międzynarodowych, których stroną jest Rzeczpospolita Polska, w zakresie ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą;

2. prowadzenie ewidencji ruchomych i nieruchomych dóbr kultury związanych z Polską, a znajdujących się za granicą w wyniku grabieży wojennych, zmian w przynależności państwowej niektórych terytoriów oraz nielegalnego wywozu;

3. gromadzenie danych dotyczących okoliczności utracenia ruchomych dóbr kultury i możliwości ich restytucji;

4. organizowanie poszukiwań utraconych dóbr kultury polskiej za granicą i podejmowanie działań restytucyjnych;

5. dokumentowanie poloników o szczególnym znaczeniu dla polskiego dziedzictwa kulturalnego;

6. organizowanie i udzielanie pomocy w celu zabezpieczenia i konserwacji dóbr kultury oraz upamiętnienia wybitnych osób lub zdarzeń historycznych związanych z polskim dziedzictwem kulturalnym za granicą;

7. promowanie badań naukowych nad polskim dziedzictwem kulturalnym za granicą;

8. informacja i propagowanie wiedzy o polskim dziedzictwie kulturalnym za granicą przez publikacje, wystawy i środki masowego przekazu;

(...)

10. współdziałanie z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w zakresie ochrony i rewindykacji polskich zasobów archiwalnych za granicą.

Od samego początku działalności, problematyka ochrony spuścizny kulturowej na Wschodzie okazała się być jedną z najistotniejszych sfer działalności Pełnomocnika Rządu.

Począwszy od października 2001 r., zadania realizowane przez zniesiony[2] wówczas urząd Pełnomocnika Rządu przejął minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w którego imieniu wykonuje je jeden z członków Kierownictwa resortu kultury.

8 lutego 2006 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjął decyzję o utworzeniu Departamentu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, który kontynuje prace rozpoczęte przez byłe Biuro Pełnomocnika Rządu.

---

[1] Dz. U. Nr 107, poz. 504. Od 1996 r. Pełnomocnicy Rządu powoływani byli na podstawie art. 10 *Ustawy z 8 VIII 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów* (Dz. U. Nr 106, poz. 492 z pózn. zm.).

[2] *Rozporządzeniem Rady Ministrów z 20 X 2001 r. w sprawie zniesienia niektórych pełnomocników Rządu* (Dz. U. Nr 122, poz. 1330). Zadania istniejącego w latach 1991-2001 Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą w latach 2001-2005 realizował Departament Dziedzictwa Narodowego w Ministerstwie Kultury.

## 2. Prawne podstawy współpracy

W latach dziewięćdziesiątych wypracowana została baza prawna umożliwiająca współpracę w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego z państwami powstałymi po rozpadzie Związku Sowieckiego. Tworzą ją następujące bilateralne akty prawne[3]:

- *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Łotewskiej o współpracy kulturalno-edukacyjnej* z 29 marca 2006 r.
- *Porozumienie o współpracy w dziedzinie ujawniania i zwrotu dóbr kultury przemieszczonych na obszar drugiego Państwa między Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą a Pełnomocnikiem Rządu Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej do Spraw Dziedzictwa Kulturalno-Historycznego, członkiem Państwowej Komisji do Spraw Restytucji Dóbr Kultury* z 18 maja 1994 r.
- *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o współpracy w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturalnego* z 25 marca 1995 r.
- *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o współpracy w dziedzinie ochrony i zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej* z 25 czerwca 1996 r.
- *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy Pełnomocników Rządów w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego* z 16 grudnia 1999 r.

Powyższe umowy i porozumienia dwustronne obejmują swym zakresem problematykę ochrony dziedzictwa kulturalnego oraz zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas drugiej wojny światowej, a tym samym nie mają zastosowania do zabytków wymienionych w grupie pierwszej podziału zaproponowanego na początku niniejszego tekstu. Dokumenty podpisane z Litwą, Białorusią i Ukrainą odnoszą się do obiektów z grupy drugiej i piątej, przy czym znakomita większość z nich traktowana jest w kategoriach „wspólnego dziedzictwa". Z kolei porozumienie z Rosją dotyczy tylko dóbr kultury wymienionych w grupie trzeciej i czwartej. Nowe instrumenty prawne i finansowe umożliwiające realizację wspólnych projektów – zwłaszcza z partnerami litewskimi i łotewskimi – pojawiły się wraz z przystąpieniem Polski, Litwy i Łotwy do Unii Europejskiej.

## 3. Zadania i partnerzy Departamentu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą

Wspomniane dokumenty stanowią m.in. o obowiązku zapewnienia należytej opieki obiektom należącym do wspólnego dziedzictwa kulturowego. W tym zakresie współpracę z Białorusią, Litwą, Łotwą i Ukrainą koordynuje i inicjuje Departament ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

---

[3] Podstawą do ich zawarcia były wcześniejsze traktaty dwustronne, podpisane z: Ukrainą (18 maja 1992 r.), Rosją (22 maja 1992 r.), Białorusią (23 czerwca 1992 r.) Łotwą (1 lipca 1992 r.) i Litwą (26 kwietnia 1994 r.).

Do podstawowych celów realizowanych przez Departament w kontaktach z partnerami zza wschodniej granicy należą:

- kompleksowa rejestracja i dokumentacja zabytków kultury polskiej i z Polską związanych, zachowanych na dawnych tzw. Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej – obszarach, które znajdują się obecnie na terytoriach państw powstałych po rozpadzie ZSSR (w tym: prowadzenie rozpoznania poloników w zasobach muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych oraz prac inwentaryzacyjnych w terenie);
- inicjowanie i finansowe wspieranie inicjatyw związanych z ochroną i udostępnianiem obiektów dziedzictwa kulturowego na tym obszarze (w tym: dofinansowywanie prac konserwatorskich i remontowych, prowadzonych w wybranych obiektach zabytkowych przez polskich specjalistów);
- gromadzenie materiałów do opracowania: katalogów strat wojennych zabytków oraz wniosków rewindykacyjnych wybranych obiektów zabytkowych przynależnych do polskiego dziedzictwa kulturowego, a znajdujących się w posiadaniu wspomnianych państw.

Realizację wspomnianych zadań ułatwia ścisłe współdziałanie Departamentu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, zwłaszcza zaś z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Wilnie, Mińsku, Brześciu, Grodnie, Charkowie, Kijowie, Łucku, we Lwowie i Odessie.

Departament współpracuje z instytucjami od lat zaangażowanymi w prace na Wschodzie. Należy wśród nich wymienić m.in.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, Instytut Sztuki PAN, Bibliotekę Narodową, Muzeum Narodowe w Warszawie, Polski Komitet ds. UNESCO; uczelnie wyższe: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Politechnikę Warszawską, Politechnikę Krakowską, Politechnikę Łódzką, Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach, Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, koła naukowe studentów historii i historii sztuki UJ oraz historii sztuki UKSW, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (d. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu), Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, organizacje pozarządowe: Fundację „Res Publica Multiethnica", Fundację Etnograficzną im. prof. W. Dynowskiego, stowarzyszenia dawnych mieszkańców Kresów, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Wśród partnerów zagranicznych szczególne miejsce zajmują: Instytut Konserwatorski „Ukrzachidproektrestavracija" we Lwowie i Lwowska Galeria Sztuki.

Szczególny charakter ma wieloletnia, stała współpraca Departamentu ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", zwłaszcza z kierowanym przez prof. Ryszarda Brykowskiego Ośrodkiem ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju. Dzięki merytorycznemu współdziałaniu i częstemu współfinansowaniu projektów realizowanych na Wschodzie, możliwe stało się zarówno pełniejsze rozpoznanie potrzeb w zakresie rewaloryzacji polskiego dziedzictwa kulturowego, jak i objęcie pomocą większej liczby zabytków na obszarach tzw. Kresów.

## 4. Działalność komisji mieszanych. Negocjacje w sferze restytucji dóbr kultury

Na podstawie omówionych powyżej, dwustronnych porozumień, powołane zostały komisje mieszane, stanowiące zasadnicze fora współpracy z partnerami białoruskimi, litewskimi, rosyjskimi i ukraińskimi. Obrady poszczególnych komisji toczą się zazwyczaj na szczeblu wiceministrów kultury[4] (w przypadku komisji polsko-ukraińskiej partnerem ze strony ukraińskiej jest Przewodniczący Państwowej Służby Kontroli Przemieszczania Dóbr Kultury przez Granicę Państwową Ukrainy).

Umocowanie prawne *Polsko-Białoruskiej Komisji Konsultacyjnej do Spraw Dziedzictwa Kulturalnego* zapewniała początkowo (w latach 1993-1995) *Deklaracja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Republiki Białoruś o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty* (z listopada 1992 r.). Obecnie Komisja działa na mocy *Porozumienia między Rządem RP a Rządem RB o współpracy w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturalnego*. W ramach Komisji działają zespoły ekspertów: ds. archiwaliów historycznych, ds. dziedzictwa archeologicznego, ds. zabytków nieświeskich, ds. zabytków nieruchomych, ds. zabytków ruchomych i ds. zagadnień bibliotecznych. Do tej pory odbyło się czternaście posiedzeń Komisji (ostatnie w Pińsku, w kwietniu 2005 r.). Głównymi tematami obrad są: kwestie ochrony, konserwacji i udostępniania zbiorów, a także sposobów finansowania przedsięwzięć w zakresie ochrony wspólnego dziedzictwa.

*Polsko-Litewska Grupa Ekspertów ds. Zachowania Dziedzictwa Kulturowego* została powołana na podstawie *Umowy między Rządem RP a Rządem RL o współpracy Pełnomocników Rządów w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego*. W trakcie dotychczasowych trzech posiedzeń Grupy Ekspertów (z których ostatnie miało miejsce we wrześniu 2004 r. w Warszawie) strony sformułowały kierunki dalszej współpracy. Konkretne inicjatywy dotyczą m.in.: podjęcia wspólnych prac inwentaryzacyjnych zabytków sepulkralnych, dokumentacji zbiorów bibliotecznych oraz tłumaczeń wybranych publikacji z dziedziny historii sztuki. Strony ustaliły ponadto rozważenie możliwości wzajemnego przekazania wybranych archiwaliów historycznych.

Na forum mieszanych komisji polsko-białoruskiej i polsko-litewskiej nie były dotychczas poruszane zagadnienia związane z rewindykacją dóbr kultury.

Podstawę do współpracy z Ukrainą stanowi *Porozumienie między Rządem RP a Rządem Ukrainy o współpracy w dziedzinie ochrony i zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej*[5]. Zgodnie z jego zapisami, w 1997 r. została powołana *Międzyrządowa Komisja Polsko-Ukraińska ds. ochrony i zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej*.

Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia Komisji (Lwów, maj 1997; Warszawa, luty 1999; Kijów, marzec 2001). Zgodnie z protokołem pierwszego posiedzenia Komisji,

---

[4] Do r. 2001 obradom komisji ze strony polskiej współprzewodniczył Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą.

[5] Niektóre problemy dotyczące ochrony dóbr kultury są również omawiane podczas spotkań Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy. Komitet powstał w 1993 r.

powołane zostały zespoły ekspertów ds. archiwaliów historycznych, zasobów bibliotecznych, ds. dzieł sztuki oraz ds. Ossolineum. W ramach prac Komisji prowadzona jest współpraca między instytucjami polskimi i ukraińskimi (archiwa, biblioteki, muzea, itp.) mająca na celu ochronę, opracowanie i udostępnianie zbiorów.

Na podstawie protokołu pierwszego posiedzenia Komisji, Pełnomocnik Rządu, w okresie: czerwiec – listopad 1997 r., złożył stronie ukraińskiej osiem wniosków rewindykacyjnych. Wnioski dotyczą księgozbiorów, dzieł sztuki i zabytków z dawnych zbiorów lwowskich: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zbiorów Bolesława Orzechowicza, tzw. księgozbioru z Honfleur Witolda ks. Czartoryskiego, regaliów i pamiątek historycznych z d. zbiorów Władysława Łozińskiego, pamiątek narodowych z Muzeum Narodowego im. Jana III Sobieskiego, kolekcji militariów i książek z dziedziny wojskowości Adama Smolińskiego, dwóch luf armatnich (przedwojennego depozytu Zamku Królewskiego na Wawelu) oraz rzeźby *Madonna* dłuta Cypriana Godebskiego (prywatnego depozytu w Ossolineum z 1939 r.). Strona ukraińska złożyła pierwszy wniosek rewindykacyjny dopiero w październiku 2002 r. Dotyczy on części zbiorów dawnego Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, znajdującej się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Kolejne dwa posiedzenia Komisji Międzyrządowej (w 1999 i 2001 r.) nie przyniosły zasadniczych postępów w negocjacjach. Zgodnie z postulatem strony polskiej, do następnego spotkania tego gremium powinno dojść dopiero po zakończeniu pełnej tury posiedzeń zespołów ekspertów. Cykl konsultacji grup eksperckich został zakończony we wrześniu 2005 r., a najbliższe posiedzenie Komisji planowane jest w pierwszej połowie 2007 r. Należy podkreślić, że prace zespołów ekspertów przynoszą wymierne efekty, np. w 2003 r. rozpoczęta została inwentaryzacja zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pozostałych we Lwowie po drugiej wojnie światowej.

*Wspólną Polsko-Rosyjską Komisję Roboczą* powołano na mocy *Porozumienia o współpracy w dziedzinie ujawniania i zwrotu dóbr kultury przemieszczonych na obszar drugiego Państwa między Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą a Pełnomocnikiem Rządu FR w Rzeczypospolitej Polskiej do Spraw Dziedzictwa Kulturalno-Historycznego, członkiem Państwowej Komisji do Spraw Restytucji Dóbr Kultury* z 18 maja 1994 r. Do zadań Komisji należy przede wszystkim identyfikacja i ewidencjonowanie dóbr kultury, które stanowią przedmiot zainteresowania każdej ze stron oraz przygotowanie opinii w przedmiocie roszczeń restytucyjnych odnośnie dóbr kultury.

W 1994 r. strona polska złożyła stronie rosyjskiej pierwsze wnioski rewindykacyjne. Dotychczasowe rozmowy pozwoliły jedynie na odzyskanie – w drodze ekwiwalentnej wymiany – obrazu Pompeo Batoniego *Apollo i dwie Muzy* (w zamian za element wyposażenia wnętrz pałacu w Gatczynie pod Petersburgiem: nieznanego autora *Widok Monrepos* z Muzeum Narodowego we Wrocławiu). Ustawa Federacji Rosyjskiej z 15 kwietnia 1998 r. *O dobrach kultury przemieszczonych do ZSRR w wyniku II wojny światowej i znajdujących się na terytorium Federacji Rosyjskiej* poważnie utrudniła opracowywanie wniosków rewindykacyjnych. Sprawiła też, iż wnioski złożone, począwszy od 1994 r. nie zostały rozpatrzone przez stronę rosyjską.

W sierpniu 2001 r. Premier RP przekazał Premierowi Federacji Rosyjskiej pakiet wniosków rewindykacyjnych (niektóre z nich były już złożone stronie rosyjskiej po 1994 r.). Wnioski dotyczyły m.in.: konsoli – elementu wyposażenia Sali Tronowej Zamku Królewskiego w Warszawie (wykonanej na zamówienie Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1766 r.); obrazów: Pompeo Batoniego *Architektura, Rzeźba i Malarstwo* z pałacu w Wilanowie, Hansa Holbeina Mł. *Portret Johanna von Schwarzwaldta* z Muzeum Miejskiego w Gdańsku, Mistrza z Papugą *Madonna z Dzieciątkiem* z Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi, Lucasa Cranacha St. *Madonna z Dzieciątkiem* z kolegiaty w Głogowie, Bartłomieja Strobla *Król Władysław IV i hołd Malborka* z Muzeum Miejskiego w Toruniu; tryptyku ze sceną Wniebowzięcia NMP z kościoła w Szamotułach; rysunków i grafik z kolekcji Jacoba Kabruna z Muzeum Miejskiego w Gdańsku; 33 waz gołuchowskich z kolekcji książąt Czartoryskich; szafy relikwiarzowej z kościoła w Kwidzyniu; gdańskich pucharów: cechu piekarzy, cechu szyprów wiślanych, bractwa św. Rajnolda (aut. Caspara Beutmüllera), zwieńczenia pucharu w formie statku żaglowego (aut. Samuela de Gräve); zbioru numizmatów z Malborka oraz licznych zespołów archiwaliów.

W lipcu 2004 r., czyniąc zadość nowym wymogom prawnym ustalonymi przez stronę rosyjską, strona polska złożyła drogą dyplomatyczną dziesięć wniosków rewindykacyjnych (opracowanych przez Departament), którymi objęte zostały obiekty ujawnione w zbiorach strony rosyjskiej[6]. Przedmiotem roszczeń były dzieła sztuki pochodzące z Muzeum Narodowego w Gdańsku (prawnego następcy Muzeum Miejskiego): Jana Brueghela *Pejzaż leśny*, malarza niderlandzkiego *Dyptyk Winderfeldów*, Corneliusa van Poelenburga *Ucieczka do Egiptu*, Franza Pfuhle *Spłoszone konie*, Daniela Schultza *Ptasie podwórko*, Hermana Frederika Carla Ten Kate *Van Dyck maluje Karola I*, Johanna Carla Schultza *Łuk Adriana*, Antona Moellera *Sąd Ostateczny* (szkic rysunkowy); Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki w Łodzi: Adraena van de Velde *Krowa na tle krajobrazu* oraz kolegiaty głogowskiej: Lucasa Cranacha St. *Madonna z Dzieciątkiem*.

## 5. Prace dokumentacyjne i inwentaryzacyjne

Departament prowadzi kompleksową rejestrację i dokumentację zabytków kultury polskiej i z Polską związanych, znajdujących się za wschodnią granicą. Dwukierunkowa ewidencja obiektów ma na celu odtworzenie stanu posiadania z 1939 r. oraz obecnego stanu ich zachowania.

Pozyskiwaniu przez Departament informacji o zabytkach polskiego dziedzictwa kulturowego służą kwerendy: archiwalne, biblioteczne i ikonograficzne oraz inwentaryzacje w terenie. Materiały uzyskiwane są dzięki współpracy z instytucjami i osobami prywatnymi (w kraju i za granicą). Obecnie w kartotece Departamentu Dziedzictwa Narodowego znajduje się przeszło 30 000 kart inwentaryzacyjnych, 23 000 zdjęć i materiałów ikonograficznych. Specjalnie przygotowane programy komputerowe

[6] Zarejestrowane na internetowej stronie: http://www.lostart.ru

umożliwiają rejestrację danych dotyczących zabytków architektury, cmentarzy i obiektów ruchomych.

Departament gromadzi ponadto kopie archiwaliów, specjalistyczne ekspertyzy i opracowania (z zakresu historii, historii sztuki, muzealnictwa) oraz dokumentacje konserwatorskie (m.in. opinie, wytyczne, kosztorysy prac). Szczególną wagę Departament przykłada do dokumentacji księgozbiorów i zbiorów bibliotecznych na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej do 1939 r. Największym przedsięwzięciem w zakresie rozpoznania poloników bibliotecznych była inwentaryzacja Biblioteki Królewskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego[7], przechowywanej w Kijowie. Prowadzili ją specjaliści z Biblioteki Narodowej przy współpracy z Biblioteką Narodową Ukrainy w Kijowie.

Od 1992 r. Departament dofinansowuje konkretne projekty prac inwentaryzacyjnych (realizowane głównie w formule wakacyjnych praktyk studenckich). Systematyczną inwentaryzację zabytków sakralnych na terytorium Litwy i Białorusi (w granicach II Rzeczypospolitej) prowadzą studenci i absolwenci Instytutu Historii Sztuki UW. Na terenie Ukrainy inwentaryzacją zabytków sztuki sakralnej zajmuje się Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego[8]. Badania terenowe uzupełniane są przez kwerendy archiwalne w kraju i za granicą.

Równolegle prowadzona jest inwentaryzacja cmentarzy i zabytków sepulkralnych[9], również finansowana ze środków Departamentu. Począwszy od 1994 r. studenci Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach prowadzą inwentaryzację nagrobków polskich na cmentarzach na terenie Ukrainy. Dotychczas pracami objęto: Cmentarz Polski w Żytomierzu, Cmentarz Bajkowy w Kijowie, Cmentarz Janowski we Lwowie. Od 2001 r. trwa inwentaryzacja Cmentarza Komunalnego w Czerniowcach (projekt wieloletni). Wspólnie z Ośrodkiem ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju Departament współfinansuje inwentaryzację nagrobków na cmentarzach Białorusi[10], jak również projekt inwentaryzacji cmentarzy Podola (Ukraina), realizowany przez studentów historii sztuki UKSW[11]. Inwentaryzacja zabytków sepulkralnych, prowadzona przez

---

[7] H. Łaskarzewska, *Księgozbiór króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Kijowie. Historia, stan obecny, rejestracja*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej", 1996, nr 2, s. 7-12.

[8] Wyniki prowadzonych prac są sukcesywnie publikowane w serii: *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. K. Ostrowski, cz. I: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, T. 1, Kraków 1993; cz. II: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa nowogródzkiego*, red. nauk. M. Kałamajska-Saeed, T. 1, Kraków 2003; cz. III: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa wileńskiego*, red. nauk. M. Kałamajska-Saeed, T. 1, Kraków 2005.

[9] W polu zainteresowania Departamentu znajdują się wyłącznie pochówki cywilne. Dokumentacja i konserwacja grobów wojskowych, miejsc pamięci ofiar wojen i represji leży w kompetencjach Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

[10] Cmentarze w: Bielicy, Bieniakoniach, Budsławiu, Dudziczach, Mińsku (Kalwaryjski), Mohylewie (dwa) i Oszmianie.

[11] Cmentarze w: Bedrykowcach, Białobożnicy, Błyszczance, Bolechowie, Boremianach, Borszczowie, Burakówce, Chmielowej, Czarnokozińcach, Czerczach, Czortkowie, Dorohiczówce, Dunajowcach, Dupliskach, Dźwiniaczu, Germakówce, Hinkowcach, Jagielnicy, Jampolu, Kitajgrodzie, Korolówce, Kosowie (pow. czortkowski), Koszyłowcach, Krzywczach, Makowie, Muszkatołówce, Myszkowie, Nyrkowie, Popowcach, Siemakowcach, Skale Podolskiej, Słóbódce Dżuryńskiej, Smotryczu, Szepetówce, Szmańkowcach, Świerzkowcach, Tarnopolu, Uhryńkowcach, Worwolińcach, Wygnance, Wołkowcach, Zabłotówce, Zaleszczykach i Żwańcu.

współpracujące z Departamentem instytucje i osoby prywatne, obejmuje wybrane miejscowości na Ukrainie[12], Litwie[13], Łotwie[14] i w Mołdawii[15]. W serii wydawniczej Departamentu „Wspólne Dziedzictwo" rozpoczęto publikacje katalogów cmentarzy.

## 6. Prace konserwatorskie

Poczynając od 1996 r. Departament ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą (d. Biuro Pełnomocnika Rządu) uczestniczy w finansowaniu prac konserwatorskich i/lub remontowo-budowlanych, prowadzonych przez polskich specjalistów w wybranych, szczególnie cennych obiektach zabytkowych na terytorium Białorusi, Litwy, Łotwy, Rosji i Ukrainy.

Departament finansował prace konserwatorskie i remontowe w następujących zabytkowych obiektach sakralnych na Białorusi: w Brześciu, Grodnie (katedra i kościół pobrygidkowski), Gudohaju, Holszanach, Iszkołdzi, Iwieńcu, Kosowie Poleskim, Krzemienicy, Łowczycach (meczet tatarski), Łyskowie, Nieświeżu[16], Nowogródku, Oszmianie, Rosi, Różanej, Słonimiu, Surwiliszkach, Wołożynie i Wołpie. Dofinansowano również zabezpieczenie ruin zamków w Krewie i Nowogródku.

Na Ukrainie Departament był zaangażowany w prace konserwatorskie i remontowe w następujących zabytkowych obiektach architektury sakralnej w Berdyczowie, Bóbrce, Bracławiu, Brzozdowcach, Bołszowcach, Busku, Dąbrowicy, Drohobyczu, Dunajowie, Glinianach, Hołobach, Kamieńcu Podolskim (katedra łacińska i kościół podominikański), Kołomyi, Kowlu, Krzemieńcu, Kutach, we Lwowie (katedra łacińska, katedra ormiańska, kościół franciszkański), Lubomlu, Łucku (katedra), Mikulińcach, Nowym Mieście, Ołyce, Rudkach, Skolem, Stryju (figura Matki Boskiej), Świrżu (płyta nagrobna Gabriela Świrskiego), Zasławiu, Zaturcach i Zbarażu. Pod względem skali zaangażowanych środków na plan pierwszy wysuwają się prace remontowe i konserwatorskie w katedrze we Lwowie[17] oraz wieloletni projekt rewaloryzacji kolegia-

---

[12] Cmentarze w: Bindudze, Borysławiu, Bucyniu, Chobucie, Drohobyczu, Hołobach, Hulewiczach, Kamieniu Koszyrskim, Kołomyi, Kowlu, Kupiczowie, Kutach, Lubieszowie, Lubomlu, we Lwowie (część Cmentarza Łyczakowskiego), Maciejowie, Mielnicy, Opalinie, Ostrówkach, Otyni, Połonnem, Porycku, Powursku, Rohatynie, Rożyszczu, Rymaczach, Samborze, Stebniku, Stryju, Tarnopolu, Turzysku, Uściługu, Włodzimierzu Wołyńskim, Zabłotowie, Zasmykach, Zbarażu, Żółkwi, Żurawnie i Żydaczowie.

[13] Cmentarze w: Bojarelach, Gregriszkach, Kajdanelach, Korkożyszkach, Ponarach, Rakszanach, Rudnikach, Sużanach, Wace Trockiej, Trokach (trzy cmentarze), Wojdatach i Wilnie (Cmentarz Bernardyński i część Cmentarza Antokolskiego)

[14] Cmentarze w: Krasławiu, Mitawie (częściowo) i Rydze (częściowo).

[15] Cmentarze w : Kiszyniowie i Raszkowie.

[16] Prace konserwatorskie w kościele farnym (pojezuickim) pw. Bożego Ciała były współfinansowane przez Fundację Lanckorońskich z Brzezia.

[17] W 1996 r. dofinansowano remont pokrycia dachowego świątyni. W latach 1999-2001 polsko-ukraiński zespół konserwatorski wykonał kompleksową konserwację prezbiterium oraz malowidła na elewacji. Ponadto w latach 1998-2001 wykonano rekonstrukcję epitafium gen. Józefa Dwernickiego (przeniesionego z kościoła pokarmelickiego).

ty i kościoła podominikańskiego (ob. cerkwi greckokatolickiej pw. św. Jozafata) w Żółkwi[18]. Ze środków Departamentu wsparte zostały prace remontowe w pałacach w Beńkowej Wiszni, Podhorcach i Złoczowie oraz konserwacja pomnika Adama Mickiewicza w Drohobyczu.

Departament współfinansował prace konserwatorskie i remontowe w obiektach polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie: kościołach w: Skorbucianach, Szyłanach, Turgielach i dworze w Poszeszuwiu oraz na Łotwie w kościele w Krasławiu. Ponadto Departament dofinansował prace remontowe kościoła tzw. polskiego w Moskwie i katedry w Irkucku.

## 7. Inicjatywy muzealne

### Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu

W latach 2000–2002 Departament koordynował całość prac związanych z realizacją największego projektu polskiego muzealnictwa poza granicami kraju – utworzeniem Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

Rozmowy ze stroną ukraińską na temat utworzenia muzeum zostały podjęte w 1996 r. Prace przygotowawcze, konserwatorskie i remontowe d. dworku rodziny Słowackich – w całości sfinansowane przez stronę polską – wykonano w latach 2000–2002, na podstawie Umowy między Pełnomocnikiem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ds. Obchodów 150 Rocznicy Śmierci Juliusza Słowackiego a Przewodniczącym Rejonowej Administracji Państwowej w Krzemieńcu z 8 czerwca 1999 r., pod nadzorem Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. utworzenia Muzeum Juliusza Słowackiego. Uroczyste otwarcie placówki przez ministrów kultury Polski i Ukrainy odbyło się we wrześniu 2004 r.

### Inne inicjatywy

Warto nadmienić, że poczynając od połowy lat dziewięćdziesiątych, Departament uczestniczył – z inicjatywy własnej, bądź we współpracy z innymi instytucjami – w kilku innych projektach powołania muzeów upamiętniających wybitne postaci polskiej kultury. Negocjacje tego rodzaju były podejmowane z partnerami ukraińskimi (muzea: Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Berdyczowie[19], Brunona Schulza w Drohobyczu[20], Adama Mickiewicza w Eupatorii[21] i Karola Szymanowskiego w Kirowogra-

---

[18] Departament partycypuje w finansowaniu projektu od 1997 r. Warto podkreślić, że rewaloryzacja kościołów w Żółkwi realizowana jest w formule praktyk studenckich i prac dyplomowych absolwentów ASP w Warszawie i Krakowie oraz UMK w Toruniu (z udziałem studentów niemieckich i ukraińskich organizacji pozarządowych). Inicjatorem i opiekunem naukowym projektu od 1989 r. jest dr. Janusz Smaza.

[19] Inicjatorem projektu był prof. Zdzisław Najder i Polskie Towarzystwo Conradowskie.

[20] Strona polska po raz pierwszy zgłosiła propozycję podjęcia wspólnych, polsko-ukraińskich prac w celu utworzeniem muzeum artysty w 1996. Po odkryciu w 2001 r. przez ekipę filmową niemieckiego dokumentalisty, Benjamina Geisslera, malowideł Brunona Schulza w tzw. willi Landaua, Pełnomocnik Rządu ponownie podjął rozmowy na ten temat. Strona polska zadeklarowała gotowość współfinansowania prac konserwatorskich odkrytych malowideł oraz możliwość udziału polskich specjalistów w opra-

dzie/Elizawietgradzie) oraz białoruskimi (muzeum Elizy Orzeszkowej w Grodnie). Żadna z wymienionych inicjatyw nie została dotychczas uwieńczona powodzeniem.

## 8. Wydawnictwa

Wyniki prac mających na celu ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie Departament publikuje w dwóch seriach wydawniczych: „Materiały i Dokumenty"[22] oraz „Wspólne Dziedzictwo"[23]. Ze środków Departamentu dofinansowano również cały szereg opracowań i materiałów z konferencji oraz sesji naukowych dotyczących tej problematyki[24].

---

cowaniu scenariusza ekspozycji muzealnej i wyposażenia placówki w kopie eksponatów związanych z osobą i twórczością Brunona Schulza (ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie). Po kradzieży malowideł w maju 2001 r. i przewiezieniu części muraliów do Jerozolimy przez przedstawicieli Instytutu Yad Vashem, strona ukraińska nie podjęła rozmów w tej sprawie.

[21] Z inicjatywą utworzenia muzeum wystąpiły władze miejskie Eupatorii oraz miejscowa wspólnota karaimska. W czerwcu 2003 r. podpisany został protokół, w którym określono zasady współpracy przy tworzeniu placówki. Siedzibą Muzeum miał być dom Hadżiego Agi Babowicza (burmistrza Eupatorii i zwierzchnika wspólnoty karaimskiej), w którym poeta zatrzymał się w 1825 r., podczas podróży po Krymie (główny temat ekspozycji). Wyposażenie muzeum stanowiłyby przede wszystkim kopie eksponatów ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie.

[22] W serii ukazały się: *Wnioski rewindykacyjne księgozbioru Ossolineum oraz dzieł sztuki i zabytków ze zbiorów lwowskich*, red. J. Pruszyński, Warszawa 1998; Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po Powstaniu Listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, Warszawa 2000.

[23] Dotychczas opublikowane pozycje: S. Pijaj, *Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie*, Warszawa 1995; *Badania księgozbiorów Radziwiłłów*, red. Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, Warszawa 1995; M. Kałamajska-Saeed, *Portrety i zabytki książąt Olelkowiczów w Słucku. Inwentaryzacja Józefa Smolińskiego z 1904 r.*, Warszawa 1995; U. Paszkiewicz, *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939)*, Warszawa 1996; J. Wojakowski, *Księgozbiory Eustachego Kajetana Sapiehy (1797-1860) i Wacława Seweryna Rzewuskiego (1785-1831)*, Warszawa 1996; *Zabytki województwa stanisławowskiego. Wykaz z lat 1921-1929*, red. R. Brykowski, G. Ruszczyk, Warszawa 1998; T. Bernatowicz, *»Monumenta variis Radivillorum«. Wyposażenie Zamku Nieświeskiego w świetle źródeł archiwalnych*, cz. I: XVI-XVII w., Poznań 1998; *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*, red. B. Bieńkowska, oprac. U. Paszkiewicz [i in.], Poznań 1998; U. Paszkiewicz, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510-1939)*, Warszawa 1998; B. Marcisz, S. Rudka, *Krzemienieckie nekropolie. Cmentarz Polski oraz polskie zabytki sztuki nagrobnej w Krzemieńcu*, red. R. Brykowski, Warszawa 1999; W. Mikulski, J. Zawadzki, *Opisy zamków białoruskich z inwentarzy dóbr przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1999; M. Maksymiuk, *Kościół pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Landwarowie pod Wilnem*, Poznań 2000; M. Chmielewska, *Kościół w Suderwie pod Wilnem*, Poznań 2000; U. Paszkiewicz, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 roku. Suplement 1*, Warszawa 2000; J. Zawadzki, *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI-XVIII wieku. Opisy z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 2002.

[24] Wykaz dofinansowanych publikacji: „Biuletyn Historii Sztuki", R. LV: 1993, Nr 2-3 (numer poświęcony sztuce i architekturze Wilna); *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*, pod red. J. Kowalczyka, Warszawa 1995; E. Małachowicz, *Wilno. Dzieje. Architektura. Cmentarze*, Wrocław 1996; *Sztuka Kresów Wschodnich*, red. J. Ostrowski, t. 2, Kraków 1996; t. 3, Kraków 1998; M. Enkelking, G. Ruszczyk, *Polesie*, Warszawa 1996; J. Surwiło, *Zarzecze. Cmentarz*

Pomocą w poszukiwaniach i identyfikacji przynajmniej niektórych dzieł sztuki, znajdujących się przypuszczalnie na terytoriach państw byłego Związku Sowieckiego, mogą z kolei okazać się katalogi publikowane w serii wydawniczej Departamentu pn. „Straty Kultury Polskiej"[25].

## 9. Szkolenia specjalistyczne

Ważnym ogniwem współpracy z partnerami z krajów Europy Środkowo-Wschodniej są – cieszące się rosnącą renomą – specjalistyczne szkolenia (zwykle w formule międzynarodowych szkół letnich i/lub studiów podyplomowych), w których uczestniczą obywatele m.in. Białorusi, Litwy, Łotwy, Rosji i Ukrainy.

Departament partycypował finansowo m.in. w projektach: Międzynarodowej Podyplomowej Szkoły Letniej „Akademia Nieświeska"[26] (od 1994 r. kształcącej specjalistów z zakresu ochrony zabytkowego krajobrazu), Wschodniej Szkoły Letniej Uniwersytetu Warszawskiego, kursów ochrony zabytków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz szkoły letniej dla konserwatorów dzieł sztuki

---

*Bernardyński*, Wilno 1997; R. Cielątkowska, *Architektura i urbanistyka Lwowa II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1998; Z. Hauser, *Podróże po cmentarzach Ukrainy – dawnej Małopolski Wschodniej*, t. I: *Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1998 [=Studia i materiały. Cmentarze 6 (9)]; *Mennice między Bałtykiem a Morzem Czarnym, wspólnota dziejów*, red. K. Filipow, Warszawa 1998; „Przegląd Wschodni", t. 6: 1999, z. 21 i 22 (materiały sesji naukowej „Badania historyków sztuki nad zabytkami Ukrainy, Białorusi i Litwy"); *Cmentarz Polski w Żytomierzu*, oprac. T. M. Rudkowski, Warszawa 1999; A. Drozd, M. M. Dziekan, T. Majda, *Meczety i cmentarze Tatarów polsko-litewskich*, Warszawa 1999 [=Katalog zabytków tatarskich t. II]; A. Drozd, M. M. Dziekan, T. Majda, *Piśmiennictwo i muhiry Tatarów polsko-litewskich*, Warszawa 2000 [=Katalog zabytków tatarskich t. III]; *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.*, red. J. Lileyko, Lublin 2000; A. Jaroszewicz, *Rzymsko-Katolicki Cmentarz Kalwaryjski w Mińsku na Białorusi. Suplement*, red. R. Brykowski, Warszawa 2000; A. Lewkowska, J. Lewkowski, W. Walczak, *Zabytkowe cmentarze na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. Województwo poleskie na obszarze Republiki Białoruś*, Warszawa 2000 [=Cmentarze na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej t. III]; *Pieniądz pamiątkowy i okolicznościowy. Wspólnota dziejów. Białoruś – Litwa – Łotwa – Polska – Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2000; J. Chrząszczewski, *Kościoły Ormian Polskich*, Warszawa 2001 [=Katalog Zabytków Ormiańskich, t. 1]; Z. Bania, M. Wiraszka, *Kamieniec Podolski, miasto-legenda. Zarys dziejów urbanistyki i architektury od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2001.

[25] Przede wszystkim: M. Bocian, *Katalog strat wojennych, lata 1939-1945, zabytki archeologiczne. Raport wstępny*, Warszawa 1995; *Straty wojenne. Malarstwo polskie*. T. 1: *Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939-1945 w granicach Polskie po 1945 r.* Oprac. A. Tyczyńska, K. Znojewska, Poznań 1998; *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939-1945 (bez ziem wschodnich)*. Red. nauk. B. Bieńkowska. Oprac. U. Paszkiewicz, J. Szymański, Poznań 2000; *Straty wojenne. Malarstwo obce*. T. 1: *Obrazy olejne, akwarele i pastele utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 r.* Oprac. M. Romanowska-Zadrożna, T. Zadrożny, Poznań 2000; *Straty wojenne. Sztuka starożytna. Obiekty utracone w Polsce w latach 1939-1945*. Oprac. Grażyna Mizera, wol. 1-2, Poznań 2000; R. Pieńkowski, *Straty wojenne numizmatyki. Raport wstępny*, Poznań 2000; *Straty wojenne. Zbiory Jacoba Kabruna*. T. 1: *Grafika*. Red. nauk. J. Talbierska. Oprac. K. Zabuska, wol. 1-3, Poznań 2001.

[26] Stronę organizacyjną i merytoryczną przedsięwzięcia koordynuje Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków.

w Zamościu, organizowanej przez Polski Komitet ds. UNESCO. Inicjatywą własną Departamentu była natomiast organizacja w Baranowiczach i Mińsku na Białorusi szkolenia z zakresu „opieki nad zabytkową świątynią" dla duchownych z archidiecezji mińsko-mohylewskiej i diecezji pińskiej.

Wsparcie finansowe Departamentu ułatwiło organizację szeregu międzynarodowych sesji i konferencji naukowych[27], stanowiących jedno z głównych źródeł wymiany informacji na temat stanu badań, jak również formę integracji środowisk badawczych Europy Środkowej i Wschodniej.

Praktyczna realizacja projektów ochrony dóbr kultury znajdujących za wschodnią granicą Polski była i jest silnie powiązana z sytuacją polityczną i gospodarczą w krajach powstałych z rozpadu ZSSR. Potencjalne trudności mogą wynikać z utrzymującej się degradacji ekonomicznej części tych obszarów, której najistotniejszym skutkiem jest konieczność finansowana absolutnej większość inicjatyw przez stronę polską. Poważną przeszkodą we współpracy pozostaje nadal wysoki stopień polityzacji rzeczywistości (przede wszystkim na Białorusi). We wzajemnych kontaktach u przedstawicieli władz wszystkich szczebli dominują wciąż nieufność i częsty brak dobrej woli.

Należy zarazem podkreślić, że jest to niezwykle ważny obszar relacji Rzeczpospolitej Polskiej z jej wschodnimi sąsiadami, ze względu chociażby na jego percepcję przez opinię publiczną w Polsce.

---

[27] Przykładem są doroczne międzynarodowe sesje naukowe historyków sztuki (od 1994 r.). Również od 1994 r. Polskie Towarzystwo Numizmatyczne organizuje międzynarodowe konferencje naukowe w Supraślu.

# sesja II

prowadzący: A. Koss, A. Kadłuczka

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

RAFAŁ CZERNER
JACEK KOŚCIUK
STANISŁAW MEDEKSZA

# DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH KONSERWATORÓW W EGIPCIE

Obecność polskich konserwatorów w Egipcie związana jest nierozerwalnie z utworzoną w 1959 roku przez Profesora Kazimierza Michałowskiego Polską Stacją Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze. Z czasem zmieniło się jej lokum, a nieżyjący już Profesor stał się jej patronem. Dziś oficjalna nazwa to Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego im. Kazimierza Michałowskiego w Kairze.

Prace konserwatorskie, w mniejszym lub większym zakresie, zawsze towarzyszą badaniom archeologicznym i architektonicznym. Trudno sobie dziś wyobrazić jakiekolwiek poważniejsze badania bez prowadzonych równolegle prac zabezpieczających. Równie trudno jest jednak wyobrazić sobie poważniejsze prace konserwatorskie bez równolegle prowadzonych badań. Te dwa procesy są bowiem ściśle ze sobą związane, stymulując się wzajemnie, ale i nakładając na siebie wzajemne ograniczenia. Ta konstatacja, obok wrodzonych talentów Profesora, jego współpracowników, uczniów i następców, była jedna z podstaw sukcesów polskiej archeologii i myśli konserwatorskiej w Basenie Morza Śródziemnego. Nie będzie więc dla nikogo zaskoczeniem, iż omówienie aktywności polskich konserwatorów w Egipcie będzie praktycznie wyliczeniem rozlicznych misji archeologicznych prowadzonych przez Stację, a następnie Centrum. Przedstawiony tutaj zapis tych aktywności jest zaledwie szkicem z wielkim trudem obejmującym pół wieku działalności polskich specjalistów. Sam temat powinien stać się kiedyś przedmiotem osobnego, bardziej wnikliwego i pełniejszego opracowania. Opisując konserwatorską działalność polskich misji postępować będziemy od północy Egiptu w kierunku południowym, nie kierując się ani chronologią, ani rangą prowadzonych prac.

## Kom el-Dikka (Aleksandria) – Polsko-Egipska Misja Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW i Departament Starożytności Egiptu

W roku 1958 Profesor Kazimierz Michałowski, działając jako zaproszony wykładowca na Uniwersytecie Aleksandryjskim, otrzymał propozycję przebadania położonego w centrum miasta, w miejscu rozebranego fortu napoleońskiego, terenu przeznaczonego właśnie pod zabudowę. Dało to początek utworzeniu stałej Misji Terenowej w Aleksan-

drii, która do dnia dzisiejszego prowadzi prace badawcze i konserwatorskie. Następujące kolejno odkrycia, a także wielki autorytet, którym cieszył się Profesor i jego umiejętności dyplomatyczne sprawiły, iż mimo licznych i potężnych nacisków udało się uchronić przed zabudowaniem rozległy, 4-hektarowy teren, który na trwale wpisał się w krajobraz miasta jako ZONA MONUMENTALE – jedna z największych atrakcji turystycznych Aleksandrii, tłumnie odwiedzany przez turystów tzw. *Roman Theatre*. Ten zwarty fragment starożytnej Aleksandrii nie budziłby dziś powszechnego zachwytu, gdyby nie trwające już ponad 50 lat prace badawcze i konserwatorskie polskich specjalistów ze Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze.

Pięćdziesięcioletnia niemal historia polskich prac konserwatorskich na tym obiekcie mogłaby z powodzeniem wypełnić zarówno całą publikację, jak i wszystkie sesje tej konferencji. Z konieczności więc, acz z wielkim żalem, ograniczymy się tutaj jedynie do przedstawienia skrótowego kalendarium prac konserwatorskich, pomijając szereg frapujących (a często obfitujących w dramatyczne wydarzenia) problemów – zarówno tych związanych z badaniami archeologicznymi, jak i z samym procesem konserwacji

W latach 1962 i 1963 prace archeologiczne i dokumentacyjne prowadził architekt – Wojciech Kołątaj. W tym czasie częściowo rozpoznano i zadokumentowano zespół rzymskich term. Pomimo trwających badań archeologicznych, władze miasta pod presją doraźnych potrzeb przystąpiły do prac budowlanych w południowej części terenu. Paradoksalnie doprowadziło to pod koniec 1963 do odkrycia półkolistej kamiennej budowli znanej dziś powszechnie znaną jako *Roman Theatre*. W kolejnych latach, kiedy kierownictwo prac terenowych objął ówczesny sekretarz Stacji – Władysław Kubiak, odsłonięto dobrze zachowaną widownię i .następne fragmenty tej budowli. Od połowy 1966 r. aż do końca roku 1968 na terenie teatru prowadzone były równolegle prace konserwatorsko-rekonstrukcyjne, nadzorowane przez Wojciecha Kołątaja, oraz archeologiczne, kierowane przez Mieczysława Rodziewicza. Po konsolidacji ścian, sklepień, łuków oraz konstrukcji leżących pod widownią teatru przystąpiono do zrekonstruowania brakującego fragmentu tej ostatniej. Prace te zlecone zostały lokalnemu wykonawcy. W następnej kolejności rozpoczęto prace konserwatorskie nad mozaikami podłogowymi oraz anastylozą westybulu i korony widowni. Wykonany też został projekt zagospodarowania otoczenia teatru.

Lata 1969-72 przyniosły znaczne powiększenie terenu objętego badaniami i związane z nim rozszerzenie składu osobowego corocznych misji o zespół różnych specjalistów. Obowiązywała tutaj aktualna do dziś zasada, iż pracom archeologicznym towarzyszyć muszą nie tylko interdyscyplinarne badania, ale i na bieżąco prowadzone prace konserwatorskie pozwalające na natychmiastowe zabezpieczenie odkopywanych reliktów.

W latach 1970-71 prowadzono dalsze prace badawcze i konserwatorskie w zespole termalnym. Jednocześnie kolejna próba rozpoczęcia inwestycji budowlanych w tym rejonie doprowadziła do odsłonięcia sporego fragmentu późnorzymskiej zabudowy mieszkalnej. I ten teren udało się jednak włączyć w chroniony prawnie obszar wykopalisk. Aż do roku 1981 był on przedmiotem badań i prac konserwatorskich nowego kierownika terenowego Misji – Mieczysława Rodziewicza, który przejął to stanowisko po

powrocie do kraju Wojciecha Kołątaja. Prowadzone prace pozwoliły na przeprowadzenie częściowej anastylozy budowli późnorzymskich, a także uściślenie chronologii wcześniejszych faz zabudowy w postaci bogatych willi miejskich z okresu wczesnorzymskiego.

Jednocześnie prowadzono dalsze badania w rejonie frigidaryjnej części zespołu termalnego. Zachowała się ona głównie w postaci negatywów murów i licznych elementów dekoracji architektonicznej oraz strzaskanych fragmentów marmurowych i granitowych kolumn pozwalających tylko w ogólnym zarysie odtworzyć układ przestrzenny i funkcjonalny tej części łaźni. Prace prowadzono także w obrębie służebnego zaplecza łaźni. Dalsze rozszerzenie terenu badań w kierunku zachodnim doprowadziło do odkrycia budowli z trzema audytoriami oraz przedłużenia tzw. portyku teatralnego.

W tym momencie priorytetem działań na Kom el-Dikka stają się prace zabezpieczające, rekonstrukcyjne oraz integrujące w skali urbanistycznej teren całych wykopalisk. Ta polska idea stworzenia na terenie Kom el-Dikka w Aleksandrii unikalnego zespołu – *zony monumentalnej*, świadczącej o przeszłości miasta zyskała w tym czasie pełne poparcie na najwyższych szczeblach władz egipskich. Kierownictwo nad tymi pracami przejął ponownie Wojciech Kołątaj, a skład zespołu pracujących tu architektów zostaje okresowo wzmocniony między innymi o Stanisława Medekszę i wywodzącego się także z Instytutu Historii Architektury Sztuki i Techniki na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, tragicznie niedawno zmarłego, Mariusza Karsta. W kolejnych latach rozpoczęto między innymi zakrojone na szeroką skalę i trudne technicznie prace zmierzające do odbudowy stylobatu portyku położonego pomiędzy łaźnią a zespołem cystern, a następnie anastylozy zachowanych fragmentów granitowych kolumn.

Prace konserwatorskie nabrały szczególnego przyspieszenia i rozmachu na przełomie stuleci. Już na początku roku 2000 ukończono i oficjalnie otwarto sponsorowany przez amerykański grant[1] projekt ekspozycji pięknych mozaik w tzw. *Villa of the Birds*. W ramach tego projektu przeprowadzono częściową anastylozę głównych ścian willi, a całość nakryto konstrukcją dachową i osłonięto dyskretnymi przesłonami ze szkła. Za pomocą pomostów wprowadzonych do wnętrza willi umożliwiono też zwiedzającym bliski wgląd w wykonane w różnorodnych technikach i zakonserwowane *in situ* mozaiki podłogowe[2]. Równolegle trwały dalsze prace konserwatorskie w rejonie łaźni i przyległych do nich cystern. Przeprowadzono również prace zabezpieczające relikty wczesnorzymskiej willi odkrytej pod posadzkami portyku teatralnego.

W połowie 2000 roku miejscowe władze zrealizowały następną część proponowanego przez polski zespół projektu udostępnienia terenu zwiedzającym. Wzniesiono obszerne audytorium *vis a vis* ruin teatru, a także obszerne schody stanowiące przedłużenie ulicy przed frontem teatru. Prace polskich konserwatorów koncentrowały się nadal w obrębie cystern i zespołu łaźni. Przystąpiono także to anastylozy szeregu kolumn portyku teatralnego.

---

[1] USA AID/ARCE Grant 262-G-00 93-00089-00.

[2] Autorem projektu był architekt Wojciech Kołątaj, a w skład Misji uczestniczącej przy jego realizacji wchodzili miedzy innymi konserwatorzy Wiesław Kuczewski i Krzysztof Jurków. W następnych sezonach zespół konserwatorów wzmocniły także Joanna Lis i Ewa Parandowska.

Kolejne lata przyniosły Misji działającej już pod kierownictwem Grzegorza Majcherka spektakularne odkrycia zespołu 20 sal audytoryjnych ciągnących się na dystansie niemal 180 metrów od tzw. *Teatru* aż po granice terenu badań na północy, którego funkcja nie budzi dziś już wątpliwości. Jest to jak dotąd jedyne znane z obszaru śródziemnomorskiego materialne świadectwo antycznej uczelni. Bieżącym priorytetem stała się więc konserwacja tego unikalnego w skali światowej odkrycia. Kontynuowano także prace nad kolejnymi mozaikami, przenosząc do czasowych magazynów[3] mozaikę podłogową z tryklinium wczesnorzymskiej willi znajdującej się przed frontem tzw. *Teatru*. Prace przeprowadzała Joanna Lis w asyście Wiesława Kuczewskiego.

Zarówno prace badawcze, jak i konserwatorskie potrwają zapewne jeszcze wiele sezonów, ale już w chwili obecnej cały park archeologiczny na Kom el- Dikka w Aleksandrii stanowi powód do dumy dla całego polskiego środowiska archeologicznego i konserwatorskiego. Bywa też przedmiotem zazdrosnych „spojrzeń" ze strony innych misji działających w Aleksandrii.

## Konserwacja grecko-rzymskiego miasta w Marina El-Alamein[4] Polsko-Egipska Misja Konserwatorska

Stanowisko archeologiczne, znajdujące się około 6 km na wschód od miasteczka El-Alamein, znane jest stosunkowo od niedawna. Relikty grecko-rzymskiej osady odkryto tu w 1986 r. podczas budowy wioski turystycznej o nazwie Marina, na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Rozpoczęte przez badaczy z Egiptu i Polski badania archeologiczne odsłoniły niezwykle cenne zabytki antycznej architektury i wkrótce doprowadziły do całkowitej rezygnacji władz egipskich z kontynuacji budowy. W ramach prowadzonych badań od samego początku pracę podjęła Polska Misja Archeologiczna Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, zorganizowana i kierowana przez prof. Wiktora A. Daszewskiego, a wkrótce również polscy konserwatorzy.

Starożytna osada, położona 96 km na zachód od Aleksandrii, 40 km na zachód od starożytnego Taposiris Magna (Abu Sir) i o 185 km na wschód od Paraetonium (Marsa Matruh), jest dotychczas identyfikowana jedynie na podstawie antycznych opisów wybrzeża Morza Śródziemnego. Próby takie podjęli Wiktor A. Daszewski i Alfred Twardecki[5]. Z miejscowości, wspominanych w rejonie pobliskim lokalizacji dzisiejszej

---

[3] Docelowa lokalizacja to specjalna ekspozycja w Grecko-Rzymskim Muzeum w Aleksandrii.

[4] Por. opracowania na ten temat: S. MEDEKSZA, *Marina El-Alamein grecko-rzymskie miasto w Egipcie. Badania architektoniczno-urbanistyczne i restauracja reliktów architektury mieszkalnej*, [w:] *Conservatio est aeterna creatio*, Toruń 1999, s. 118-154; R. CZERNER, S. MEDEKSZA: *Rescuing Marina El-Alamein: a Graeco-Roman Town in Egypt*, "Minerva" (The international Review of Ancient Art. & Archaeology), Vol. 14, Nr 3 (May/June 2003), s. 20-23; R. CZERNER, *Konserwacja rzeźbiarskich i monumentalnych elementów architektury w Marinie El-Alamein w Egipcie*, „Wiadomości Konserwatorskie", Nr 17/2005, s. 54-67.

[5] W.A. DASZEWSKI, *Marina el Alamein. The Site of an Unknown Graeco-Roman Settlement on the Mediterranean Coast of Egypt*, [w:] *Archaeological Background and Conservation Problems. The Polish-Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987-88*, vol. 1, Warsaw 1991; id., *Nouvelles recherches sur la côte Nord de l'Égypte. Un type méconnu de chapiteaux*, „Études et Travaux" – Travaux du Centre d'Archéologie Méditerranéenne de

Mariny przez antycznych autorów, w szczególności geografów Strabona i Klaudiusza Ptolemeusza[6], rozważane mogą być dwie: *Leucaspis* i *Antiphrae*. Według badań Daszewskiego do miejsca tego mogły się odnosić wręcz obie nazwy. Pierwsza z nich pojawia się w źródłach w II w. p.n.e. i zanika około III w. Wtedy miasto zostało zniszczone. Na ruinach *Leukaspis* w końcu III lub na początku IV w. wybudowanoby *Antiphrae*. Ostatecznie miasto przestało istnieć w VI/VII w., możliwe, że po inwazji arabskiej.

Wykopaliska w Marinie zajmują nadmorski teren o długości ponad 1000 metrów i szerokości około 550 metrów. Można zrekonstruować układ starożytnego miasta. Nabrzeże laguny, nad którą było położone, wypełniała infrastruktura portowa. Na południe od strefy portowo-handlowej było centrum miasta z jego głównym, otoczonym portykami placem, termami, bazyliką i innymi budowlami publicznymi. Centrum otaczały kwartały mieszkalne o gęstej zabudowie. Od zachodu i od południa osiedle obiega pas niezabudowany odpowiadający miejscu murów obronnych, jakie w taki sposób zlokalizowano by w miastach fortyfikowanych. W tej strefie, w części południowo-wschodniej odkryto relikty wczesnochrześcijańskiej bazyliki. Poza tym pasem rozciągają się nekropole.

W mieście i nekropolach odkryto relikty ponad 50 różnych obiektów architektonicznych. Znaleziska oraz wyniki badań potwierdzają, że osada funkcjonowała w okresie od II w. p.n.e. do VI w. n.e.[7] Najstarsze, niekiedy pochodzące z połowy II w. p.n.e, są niektóre relikty z terenu nekropoli. Dotychczas odkryte domy mieszkalne, w ich głównej masie, w najstarszej fazie można datować na koniec I i na II w.[8], chociaż znajdowane są również nieliczne pozostałości pochodzące z czasów wcześniejszych. Znane relikty zabudowy centralnej części miasta pochodzą z połowy I w.[9]

Osadę w Marinie cechuje występowanie kilku wyjątkowych form architektury, czyniących z niej ośrodek o istotnym znaczeniu dla studiów nad antycznym budownictwem. Szczególne są przede wszystkim naziemne grobowce, nadbudowane kilkumetrowej wysokości filarowymi lub kolumnowymi pomnikami. Równie wyjątkowe są hypogea o komorach rozmieszczonych przy podziemnych otwartych od góry dziedzińcach i co szczególnie ciekawe, poprzedzonych bardzo niekiedy rozbudowanymi naziemnymi mauzoleami. Wreszcie szczególne są formy stylizowanego, zgeometryzowanego detalu architektonicznego, bardzo podobnego do nazywanego dotychczas *nabatejskim*. Dziś badacze dość zgodnie wywodzą pochodzenie tak stylizowanego wystroju architektonicznego nie z Petry, a z rejonu Aleksandrii. Stosowanie w Marinie tego rodzaju detalu jako nieomal jedynego, zachowanego przy tym w znacznej ilości, czyni z tego stanowiska niezwykle ważny ośrodek.

---

l'Académie Polonaise des Sciences, XV (1990), s. 110; A. TWARDECKI, *Marina – nowe polskie stanowisko archeologiczne w Egipcie. Próba lokalizacji na mapie Egiptu grecko-rzymskiego*, „Studia i Materiały Archeologiczne", T. 9 (1992), s. 107-118.

[6] STRABO, *Geographia*, 17, 1,14: PTOLEM., *Geographia*, IV, 5,7.

[7] DASZEWSKI, *Marina...The Site...*, op. cit., s. 12.

[8] MEDEKSZA, *Marina...*, op. cit., s. 117-154.

[9] W.A. DASZEWSKI, *Marina El-Alamein. Season 2001*, "Polish Archaeology in Mediterranean" (PAM), XIII (Reports 2001), Warsaw 2002, s. 86.

Wyjątkowość i wielka wartość antycznych reliktów z Mariny od samego początku była oczywista dla specjalistów, którzy dostrzegli też konieczność ich zabezpieczenia i konserwacji. Nadmorski klimat i zasolenie nabrzeżnego terenu powodowały szybką destrukcję wybudowanych z wapienia zabytków natychmiast po ich odsłonięciu. W pierwszym zaś po odkryciu okresie prowadzono niezwykle, może nadmiernie rozległe wykopaliska, w dużej mierze dla uzasadnienia konieczności utrzymania jako stanowiska archeologicznego całości terenu, wcześniej przewidzianego na wioskę turystyczną. Te same względy wymogły konieczność wyrazistego wyeksponowania znalezisk, takiego, aby zwracały na siebie uwagę. Do realizacji tego celu wybrano relikty kilku monumentalnych pomników odkrytych na nekropoli. Po konserwacji i anastylozie widoczna z oddali grupa grobowców, bardzo szczególnych w formie, stała się wkrótce symbolem stanowiska.

Do zespołów badawczych niemal natychmiast po odkryciu dołączyli zatem konserwatorzy. W 1987 architekt Włodzimierz Bentkowski zorganizował pierwszą Polsko-Egipską Misję Konserwatorską. Jej członkowie sporządzili dokumentację architektoniczno-konserwatorską odkrywanych obiektów. W latach 1989–1993 misją kierował architekt Jarosław Dobrowolski, wykonując wspomniane anastylozy filarowych grobowców i wraz z architekt Agnieszką Dobrowolską przygotowując dalsze konserwacje. Systematyczną realizację zadań związanych z konserwacją reliktów z całego terenu wykopaliskowego, w tym także reliktów domów mieszkalnych, podjęła w 1995 kolejna, pracująca do dzisiaj, Polsko-Egipska Misja Konserwatorska, kierowana przez Stanisława Medekszę[10].

Obok spektakularnej anastylozy nagrobnych naziemnych pomników, tak istotnej dla zwrócenia uwagi egipskich władz na wartość stanowiska, równie ważne były inne zadania konserwatorskie. Takim wkrótce podjętym, a zarazem bardziej długofalowym było uczytelnienie i zabezpieczenie oraz konserwacja rozległego zespołu reliktów miasta, głównie domów mieszkalnych, a także pozostałych obiektów z terenu nekropoli: rozległych hypogeów, zejść do nich i naziemnych mauzoleów. Odpowiednie projekty zabezpieczeń przygotowały już pierwsze zespoły konserwatorskie w 1987–1993. Systematyczną realizację tego zadania podjęła w 1995 Polsko-Egipska Misja Konserwatorska. Najszerzej zakrojone prace objęły, mocno zerodowane relikty murów. Uzupełniono je, wzmocniono i zabezpieczono nadbudowując o wierzchnie warstwy.

---

[10] W ramach Polskiej Misji Archeologicznej już od 1987 r. pracował zespół konserwatorski kierowany przez arch. Włodzimierza Bentkowskiego z Pracowni Konserwacji Zabytków z Zamościa. W latach 1988-1993 Polskie Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej sponsorowało kolejne już, wspólne polsko-egipskie, misje konserwatorskie. W pierwszych misjach P.K.Z. prowadzonych przez Bentkowskiego obok niego uczestniczyli: Urszula Fidecka, Krzysztof Kamiński, Jan Radzik i Andrzej Sawecki. Od 1989 r. Polsko-Egipska Misja Konserwatorska pracowała pod kierunkiem arch. Jarosława Dobrowolskiego, z udziałem Agnieszki Dobrowolskiej. Polsko-Egipska Misja Konserwatorska, która rozpoczęła pracę w 1995, kierowana jest przez Stanisława Medekszę z Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej i działa również pod auspicjami Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Najwyższej Rady Starożytności Arabskiej Republiki Egiptu. W pierwszym sezonie pracowali w niej również konstruktor Józef Adamowski i arch. Maciej Małachowicz.

Uzupełniono i wzmocniono też posadzki. Częściowo zrekonstruowano ościeża drzwiowe, w miarę możliwości zestawiając ponownie oryginalne, tworzące je bloki kamienne[11]. Wygląd reliktów domostw uatrakcyjniła anastyloza wysokich kolumn i filarów portyków dziedzińcowych oraz innych dekoracyjnych elementów architektury, głównie ściennych *aedicul*[12]. Te poddano starannej konserwacji. Zakonserwowano też odkryte relikty malarstwa ściennego, nieliczne in situ, zaś najcenniejsze transferując z przeznaczeniem do ekspozycji muzealnej[13].

Wszystko to uczyniło zrozumiałym dawne rozplanowanie zespołów zabudowy oraz kształty i układy samych domostw. Obecnie przygotowany jest do udostępnienia turystom zespół obejmujący trzy *insulae* zabudowy z rozdzielającymi je ulicami oraz grupa dwóch reprezentacyjnych willi. Rozpoczęto prace konserwatorskie przy reliktach zabudowy otaczającej centralny plac miasta oraz przy reliktach nadziemnych partii hypogeów na zachodniej nekropoli, wraz z jednym z mauzoleów. Przeprowadzono anastylozę i częściową rekonstrukcję kiosku obudowującego wejście do jednego z hypogeów. Wreszcie w 2003 r. ponownie podjęto anastylozę kolejnych, charakterystycznych dla stanowiska filarowych pomników nagrobnych, tak iż obok wcześniej odtworzonych trzech stanęły dwa kolejne. Stanowisko w Marinie jest coraz lepiej eksponowane, zabezpieczone i interesujące dla odwiedzających[14].

## Konserwacja zespołu grobowego emira Qurqumasa w Kairze – Polsko-Egipska Archeologiczno-Konserwatorska Misja Architektury Islamu[15]

Wśród wielu zagranicznych misji badawczych i konserwatorskich działających na terenie Egiptu, Polacy należą do pionierów konserwacji architektonicznej spuścizny okresu muzułmańskiego. Już w 1972 roku, jako pierwsza zagraniczna misja, został powołany Polsko-Egipski Zespół Konserwacji Zabytków Islamu. Z czasem, po 1980 roku oficjalną nazwę zmieniono na Polsko-Egipska Archeologiczno-Konserwatorska Misja Architektury Islamu. Inicjatorami powołania Zespołu byli kierownik Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze – prof. Kazimierz Michałowski i dr Tadeusz Polak – Dyrektor Naczelny Pracowni Konserwacji Zabytków, która już wcześniej owocnie współpracowała ze Stacją w ramach prac naukowo-

---

[11] Te prace są kontynuowane. Od sezonu 1996 do zespołu dołączali konserwatorzy, architekci i konstruktorzy: Rafał Czerner, Ewa Łużyniecka, Zbigniew Solarewicz, Wiesław Grzegorek, Małgorzata Krawczyk-Szczerbińska. Prace konserwatorskie wspomagali też pracujący w misji archeolodzy: Andrzej B. Biernacki i Grażyna Bąkowska i konsultacjami Wiktor A. Daszewski, Grzegorz Majcherek i Renata Kucharczyk. Pracowali w misji geolodzy: Janusz Skoczylas i Małgorzata Mrozek-Wysocka.

[12] Wraz z rozpoczęciem konserwacji elementów rzeźbiarskich pracę w misji podjęli na sezon 1996 polscy kamieniarze: Mirosław Koper i Mieczysław Zgadło, a od kolejnych sezonów konserwatorzy kamienia: Piotr Zambrzycki, Eryk Bunsch, Irma Fuks-Rembisch i Wojciech Osiak.

[13] W misji pracowali konserwatorzy malarstwa: Małgorzata Ujma i Maciej Dąbrowski.

[14] W ramach dodatkowej pomocy, w 2006 r. ekspedycja American Research Center, kierowana przez Agnieszkę Dobrowolską, rozpoczęła realizację dwuletniego programu, przygotowania tras zwiedzania. udostępnienia terenu turystom.

[15] Opracowano na podstawie: J. Kania, *Zespół grobowy emira Qurqumasa w Kairze*, w: Z. Kiss (red.), *50 lat polskich wykopalisk w Egipcie i na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1986, s. 101-106.

-badawczych i konserwatorskich w świątyni królowej Hatszepsut w Deir el-Bahari. Organizacyjnie Zespół, a z czasem Misja, włączony został w ramy działalności Stacji, a wszelkie koszty związane z pobytem polskich specjalistów w Egipcie oraz koszty prac konserwatorskich finansowała strona egipska. Cała inicjatywa cieszyła się zresztą od samego początku dużą aprobatą ze strony rządu egipskiego który w toku uzgodnień ze Stacją oraz PP PKZ wskazał pierwszy obiekt, jakim zająć się miał nowo powstały Zespół. Wybór padł na pochodzący z pierwszego dziesięciolecia XVI wieku zespół grobowy ufundowany przez Wielkiego Księcia Qurqumasa[16].

Emir *Kebir-Qurqumas* był wyzwolonym z niewolnictwa przez sułtana Qait Beya mamelukiem pochodzenia czerkieskiego. Talenty militarne i panujący wówczas system oligarchii wojskowej pozwoliły mu jeszcze za panowania swego patrona zostać gubernatorem Aleppo (Syria), a z czasem – głównodowodzącym egipskich armii. Był więc w hierarchii mameluckiej drugą osobą po sułtanie. Qurqumas zmarł w roku 1511 i został pochowany w zbudowanym przez siebie monumentalnym zespole grobowym uważanym dziś za jedno z najwybitniejszych dzieł architektonicznych schyłku panowania Mameluków w Egipcie. Cały kompleks składa się on z kilku brył ukształtowanych i wyeksponowanych stosownie do różnorodnych funkcji, które pełniły. Dominantę stanowi przykryte kopułą mauzoleum fundatora (*Qubba*). W skład zespołu wchodzą także szkoła koraniczna wraz z meczetem (*Madrasa*), tymczasowa rezydencja fundatora (*Qasr*), kompleks interpretowany jako klasztor suficki (*Khanqah*). Z czasem teren objęty ochroną konserwatorską został rozszerzony o kompleks grobowy sułtana Ashraf Inala, a w jego granicach znalazły się także odkryte w 1993 roku relikty zespołu mieszkaniowo-rzemieślniczego (tzw. *Rab'a*) oraz młyn (*Tahuna*).

W całym tym zespole szczególnym bogactwem dekoracji zewnętrznej wyróżniają się mauzoleum i madrasa. O równie bogatym wystroju wnętrz stanowią wielobarwne marmurowe wykładziny ścian i posadzek, bogato polichromowane drewniane stropy oraz liczne, dekoracyjne pasy rzeźbionych inskrypcji koranicznych i memoratywnych.

Zespół emira Qurqumasa zbudowany jest z ciosanego wapienia pochodzącego z pobliskich kamieniołomów na wzgórzach Mukkatamu. W niektórych wątkach muru odnajduje się zaprawę wapienną z gipsem, ale badania próbek pobranych z najgrubszych partii murów mauzoleum wykrywają wyłącznie zaprawę gipsową. Podobnie jak większość nadproży drzwiowych i okiennych, bogato polichromowane stropy wykonane były z belek palmowych.

W momencie rozpoczęcia prac stan techniczny głównych elementów konstrukcyjnych, takich jak mury nośne, kopuła mauzoleum i minaret, pozwalał na natychmiastowe przystąpienie do prac polegających na uzupełnieniu stropów, otworów okiennych i drzwiowych, a także marmurowego wystroju wnętrz i wbudowania odpowiednich instalacji zgodnie z założeniami przygotowanego projektu adaptacji. Przewidywała ona przywrócenie funkcji kultowych mauzoleum i madrasie, natomiast *Qasr* i *Khanqah* miały przejąć współczesne funkcje. Dawną rezydencję fundatora przeznaczono na pracownię

---

[16] Por. A. MISIOROWSKI, *Mausoleum of Qurqumas*, Warszawa 1979; (Praca zbior.), *Mausoleum of Qurqumas (results of investigations and conservation works)*, vol.2, Warszawa 1985.

badawczo-projektową Polsko-Egipskiej Archeologiczno-Konserwatorskiej Misji Architektury Islamu. Klasztor suficki natomiast służyć miał celom projektowanego Centrum Dokumentacji Zabytków Architektury Islamu.

Pierwszy sezon prac Misji w 1973, polegający na odgruzowaniu obiektu oraz otwarciu krypt grobowych w mauzoleum i na przyległych dziedzińcach, został przerwany w październiku 1973 roku przez wznowienie działań wojennych między Egiptem i Izraelem. Kontynuację wznowionych jesienią 1975 roku prac[17] powierzono Kieleckiemu Oddziałowi PP Pracownie Konserwacji Zabytków. Wznowienie kompleksowych prac badawczo-naukowych oraz wielobranżowych projektów-technicznych pozwoliło już w połowie 1976 roku na rozpoczęcie prac budowlano-konserwatorskich, które w pierwszym etapie objęły restaurację minaretu oraz rekonstrukcję dekoracji marmurowej w *liwanie-qibla* w *Madrasie*. W następnych latach prace koncentrowały się na konserwacji i adaptacji dawnej rezydencji fundatora, a z czasem zostały rozszerzone na cały kompleks.

Cały czas Misja prowadziła wyprzedzające kompleksowe prace badawcze stanowiące podstawę do szczegółowych projektów realizacyjnych. Były to nie tylko badania architektoniczne i technologiczno-konserwatorskie, ale i archeologiczne, antropologiczne[18] oraz naukowo-historyczne. I tak na przykład badania naukowo-historyczne[19] zaowocowały przekładem XVI-wiecznego aktu darowizny emira Qurqumasa – tzw. *Hoggi*. Zawarte w nim opisy architektury dały podstawę do przyjęcia rozwiązań projektowych, dotyczących historycznie niezbędnych uzupełnień.

W miarę postępu badań oraz prac konserwatorskich stan zespołu zarówno przed konserwacją, w trakcie, jak i po jej zakończeniu był cały dokumentowany fotograficznie.

Ważnym elementem działalności misji był także pełniony na bieżąco nadzór nad pracami wykonywanymi przez miejscowych rzemieślników – zarówno na obiekcie, jak i w warsztatach, gdzie przygotowywano stolarkę otworową oraz elementy stropowe, i w kamieniołomach, gdzie konieczny był nadzór nad wyborem odpowiedniej partii złoża, a następnie nad przygotowaniem gotowych elementów do kamieniarskich.

Tak szeroko zakrojony zakres interdyscyplinarnych prac i badań wymagał stałego powiększania składu Misji. I tak np. w 2000 roku liczyła ona już kilkanaście osób – przedstawicieli różnych specjalności[20]. Wymieniając doświadczenia techniczne i badawcze, Misja współpracuje też ściśle z innymi międzynarodowymi zespołami prowadzącymi prace konserwatorskie dotyczące islamskich zabytków Kairu. Wyrazem uznania ze

---

[17] W skład Misji wchodzili wówczas: Ireneusz Nieduziak – architekt, kierownik Misji, Jerzy Kania – architekt Misji, Włodzimierz Godlewski – archeolog i Stanisław Machała – fotograf.

[18] Badania antropologiczne prowadzili prof. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski i prof. Elżbieta Romińska.

[19] Przekładu *hoggi* na język polski dokonała dr Joanna Wronecka z Uniwersytetu Warszawskiego.

[20] W skład pracującej jedynie z wakacyjną przerwą Misji wchodzili między innymi: Jerzy J. Kania – architekt i kierownik Misji, Ireneusz Nieduziak – architekt i poprzedni kierownik Misji, Maciej Pawlikowski – geolog i mineralog, Wiesław Kuczewski – konstruktor i kierownik budowy, Maciej G. Witkowski – epigrafik, Krzysztof Ciuk – archeolog, Anetta Łyżwa – archeolog, Aureliusz Pisarzewski – architekt, Michał Smoła – architekt (wówczas jeszcze student Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej), Michał Bieńkowski, Katarzyna Wodarska, Eliza Jaroni i Ewa Kucewicz – studenci Wydziału Archeologii, Mariusz Dybich – technik.

strony gospodarzy są częste zaproszenia do konsultacji prac prowadzonych przy innych restaurowanych meczetach.

## Sakkara – Polsko-Egipska Misja Archeologiczna Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW i Departamentu Starożytności Egiptu

Polsko-Egipska Misja Archeologiczna prowadzi wykopaliska w Sakkarze od 1987 roku, pracując po zachodniej stronie piramidy Dżosera. W 1997 roku kierowana przez prof. Karola Myśliwca Misja odnalazła wykuty w skale grobowiec wezyra Merefnebefa[21], co stało się światową sensacją archeologiczną[22]. Uzyskanie tej koncesji było niesłychanie trudne – o wykopaliska na tym terenie rywalizują archeolodzy całego świata. Ułatwiła to nie tylko renoma polskiej archeologii w Egipcie, która należy dziś bez wątpienia do światowej czołówki, lecz także przekonanie Egipcjan, że Polska ma świetnych konserwatorów, którzy potrafią właściwie zabezpieczyć odsłaniane obiekty.

Oryginalny grobowiec w Sakkarze nie będzie nigdy dostępny dla publiczności, gdyż jest wykonany z bardzo kruchego gatunku wapienia, a wszelkie zmiany mikroklimatu w jego wnętrzu powodować mogą uszkodzenie bezcennych polichromii. Mogą do niego wchodzić, i to wyłącznie w kilkuosobowych grupach, tylko archeolodzy i konserwatorzy. Z tego też powodu planowane jest zbudowanie repliki tego pochodzącego z III tysiąclecia p.n.e. grobowca. Być może stanie wkrótce w warszawskim Muzeum. Inicjatorami tego projektu są Polska Akademia Nauk i Muzeum Narodowe. Niezależnie od tego, czy projekt ten faktycznie doczeka się realizacji, na miejscu w Sakkara trwają cały czas prace konserwatorskie zmierzające do stworzenia stabilnych warunków mikroklimatycznych oraz oczyszczenia i trwałego, na ile to tylko możliwe, zabezpieczenia polichromowanych reliefów. W skład zespołu konserwatorów wchodził Zbigniew Godziejewski, a w różnych okresach także Urszula Dąbrowska, Agnieszka Kijowska, Anna Kłosowska, Magdalena Muc oraz Cristobal Calaforra-Rzepka, Teresa Żurkowska.

Prace konserwatorskie dotyczą także i innych obiektów będących owocem działań tej i sąsiednich misji: kaplicy grobowej Seshemnefer, tzw. *Fase Doors* kapłana Kheti, szeregu drewnianych trumien towarzyszących rozlicznie odkrywanym pochówkom i wielu innych drobnych obiektów z drewna, miedzi i kamienia. Prowadzono także prace konserwatorskie zabezpieczające ceramikę i mury z cegły mułowej.

## Naqlun (Oaza Fajum) – Misja Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW i Instytutu Archeologii UW

Inspiracją do rozpoczęcia tutaj prac wykopaliskowych był analizowany przez prof. Ewę Wipszycką tekst reguły zakonnej, na który nikt nie zwrócił wcześniej uwagi. Nazwa miejscowości wymieniona w tekście skierowała ją na trop ośrodka klasztornego

---

[21] Odkryciu grobowca wezyra Merefnebefa, ocenianym przez prof. Myśliwca jako najważniejsze jak do tej pory odkrycie Misji, jest poświęcone wydane przez Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej PAN dwutomowe, anglojęzyczne dzieło pod redakcją K. Myśliwca, *Saqqara – The Tomb of Merefnebef*.

[22] Za to właśnie odkrycie, w październiku 2005 roku prof. Myśliwiec został uhonorowany Nagrodą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej nazywanej Polskim Noblem a także nagrodą Prezesa Rady Ministrów.

istniejącego pod koniec starożytności na brzegu oazy Fajum, w Naqlun. Jego ruiny były widoczne, ale dotychczas nie wzbudziły interesowania fachowców. Prof. Włodzimierz Godlewski, po przeprowadzeniu wizji w terenie, zdecydował się pokierować wykopaliskami. Stanowisko obejmuje szereg (89) wykutych w skałach eremów, zespół zabudowy klasztornej, kościół średniowieczny z malowidłami z XI wieku, oraz dwa cmentarze z VI-VII wieku i z XI-XIV wieku.

Wśród dotychczasowych znalezisk ruchomych wymienić można kilkadziesiąt dokumentów zapisanych po koptyjsku i arabsku, m.in. księgi rachunkowe oraz listy wypłat dla pracowników trudniących się uprawą klasztornych winnic i ogrodów; liczne tkaniny; szkło; drewno; plecionki; ceramikę, zbiór średniowiecznych złotych monet fatymidzkich (dinarów), datowanych na lata 955-978 i dwie sztance do bicia dinarów. Jednym z ciekawszych odkryć było odnalezienie na cmentarzach chrześcijańskich w Naqlun całunów grobowych oraz szalów, chust i tunik z jedwabiu. Potwierdziło to wcześniejsze przypuszczenia, iż oaza Fajum była w średniowieczu ważnym ośrodkiem jedwabnictwa. Duże zainteresowanie wzbudził także zabytek średniowiecznego piśmiennictwa koptyjskiego w postaci oprawnego w skórę kodeksu z 1100 r. z tekstem Ewangelii wg św. Jana. Jest to niezwykle rzadki przypadek znalezienia księgi w grobie, w dodatku kompletnej i świetnie zachowanej. Księga formatu 20 na 16 cm liczy 146 kart z papieru przypominającego pergamin, oprawnych w skórę i ma nieliczne jedynie ubytki na brzegach. W tym samym grobie Butrosa obok księgi, znaleziono też piórnik z przyborami do pisania – dwoma piórami z zaostrzonej trzciny.

Wszystkie te znaleziska, zarówno *mobilia*, jak i nieruchome, wymagały interwencji konserwatorskiej, a ich szerokie spektrum stawiało wysokie wymagania fachowe przed zespołem zajmującym się najpierw zabezpieczeniem, a następnie ich konserwacją.

Wśród pracujących nad poszczególnymi obiektami wymienić należy przede wszystkim Barbarę Czaję-Szewczak – konserwatorkę tkanin zajmującą się rozliczną ich kolekcją i Cristabala Calaforrę-Rzepkę – konserwatora malarstwa ściennego wykonującego zarówno zabezpieczenia *in situ*, jak i skomplikowane transfery.

## Świątynia Królowej Hatszepsut w Deir El-Bahari – Polsko-Egipska Misja konserwatorska Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Egipskiej Organizacji Starożytności (EAO)[23]

Podobnie jak w przypadku opisywanej powyżej działalności na terenie Kom el-Dikka, nie sposób w ramach tego artykułu przekazać w syntetycznej formie całej historii tego stanowiska i prowadzonych tu badań. Ograniczymy się jedynie do zarysowania głównych odkryć i efektów prowadzonych prac konserwatorskich[24].

Przy odtwarzaniu kalendarium polskich działań konserwatorskich wielką pomocą

---

[23] Ta ostatnia w późniejszych latach zmieniła nazwę na Najwyższa Rada Starożytności (SCA)

[24] Zainteresowanych bardziej dokładnym wglądem w tę problematykę odsyłamy do dwu prac, które mogą stanowić punkt wyjścia do takich studiów: Z. SZAFRAŃSKI (red.), *Królowa Hatszepsut i jej świątynia 3500 lat później*, Warszawa 2001, oraz: Z. WYSOCKI, *Deir El-Bahari – Świątynia Hatszepsut. Prace konserwatorskie*, w: Z. KISS (red.), *50 lat polskich wykopalisk w Egipcie i na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1986, s. 43-52.

była praca Teresy Kaczor, *Teoria i praktyka w konserwacji starożytnych zespołów zabytkowych w Tebach*, rozprawa doktorska przygotowywana na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem prof. Stanisława Medekszy. Za udostępnienie maszynopisu pracy, jeszcze przed jej obroną składamy autorce serdeczne podziękowania.

Kiedy w roku 1961 koncesję na prowadzenie prac konserwatorskich przy świątyni królowej Hatszepsut otrzymuje kierowana przez prof. Kazimierza Michałowskiego, a powstała zaledwie dwa lata wcześniej Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, był to wyraz uznania nie tylko dla dotychczasowych osiągnięć Profesora[25], ale i dla rozmachu, z jakim polska egiptologia wchodziła do ówczesnego grona utytułowanych i mających wiekowe często doświadczenie placówek naukowych zajmujących się badaniami Bliskiego Wschodu.

W latach 1961–1967 zorganizowaną przez prof. Kazimierza Michałowskiego Misją kieruje główny architekt Stacji – Leszek Dąbrowski. Rozpoczęto w tym czasie restaurację górnego portyku – m.in. zmianę położenia wielu bloków niepoprawnie umieszczonych przez poprzedników (Baraize'a). Misja dokonała także reintegracji Portyku Ptolomejskiego pod kierownictwem arch. Wojciecha Kołłątaja[26].

Wobec ogromu całego przedsięwzięcia budowlanego, do którego Stacja jako placówka naukowa nie była w pełni przygotowana od strony logistycznej, w styczniu 1968 roku rozpoczyna swą działalność ekipa specjalistów PP Pracownie Konserwacji Zabytków, kierowana przez arch. Zygmunta Wysockiego[27], prowadząc prace głównie na Górnym Dziedzińcu. W dniu 31.03.1969 r. o godz. 9:22 silne trzęsienie ziemi powoduje osunięcie się lawiny kamieni z niemal pionowego zbocza znajdującego się za świątynią[28]. Zniszczeniu uległa zachodnia ściana z niszami, rusztowania, przygotowane materiały i bloki kamienne. Nie tylko stworzyło to realne zagrożenie dla dalszych prac w tym rejonie świątyni, ale wobec perspektywy powtórzenia się podobnego incydentu wręcz postawiło pod znakiem zapytania sens prowadzenia dalszych prac konserwatorskich. W czasie usuwania gruzowiska odkryto jednak półkę skalą zwieńczającą ścianę osłonową nad trzecim tarasem. Jej oryginalną, pomyślaną jeszcze przez starożytnych budowniczych funkcją była właśnie ochrona Górnego Dziedzińca przed spadającymi głazami. We wnioskach konserwatorskich ujęta została idea przywrócenia funkcji tej właśnie półki. Odkrycie pozwoliło jednocześnie na ustalenie wysokości i sposobu

---

[25] Przedwojenne jeszcze prace w Edfu, badania na Krymie, pełne sukcesów badania w Palmyrze oraz Faras i właśnie rozpoczęte misje w Tell Atria i w Aleksandrii.

[26] L. DĄBROWSKI, *Rekonstrukcja świątyni królowej Hatszepsut w Deir El-Bahari*, „Ochrona Zabytków", nr 2, 1964, s. 40-43.

[27] Większość specjalistów pochodzi głównie z Gdańskiego oddziału PKZ. Są to między innymi: Zygmunt Wysocki – architekt i kierownik Misji (Gdańsk), Waldemar Połoczanin – architekt (Gdańsk), Wincenty Surzyn – kamieniarz (Wrocław), Kazimierz Bielenia – elektryk (Gdańsk/Gdynia), Adam Stefanowicz – architekt (Gdańsk), Piotr Dąbrowski – architekt (Toruń), Andrzej Kwaśnica – architekt (Gdańsk/Sopot), Jacek Gzowski, Rajmund Wilimiński, Grzegorz Zamoyski, oraz Bartłomiej Rejmanowski – konserwator dzieł sztuki, a także Zenon Skutera i Bernard Hoffman – konstruktorzy.

[28] W tym bloków skalnych o masie niemal 40 ton.

zwieńczenia ściany osłonowej za Górnym Dziedzińcem. Stanowiła ona ważny element w kompozycji całej świątyni.

W ciągu następnych sezonów prac konserwatorskich trwała reintegracja górnego portyku wraz z rekonstrukcją frontalnych filarów i architrawów oraz anastylozą gzymsu i balustrady. Ściany portyku uzupełniono oryginalnymi blokami mającymi koneksje z zachowanymi *in situ*. Prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne ściany osłonowej zakończono dopiero w sezonie 1982/83. W tym też czasie rozpoczęto pierwsze próby z nocną iluminacją całego kompleksu.

W ciągu trzech kolejnych lat przebudowano zachodnią ścianę górnego dziedzińca, zakończono prace rekonstrukcyjne górnego portyku i rozpoczęto prace konserwatorskie na środkowym tarasie przy gzymsach wieńczących i balustradach. W sezonie zaś 1986/88 zakończono prace restauracyjne kolumnady dziedzińca i rozpoczęto prace zabezpieczające zaplecze północnego portyku Środkowego Dziedzińca.

W roku 1988 kierownictwo misji obejmuje architekt Andrzej Macur, a jednocześnie do zespołu dołącza kolejny architekt – Tomasz Celejewicz (obaj z PKZ w Gdańsk). W tym czasie powstaje projekt restauracji południowej ściany dziedzińca. Jest to jednocześnie ostatni sezon prac przed przerwą trwającą do 1993 roku, kiedy do pracy przy świątyni wraca Misja Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, tym razem pod kierownictwem Franciszka Pawlickiego.

W ciągu następnych sezonów kontynuowana jest odbudowa zachodniego sektora południowej ściany dziedzińca, rekonstrukcja wschodniego odcinka południowej ściany dziedzińca i prace rekonstrukcyjne przy posągach ozyriackich górnego portyku. Rozpoczęto także prace w kompleksie słonecznym w westybulu Re-Hortachte oraz restaurację północnej balustrady rampy prowadzącej na górny taras.

W roku 1999 kierownictwo misji konserwatorskiej obejmuje Zbigniew Szafrański[29], prowadząc przez trzy kolejne sezony prace przy restauracji figur ozyriackich w niszach na dziedzińcu oraz w portyku koronacyjnym, a także konserwacji dekoracji dziedzińca i sanktuarium. Jednocześnie prace rozpoczyna także kierowana przez Janusza Karkowskiego Misja Epigraficzna kontynuując wcześniejsze badania, a z czasem koncentrując się nad

---

[29] W Misji restytuowanej pod kierownictwem Franciszka Pawlickiego, a następnie Zbigniewa Szafrańskiego, udział brali między innymi (gdzie tylko było to możliwe staramy się podawać ośrodek z którego pochodzą poszczególni specjaliści): Andrzej Kwaśnica – przez wiele lat Główny Architekt (Sopot/Gdańsk), Piotr Dąbrowski – architekt (Toruń), Marcin Dąbrowski – architekt (Toruń), Maciej Boruta, Andrzej Basiński, Rafał Czerner – architekt (Wrocław), Teresa Kaczor – od niedawna główny architekt (Wrocław), Wiesław Kuczewski – konstruktor, Grzegorz Bogobowicz – konstruktor, Barbara Tamowicz – konstruktor, Walery Kotlicki – konstruktor. Olbrzymi sukces tych prac jest także, a może głównie zasługą konserwatorów dzieł sztuki stanowiących liczną grupę wywodzącą się głównie ze środowiska warszawskiego. W jej skład wchodzą w różnych okresach czasu: Rajmund Gazda – przez lata główny konserwator Misji, Izabela Uchman – obecnie główny konserwator, Dorota Witkowska, Anna Bogusz, Ewa Szydłowska, Agata Przychodzień, Ewa Kapusta, Barbara Wołosz, Maria Lulkiewicz-Podkowińska, Aleksandra Kann, Barbara Mrożkiewicz, Katarzyna Fila, Katarzyna Rachuta-Wierniewska, Agata Wiaderny, Janusz Smaza, Lidia Smaza, Monika Czerniec, Małgorzata Ujma, Cristobal Calaforra-Rzepka, Stefan Miszczak, Wojciech Myjak – konserwacja ozyriaków, Andrzej Sośnierz, Joanna Lis.

Kaplicą Hatior, gdzie partnerem wspólnej polsko-francuskiej misji jest Francuski Instytut Archeologii Orientalnej w Kairze (IFAO).

W ciągu tych ponad 40 lat prac, pomimo gruntownych studiów i badań, w wyniku których przeanalizowano kilkanaście tysięcy reliefowanych bloków, nie udało się odnaleźć wielu fragmentów rekonstruowanych ścian. Pozostawienie w tym miejscu białej plamy sztucznego kamienia utrudniało by znacznie percepcję całości przedstawień. W wielu miejscach zdecydowano się więc na scalenie zachowanych fragmentów wykonanymi w sztucznym kamieniu, syntetycznie przedstawionymi konturami postaci. Te uzupełnienia ograniczono do miejsc, które nie budzą wątpliwości natury interpretacyjnej i są zgodne z prawdą historyczną.

3 kwietnia 2000 roku, na zakończenie VIII Międzynarodowego Kongresu Egiptologów, najważniejsze, dotychczas niedostępne dla zwiedzających, części Górnego tarasu zostały udostępnione turystom z całego świata. Ceremonii otwarcia przewodniczyli – ze strony egipskiej gubernator Luksoru, a ze strony polskiej rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Prace badawcze i konserwatorskie trwały jednak nadal i będą zapewne trwały jeszcze przez wiele lat, stanowiąc dobry przykład polskiej myśli konserwatorskiej a jednocześnie poligon, na którym kształciły się całe rzesze polskich egiptologów, badaczy architektury i konserwatorów.

Prace te, pomimo tak długiego horyzontu czasowego i zmieniających się zespołów specjalistów, charakteryzują się wspólnym mianownikiem uwzględniającym aspekt egiptologiczny, konserwatorski i estetyczny.

## Świątynia Totmesa III w Deir El-Bahari – Polsko-Egipska Misja Konserwatorska Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwers.ytetu Warszawskiego i Egipskiej Organizacji Starożytności EAO

Kiedy wkrótce po rozpoczęciu w 1961 roku prac na terenie świątyni królowej Hatszepsut w Deir el-Bahari, Profesor Kazimierz Michałowski w ramach porządkowania terenu polecił usunięcie zalegającego po południowej stronie świątyni ogromnego usypiska skalnego gruzu, trudno było przypuszczać, iż da to początek tak spektakularnemu odkryciu. Liczne, wydobyte z gruzowiska znaleziska obejmowały nie tylko fragmenty wapiennych bloków ściennych i posągów ozyriackich, należących do świątyni Hatszepsut, lecz także wiele fragmentów polichromowanych płaskorzeźb z piaskowca, które nie mogły pochodzić z budowli wzniesionej przez Hatszepsut. Kiedy pod warstwą gruzu natrafiono na posadzkę oraz bazy wraz z fragmentami szesnastobocznych kolumn, okazało się, iż usypisko kryje pozostałości nieznanej dotychczas budowli ufundowanej przez Totmesa III (XVI-XV wiek p.n.e.) – jednego z najpotężniejszych władców Egiptu. To sensacyjne odkrycie dało początek trwającym przez niemal 35 lat pracom zmierzającym najpierw do odsłonięcia pozostałości świątyni, a następnie do jej teoretycznej i fizycznej (na ile to było możliwe) rekonstrukcji.

Już samo usunięcie skalnego usypiska, osiągającego w partii przylegającej do zbocza grubość aż 36 metrów, zajęło 6 kolejnych sezonów zimowych. Efektem tych

prac było nie tylko odsłonięcie zachowanych *in situ* resztek świątyni zniszczonej po 400 latach istnienia prawdopodobnie przez osuwającą się ze stromego zbocza lawinę skalną. Przez kolejne niemal 100 lat resztki świątyni traktowano jako kamieniołom, aż do kolejnego (?) osuwiska lub jego groźby – kamieniarze opuszczając w popłochu ruiny świątyni porzucili bowiem nawet swoje narzędzia. Stało się to jednak nie wcześniej, niż wtedy, gdy dla pozyskania surowca kamieniarskiego rozebrane zostały niemal wszystkie ściany budowli. Zwalone zostały kolumny podtrzymujące architrawy i stropy. Pozostały jedynie fragmenty posadzki z natrasowanymi narysami ścian, dolne bębny dwunastu z dziewięćdziesięciu dwóch kolumn i nieliczne fragmenty architektoniczne i to tylko tam, gdzie platforma, na której zbudowano świątynię, wycięta została w rodzimej skale. Odstokowa, sztucznie wybudowana część platformy przestała istnieć.

Z gruzów wydobyto jednak olbrzymią ilość zabytków – nie tylko dziesiątki tysięcy reliefowanych i polichromowanych[30] fragmentów świątyni, ale rzeźby przedstawiające władcę i dostojników, a także liczne stelle z okresu Nowego Państwa. Szybko okazało się, iż wbrew początkowym obawom ta „przerażająca" łamigłówka potrzaskanych fragmentów, czasami kilkucentymetrowej wielkości, daje się jednak sensownie uporządkować i składać w większe partie, a nawet całe sceny. Te pierwsze próby rekonstrukcji prowadzone były na podstawie skalowanych zdjęć poszczególnych fragmentów. Szybko jednak okazało się iż taka metoda nie jest wystarczająca i już w 1978 roku wznowione zostały prace terenowe – tym razem ekipa archeologów ze Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze[31] pracowała nad rekonstrukcją pierwotnej dekoracji świątyni już na miejscu, w budowanych sukcesywnie magazynach, w których przechowuje się wszystkie fragmenty.

Prace te przyniosły szybkie efekty w postaci całych partii „zestawionych" fragmentów – w skrajnym przypadku udało się, na razie teoretycznie, odtworzyć około 20 bieżących metrów dekoracji północnej ściany sali kolumnowej. W wielu innych przypadkach udało się zestawić mniejsze fragmenty ścian, w których jest ponad 50% oryginalnego materiału. Niektóre z tych scen zajmują pełną (4,5 metra) wysokość ściany. Najistotniejszym efektem tych prac było jednak dopasowanie zestawionych fragmentów do zrekonstruowanego teoretycznie rzutu świątyni – tzn. przyporządkowanie poszczególnym scenom konkretnego miejsca na konkretnych ścianach. Udało się to w wielu przypadkach, nadal jednak miejsce licznych, czasami kilkumetrowej długości scen nie zostało jeszcze ustalone w sposób nie budzący wątpliwości.

Ponieważ często zachowała się jedynie kilkumilimetrowej grubości zewnętrzna, reliefowana część bloków, zrekonstruowane teoretycznie sceny, jeśli miałyby być także fizycznie zestawione ze sobą, wymagały odtworzenia nieistniejącego bloku kamienia, na powierzchni którego zostały kiedyś wyrzeźbione. Tego zadania podjęli się polscy kon-

---

[30] W większości przypadków na polichromowanych fragmentach zachowały się żywe kolory – głównie dzięki temu, iż stosunkowo szybko znalazły się pod grubą warstwa gruzu i nie były wystawione na działanie czynników atmosferycznych.

[31] W latach 1978-85 członkami Misji byli: prof. J. Lipińska – kierownik Misji, oraz archeolodzy – J. Aksamit, M. Barwik, M. Dolińska, H. Górski, J. Lewczuk, H. Nawrocka, T. Podgórski, I. Pomorska i J. Wiercińska

serwatorzy, dokonując w sezonie 1984/85 pierwszej praktycznej rekonstrukcji bloku ściennego, którego powierzchnia została uprzednio teoretycznie zestawiona z odłamków przez archeologów.

Ze względu na ogromną wartość zabytkową i artystyczną rekonstruowanej dekoracji świątynnej finansowanie kosztownej działalności konserwatorskiej nad odtwarzaniem bloków i zabezpieczaniem bezcennej polichromii przejęła w tym momencie Egipska Organizacja Starożytności.

Dalszy etap działalności Misji to już prace prowadzone równolegle przez archeologów opracowujących w dalszym ciągu teoretyczną rekonstrukcję polichromowanej dekoracji świątyni, architektów przygotowujących koncepcję rekonstrukcji *in situ* i konserwatorów malarstwa i kamienia, którzy zajęli się fizycznym scalaniem fragmentów. Wielką zasługą kierownika misji, prof. Jadwigi Lipińskiej z Muzeum Narodowego w Warszawie było zaangażowanie do współpracy profesjonalnych konserwatorów dzieł sztuki – jednych z najlepszych, jacy pracowali wówczas w Egipcie.

I tak od roku 1984 w pracach misji uczestniczył Leonard Bartnik – artysta plastyk, konserwator znany z prac nad freskami w kaplicy zamkowej w Lublinie, a także z konserwacji fresków z Faras w Muzeum Chartumskim. Od początku prac towarzyszył mu Edward Tarkowski – artysta plastyk, konserwator z ASP w Warszawie. Po opracowaniu metody obaj zaczęli przygotowywać pracownię dla konserwacji dekorowanych bloków ściennych.

W kolejnym roku Stanisław Medeksza, kończąc swój wieloletni pobyt w Egipcie jako główny architekt Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, opracował trzyetapowy projekt konserwacji reliktów świątyni *in situ*. W opracowywaniu uczestniczyli także architekci Izabela Medeksza i Jarosław Dobrowolski. W pierwszym etapie projekt przewidywał konserwację i częściowe uczytelnienie reliktów *in situ* oraz anastylozę niektórych kolumn. W kolejnym etapie przewidywano anastylozę głównych ścian Sali Hipostylowej i szeregu kolumn oraz części stropu przed nią w formie portyku, który by zabezpieczał rekonstruowane fragmenty od słońca oraz przed ewentualnymi odłamkami spadającymi ze skalnej ściany ponad świątynią. Problem był już wcześniej, jak i wielokrotnie później, nieustannie podnoszony jako główna przyczyna niedopuszczenia do pełniejszej anastylozy i ekspozycji cenniejszych elementów *in situ*. Materiał do tej anastylozy miały stanowić bloki fizycznie zrekonstruowane przez Bartnika i Tarkowskiego na podstawie teoretycznych rekonstrukcji przygotowanych przez zespół archeologów. Trzeci etap zakładał odtworzenie w formie żelbetowego konstrukcji brakującej części platformy (około 1/4), na której była kiedyś wzniesiona świątynia. Trzy czwarte tej platformy wykute było w skale. Pozostałą część stanowił zasyp gruzowy ujęty w mury oporowe – to właśnie ta część się uległa zawaleniu i nie zachowała się. Wewnątrz żelbetowej konstrukcji odtwarzającej brakującą część platformy miała mieścić się sala ekspozycyjna, gdzie planowano umieścić pozostałe fragmenty scalonych scen.

Od roku 1986 Leonard Bartnik i Edward Tarkowski w dalszym ciągu pracowali we wciąż urządzanej pracowni nad konserwacją bloków ściennych. Przy realizacji zaś projektu konserwacji *in situ* zespół zasilili architekt misji Rafał Czerner z Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej i konserwator dzieł

sztuki Stefan Miszczak z Muzeum Narodowego w Warszawie. W kolejnych latach obowiązki architektów Misji pełnili na zmianę Stanisław Medeksza (wówczas już na powrót pracownik Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej) i Rafał Czerner. Konsultacji inżynierskich udzielał Józef Adamowski z Politechniki Wrocławskiej.

W latach 1990-92 nastąpiły przerwy w pracach Misji. Zespół egiptologiczny powrócił do pracy już w roku 1991, a wiosną 1992 roku Rafał Czerner przygotował wznowienie prac konserwatorskich *in situ*. Od 1993 roku Edwarda Tarkowskiego zastępuje Magdalena Gawłowska, współpracująca już wcześniej z Leonardem Bartnikiem przy konserwacji fresków w kaplicy zamkowej w Lublinie. Zespół ten zostaje zmieniony w roku 1995 przez Zbigniewa Godziejewskiego i Joannę Lis – konserwatorów dzieł sztuki z Muzeum Narodowego w Warszawie.

W roku 1996 Stefana Miszczaka zastąpił konserwator dzieł sztuki Piotr Zambrzycki z ASP w Warszawie. Był to zarazem ostatni rok prac Misji. Wraz z kilkoma innymi wstrzymano jej częściowe finansowanie przez stronę egipską. Centrum Archeologii zaś nie chciało się zgodzić na pracę polskich specjalistów jako wolontariuszy, mimo że zgłosili oni taką chęć, zaś lokalne władze EAO w Luksorze zapewniły zakwaterowanie oraz finansowanie robotników i materiałów itp. Jedynie w roku 2000 poproszono członków dawnej misji Totmesa o przyjazd w celu zakończenia w jakiś sensowny sposób przerwanych dość nagle prac konserwatorskich. Na ten jeden sezon przyjechali Rafał Czerner i Stefan Miszczak, już jako emeryt. Do dnia dzisiejszego, z wielką szkodą dla samej świątyni, ale i dla rozwoju oraz prestiżu polskiego konserwatorstwa nie wznowiono prac tej Misji.

## Udział polskich konserwatorów w pracach realizowanych w Egipcie przez misje zagraniczne

### Abû Mînâ – Misja Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Kairze

Wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Abû Mînâ położona jest na południowy zachód od Aleksandrii i stanowiła niegdyś jedno z największych centrów pielgrzymkowych wczesnego chrześcijaństwa. Powstało ono wokół grobu świętego Menasa w końcu IV wieku n.e. i szybko rozwijało się aż do podboju perskiego w 619 roku. Około połowy IX wieku n.e. na ruinach starego miasta powstała wczesnośredniowieczna osada funkcjonująca do przełomu XI/XII wieku.

Od 1982 roku w pracach niemieckiej misji uczestniczy corocznie Jacek Kościuk (Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej). Oprócz prowadzenia badań wczesnośredniowiecznego osiedla, do roku 2000 zajmował się konserwacją V–VI-wiecznych reliktów architektury. Specyficzna technika budowlana stosowana w Abû Mînâ w V i VI wieku (tzw. *wątek pseudociosowy*) wymagała wypracowania specyficznych metod konserwacji opartych głównie na tradycyjnych technikach budowlanych. Zakres prac obejmował też doraźne zabezpieczenia i prace o charakterze interwencyjnym, jak np. podbijanie zapadających się w rozmiękły grunt fundamentów czy zdejmowanie tynków wraz z warstwą malarską z najbardziej zagrożonych ścian.

W roku 2000 wobec stale postępującej dewastacji spowodowanej realizowanym przez lokalne władze programem irygacyjnym, który doprowadził do zalania Abû Mînâ, prace konserwatorskie przerwano powiadamiając jednocześnie ICOMOS o istniejących zagrożeniach.

**Świątynia Repit w Athribis(Sohag) – Niemiecko-Egipska Misja Instytutu Egiptologicznego Uniwersytetu w Tybindze**[32]

Działająca od 2003 roku misja prowadzi badania i konserwację ptolomejskiej świątyni poświęconej lwiogłowej bogini Repit – towarzyszce „rezydującego" w sąsiednim Achmim boga Mina. Najstarsze dające się w tej chwili zidentyfikować budowle pochodzą z okresu środkowoptolomejskiego, ale miejscowość rozwijała się także i za czasów rzymskich. Wiele faktów wskazuje, iż główny zespół świątynny został zaadaptowany do potrzeb *palatium* w czasie wizyty Dioklecjana w Panopolis. W okresie wczesnochrześcijańskim Shenute z Athribis wzniósł w obrębie i bezpośrednim sąsiedztwie świątyni żeński klasztor.

Od początku istnienia Misji głównym architektem i konserwatorem jest Jacek Kościuk (Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej), a związanymi z konserwacją problemami konstrukcyjnymi zajmuje się Jerzy Jasieńko (Wydział Budownictwa Politechniki Wrocławskiej). Pierwsze sezony prac poświęcone były głównie dokumentacji świątyni i całego terenu koncesji, oraz przygotowaniu magazynów i pracowni do prac konserwatorskich. Rozpoczęto też transport pierwszych bloków kamiennych zalegających w ruinach świątyni.

**Bawit (Środkowy Egipt) – Misja IFAO - Louvre**

Misja prowadzi badania kompleksu monastycznego, który według źródeł pisanych funkcjonował od końca IV do XII wieku. Ostatnie sezony koncentrują się na pracach w obrębie Kościoła Północnego, odsłoniętego po raz pierwszy przez Jeana Clédat (wykopaliska 1901–1905). W misji biorą udział polscy konserwatorzy – Aleksandra Trochimowicz i Bartosz Markowski, wykonując między innymi zabezpieczenia i konsolidację warstw technologicznych malowideł *in situ*, czyszczenie, zabezpieczanie i scalanie luźnych fragmentów malowideł znalezionych w zasypach, oraz transfery warstw malarskich.

**Deir el Souriani (Wadi Natrun) – Misja Archeologiczna Leiden University w Deir el Souriani**

W Misji bierze udział Ewa Parandowska (Muzeum Narodowe w Warszawie) oraz Cristobal Calaforra-Rzepka. Zakres prac obejmuje odsłanianie i konserwację malowideł w kościele głównym klasztoru, a w ostatnim sezonie także montaż i ekspozycję transferu malowidła przedstawiającego wniebowstąpienie Chrystusa z zachodniej konchy nawy głównej kościoła.

---

[32] Do roku 2005 pracująca jako Misja Instytutu Egiptologicznego Uniwersytetu w Kolonii.

**Teby – Gurna, grobowiec Anena – Misja Musée royal de l'Ontario w ramach ARCE**

W pracach misji uczestniczy Ewa Parandowska (Muzeum Narodowe w Warszawie), odpowiadająca za konserwację malowideł ściennych.

Rozproszone i trudno dostępne dane utrudniają zebranie wszystkich informacji dotyczących udziału polskich konserwatorów w pracach w Egipcie. Dotyczy to zwłaszcza misji zagranicznych. Autorzy przepraszają serdecznie Wszystkich, których aktywności nie ujęto w tym spisie. Wnioskujemy jednocześnie o stworzenie rodzaju bazy danych która gromadzić będzie wszystkie tego typu informacje.

Aleksandria. Kom El-Dikka. Stan z roku 2000 (fot. J. Kościuk)

Aleksandria. Kom El-Dikka. Stan z roku 2006 (fot. J. Kościuk)

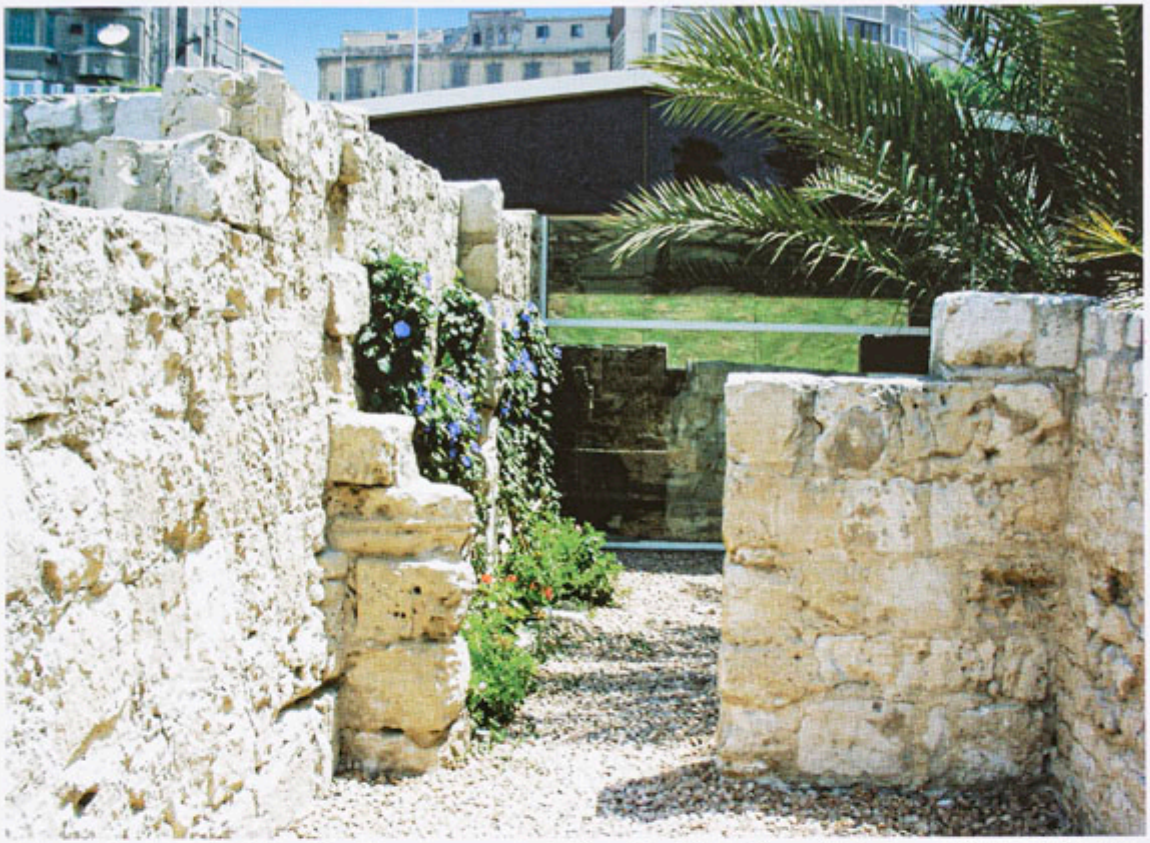

Aleksandria. Kom El-Dikka. Pawilon ekspozycyjny *Villa of the birds*. Elewacja frontowa (fot. J. Kościuk)

Aleksandria. Kom El-Dikka. Pawilon ekspozycyjny *Villa of the birds*. Wnętrze (fot. J. Kościuk)

Marina El-Alamein. Nekropola. Filarowe i kolumnowe grobowce po anastylozie (fot. R. Czerner)

Marina El-Alamein. Zabudowa miejska. Zespół budynków H10, H10a i H19 po zakończeniu prac konserwatorskich (fot. R. Czerner)

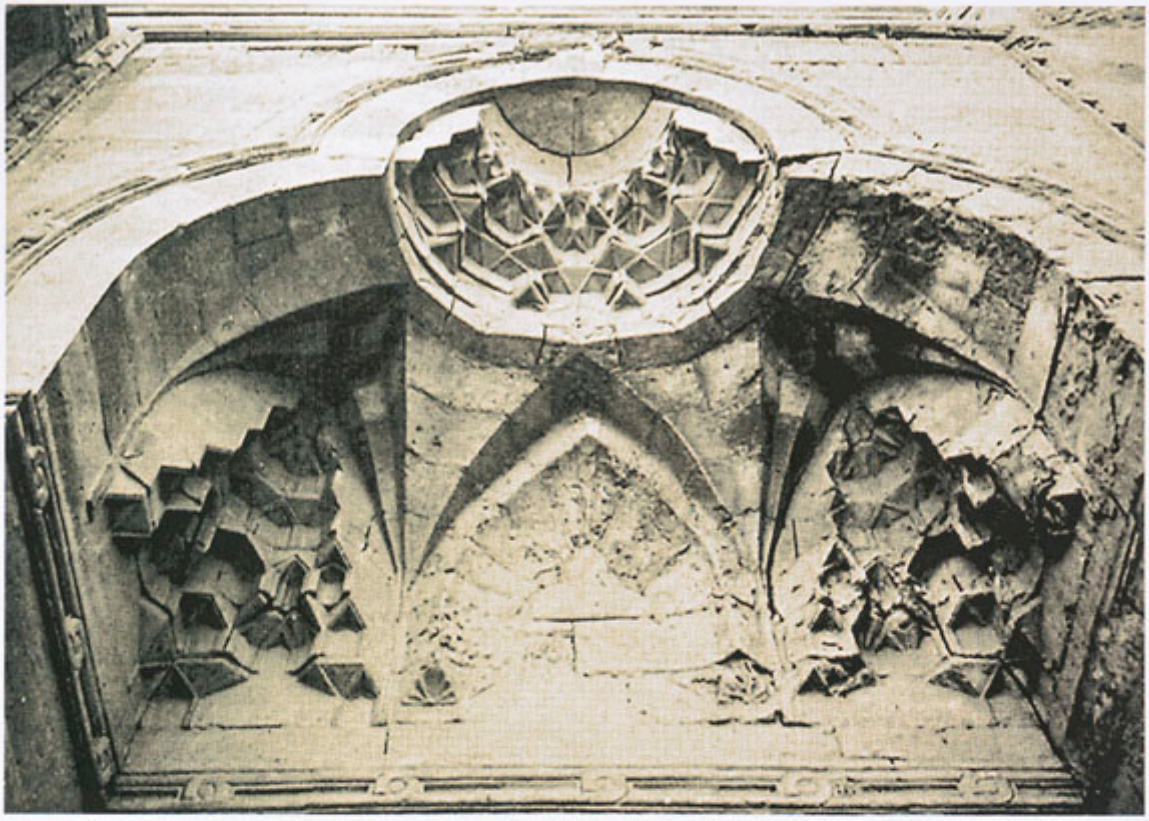

Kair. Mauzoleum emira Qurqumasa. Mihrab w Mauzoleum (fot. J. Kania)

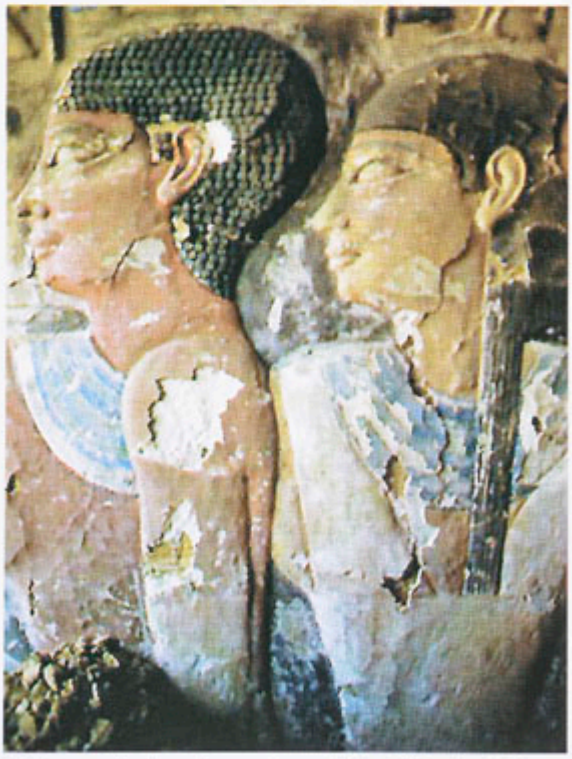

Sakkara. Grobowiec wezyra Merefnebefa. Wezyr i *Ta, która kocha życie* (fot. http://archeo.amu.edu.pl/sakkara/foto33.htm)

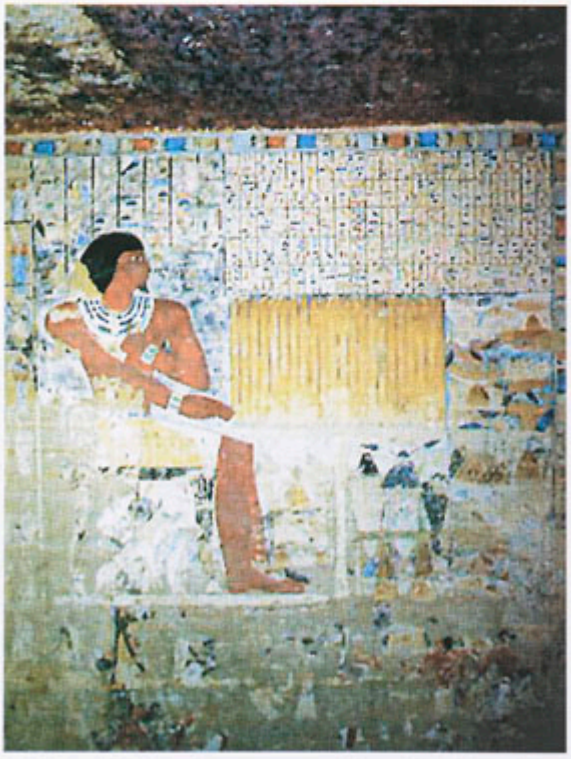

Sakkara. Grobowiec wezyra Merefnebefa. Wezyr siedzący przed stołem ofiarnym (fot. http://archeo.amu.edu.pl/sakkara/foto42.htm).

Oaza Fayum. Naqlun. Skarb złotych monet (fot. http://www.naukawpolsce.pap.pl/_gAllery/11/74/1174/monety.jpg – edytowane)

Oaza Fayum. Naqlun. Cmentarz A. Szal, fragment, len i jedwab. XII wiek (fot. Wł. Godlewski)

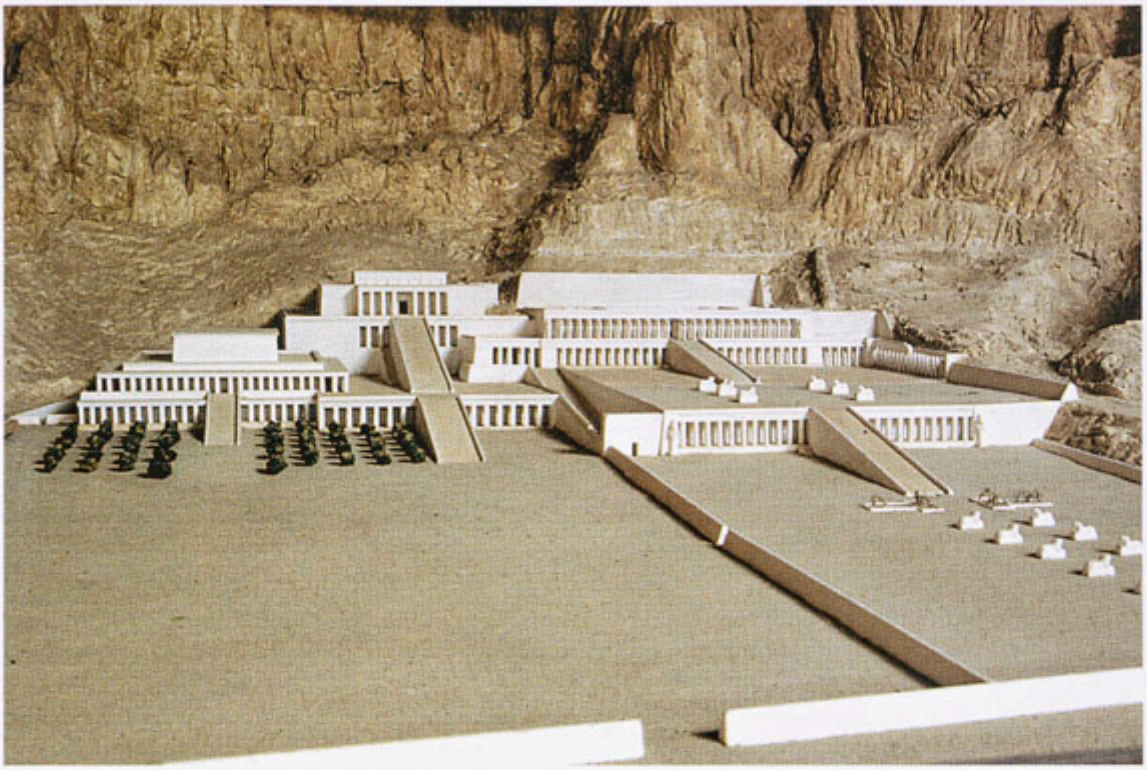

Teby Zachodnie. Deir El-Bahari. Model rekonstrukcji zespołu świątyń (fot. R. Czerner)

Teby Zachodnie. Deir El-Bahari. Widok na świątynię Hatszepsut (fot. R. Czerner)

Teby Zachodnie. Deir El-Bahari. Widok na świątynię Totmesa III (fot. R. Czerner)

Teby Zachodnie. Deir El-Bahari. Wnętrze magazynu bloków ze świątyni Totmesa III (fot. R. Czerner)

▲ Abu Mînâ. Widok na centrum sakralne (fot. J. Kościuk)

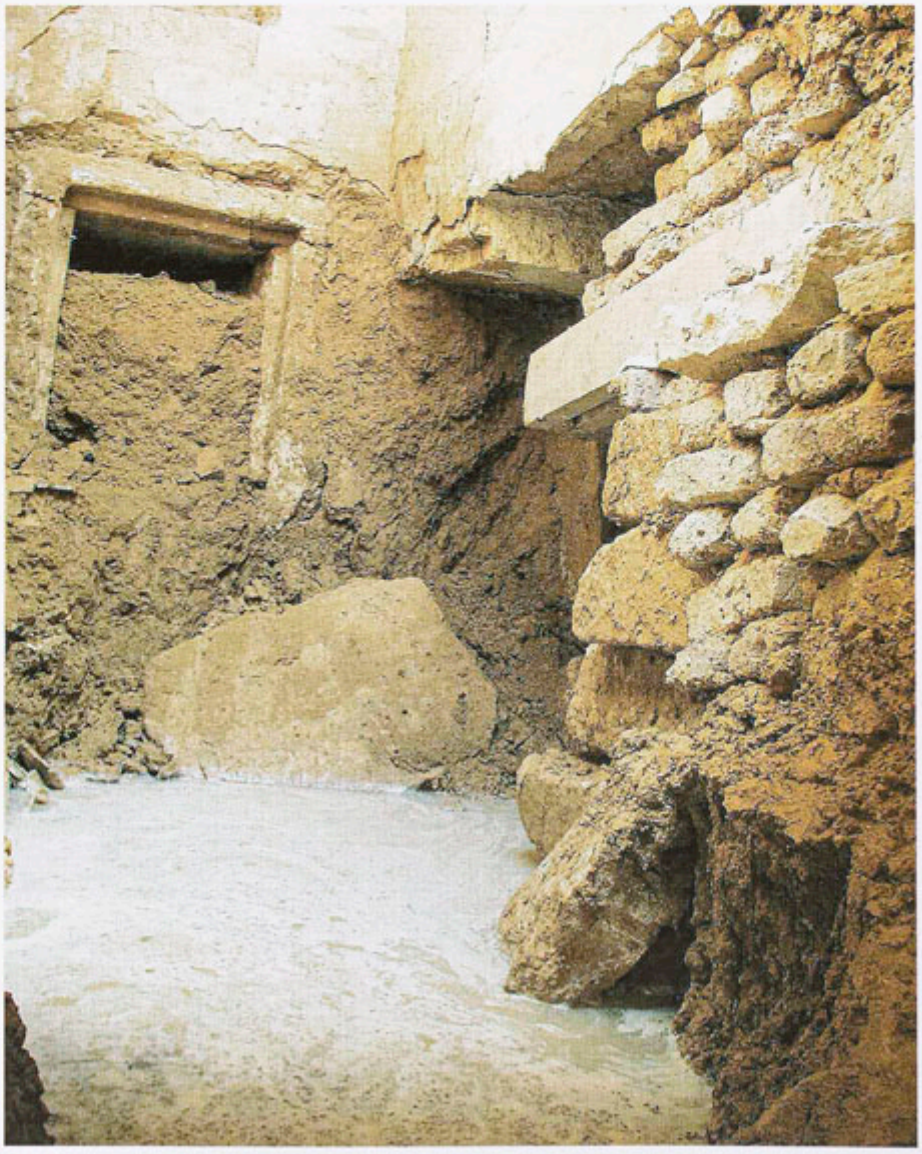

Abu Mînâ. Podbijanie fundamentów kaplicy (fot. J. Kościuk)

Athribis (Sohag). Świątynia Repit. Widok ogólny (fot. J. Kościuk)

Athribis (Sohag). Świątynia Repit. Transport bloków do magazynu (fot. J. Kościuk)

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ALEKSANDRA TROCHIMOWICZ

# PRACE KONSERWATORSKIE PRZY MALARSTWIE ŚCIENNYM PRZEPROWADZONE NA TERENIE WYKOPALISK W BAOUIT WE WRZEŚNIU 2005 ROKU, W CZASIE TRWANIA FRANCUSKO-EGIPSKIEJ MISJI ARCHEOLOGICZNEJ

Miejscowość Baouit leży w Środkowym Egipcie, ok. 450 km na południe od Kairu, na styku Pustyni Libijskiej i pól uprawnych nawadnianych kanałami z wodą z Nilu. Stanowisko w Baouit odkrył w 1900 r. Jean Clédat, członek Francuskiego Instytutu Archeologii Orientalnej w Kairze. To on eksplorował w latach 1901–1913 dwa kościoły nazwane „północnym" i „południowym", z których pochodzą najbardziej znane malowidła ścienne, datowane na IV–VII w., znajdujące się w Muzeum Koptyjskim w Kairze oraz w Luwrze. W 2002 roku prace na stanowisku wznowiła francusko-egipska misja archeologiczna pod kierunkiem Dominique Bénazeth i Marie-Hélène Rutschowscaya z muzeum w Luwrze.

Prace konserwatorskie prowadzono zarówno w dawno odkrytym Kościele Północnym, jak również w nowo odkrytym kompleksie budynków w północnej części stanowiska. W trakcie wykonywania sondażu francuscy archeolodzy napotkali fragmenty malowideł wystające z piasku. W ten sposób znaleziono kolejny kompleks budynków o charakterze sakralnym. Świadczą o tym przedstawienia z życia Marii w jednej z sal, nazwanej roboczo Salą nr 7. Na razie nie jest znana dokładna funkcja wszystkich pomieszczeń, gdyż kompleks nie został do końca odkopany.

Bardzo trudne warunki pracy na stanowisku, tj. zasyp z osypującego się piasku, silny wiatr oraz rekordowo wysokie temperatury (misja odbywa się we wrześniu) bardzo spowalniają tempo eksploracji obiektu.

Nasza praca koncentrowała się głównie na bieżącym zabezpieczaniu malowideł w Sali nr 7 w trakcie odkopywania oraz kolekcjonowaniu i układaniu znalezionych w zasypie kawałków tynku w większe fragmenty. Zabezpieczaliśmy również kilka przedstawień figuralnych na kolumnach w Kościele Północnym.

## 1. Sala nr 7, ściana północna

Sala nr 7 jest pomieszczeniem o nieustalonej jak dotąd funkcji. Ma wymiary 5,33 × 9,30 m. Jej ściany zostały wykonane z cegły mułowej. Pierwotnie pomieszczenie

to posiadało sklepienie kolebkowe, które później uległo zawaleniu od wysokości około pół metra powyżej konstrukcyjnej podstawy łuku. W trakcie prac wykopaliskowych odsłonięto na głębokość około 1 metra zachowany fragment ściany północnej na całej jej długości 9,30 m. Odkrytą część ściany pokrywają malowidła. W górnej części są to przedstawienia figuralne ukazujące sceny z życia Maryi, w dolnej dwa rodzaje ornamentu floralno-geometrycznego. Odkryto również niewielki fragment ściany zachodniej, pokryty podobnym ornamentem.

## Technika wykonania

Mur z cegły mułowej został wyrównany warstwą glinianej zaprawy (grubość 2–4 cm) z wypełniaczem organicznym (sieczka), a następnie pokryty cienką, dokładnie opracowaną białą zaprawą (grubość 2–5 mm), najprawdopodobniej wapienną z wypełniaczem mineralnym (piasek) i organicznym (sieczka). Powierzchnia tynku została pokryta warstwą pobiały.

Malowidło zostało wykonane w dwóch technikach. Pierwsza, występująca w większej partii, ma powierzchnię matową (technika wapienna, tempera lub inna technika organiczna – np. guma), druga, występująca lokalnie, ma powierzchnię intensywniejszą w kolorze i mającą połysk (najprawdopodobniej technika woskowa). Większa część powierzchni kompozycji jest matowa i bardzo się pudruje.

Jeden rodzaj zieleni w górnej części kompozycji z przedstawieniami figuralnymi i w niższej partii wzorów geometrycznych oraz czerwień w tej samej, dolnej, geometrycznej części są malowane najprawdopodobniej spoiwem na bazie wosku (topi się pod wpływem wyższej temperatury, co stwierdzono po obserwacji pod mikroskopem). Warstwa ta jest grubsza, bardziej intensywna w kolorze, bardziej transparentna, nakładana impastowo z pędzla. Charakteryzuje się słabą adhezją do podłoża – kruszy się, odpada. W niektórych wypadkach tworzy twarde, odstające łuski skonsolidowane z warstwą pobiały. Łuski te powstały przed odsłonięciem malowidła z zasypu. W kilku miejscach w dolnej partii malowidła widoczne są puste miejsca po warstwie malarskiej wykonanej techniką woskową. Ubytki te musiały powstać jeszcze przed zasypaniem kościoła, gdyż w zasypie nie znaleziono żadnych pozostałości tej warstwy malarskiej.

## Przebieg prac

Powierzchnię malowidła odsłaniano usuwając delikatnie piasek wraz z potłuczoną ceramiką i kawałkami cegieł mułowych. Przy okazji znajdowano duże ilości głównie małych fragmentów tynku z warstwą malarską. Najwięcej fragmentów znaleziono w zasypie na 5–7 metrze długości ściany, patrząc od zachodu. W tym miejscu, w pasie przedstawień figuralnych, widoczny jest ubytek warstwy tynku z warstwą malarską o powierzchni około 0,6 $m^2$. Fragmenty leżały połamane, jedne na drugich. Odkopywano je, a następnie delikatnie wyjmowano, podkładając sztywny karton w celu uniknięcia pogubienia pokruszonych kawałków. Na odwrocie niektórych popękanych fragmentów, leżących warstwą malarską do dołu, przyklejano gazę używając Primalu AC33 w stę-

żeniu fabrycznym. Unikano w ten sposób połamania cienkich, delikatnych kawałków tynku. Po wyschnięciu kleju fragmenty w całości wyjmowano z zasypu.

Po przeniesieniu fragmentów malowideł do pracowni porządkowano oraz konsolidowano warstwy technologiczne od strony lica. Warstwę malarską delikatnie oczyszczano odmuchując gruszką i utrwalano Paraloidem B72 w acetonie. Następnie próbowano zestawić małe kawałki w większą całość. Pasujące elementy łączono klejem UHU balsa (prod. Francja). W przypadku fragmentu o powierzchni 0,6 $m^2$ udało się zestawić około 50% brakującej kompozycji w postaci 19 kawałków o powierzchni od 1 do 10 $dm^2$. Na powierzchnię tych elementów założono facing z gazy i wodnego roztworu polialkoholu winylu. Po wyschnięciu facingu odwrocie oczyszczano z pozostałości gliny, a tynk wyrównywano zaprawą wapienno-piaskową z dodatkiem Primalu AC33. Następnie na odwrocie przyklejano na Primal AC33 gazę bawełnianą. Po odwróceniu na stronę lica zdejmowano facing rozmiękczając i usuwając polialkohol winylu wodą destylowaną.

Tak przygotowane fragmenty ułożono w skrzyni ze sklejki drewnianej. W podobnych, mniejszych skrzyniach ułożono wszystkie znalezione fragmenty tynku z malowidłem i po zamknięciu zasypano piaskiem na stanowisku. Tak zabezpieczone będą czekać do następnego sezonu.

Równolegle prowadzono prace przy malowidłach zachowanych *in situ*. Wokół tynku systematycznie zakładano opaski zabezpieczające. W związku z tym, że wykonane w poprzednich latach opaski wapienno-piaskowe wykazywały tendencję do odspajania się od podłoża z cegły mułowej, zdecydowano się na opaski z gliny pochodzącej ze starych cegieł mułowych. Dzięki jednorodności materiałów takie opaski miały doskonałą przyczepność do podłoża. Mechaniczna przyczepność opasek do tynku z warstwą malarską również okazała się wystarczająca. W związku z tendencją do pękania gliny podczas wysychania zmodyfikowano skład zaprawy, dodając do rozmoczonej gliny z cegły mułowej odrobinę piasku oraz Primalu AC33. Pudrującą się powierzchnię warstwy malarskiej utrwalano Paraloidem B72 w acetonie. Niewielkie rozwarstwienia tynku podklejano zastrzykami z Primalu AC33. Niektóre fragmenty tynku, znacznie odspojone i „wiszące w powietrzu", po utrwaleniu powierzchni zaklejano gazą bawełnianą przy użyciu wodnego roztworu polialkoholu winylu. Następnie, w sposób kontrolowany, odciągnięto fragment tynku z warstwą malarską i zamocowano z powrotem za pomocą rozrzedzonej gliny z cegły mułowej.

Nierozwiązany w tym sezonie problem stanowiło ratowanie fragmentów łuszczącej się i osypującej warstwy malarskiej wykonanej w technice woskowej. Łuski z warstwy woskowej są odkształcone i odspojone od tynku wraz z warstwą pobiały. W związku z tym wydaje się konieczne opracowanie sposobu jednoczesnego działania na warstwę woskową połączonego z rozmiękczaniem pobiały i przyklejaniem łuski do tynku. Dodatkowym utrudnieniem przeprowadzenia takich zabiegów są warunki panujące na stanowisku – nieustanny wiatr sypiący piachem.

Po zakończeniu prac, w celu zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi i przed kradzieżą, z braku innych możliwych rozwiązań, ściana z malowidłem została zasypana piaskiem.

## 2. Kościół północny

Kościół ten był po raz co najmniej czwarty odkopywany w całości. W Egipcie, i nie tylko tam, istnieje poważny problem z zabezpieczeniem odkopanych zabytków architektury. W związku z tym, że prace archeologiczne prowadzone są raz w roku przez miesiąc lub dwa, przez pozostałą część roku stanowisko musiałoby być otwarte. Groziłoby to zniszczeniem zabytków z przyczyn atmosferycznych, ale również rabunkowych. Jeden czy dwóch strażników nie byłoby w stanie skutecznie zabezpieczyć stanowiska. Częstą praktyką jest więc zasypywanie stanowiska po zakończeniu każdego sezonu wykopaliskowego. Zapewnia to bezpieczeństwo i stabilne warunki dla zabytków. Niestety cierpią na tym niewystarczająco zabezpieczone malowidła. Pierwsza eksploracja na początku wieku XX przyniosła wielkie znaleziska, które trafiły do muzeów. Na fotografiach z tamtego czasu widnieją na ścianach oraz kolumnach wyraźne malowidła postaci oraz wzory geometryczne, które pozostały *in situ*. Niestety po odkopaniu kościoła w 2004 r. okazało się, że przeważająca większość przedstawień odpadła ze ściany i znalazła się w zasypie. Szczęśliwie tynk z malowidłami ma znaczną grubości jest połamany na dość duże fragmenty o powierzchni do 2 $dm^2$. Ich kondycja oraz zachowane fotografie archiwalne umożliwią w przyszłości rekonstrukcję malowideł.

Na czterech fragmentach kolumn wapiennych w części zachodniej zachowały się przedstawienia figuralne oraz wykuty i malowany na czerwono krzyż. Przedstawienia były malowane bezpośrednio na kamieniu, bez tynku ani pobiały, w technice wyglądającej na wapienną. Piasek ocierający się o warstwę malarską w trakcie kilkukrotnych prac eksploracyjnych w znacznym stopniu ją starł mechanicznie. Pudrującą się warstwę malarską delikatnie oczyszczono i zabezpieczono roztworem Paraloidu B72 w acetonie.

Na najbliższe sezony planowane jest przeprowadzenie prac badawczych pobranych próbek mające na celu identyfikację materiałów i technik wykonania. Umożliwi to opracowanie kompleksowego programu prac konserwatorskich na przyszłość zarówno dla Sali nr 7, Kościoła Północnego, jak i odkopanych w przyszłości dalszych fragmentów kompleksu. Wykonane badania geofizyczne[1] potwierdzają bowiem istnienie na stanowisku w Baouit wielu nieodkrytych dotąd budowli należących do tego samego kompleksu.

---

[1] Badania geofizyczne prowadzi polski zespół pod kierunkiem T. Herbicha.

Baouit, Sala nr 7. Malowidło w trakcie odkopywania i wstępnego oczyszczania. Fot. B. Markowski

Baouit, Sala nr 7. Malowidło w trakcie odkopywania, widoczne odspojone fragmenty warstw technologicznych w zasypie. Fot. A. Trochimowicz

▲ Baouit, Sala nr 7. Malowidło *in situ* po wykonaniu zabiegów zabezpieczających. Fot. A. Trochimowicz

Baouit, Sala nr 7. Fragmenty malowidła odnalezione w zasypie po złożeniu w większą całość i po wykonaniu tymczasowych transferów. Próby wpasowania fragmentów do pozostałej części kompozycji znajdującej się *in situ*, przerysowanej na folię. Fot. B. Markowski

Baouit, Kościół Północny. Malowidła na wapiennych kolumnach. Oczyszczanie warstwy malarskiej. Fot B. Markowski

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

BARTOSZ MARKOWSKI

# NOWA ARANŻACJA KAMIENNEGO LWA Z ALLAT W MUZEUM W PALMYRZE W SYRII

Lew ze świątyni bogini Allat z III wieku został odnaleziony przez polską misję archeologiczną w Palmyrze pod kierunkiem prof. Gawlikowskiego w 1977 roku. Poszczególne jego fragmenty zostały jeszcze w starożytności wtórnie użyte i w chwili odnalezienia znajdowały się w fundamencie na dziedzińcu świątyni bogini Allat. Zaraz po odnalezieniu, pod koniec trwania misji w 1977 roku zdecydowano, że Lew zostanie ustawiony przed wejściem do Muzeum w Palmyrze. Montażu świeżo odnalezionych fragmentów Lwa podjął się Józef Gazy, który w tamtym sezonie kończył prace przy posągu Ateny.

Niestety, na przestrzeni 25 lat, które upłynęły od tamtego czasu, sposób aranżacji posągu okazał się jednak niewłaściwy. Tuż po zestawieniu konstrukcja nie wytrzymała i Lew pochylił się do przodu. Zaraz potem, aby zapobiec jego dalszemu przechylaniu, które groziło zawaleniem, posąg dociążono od tyłu za pomocą betonowej przeciwwagi. Niestety jej wystająca forma psuła wygląd rzeźby, dodając na plecach Lwa niefortunny garb. Na powierzchni kamienia widoczne były liczne pęknięcia i odspojenia, powstałe wskutek zachwiania statyki posągu. Najgroźniej wyglądały łuskowate spękania na blokach pod paszczą Lwa świadczące o tym, że głowa zbyt mocno naciska na ich krawędź.

W 2000 roku został przedstawiony projekt nowej aranżacji Lwa z Allat. Jego celem było rozwiązanie dwóch problemów. Po pierwsze chodziło o wyeksponowanie Lwa zgodnie z pierwotnym założeniem, jako płaskorzeźby. Drugim problemem było opracowanie odpowiedniej konstrukcji, która oprócz zapewnienia rzeźbie trwałej statyki spełniałaby kryteria estetyczne. Nowy projekt zakładał całkowite rozebranie rzeźby i wylanie nowego fundamentu połączonego zbrojeniem z betonową ścianą, do której miały zostać zamocowane poszczególne elementy posągu. Jej zadaniem miało być przeciwdziałanie przechylaniu się rzeźby do przodu. Po bokach Lwa miały stanąć kamienne bloki, naśladujące płaszczyznę muru, w którym oryginalnie był umieszczony. Dodatkowo w projekcie zaproponowano zrekonstruowanie ogólnego kształtu brakujących pukli włosów, co w zamierzeniu miało poprawić odbiór estetyczny rzeźby. Do tej pory dwa brakujące elementy z wyrzeźbionymi puklami były zastąpione blokami nieopracowanymi, a trzeci nie był w ogóle uzupełniony.

W 2005 roku udało się przystąpić do pracy. Po zdemontowaniu daszka posąg podparto od przodu belkami drewnianymi. Miało to zapobiec przewróceniu się Lwa podczas demontowania betonowych elementów z tyłu. Dotychczasową betonową konstrukcję posągu usuwano głównie ręcznie, powoli skuwając dłutami. Dopiero pod koniec udało się odspoić u dołu większy betonowy fragment. Jak się okazało, tylko elementy głowy Lwa były zakotwione w betonie prętami żelaznymi. Bloki poniżej były pospinane jedynie między sobą klamrami żelaznymi wklejonymi na zaprawę cementową. Kolejno odsłaniane oryginalne bloki demontowano przy użyciu dźwigu i ustawiano na dole. Po zdemontowaniu głowy Lwa okazało się, że oryginalny blok poniżej był dużo bardziej spękany niż wcześniej sądzono. Konieczne było jego rozłożenie, sklejenie[1] i zamontowanie dwóch wzmacniających prętów ze stali nierdzewnej $\phi 12$ mm.

Po rozebraniu posągu przystąpiono do usuwania starego fundamentu. Był on większy niż się spodziewano – miał głębokość ponad 1 metra. Fundament był zalewany kilkuetapowo i nie miał żadnego zbrojenia, dzięki czemu łatwiej było go podzielić wbijając kliny i podnosząc lewarem. Po zakończeniu demontażu dalsze prace wstrzymał na kilka dni brak pozwolenia na wycięcie dwóch drzew. Było to konieczne, gdyż jedno z nich – pieprzowiec – rosło w miejscu, gdzie miała stanąć kamienna ściana, a drugie – sosna – miało koronę bezpośrednio nad posągiem, brudząc go skapującą żywicą.

Po wycięciu drzew wylano nowy fundament z wystającymi odpowiednio prętami, które później zostaną zalane betonem, tworząc ścianę nośną posągu. Wymiary fundamentu i rodzaj użytych materiałów skonsultowano uprzednio z konstruktorem. Po związaniu fundamentu przystąpiono do montażu najniższych elementów kompozycji.

Jeszcze w trakcie przygotowań w 2004 roku okazało się, że w Palmyrze niemożliwe jest zdobycie bloków z miękkiego wapienia, z którego jest wykonany Lew. Miękki wapień jest wprawdzie wydobywany, ale w blokach o zbyt małych dla naszych potrzeb rozmiarach. Zdecydowano się więc na użycie do rekonstrukcji bloków z twardszego, lecz łatwo dostępnego wapienia zbitego. 15 bloków o wadze od 200 do 1600 kg zostało zamówionych i wyciętych jeszcze w 2004 roku. W trakcie montażu nowe bloki podnoszono za kotwy rozporowe $\phi 20$ mm umieszczone w wywierconych od góry otworach. Dzięki temu bloki można było podnosić dźwigiem i stawiać jeden na drugim bez konieczności kłopotliwego wyjmowania pasów. Po ustawieniu bloku kotwy wyjmowano, a otwory wypełniano zaprawą. Zarówno nowe, jak i oryginalne elementy stawiano na zaprawie z piasku i białego cementu. Aby zmniejszyć nacisk głowy Lwa na krawędź bloków poniżej i zapobiec jej odłupywaniu, w odległości ok. 20 cm od tej krawędzi położono płaskownik ze stali nierdzewnej o wymiarach 1 × 10 × 150cm. Elementy stojące powyżej będą się opierać na tym płaskowniku, a nie na krawędzi kamienia.

Bloki, w których rekonstruowano formę pukli włosów, wymagały dopasowania i zdjęcia dużego nadmiaru kamienia, w związku z czym dwukrotnie je ustawiano do przymiarki i zdejmowano do obróbki na dole. Ostateczną formę pukli opracowano po

[1] Do klejenia elementów kamiennych, jak i do wklejania prętów ze stali nierdzewnej w kamień używano żywicy epoksydowej Epidian 5 z utwardzaczem Z-1 oraz wypełniaczem z mączki wapiennej. Powierzchnie klejone zabezpieczano 5% Paraloidem B-72 w acetonie lub w toluenie.

zmontowaniu całości. Kamień obrabiano przy użyciu szlifierek kątowych z tarczami diamentowymi $\phi$125 i 230 mm. Tarcze te posiadały flansze umożliwiające opracowywanie dużych płaszczyzn kamienia. Drobniejsze detale podkuwano ręcznie dłutem. Formę pukli opracowano w pewnym uproszczeniu, bez pojedynczych włosów, dzięki czemu widz nie powinien mieć problemu z odróżnieniem oryginału od rekonstrukcji. Po oczyszczeniu i wypełnieniu spoin i ubytków zaprawą[2] wykonano unifikację kolorystyczną nowych elementów dopasowując je do ciemno żółtej patyny oryginalnych bloków.

Po zestawieniu wszystkich elementów posągu, równolegle z pracami rzeźbiarskimi od frontu, wykonywano konstrukcję nośną z tyłu. W każdym bloku zamontowano od jednego do trzech prętów ze stali nierdzewnej $\phi$14 mm. Pręty są wklejone w kamień pod kątem 45° w dół, co powinno odciążać spoinę. Każdy z 24 prętów został zagięty za pionowymi drutami zbrojenia ściany ze stali żebrowanej $\phi$12 mm (łącznie jest 13 takich drutów). Na tak przygotowane zbrojenie założono szalunek z desek i zalano betonem. Wcześniej powierzchnię kamienia, która będzie się stykać z betonem, zaimpregnowano ok. 10 litrami 5% Paraloidu B-72 w toluenie. Betonowa ściana ma szerokość 130 cm, wysokość 310 cm i średnią grubość 25 cm. Do czasu związania betonu posąg był podparty od przodu belkami drewnianymi. Po zdjęciu szalunku powierzchnię betonu zatarto zaprawą z piasku i białego cementu.

Dzięki przeprowadzonym pracom Lew z Allat odzyskał swoje prawdziwe oblicze. Przestał być wyrwaną z kontekstu architektury rzeźbą pełną, a zgodnie z zamysłem autora z III wieku, został z powrotem związany z płaszczyzną ściany. Jego dotychczasowy wygląd, z wielką masą betonu z tyłu, był mylący dla widza i nie miał wiele wspólnego z pierwotnym wyglądem Lwa. Nowa konstrukcja nośna posągu mieści się w grubości muru z nowych bloków kamiennych, tworząc z nimi z tyłu jedną płaszczyznę. Betonowa ściana, do której zakotwiono wszystkie bloki kamienne, jest powiązana zbrojeniem z fundamentem, co gwarantuje trwałą stabilność całej konstrukcji. Po zunifikowaniu jej powierzchni na żółty kolor kamienia konstrukcja nośna posągu jest praktycznie niezauważalna. Zaimprowizowana nowymi blokami płaszczyzna muru monumentalnej świątyni i wykonana rekonstrukcja brakujących pukli włosów pozwalają oglądającym Lwa docenić harmonijną kompozycję antycznej rzeźby bez wątpliwości, które elementy są oryginalne.

---

[2] Do uzupełniania ubytków powierzchni w oryginalnych blokach używano zaprawy Funcosil Restauriermörtel firmy Remmers, Niemcy, natomiast do spoinowania nowych bloków używano zaprawy z białego cementu i piasku w proporcjach 1÷3.

▲ Lew przed konserwacją w trakcie demontażu daszka. Fot. B. Markowski

Usuwanie betonowej przeciwwagi z tyłu posągu. Fot. B. Markowski

Początek montażu bloków na nowym fundamencie. Fot. B. Markowski

Widok zbrojenia pod betonową ścianę w trakcie montażu bloków. Fot. B. Markowski

Widok konstrukcji lwa przed zalaniem betonem. Fot. B. Markowski

Próbny montaż głowy lwa. Fot. D. Wielgosz

Widok lwa po zakończeniu prac. Fot. B. Markowski

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ANDRZEJ KOSS
JANUSZ MRÓZ

# PRACE KONSERWATORÓW POLSKICH NA TERENIE FRANCJI W LATACH 1995–2006

Obiekty, o których będzie mowa w niniejszym referacie, związane są z tzw. emigracją polityczną Polaków. Emigracja polityczna, wyraźnie oddzielona od emigracji ekonomicznej, rozpoczęła swoje dzieje w latach 30. XVIII wieku. Pierwszym, najbardziej znanym emigrantem stał się Stanisław Leszczyński, zmuszony do wyjazdu do Francji po swoistej klęsce politycznej, tworzący swoje nowe „królestwo" na terenie Lotaryngii.

Francja stała się celem dla Polaków, którzy nie mogli pozostać w kraju po kolejnych przegranych zrywach powstańczych, poczynając od konfederacji barskiej (1768), poprzez powstania 1830–31 roku, 1846–48, 1863–64, wreszcie po 1905 i po 1944 roku.

Pod żadnym względem nieporównywalna z innymi stała się emigracja polska do Francji po roku 1831. Stąd też nazwa tego *exodusu* – Wielka Emigracja, w wyniku której Polska została pozbawiona niemal całej elity politycznej i artystycznej. Z osobistościami z tego okresu związane są najczęściej obiekty poddawane pracom konserwatorskim finansowanym z funduszy Ministerstwa Kultury poprzez Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Dziedzictwa Narodowego za Granicą lub Departament Dziedzictwa Narodowego. Po stronie francuskiej konserwatorzy realizujący prace znajdowali potrzebną pomoc od przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji(panów Skarbka i Niewęgłowskiego, pani Barbary Kłosowicz) oraz pracowników Ambasady RP w Paryżu – zarówno attaché kulturalno-naukowych (pań Igi Szpakowskiej i Joanny Doberszyc), konsulów (panów Jana Michałowskiego i Tomasza Wasilewskiego), jak również pracowników administracji Ambasady. Przychylność dla sprawy ze strony Panów Ambasadorów Stefana Mellera i Jana Tombińskiego pozwalała na znaczne obniżenie kosztów pobytu poprzez możliwość zamieszkania na terenie Ambasady.

## 1. Nagrobek Fryderyka Chopina na Cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu

Głosy na temat złego stanu nagrobka dochodziły do Ministerstwa Kultury z wielu stron. W 1995 roku prof. Tadeusz Polak, ówczesny wiceminister i Pełnomocnik Rządu

do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za granicą, pragnąc uczcić 185 rocznicę urodzin Chopina polecił zbadanie stanu zachowania nagrobka i wykonanie prac zabezpieczających. Zadanie do realizacji otrzymał Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków (obecnie Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych). Zorganizowana wyprawa konserwatorska (Andrzej Koss, Janusz Smaza, Robert Chibel) spotkała się z przychylnością urzędników francuskich, którzy wydali odpowiednie pozwolenia. W przeciągu tygodnia zostały wykonane prace obejmujące dokumentację stanu zachowania, czyszczenie i dezynfekcję całości, fugowanie spękań, rekonstrukcję brakujących palców nogi i ręki Muzy, prace polegające na poprawieniu ułożenia elementów kamiennych ułatwiających odpływ wód opadowych. Po demontażu medalionu z portretem Chopina wydobyta została metalowa kaseta z dokumentami dotyczącymi kompozytora. Późniejsze wydobycie kasety przez konserwatorów francuskich i niewłaściwe obchodzenie się z zawartością najprawdopodobniej doprowadziło do bezpowrotnego zniszczenia notatki z dokładną datą urodzin muzyka. Opracowany został całościowy program prac do realizacji w terminie późniejszym.

Pomimo zarezerwowania funduszy przez Ministerstwo Kultury konserwatorzy nie otrzymali pozwolenia na zrealizowanie programu przed 150. rocznicą śmierci Fryderyka Chopina (1999 rok). Francuzi sami wykonali prace konserwatorskie przy nagrobku, przeznaczając na to kilkakrotnie wyższe kwoty niż kwota, jaką przewidywali Polacy.

Szczęśliwie udało się przeznaczyć zarezerwowane fundusze na konserwację polskich pomników na Cmentarzu Montmartre.

## 2. Nagrobki „Lelewela", „Przed Twe Ołtarze" oraz „Orzeł i Krzyż"

### • Nagrobek Wronieckiego – Lelewela

Koncesja na grób została wykupiona w lutym 1839 roku przez gen. Gawrońskiego dla gen. Antoniego Wronieckiego zmarłego pod koniec 1838 roku. W latach 1859–64 zostało tu pochowanych jeszcze kilkanaście osób.

Inskrypcje nagrobne dla pochowanych wyryto na bokach trójkondygnacyjnej „kapliczki" zwieńczonej krzyżem.

Prawdopodobnie w 1898 roku podczas przeprowadzonej restauracji nagrobka napisy zostały powtórzone, ale w wersji skróconej. Fakt wykonania prac został zapisany na płycie czołowej cokołu nagrobka. Widnieje tu także data 1911 – prawdopodobnie jest to informacja o kolejnych pracach renowacyjnych.

W latach 70. XX w. doraźnie reperowano nagrobek używając zaprawy cementowej oraz sporadycznie żywic syntetycznych.

Na boku frontowym najwyższej kondygnacji umieszczono płaskorzeźbioną, dwudzielną tarczę herbową z Orłem oraz Pogonią .W części środkowej umieszczona została bardzo ozdobnie rytowana płyta marmurowa poświęcona pamięci generała Antoniego Wronieckiego. Poniżej marmurowa płyta poświęcona Joachimowi Lelewelowi, którego prochy ekshumowane zostały w roku 1938 do Wilna. Na najniższej kondygnacji (od frontu) marmurowa płyta z pierwszym wersetem Mazurka Dąbrowskiego.

- **Nagrobek płk. Słubickiego – „Orzeł i Krzyż"**

Tutaj koncesja została wykupiona w końcu 1864 roku dla niejakiego Andrzeja Gawrońskiego; ostatecznie pochowano tu 22 osoby.

Na wysokim cokole posadowiono sarkofag z bokami dekorowanymi trójlistnie zamkniętymi polami z danymi pochowanych osób. Całość została zwieńczona umieszczonymi po bokach krzyżem oraz wyobrażeniem orła.

- **Nagrobek Ledóchowskiego – „Przed Twe Ołtarze"**

Wysoka prostopadłościenna konstrukcja z wydzieloną częścią inskrypcyjną zwieńczona daszkiem z gzymsowaniem.

Podobnie jak dwa poprzednie nagrobki, nagrobek „Przed Twe Ołtarze" wykonano z wapienia paryskiego. Zniszczenia spowodowane zostały poprzez zanieczyszczenia atmosferyczne oraz udary mechaniczne (obłamane konary drzewa).

Prace konserwatorskie polegały na czynnościach w pełni przywracających czytelność tablic inskrypcyjnych, oczyszczeniu i zabezpieczeniu powierzchni kamienia oraz na rekonstrukcji zniszczonych elementów.

Prace zostały wykonane w latach 2000–2001 przez zespół pod kierownictwem prof. A. Kossa.

### 3. Nagrobek Juliusza Słowackiego

Wykonany z wapienia. Na prostym cokole uformowany kopiec kamienny zwieńczony prostym krzyżem. O podstawę krzyża oparta została lira ustawiona na dwóch grubych księgach. Po drugiej stronie profil Słowackiego – medalion odlany w brązie. Na księgach wieniec z liści wawrzynu. Spod ksiąg i medalionu spływa kamienna karta z kutą inskrypcją: „Balladyna / Lilia Weneda / Boga Rodzico Anhelli". Na poziomym głazie wyryto: „Jules SŁOWACKI ne le 26 mai 1809, decede le 3 avril 1849"; na mniejszym kamieniu poniżej: „Grand poete polonais". U podstawy tablica marmurowa z napisem: „Pomnik odnowiony staraniem Komisyi Opieki nad Grobami Polskimi w Paryżu 1894".

Wykonane prace miały na celu oczyszczenie powierzchni kamienia; została tu zastosowana metoda laserowego czyszczenia powierzchni kamiennej, zabezpieczenie hydrofobowe, uczytelnienie inskrypcji i uzupełnienie ubytków.

Prace konserwatorskie wykonał zespół prof. A. Kossa w roku 2002.

### 4. Nagrobek Aleksandra Brzostowskiego na cmentarzu Chalons en Champagne

Wykonany z wapienia, z brązową płytą inskrypcyjną od frontu. Nagrobek w formie potężnego sarkofagu posadowionego na trzech stopniach. W narożnikach akroteriony w postaci baranich łbów. Dekoracja – tablice z płaskorzeźbionymi panopliami. Pomnik ufundowany przez syna Aleksandra Brzostowskiego.

Od 1991 roku obiekt wpisany jest do inwentarza podatkowego zabytków historycznych we Francji.

Prace konserwatorskie objęły oczyszczenie powierzchni kamienia (w partiach płaskorzeźbionych użyty został laser), rekonstrukcję brakujących elementów, naprawę zdeformowanych schodów, oczyszczenie i zabezpieczenie płyty brązowej, pokrycie powierzchni dachu blachą ołowianą.

Prace zostały wykonane przez zespół pod kierownictwem prof. A. Kossa w 2002 roku.

Zwiedzanie cmentarza w Chalons przyniosło w rezultacie poznanie płyt pamiątkowych pochowanych tam Polaków.

Lasy w pobliżu Fontenebleau kryją ciekawą pamiątkę związaną z Tadeuszem Kościuszką – mauzoleum z portalem wejściowym od strony drogi. Zasypana podziemna galeria, położona na terenie prywatnym ma być w przyszłości zrekonstruowana i udostępniona zwiedzającym.

## 5. Konserwacja pomników z Alei Polskiej na cmentarzu Montmartre

Rok bieżący przyniósł kontynuację prac na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Dzięki funduszom Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa pracom konserwatorskim poddane zostały wspaniałe monumenty powstałe po roku 1831: nagrobek członków Rządu Narodowego, nagrobek zbiorowy zwany *Exules Poloni Memoriae Suorum* oraz nagrobek Józefa Giedroycia.

Kolejne prace przy polskich obiektach we Francji mają być kontynuowane.

Nagrobek Aleksandra Brzostowskiego na Cm. w Chalons en Champagne, przed pracami konserwatorskimi

Nagrobek Aleksandra Brzostowskiego na Cm. w Chalons en Champagne, przed pracami konserwatorskimi

Prace konserwatorskie przy nagrobku A. Brzostowskiego, Cm. w Chalons en Champagne, 2002 r.

Nagrobek Aleksandra Brzostowskiego na Cm. w Chalons en Champagne, pamiątkowy zapis umieszczony przez wykonawców pod brązową tablicą, 2002 r.

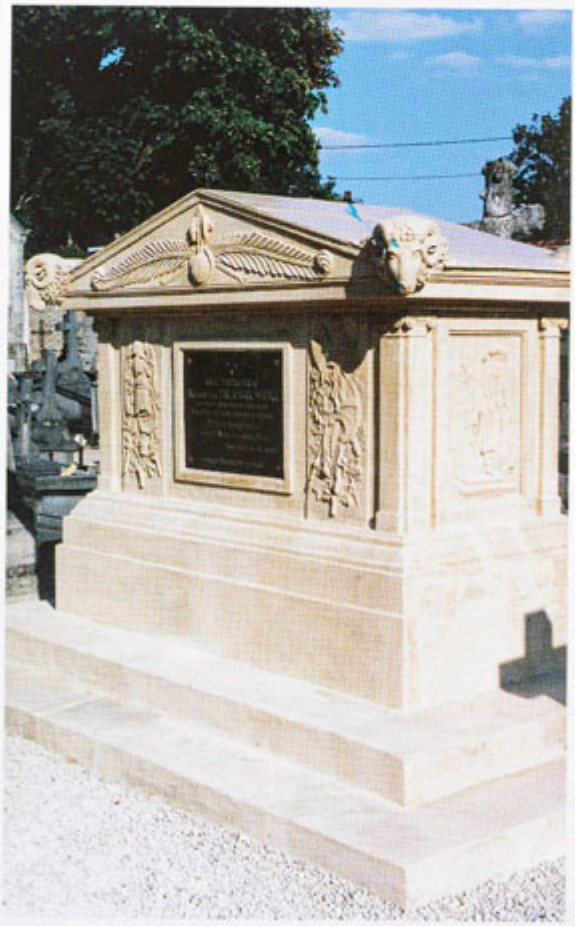

Nagrobek Aleksandra Brzostowskiego na Cm. w Chalons en Champagne, po pracach konserwatorskich, 2002 r.

Nagrobek zbiorowy „Józefa Giedroycia" Cm. Montmartre w Paryżu, przed pracami konserwatorskimi

Nagrobek zbiorowy „Rządu Narodowego" oraz „Exules Poloni Memoriae Suorum", Cm. Montmartre w Paryżu, przed pracami konserwatorskimi

Wejście do zrujnowanego mauzoleum T. Kosciuszki w pobliżu Fontenebleau

Nagrobek zbiorowy „Lelewela" przed konserwacją, Cm. Montmartre w Paryżu

Nagrobek zbiorowy „Lelewela" po konserwacji, Cm. Montmartre w Paryżu

Projekt nagrobka F. Chopina na Cm. Pere-Lachaise w Paryżu

Nagrobek F. Chopina na Cm. Pere-Lachaise w Paryżu, medallion z profilem kompozytora

Nagrobek F. Chopina na Cm. Pere-Lachaise w Paryżu przed i po pracach wykonanych w 1995 r.

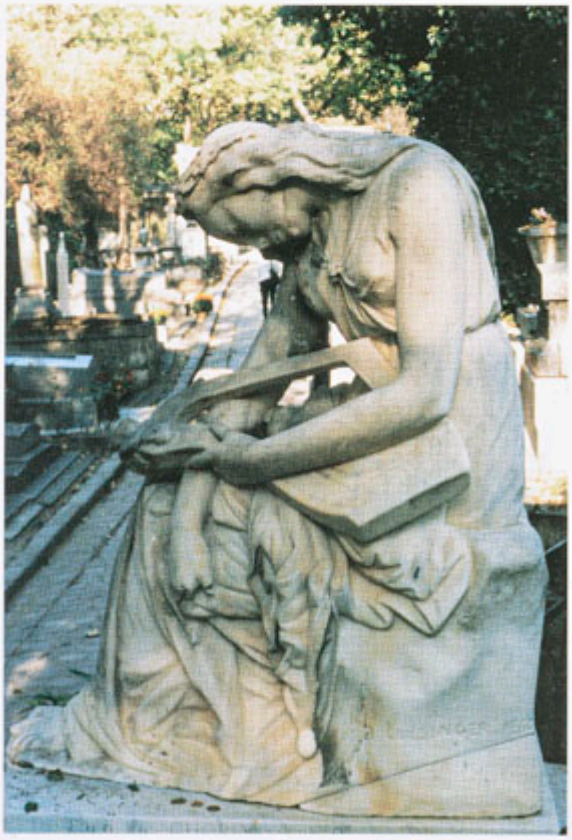

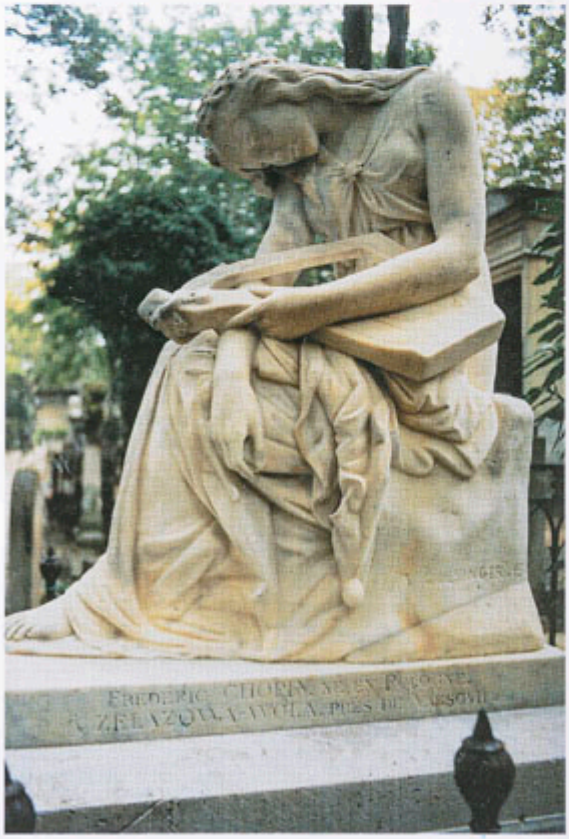

Nagrobek F. Chopina na Cm. Pere-Lachaise w Paryżu, Muza przed i po pracach konserwatorskich wykonanych w 1995 roku

Nagrobek zbiorowy „Orzeł i Krzyż" z Cm. Montmartre w Paryżu przed pracami konserwatorskimi, 2000 r.

Nagrobek zbiorowy „Orzeł i Krzyż" z Cm. Montmartre w Paryżu w trakcie prac konserwatorskich, 2000 r.

Nagrobek zbiorowy „Orzeł i Krzyż" z Cm. Montmartre w Paryżu przed pracami konserwatorskimi, 2000 r.

Nagrobek zbiorowy „Orzeł i Krzyż" z Cm. Montmartre w Paryżu po pracch konserwatorskich, 2000 r.

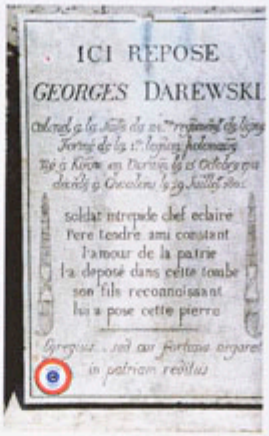


Tablice inskrypcyjne Polaków pochowanych na Cmentarzu w Chalons en Champagne

◄ Nagrobek Juliusza Słowackiego na Cm. Montmartre w Paryżu przed pracami konserwatorskimi 2002 r.

Prace konserwatorskie przy nagrobku J. Słowackiego, oczyszczanie kamienia laserem, Cm. Montmartre, Paryż, 2002 r.

Nagrobek zbiorowy „Przed Twe Ołtarze" przed pracami konserwatorskimi, Cm. Montmartre w Paryżu, 2000 r.

Fragment nagrobka F. Chopina na Cm. Pere Lachaise w Paryżu przed i po pracach wykonanych w 1995 r.

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ANDRZEJ KADŁUCZKA

# WSPÓŁPRACA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ W ZAKRESIE OCHRONY DZIEDZICTWA ARCHITEKTURY I URBANISTYKI ZE ŚRODOWISKIEM KONSERWATORSKIM CHORWACJI

Kraków i Zagrzeb mają długą tradycję współpracy i wymiany doświadczeń na polu ochrony dziedzictwa historycznego i kulturowego obu nacji. Ma ona swoje źródła jeszcze w dobie monarchii austro-węgierskiej, w ramach której pod względem politycznym tak Galicja, jak i Chorwacja stanęły wobec problemu zachowania świadomości narodowej, co mogło się zakończyć sukcesem jedynie w drodze konsekwentnej walki o ochronę własnego dziedzictwa. Bliskość kulturowa obu narodów, poszukiwanie wspólnych korzeni, początkowo traktowane w kategoriach legendarnych, dziś zyskujące podstawy naukowe[1] i łatwość kontaktów wobec egzystowania w ramach jednej struktury państwowej sprzyjały tej współpracy, zaś liczne przyjaźnie, związki interesów i koneksje rodzinne sprawiły, że relacja taka utrzymywała się nadal w okresie międzywojennym, przetrwała także okres drugiej wojny światowej i uzyskała nowe impulsy w powojennych losach Polski i Chorwacji[2].

Pierwsze kontakty pomiędzy środowiskami akademickimi Politechniki Krakowskiej i Uniwersytetu w Zagrzebiu miały miejsce w połowie lat 70. ubiegłego stulecia, ale pierwsza oficjalna wizyta grupy profesorów Wydziału Architektury z Zagrzebia miała miejsce w listopadzie 1978 roku na zaproszenie ówczesnego dziekana krakowskiego Wydziału Architektury, prof. Andrzeja Skoczka, który od szeregu lat organizował coroczne seminaria Architektury Regionalnej dedykowane ochronie historycznych i wernakularnych wartości architektury i budownictwa Małopolski południowej, a zwłaszcza Podhala i Podtatrza.

Wśród gości tworzących oficjalną delegację upoważnioną do podjęcia współpracy znalazła się grupa wybitnych historyków architektury i konserwatorów zabytków, zainteresowanych polskimi doświadczeniami w powojennej odbudowie dziedzictwa kulturowego. Na czele tej delegacji stał ówczesny dziekan wydziału zagrzebskiego, prof. Božidar

[1] Hipoteza o pierwotnej lokalizacji Chorwatów w rejonie Małopolski centralnej ma swoich zwolenników w literaturze naukowej nie tylko w Chorwacji, ale także w Polsce.

[2] W opinii społecznej w Polsce dużym szacunkiem cieszyła się partyzantka Tity, a później niekiedy ostentacyjnie okazywana niezależność polityczna od ZSRR.

Rašica, wybitny architekt chorwacki, autor rewaloryzacji XIX-wiecznego Teatru Narodowego w Zagrzebiu, studiujący architekturę na warszawskim wydziale, pozostający pod wrażeniem odbudowy Starego Miasta w Warszawie i ożeniony z Warszawianką[3].

Obok prof. Rašicy wizytowali wówczas Kraków prof. Sena Gvozdanovic, kierownik katedry historii i teorii architektury, prof. Tomislav Marasovic, wybitny historyk sztuki, organizator i autor badań interdyscyplinarnych pałacu Dioklecjana w Splicie, dr Vladimir Bedenko, dziś już profesor Uniwersytetu w Zagrzebiu, historyk architektury i konserwator, wykładowca Akademii Dziedzictwa przy krakowskim Międzynarodowym Centrum Kultury.

Rezultatem pierwszego spotkania było zaproszenie chorwackich naukowców do przedstawienia problemów konserwatorskich w ramach I Międzynarodowego Sympozjum Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki – Kraków `79, w którym udział wzięli profesorowie Sena Gvozdanovic i Tomislav Marasovic, prezentując doświadczenia w odnowie zabytkowych miast dalmatyńskich Zadaru[4] i Splitu[5].

Podjęto wówczas także ważne ustalenia, które pozwoliły na opracowanie perspektywicznego, wieloletniego programu współpracy z wyraźnym zaakcentowaniem problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego, w ramach którego uzgodniono letnie praktyki studentów krakowskiego Wydziału Architektury na terenie półwyspu Istria jako pomoc metodologiczną w zakresie dokumentowania dziedzictwa. Przez dwanaście kolejnych lat 15-osobowe grupy polskich studentów realizowały dokumentację inwentaryzacyjną najcenniejszych obiektów architektonicznych w historycznych miastach Istrii[6].

Akcją objęte zostały miasta: Plomin z cennym romańskim kościołem św. Jerzego, Motovun – jedno z najcenniejszych średniowiecznych miast Istrii z zabudową od XII do XVII wieku, dziś centrum konserwatorskich studiów podyplomowych, Boljun z czasów prehistorycznych, o nieprzerwanej ciągłości osadniczej i kościołem Kosmy i Damiana pochodzącym z epoki romańskiej, Draguć z średniowieczną zabudową skupioną wokół obronnego zamku, Gračišće z dobrze zachowanymi fortyfikacjami średniowiecznymi, Dvigrad, Žmij, Kršan czy Sveti Petar u Šumi z dawnym klasztorem Paulinów z XII wieku z przepięknym romańskim dziedzińcem i podziemną kamienną cysterną. Dla tego obiektu projekt rewaloryzacji wykonał ówczesny pracownik naukowy IHAiKZ, dziś dr hab. architekt Andrzej Białkiewicz[7].

---

[3] Božidar Rašica (1912-1929) – architekt, scenograf, rzeźbiarz i malarz chorwacki, przedstawiciel modernizmu, studiował na uczelniach Rzymu, Warszawy i Zagrzebia, szczególnie zainteresowany teatrem i jego współczesną architekturą.

[4] S. Gvozdanovic *A recent insertion of the new architecture in the core of historical Zadar (Dalmatia)*, Materiały z Międzynarodowego Sympozjum Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki – Kraków `79, wyd. PK, Kraków 1984.

[5] T. Marasovic, *Urban Planning orfice of Dalmatia*, Materiały z Międzynarodowego Sympozjum Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki – Kraków `79, wyd. PK, Kraków 1984.

[6] Działalność dydaktyczno-naukową na terenie Istrii IHAiKZ omawia w swoim artykule Maciej B. Pawlicki.

[7] Romański zespół kościoła i klasztoru św. Piotra u Šumi na Istrii powstał w roku 1134 jako Opactwo Benedyktynów. W XV w. tereny te przeszły pod panowanie monarchii austriackiej. W roku 1459 Fryderyk III przekazał w darze kościół, klasztor i przyległe tereny Zakonowi Paulinów. Podczas inwazji weneckiej w 1616 roku klasztor został mocno zniszczony. W roku 1731 została ukończona odbudowa kompleksu, który do wybuchu II wojny światowej często zmieniał swoich właścicieli, a po wojnie pozostawał opuszczone i pogrążał się ruinie, aż do końca ubiegłego stulecia, kiedy ponownie

Wymiana wakacyjnych praktyk studenckich była dla obu stron wyjątkowo interesująca; studenci z Zagrzebia z chętnie studiowali proces rewaloryzacji zabytków Krakowa i doskonalili tu swoje umiejętności inwentaryzacji i interpretacji kamienic krakowskich, które odsłaniały swoje architektoniczne tajemnice: zamurowane renesansowe kolumny międzyokienne, ukryte pod późniejszymi tynkami polichromie i drewniane stropy, czy liczne kamienne detale portali drzwiowych i obramień okiennych pochodzące z epoki średniowiecza.

Dla studentów krakowskich oferta inwentaryzacji kamiennych budowli półwyspu Istria była wyjątkowo atrakcyjna. Urzekały one śródziemnomorską urodą malowniczych skupisk domów, kaszteli i murów obronnych, a także licznych romańskich kaplic i kościółków wpisanych w wyjątkowy pejzaż półwyspu. Dwutygodniowy pobyt na Istrii pozwalał także na wizytę w miejscach słynących z architektonicznych pielgrzymek: Porecu, Trogirze, Zadarze, Splicie czy Dubrowniku, a więc miastach związanych z wielką antyczną tradycją.

W roku 1980 nawiązany został bezpośredni kontakt z Ministerstwem Kultury Republiki Chorwackiej, którego pracownica arch. Zofia Mavar, tarnowianka z pochodzenia i absolwentka krakowskiego Wydziału Architektury, rozpoczęła dwuletni staż naukowy w ramach stypendium międzyrządowego ukierunkowany na opracowanie metodologii ochrony zabytkowych zespołów osadniczych.

W ramach tego stażu powstało wiele naukowych publikacji, które stały się podstawą dla chorwackich planów ochrony zabytkowych zespołów[8]. W ślad za tym rozpoczęto także wymianę naukową i prezentację obustronnych doświadczeń, co znalazło wyraz w kolejnym, II Międzynarodowym Sympozjum Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, w którym liczny udział wzięli naukowcy chorwaccy. Do ciekawszych wystąpień zaliczyć należy serię prezentacji dotyczących domu mieszkalnego jako podstawowego elementu struktury osadniczej[9], średniowiecznej zabudowy centrum Zagrzebia[10], likwidacji szkód na terenach sejsmicznych[11], zintegrowanych metod

---

powrócił do Paulinów i przeszedł gruntowny remont ukończony w 2003 roku, a prowadzony przez krakowskiego architekta. Zasadniczym założeniem było odtworzenie w maksymalnym stopniu dawnego układu pomieszczeń, ich charakteru i detalu. We wnętrzach tych należało umieścić i zsynchronizować ze sobą różne funkcje, jakie miał spełniać obiekt po przebudowie: parafialne, domu klasztornego, dla grup odnowy duchowej oraz dla pielgrzymów i turystów przybywających, aby poznać również walory historyczne tego zespołu i pięknej okolicy.

[8] Podsumowaniem wieloletnich prac nad metodologią ochrony dziedzictwa kulturowego w szerokim aspekcie interdyscyplinarnym może być syntetyczna publikacja, która pojawiła się tuż przed wybuchem wojny serbsko-chorwackiej: Z. Mavar, *Konzervatorska dokumentacija dokumentacja problemi suradnije na izradi planowa prostornog uredenja*, Godišnjak zaštite spomenika kulture Hrvatske, nr 16, 1990, Zagreb.

[9] I. Maroević, *Dwelling House, the constituent element of the settlement*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

[10] V. Bedenko, *The Medieval Zagreb: Dvelling-House and the spatial organisation of the city*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

[11] J. Jelovac, *The establishing of the damages on the architectural heritage caused by the earthquake and the problem of its reconstruction on the examples of Budva and Dubrovnik*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

badawczo-projektowych w Splicie[12], konwersji pałacu książęcego w Sibeniku na Muzeum Miejskie[13] czy rewaloryzacji twierdzy w Dubrowniku[14].

Już na początku współpracy, bo w dniu 15 kwietnia 1979 roku, w ostatnim dniu pobytu delegacji wydziałowej w Dubrowniku nastąpiło pamiętne trzęsienie ziemi. W kolejnych latach częstym tematem wspólnych seminariów stały się problemy przywrócenia zniszczonym przez naturę zabytkom dawnej świetności.

Przełomowym momentem we współpracy i wzajemnych kontaktach był wybuch wojny serbsko-chorwackiej w 1991, której początkiem było ogłoszenie niepodległości przez dwie byłe republiki Federacji Jugosłowiańskiej – Słowenię i Chorwację, w wyniku czego doszło do szczególnie intensywnych starć zbrojnych między Chorwatami i armią federalną. Działania te, trwające do 1995 roku, charakteryzowały się nasileniem walk w roku 1993, kiedy to doszło do bombardowania Zagrzebia, gdzie zniszczono szereg zabytkowych budynków w historycznym centrum miasta, oraz do bezprecedensowych ataków na zabytki Trogiru, Zadaru, Dubrownika i innych miast Dalmacji, będących dziedzictwem ogólnoludzkim.

Dubrownik, średniowieczne miasto urzekające swym położeniem, architekturą, klimatem i roślinnością, którego domy i pałace, ulice i place, kościoły i klasztory zbudowane z białego kamienia otoczone były potężnymi murami obronnymi, nazywany był w przewodnikach po byłej Jugosławii „perłą Adriatyku".

Po ogłoszeniu przez Chorwację pełnej niezależności Dubrownik, jeden z najcenniejszych pomników kultury, wpisany przez UNESCO na listę światowego dziedzictwa, stał się obiektem zaciekłych ataków i bombardowań. To co jeszcze oszczędziła natura podczas pamiętnego trzęsienia ziemi w dniu 15 kwietnia 1979 r. i co mozolnym wysiłkiem przywracano do dawnej świetności, stało się tym razem celem „militarnym".

W dramatycznym apelu Ministerstwa Edukacji i Kultury Republiki Chorwackiej do Dyrektora Generalnego UNESCO Federico Mayora znalazł się obszerny wykaz zniszczonych cennych zabytków sztuki i kultury w trakcie agresji dokonanej przez armię federalną oraz paramilitarne siły serbskie.

Niestety, apel ten pozostał bez echa. Absolutnie bezskuteczne były też w tej wojnie wszystkie międzynarodowe konwencje: Haska z 1954, o ochronie dziedzictwa naturalnego i kulturalnego z 1972, czy zapisy ujęte w Liście Światowego Dziedzictwa. Wszystkie najcenniejsze obiekty Dubrownika oznaczone specjalnym emblematem UNESCO stały się wyraźnym celem ataków artyleryjskich i rakietowych w październiku, listopadzie i grudniu 1991, a powtórnie w maju i czerwcu 1992 roku.

---

[12] J. Marasović, *The Split's achievement in the development of the integral process of the architectural heritage revival*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

[13] A. Vulin, *Conservation of Ducal Palace in Sibenik into Town Museum*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

[14] V. Marsic, *Fort Ravelin in Dubrovnik*, II Międzynarodowe Sympozjum Konserwacji Architektury i Urbanistyki – Kraków 1984, Materiały (red. naukowa A. Kadłuczka), wyd. PK, Kraków 1988.

Kiedy grupa polskich specjalistów konserwatorów[15] odwiedziła Dubrownik w końcu 1993 roku w celu omówienia form pomocy i współpracy w likwidacji zniszczeń wojennych, to miasto o tradycjach iliryjskich i greckich, będące niegdyś ekonomiczną i polityczną potęgą Adriatyku, sprawiało wrażenie miasta wciąż żyjącego, które szybko zagoiło wojenne rany. Było to jednak wrażenie powierzchowne, spowodowane południowym temperamentem dubrowniczan i ich upartą wola powrotu do normalnego życia. Rozmiar szkód i nieodwracalnych zniszczeń kryły doraźnie naprawione od zewnątrz mury i drewniane szalunki zabezpieczeń i rusztowań.

W pięknym klasztorze Dominikanów z początku XIV wieku w wyniku bombardowań zniszczony został dach, fragmenty krużganków i liczne detale architektoniczne. Uszkodzeniu uległa słynna studnia projektowana przez Onufrio di Giordano, budowniczego XV-wiecznej sieci wodociągowej. Pocisk artyleryjski trafił dzwonnicę klasztoru Franciszkanów z XIV wieku i oraz kopułę miejskiej dzwonnicy. Zniszczona została także kamienna studnia przy Zielonym Rynku (Gunduliceva Poljana). Zrujnowane Centrum Międzyuniwersyteckie, niemal całkowicie odbudowane przy pomocy międzynarodowych fundacji wkrótce ponowi swą działalność. Zniszczone zostały: stary port, Arsenał, średniowieczne mury obronne, synagoga, katedra, kościół ortodoksyjny, pałac Sponzów i wiele innych cennych obiektów, których wystrój i wyposażenie spłonęły od wznieconych pożarów.

Liczne pałace i kamienice przy głównej promenadzie zostały zburzone kompletnie od piwnic aż po dach, zwłaszcza po jej południowej stronie (pałace: Martinusica, Gundulica oraz przy ulicach Puca, Sirokiej i Pracatovej).

Szacowano wówczas, że spośród 824 budynków wewnątrz murów obronnych 451 (56%) zrujnowanych zostało w trakcie tych bezprecedensowych bombardowań. Dubrownik jest symbolem barbarzyńskich zniszczeń, które dotknęły całą niemal Chorwację.

Mimo wciąż utrzymującego się stanu wojny trwała równocześnie nieprzerwana odbudowa kierowana przez dyrektora Instytutu Rehabilitacji Dubrownika Bożo Letunićia z udziałem architektów młodszej generacji, zaś strategiczne plany odbudowy Chorwacji po zniszczeniach wojennych tworzone były w Departamencie Ochrony Pamiątek Kultury w Zagrzebiu pod kierunkiem prof. Ferdinanda Madera na podstawie na bieżąco przygotowywanych planów rewaloryzacji licznych obiektów i zabytkowych zespołów wsi i miasteczek, koordynowanych przez arch. Zofię Mavar[16] przy wciąż ścisłym udziale polskich i krakowskich ekspertów.

Permanentnej odbudowie prowadzonej pomimo nie zakończonych działań wojennych towarzyszyła prowadzona w środowisku konserwatorów, architektów i urbanistów

---

[15] W skład grupy wchodzili: prof. Tadeusz Polak – podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury RP i kierownik Katedry Konserwacji Zabytków Politechniki Świętokrzyskiej, inż. Andrzej Orczykowski – dyrektor BHZ PKZ w Warszawie, oraz prof. Andrzej Kadłuczka – dziekan Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

[16] Z. Mavar, *Metodologija obnove zaštićenich povijesnih naselja stradalih u ratu*, Godišnjak zaštite spomenika kulture Hrvatske, nr 24/25, 1998/1999, Zagreb.

dyskusja nad zasadniczymi kierunkami tej odbudowy, w której często powracano do polskich doświadczeń.

Prof. architekt Vladimir Bedenko z Wydziału Architektury w Zagrzebiu napisał: „Chwała i tragedia Vukovaru, męczeństwo jego mieszkańców skłania nas do milczenia... Ale przecież ci ludzie zginęli w obronie swojego miasta, swoich ulic i domów, pałaców i kościołów... Oto dlaczego musimy mówić o tym mieście... myśleć o jego odnowie..."[17]. Bedenko przypomina tragedię Warszawy – symbolu narodowej niezależności – burzonej przez agresora dom po domu. „Powód, dla którego Warszawa była systematycznie niszczona, stał się zarazem powodem jej systematycznej rekonstrukcji. Czy możemy planować rekonstrukcję? – zapytuje – My nie potrzebujemy 'nowego i piękniejszego Vukowaru', my potrzebujemy naszego starego i pięknego, naszego dobrze znanego Vukovaru".

Dla nas, nauczycieli akademickich Wydziału Architektury powiązanych sympatiami i przyjaźniami, i pozostających pod urokiem tamtejszego dziedzictwa, był to dramat osobisty.

Patrząc z perspektywy czasu, niewątpliwie emocjonalną decyzją była wyprawa do Konjisčiny i Lipika w 1994 roku ochotniczej grupy studentów, kiedy w niektórych rejonach Chorwacji trwały jeszcze walki[18], z zadaniem inwentaryzacji zniszczonych wojną obiektów. Szczególnie ważne zadanie dotyczyło Lipika, znanej miejscowości uzdrowiskowej, ciężko zniszczonej w 1991 roku. W jej centrum jeszcze w dobie habsburskiej powstał słynny Kursalon zaprojektowany przez budapeszteńskiego architekta Gustawa Ratha w stylu neorenesansowym, wzorowany na wielkich europejskich założeniach rekreacyjno-leczniczych z końca XIX wieku, takich jak wiedeński Herkulesbad, czy budowlach czeskiego Karlsbadu. Kursalon w Lipiku, położony w pięknym rozległym parku, o mocno przeszklonych elewacjach, sprawiał wrażenie lekkości i finezyjnej przejrzystości, teraz zmieniony w stertę ruin i gruzu, od blisko czterech lat oczekiwał na odbudowę. Profesjonalnie wykonana inwentaryzacja, pełna dokumentacja fotograficzna i na taśmie video miała stać się podstawą dokumentacji konserwatorskiej rekonstrukcji. Zadanie to powierzono zespołowi IHAiKZ pod kierunkiem prof. Andrzeja Kadłuczki, który już 1996 przedstawił koncepcję odbudowy. Została ona zaprezentowana władzom administracyjnym Lipika i członkom parlamentu chorwackiego na specjalnym seminarium połączonym z wystawą ilustrującą zarówno rekonstrukcję Kursalonu, jak też konserwatorskie dokonania Instytutu. Wydarzenie w Lipiku odbiło się w Chorwacji wielkim echem, zaś Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej otrzymał z rąk przewodniczącego parlamentu specjalny dyplom uznania za pomoc w ratowaniu dziedzictwa kulturowego Chorwacji.

Niestety, rozmiar zniszczeń odsuwał w czasie realizację rewaloryzacji ze względów finansowych i w końcu na przełomie 1999/2000 niemiecka grupa inwestycyjno-kapitałowa zaproponowała odnowę Kursalonu kosztem 60 mln euro w zamian za 30-letnią

---

[17] V. Bedenko, *How to reconstruct Vukovar*, Covjek & Prostor, nr 1, 1992.

[18] Grupą kierowali profesorowie WAPK Andrzej Kadłuczka i Maciej Pawlicki.

dzierżawę całego kompleksu. Dokumentację w oparciu o krakowskie studia przygotował niemiecki architekt Michael Kohlstrung[19].

Obok zniszczeń wojennych od wielu lat wskutek przekształceń gospodarczych i zmian demograficznych problemem dla chorwackiej służby konserwatorskiej stała się migracja ludności ze wsi i z małych miasteczek w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia i związane z tym zjawisko porzucania domostw, które na Istrii i w Dalmacji w większości kwalifikowane były jako konieczne do zachowania historyczne obiekty zabytkowe. Takim czytelnym przykładem jest mała miejscowość nosząca cechy miasta – Lubenice, położona na wyspie Cres, na wysokim wzniesieniu, górująca 378 metrów ponad piękną, jedną z nielicznych w tej części Adriatyku piaszczystych plaż. W tej chłopskiej osadzie typu miejskiego oprócz licznych kamiennych domostw o XVII–XVIII-wiecznej metryce zachowały się relikty murów i bram miejskich oraz sześciu kościołów. Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków w 1996 roku otrzymał propozycję złożenia oferty zawierającej propozycje współpracy w zakresie rewitalizacji Lubenic wraz z wstępnym programem działań badawczych i projektowych. Przygotowane propozycje, choć merytorycznie zaakceptowane, nie zostały jednak wdrożone ze względów formalnych.

Współpraca pomiędzy Ministerstwem Kultury Republiki Chorwackiej a Politechniką Krakowską nadal jednak trwała i rozwijała się i tak dzieje się po dzień dzisiejszy. Naukowcy uczelni brali udział w corocznych warsztatach w Konavle, a od 2000 roku do współpracy włączyli się studenci związani z kołem naukowym Architektura Militaris działającym przy Instytucie Architektury Krajobrazu.

---

[19] Wykonanie dokumentacji i realizacja zostały powierzone firmie OBERMEYER Planen + Beraten GmbH.

Św. Piotr u Sumi. Widok kompleksu klasztornego przed odbudową około 1999 roku

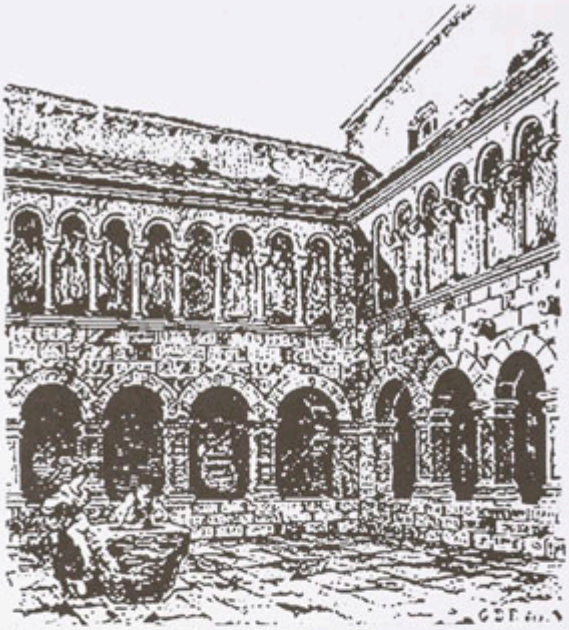

Św. Piotr u Sumi. Wnętrze dziedzińca klasztornego (rysunek archiwalny)

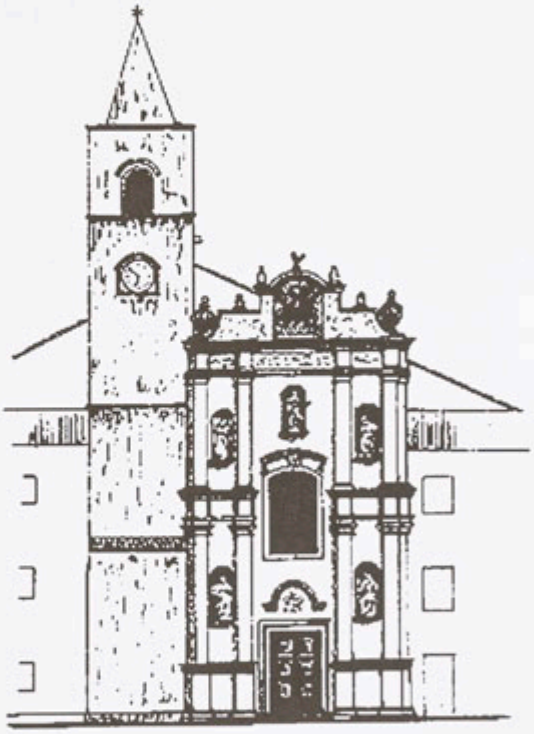

Św. Piotr u Sumi. Widok fasady kościoła (rysunek archiwalny)

Lipik. Widok ogrodów Kursalonu utrwalony na pocztówce z przełomu XIX i XX wieku

Lipik. Widok Kursalonu utrwalony na pocztówce z przełomu XIX i XX wieku

Św. Piotr u Sumi. Widok krużganków parteru, stan z około 1999 roku

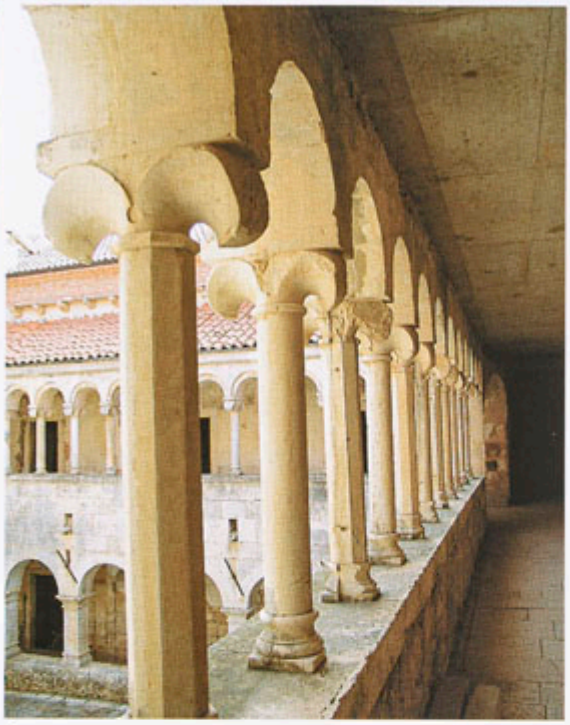

Św. Piotr u Sumi. Widok krużganków piętra, stan w trakcie odbudowy, około 2001

Dubrownik. Widok zniszczonej w bombardowaniu fontanny Onufrio di Giordano odrestaurowanej przez polskich konserwatorów z BHZ PKZ w Warszawie w latach 1993-1995

CROATIA NOSTRA

DODJELJUJE

POVELJU

Sveučilištu tehničkih znanosti „Tadeusz Kosciuszko", Kraków, Arhitektonski fakultet

za pomoć u obnovi kulturne baštine Republike Hrvatske

Dyplom Stowarzyszenia „Croatia Nostra" dla Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej za pomoc w ratowaniu dziedzictwa kulturowego Chorwacji

Lipik. Arch. Zofia Mavar, przedstawiciel Ministerstwa Kultury Republiki Chorwackiej i prof. Andrzej Kadłuiczka, dziekan WAPK na tle wystawa prezentującej prace konserwatorskie IHAiKZ zorganizowanej w Lipiku w 1996 roku z okazji wręczenia stronie chorwackiej dokumentacji inwentaryzacyjnej i projektowej Kursalonu

Rozmowy prowadzone w centrum Urbanistycznym Splitu na temat współpracy w powojennej odnowie Chorwacji; od lewej prof. Jerko Marasovic, arch. Zofia Mavar, prof. Tadeusz Polak (1996)

# sesja III

prowadzący: A. Tomaszewski

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

MIROSŁAW PRZYŁĘCKI

# PRACE KONSERWATORSKIE WROCŁAWSKIEGO PKZ-ETU POZA GRANICAMI POLSKI

## 1. Wprowadzenie

Pierwsze prace kontraktowe Oddziału Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków rozpoczynano w zasadzie dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Był to wynik długoletniego rozwoju Oddziału, wzmocnienia jego fachowej i wyspecjalizowanej kadry, a także rezultat ogólnych tendencji forsowanych w Przedsiębiorstwie przez jego dyrekcję, a zwłaszcza dyrektora naczelnego – dra Tadeusza Polaka. Ten rozwój PP PKZ we Wrocławiu trwał długie lata. Zaczynał się już w roku 1953 utworzeniem Pracowni Projektowej PP PKZ pod kierownictwem dra inż. arch. Marcina Bukowskiego, którego po paru latach zastąpił inż. arch. Edmund Małachowicz. Samo ogólnopolskie przedsiębiorstwo PICZ powstało niewiele wcześniej, bo w roku 1950 na podstawie dekretu ministra kultury i sztuki z 26 X 1950 roku. W roku 1959 ulegają likwidacji tzw. Brygady Wykonawstwa Robót Konserwatorskich działające od 1954 roku przy konserwatorach wojewódzkich (we Wrocławiu także przy Konserwatorze Zabytków m. Wrocławia). Na ich miejsce – w zasadzie przejmując całą kadrę fachową i zadania – powstają tzw. Piony Wykonawstwa Budowlano-Konserwatorskiego przy tworzonych właśnie oddziałach terenowych PP PKZ. Powstaje Oddział Wrocławski założony początkowo z istniejących od 1953 roku Brygad przy obydwu konserwatorach wrocławskich. Jego pierwszym dyrektorem zostaje inż. arch. Władysław Mrożek, były kierownik BWRK przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków, a uprzednio projektant w Pracowni Projektowej PP PKZ we Wrocławiu. W roku 1961 wrocławski PKZ-et podejmuje w sposób bardzo nietypowy pierwsze prace konserwatorskie przy obiekcie „zagranicznym". Mianowicie wiosną 1961 roku Główny Konserwator Zabytków woj. wrocławskiego – mgr inż. arch. Mirosław Przyłęcki wraz ze swoim zastępcą – mgr inż. Józefem Pilchem dość przypadkowo w piwnicach zabytkowego pałacu w Kunowie (pow. zgorzelecki) – odnajdują zdeponowane w tajemnicy elementy i detale architektoniczne, a przede wszystkim wspaniałą rzeźbę ołtarzową z kościoła św. św. Piotra i Pawia z Görlitz. To kilkuosobowa grupa „Opłakiwania Chrystusa"

z XVI wieku wykuta przez mistrza Hansa Olmutzera (Jana z Ołomuńca) na zamówienie Burmistrza Görlitz. WKZ zleca PKZ-etowi wydobycie rzeźby z piwnic i specjalistyczny, bezpłatny transport do wrocławskiego Arsenału – wówczas jednej z baz PKZ. W Arsenale rzeźbę odczyszczono i zabezpieczono. Robili to kamieniarze pekazetowscy pod osobistym kierunkiem dyr. Mrożka. Po kilku tygodniach – po uzgodnieniach na szczeblu rządowym – zapadła decyzja o przekazaniu odnalezionych zabytków miastu Görlitz. W Görlitz odbyły się okazałe uroczystości przekazania zwłaszcza rzeźby „Opłakiwania" przy udziale m.in. wiceministra kultury NRD, biskupa ewangelickiego z Berlina i pani oberbürgemeister, a ze strony polskiej m.in. wojewody (przewodniczącego WRN we Wrocławiu), konsula generalnego w NRD i wojewódzkiego konserwatora zabytków. Dziś rzeźba „Opłakiwanie Chrystusa", która wróciła na dawne miejsce, jest jedną z najczęściej odwiedzanych przez turystów. Dla wrocławskiego PKZ-etu był to niewątpliwie pierwszy, ale wysoko oceniony kontakt z zabytkiem „zagranicznym". Ale żeby móc podejmować złożone nieraz i specjalistyczne prace konserwatorskie za granicą, Oddział Wrocławski PKZ był jeszcze za słaby. Kolejne lata niosły coraz szerszy i coraz bardziej wyspecjalizowany rozwój Oddziału. I tak z początkiem roku 1973 tworzy się nowy pion – naukowo-konserwatorski. Jego szefem zostaje wicedyrektor Mirosław Przyłęcki, były główny konserwator wojewódzki. Powstają nowe pracownie specjalistyczne, rozbudowują się dawniej istniejące. Po dziesięciu latach pion liczy już kilka naście pracowni, w tym większość w różnym stopniu zaangażowana w prace kontraktowe (min. 2 pracownic projektowe, Pracownia Konserwacji Dzieł Sztuki (zabytków ruchomych), laboratorium chemiczne, Pracownia Dokumentacji Historycznej, Pracownia Konserwacji Kamienia, Pracownia Badań Architektoniczno-Konserwatorskich itd.). W zasadzie w pracach eksportowych nie brała udziału tylko utworzona w 1981 roku Pracownia Konserwacji Panoramy Racławickiej. Jednak po zakończeniu prac przy wrocławskiej Panoramie duża część zespołu, jako całość i pod kierownictwem mgra St. Filipiaka, zatrudniona była z wielkim powodzeniem i uznaniem przez Węgrów przy konserwacji panoramy w Seged. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych i w latach 80-tych Oddział Wrocławski liczył łącznie około 750 – 800 pracowników. Podzielony był na 3 piony. Miał na ul. Monopolowej własną bazę sprzętu i transportu z m.in. pracownią metaloplastyczną, kuźnią, stolarnią i warsztatami kamieniarskimi.

Wśród wielu innych w Dziale Organizacyjnym działała specjalnie utworzona sekcja ds. eksportu. To umożliwiało – po 1975 roku – rozpoczęcie starań o zlecenia eksportowe dla Oddziału. Ich gorącym zwolennikiem był zwłaszcza ówczesny dyrektor Oddziału mgr Zdzisław Gałecki. O skierowania do prac eksportowych upominali się pracownicy produkcyjni i administracyjni. Praca „na eksporcie" była bardzo opłacalna. Rozliczana była w zasadzie w walucie kraju zlecającego, ale umożliwiała także transfery dolarowe. To były oczywiste „stabilizatory" dla załogi, a oprócz tego niezłe źródła zysków także dla wybranych członków zarządu przedsiębiorstwa. Nie bez znaczenia była możliwość zakupu specjalistycznej aparatury (np. do pracowni fotograficznej) i sprzętu konserwatorskiego. A poza materialnymi dobrami były to przecież przeważnie dłużej trwające wycieczki krajoznawcze umożliwiające poznanie miast, w których się pracowało i ich

okolic, okazja do nauczenia się obcego języka, czy choćby tylko nawiązania znajomości z obcokrajowcami, a zwłaszcza fachowcami o podobnej specjalności.

W strukturze opisanej powyżej Oddział Wrocławski PP PKZ rozpoczął realizację i kontynuował zagraniczne prace konserwatorsko-budowlane zwane kolokwialnie „kontraktami". Jednymi z pierwszych – zawieranych jeszcze za pośrednictwem warszawskiego „Budimexu" – były kontrakty w Poczdamie, obejmujące kolejno bazę eksportową i hotel pracowniczy w dawnym dworku popa prawosławnego, rzeźby na pałacowym budynku stajni królewskich z XVIII wieku, tarasy parku Sans-Souci i wreszcie prace stricte konserwatorskie w salach pałacyku Neue Kammern z XVIII wieku.

## 2. Kontrakty zagraniczne wrocławskiego PKZ-etu

### a) Niemiecka Republika Demokratyczna

**Poczdam – dworek popa zwany przez nas „popówką"**

Drewniany dwukondygnacyjny budynek z pni rosyjskich sosen wzniesiony został w 1. połowie XVIII wieku dla prawosławnego popa, jego rodziny i służby na Górze Kaplicznej (Kapellenberg). Pop przyjeżdżał do Poczdamu za rosyjskim chórem podarowanym królowi Prus przez rosyjskiego cara. Obok „popówki" powstała dokładna replika ortodoksyjnej rosyjskiej cerkwi pw. św. Aleksandra Newskiego, a nieco dalej – u stóp Kapellenbergu – drewniana rosyjska wioska wzorowana na wioskach z okolic Sankt Petersburga.

Ten w sumie niezbyt wielki (powierzchnia zabudowy 121,48 $m^2$) budynek w drodze remontu kapitalnego adaptowano na obiekt socjalny dla 16 pracowników (okresowo prze bywało ich tu nawet więcej).

W uzupełnieniu dokumentacji niemieckiej (np. projektu instalacji elektrycznych inż. Hansa Jörga Grafa z 1978 r.) projekt techniczny wykonali w PKZ arch. Ryszard Hlawski (gł. projektant) i arch. Małgorzata Dworska. Kierownikiem prac budowlano-adaptacyjnych był bud. Grzegorz Borysiewicz. Po jego tragicznej śmierci funkcję tę przejął bud. Wiktor Nawratil, kierujący całością kontraktu do jego zakończenia.

**Pałacowe stajnie królewskie – Marstall przy ul. Wilhelma Külza**

Jedyna pozostałość po barokowym pałacu królów pruskich. Pod koniec II wojny światowej Poczdam zbombardowały samoloty alianckie. Pałac legł w gruzach. Jego resztki ze względów ideologiczno-politycznych na polecenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii rozebrano, aby „nie przypominać klasie robotniczej imperialistycznych tradycji królów pruskich i w ogóle okresu monarchii". Tak mi tłumaczyli przedstawiciele władz Poczdamu, zapewne oczekując zachwytu ze strony obywatela PRL.

Odbudowy samego budynku podjął się Oddział Poznański PP PKZ. Dla Oddziału Wrocławskiego osobiście dyrektor Z. Gałecki załatwił konserwację ponad 20 kamiennych figuralnych rzeźb. W lipcu 1977 r. podpisano stosowne umowy. Potem dostałem polecenie służbowe uszczegółowienia zadań konserwatorskich i przejęcia rzeźb. Razem ze mną byli kierownik grupy rzeźbiarskiej mgr Janusz Kucharski, konserwator rzeźb mgr Elżbieta Szymańska, rzeźbiarz-konsultant mgr Dorota Sobkowiak z Torunia.

Protokół uzupełniający z 29.06.1978 r. po kilkudniowych oględzinach rzeźb liczył 12 stron i zawierał szczegółowe propozycje konserwatorskie. Niemcy, szczególnie bezpośrednio związani z budową byli bardzo zadowoleni uznając nowe ustalenia, ale też podkreślając, że kwota kontraktu została już ustalona wcześniej. „A tu jest podpis waszego dyrektora. O!". Praca na Marstallu polegała na konserwacji okazałych nieraz resztek ponadnaturalnej wielkości ludzi i koni lub ozdobnych barokowych kartuszy, wykonaniu gipsowych odlewów fragmentów brakujących oraz ich odkuciu w kamieniu i zespoleniu z rzeźbą oryginalną. To była trudna i odpowiedzialna praca. Inwestor co jakiś czas robił komisyjne przeglądy zaawansowania robót z udziałem niemieckich rzeczoznawców, przeważnie historyków sztuki. Stałymi uczestnikami byli kierownik Artur Piltz i szef niemieckich kamieniarzy Rudolf Böhm. W trakcie prac dochodziło do zmiany pierwotnych ustaleń. Mianowicie uszkodzone i uzupełnione rzeźby wędrowały do muzeum czy do lapidarium, a ich miejsce zajmowały kopie – bardzo dokładne rekonstrukcje.

Kolejnym bardzo poważnym problemem był materiał. Kontrakt zobowiązywał nas do dostarczenia odpowiedniego piaskowca odpowiadającego strukturą, barwą i uziarnieniem piaskowcom z kamieniołomu w Cotta w Saksonii. Z tego bowiem piaskowca wykonane zostały w XVIII wieku oryginały, ale jego złoża już się wyczerpały. Poszukiwania trwały w całej Polsce. Wreszcie – za poradą p. Böhma znaleźliśmy odpowiednie złoża w Rakowiczkach k. Bolesławca. Zadecydowałem, że po uzyskaniu ze złoża odpowiednio dużej bryły piaskowca będzie ona wstępnie obkuta na miejscu w Rakowiczkach i potem przewożona do Poczdamu. Mieliśmy kłopoty z transportem takich dużych i ciężkich kamieni. Pękały niezabezpieczone przepusty, a czołgowe lory „siadały" na zakrętach.

Wreszcie po zakończeniu robót mieliśmy odkute rzeźby zamontować na budynku. I wtedy odmówili współpracy doświadczeni kamieniarze warszawscy. Ich szef zażądał dużo wyższych wynagrodzeń. Nie miałem możliwości negocjacji w tej sprawie, a niemieckie dźwigi już jechały z Berlina. Zagrałem pokerowo. Wyrzuciłem szefa za drzwi informując go, że za pół godziny zaczynam montaż. Udało się! Zdezorientowany szef (stary cwaniak warszawski) wyobraził sobie, że jestem dogadany z ekipą Niemców. Poprosił, żeby mu pozwolić prowadzić montaż – bo to „nie honor powierzać koniec kontraktu Niemcom". Po zakończeniu pracy nie mógł ukryć zdumienia i namawiał mnie do gry w pokera.

**Tarasy parku Sanssouci**

Zrealizowane w XVIII wieku opadały kaskadowo od strony pałaców Sanssouci i Neue Kammern. Główny pałacyk zrealizowany został dla króla Prus Fryderyka II zwanego Wielkim w latach 1744–1747 wg projektu G.W. von Knobelsdorffa. Na jego osi wybudowano monumentalne jednobiegowe schody, a po ich bokach siedem poziomów rozległych tarasów. Część tych tarasów to obramowane murem kamiennym obsadzone winoroślą. Kamieniarze i murarze z Oddziału Wrocławskiego musieli uzupełnić luki w tych murach i schodach wg dokumentacji niemieckiej uzupełnianej w razie potrzeby rysunkami roboczymi i kosztorysami przez stronę polską. Całością prac kierował bud. Wiktor Nawratil. Główny górny pałac Sansssouci (z franc. „bez zmartwień") uchodzi za szczytowe dzieło niemieckiego rokoko, a rozległy park u jego

stóp nawiązuje do najwybitniejszych dzieł parkowo-ogrodowych Europy z XVIII i XIX wieku. Całość wpisana została na listę najcenniejszych obiektów światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO.

**Pałacyk Neue Kammern** (z niem. „nowe komnaty")

Pałacyk dobudowany został w r. 1841 do pałacu Sanss – souci. Jego klasycystyczne wnętrza uległy poważnym uszkodzeniom i dewastacji w trakcie działań II Wojny światowej i wkrótce po ich zakończeniu. W latach 80-tych XX w. ekipy kilku oddziałów PP PKZ (przede wszystkim z Oddziału Poznańskiego i Warszawskiego) podjęły się ogólnej restauracji poszczególnych sal pałacyku. Jedną z nich – Salę Błękitną – przejął Oddział Wrocławski, a jego ekipą kierowała mgr Maria Kowalska. Praca polegała na uzupełnieniu ubytków wystroju sztukatorskiego i malarskiego oraz ogólnej konserwacji całego wystroju. Kamieniarze uzupełniali ubytki kamiennej posadzki z różnego rodzaju płytek kamiennych, a stolarze remontowali stolarkę.

### b) Republika Federalan Niemiec

**Bonn – Bad-Gottesberg, zagroda Schwannów („Schwannsches Haus") przy Bürgerstrasse 32, z drugiej połowy XVII wieku**

Z uwagi na przetrasowanie nowej arterii szybkiego ruchu kołowego należało składającą się z kilku budynków zagrodę rozebrać, ponumerować wszystkie elementy i przetransportować na odległość ok. 1,5 km oraz złożyć ponownie z przeróbkami zalecanymi przez inwestora, a uzgodnionymi z Urzędem Ochrony Zabytków. Przewidziano m.in. dobudowę nowego garażu, podwyższenie kondygnacji, montaż instalacji wod.-kan., gazowej i elektrycznej, oraz centralnego ogrzewania z pieca opalanego mazutem, a także wymianę wypełnień drewnianej konstrukcji szkieletowej („fachwerk", „mur pruski") cegłą na bloczki siporeksu.

Całość zagrody (3 budynki dwukondygnacyjne na rzutach prostokątów, ustawione w literę C z bramą zamykającą dziedziniec w licu elewacji frontowych) przed transferem i modernizacją zajmowała 118 $m^2$ powierzchni zabudowy i 162 $m^2$ powierzchni użytkowej. Po translokacji i przebudowie powierzchnię użytkową powiększono do 240 $m^2$. Chyba najpoważniejszym problemem była dla PKZ-u wymiana elementów drewnianych. W trakcie inwentaryzacji stwierdzono zniszczenie rygli głównych w 45%, rygli bocznych w 75%, więźby dachowej w 40%. Szereg okien kwalifikowało się do wymiany. Ponieważ PKZ-ety rzadko dysponowały odpowiednim, prawidłowo wysezonowanym drewnem, czasem trzeba było takowe kupować w RFN. A to podnosiło koszty i obniżało zysk Oddziału. W uzupełnieniu dokumentacji niemieckiej rysunki robocze w r. 1979 wykonał w PKZ inż. Jerzy Lorenc. Kierownikiem budowy był inż. Lech Garniec. Praca nie zakończyła się pełnym powodzeniem. Pod koniec jej realizację przejął i zakończył Oddział Krakowski PP PKZ.

### c) Estonia (Estońska Republika Sowiecka)

Kolejnymi obok Poczdamu miejscami zagranicznych prac konserwatorskich dla Wrocławskiego Oddziału PP PKZ stały się Tallin – historyczna stolica Estonii – oraz Tartu. Były to następujące obiekty.

**Kamienica przy ul. Raekoja 4-6, dawne więzienie miejskie**

Średniowieczny murowany budynek piętrowy w układzie szczytowym. Prace konserwatorskie objęły remont ogólny (m.in. wymianę stropów) i adaptację na muzeum historyczne. Dokumentację dostarczoną przez kontrahenta rosyjskiego (radzieckiego) uzupełniano we Wrocławiu. Np. projekt konstrukcji opracowywał w r. 1978 inż. St. Wojdon, detale architektoniczne w r. 1979 arch. A. Kamiński, c.o. i wentylację – inż. Krystyna Jabłońska, projekt elektryczności inż. Andrzej Krystek, a instalację przeciwwłamaniową inż. Andrzej Małolepszy. Przed projektami pomiary obiektu wykonali arch. arch. Oleg Mycak, Jerzy Lorenc i Leszek Małolepszy.

**Dawny dom naczelnika więzienia przy ul. Raekoja 2**

Również budynek średniowieczny, przebudowany w okresie renesansu i później, będący w złym stanie technicznym. Tu projekt c.o. i wentylacji wykonała inż. K. Jabłońska, a elektryczności inż. A. Krystek. Szczególnym zadaniem była renowacja kamiennych portali gotyckich. Kierownikiem budowy (trwała 2 lata) był inż. Franciszek Pasiut. Na zakończenie dokonano aranżacji wystroju wnętrz eksponując detale historyczne w nowej funkcji muzealnej obiektu.

**Dom Turysty przy Rynku**

Wzniesiony w średniowieczu 3,5-kondygnacyjny budynek w układzie kalenicowym. Ulegał licznym przebudowom. W trakcie przejęcia przez PKZ był w krytycznym stanie technicznym. Projekt architektoniczny dostarczył kontrahent sowiecki. Uzupełnienia technologiczne i instalacyjne robili we Wrocławiu inż. inż. K Jabłońska, A. Krystek i A. Małolepszy. Zakres prac objął głęboki remont kapitalny i prace konserwatorskie przy kamiennym wystroju budynku. Kierownikami budowy byli bud. Wasyl Kisyk i Janusz Sajdak, później inż. Florian Nadolski i Oleg Łuszacki. Szczególną uwagę poświęcono stylowym wnętrzom z oryginalnymi stropami belkowymi, kominkami i eksponowanym licem kamiennym murów nośnych.

**Dom Bractwa (gildii) Czarnogłowych z XV wieku**

Na wstępie ekipa arch. L. Stanisza (Pracownia Badań Architektonicznych) przeprowadziła badania tego średniowiecznego, przebudowanego w XVI i XVII wieku budynku, a zwłaszcza jego kamieniarki. Kolejno ekipa PKZ z Wrocławia konserwowała kamienny portal frontowy wraz z przyległą częścią kamiennej elewacji. Kierownikiem budowy był bud. Oleg Łuszacki, a później F. Karlik.

**Pałac Orłowa nad Zatoką Pirita**

Wolnostojący na własnej działce dwukondygnacyjny budynek murowany i tynkowany, kryty dachówką ceramiczną. Fasada zryzalitowana na osi poprzecznej (na piętrze taras). W narożniku wieloboczna wieża. Pałac wzniesiono na przełomie XVII i XVIII stulecia. Jego pierwszym właścicielem był bogaty kupiec rosyjski – Orłow. Po I wojnie światowej był klubem lotników estońskich. Pod koniec II wojny światowej zdewastowany i splądrowany. Przekazany PKZ-etowi wrocławskiemu w stanie zdekapitalizowanej ruiny (zwłaszcza wnętrza). Przekazaną przez stronę zamawiającą dokumentację uzupełniano

we Wrocławiu lub siłami wrocławskimi na miejscu. Przeprowadzono głęboki remont kapitalny i restaurację wystroju wnętrz. Nowym przeznaczeniem pałacu po remoncie miało być muzeum Rewolucji Październikowej w Tallinie. Nie przetrwało bodaj nawet 10 lat. Na zakończenie prac wykonano reprezentacyjne, szerokie kamienne (miejscowy kamień – tzw. plitniak) schody prowadzące nad Zatokę Pirita. Kierownikami budowy byli bud. bud. Wasyl Kisyk, Janusz Sajdak i Kazimierz Chwałczyński.

**Tartu (hist. Dorpat), katedra św. Jana z XIV wieku**

Najpoważniejsze prace budowlano-konserwatorskie obejmowały wymianę bardzo nadwątlonych fundamentów z ok. 1320 r. i restaurację elewacji łącznie z wymianą partii ceglanego lica. Projekt prac fundamentowych (łącznie z palowaniem) wykonał w PKZ we Wrocławiu inż. Tadeusz Gołębiowski. W celu pozyskania odpowiedniej cegły podjęto się również remontu starej cegielni. Kierownikiem tych prac był inż. Franciszek Karlik. Pod koniec prac – po transformacji ustrojowej w Polsce dokończenie prac budowlanych i konserwatorskich przejęły firmy z Finlandii. W Tartu nasi pracownicy mogli zapoznać się z historią Inflant i tradycjami studentów polskich uniwersytetu w Dorpacie.

### d) Turcja

**Ankara, budynek ambasady polskiej przy Bulwarze Atatürka**

Na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie PKZ we Wrocławiu podjęły kolejny kontrakt zagraniczny. Tym razem w obiekcie niezabytkowym. W tatach 1978 – 79 inż. Andrzej Wojski i A. Korman wykonali projekty koncepcyjno – robocze wystroju wnętrza (w tym serię grafik perspektywicznych) i mebli. Prace – traktowane jako eksportowe – obejmowały remont i aranżację wnętrza, restaurację i konserwację stylowych mebli oraz remont urządzeń wewnętrznych ambasady, m.in. instalacji i wyposażenia kuchni. Kierownikiem całości kontraktu był inż. Leonard Wojczyński, a ekipą konserwatorską kierowała mgr konserwacji zabytków Grażyna Zielińska.

### e) Słowacja (do 1990 r. Republika Czechosłowacka)

**Koszyce, gotycka katedra pw. św. Elżbiety (dum sv. Alžbety) przy ul. Hlavnej**

Wiosną 1975 r. ówczesny wicedyrektor ds. naukowo-konserwatorskich Zarządu PP PKZ w Warszawie – St. Brzostowski zorganizował wyprawę dyrektorów NK z poszczególnych oddziałów PP PKZ na Słowację, celem wytypowania obiektów do ewentualnych prac kontraktowych. Ryliśmy m.in. w Bratysławie, Jasowie, Banskiej Stavnicy, Levočy. Ja zaoferowałem usługi PKZ-etu wrocławskiego przy restauracji prezbiterium, zakrystii i górnych partii wspaniałej, kamiennej, gotyckiej katedry w Koszycach. Spodobał mi się obiekt o dawnych węgiersko-słowackich tradycjach, a i same prace budowlano-konserwatorskie, ze szczególnym uwzględnieniem robót kamieniarskich, odpowiadały możliwościom wrocławskiego oddziału PP PKZ. Rozmawialiśmy z władzami Koszyc i konserwatorami. Złożyliśmy wizytę arcybiskupowi Koszyc (najbardziej zdumiało mnie, że Jego Ekscelencja co 4-5 słowo pokrzykiwał po ludowemu „hej!"). W rezultacie kontrakt został zawarty. Nasi pracownicy (m.in. mgr inż. L. Engel, arch St. Marcinkowski) przeprowadzili szczegółową inwentaryzację, przede wszystkim gotyckich przypór prezbiterium

i zakrystii. Inż. Engel wykonał projekt kratownicowego kotwienia ścian prezbiterium oraz wzmocnienia 7 przypór, a także zwieńczenia żelbetowym wieńcem. W tym czasie utworzono przedstawicielstwo PP PICZ w Koszycach. Jego szefową – bardzo nam pomagającą i wyjątkowo skuteczną, została mgr Elżbieta Morawska, uprzednio wicedyrektor ds. NK w Toruniu. Inwestor z kolei powołał międzynarodową, słowacko-polską Komisję Nadzoru Konserwatorskiego. Jej przewodniczącym został słowacki inżynier. Ja zostałem sekretarzem naukowym Komisji. Posiedzenia przygotowywaliśmy wspólnie ze Słowakami. Również wspólnie z bardzo sympatyczna sekretarką pochodzenia węgiersko-słowackiego opracowywaliśmy protokoły z posiedzeń Komisji. Zebrania – w sensie merytorycznym i organizacyjnym – prowadziłem przeważnie ja. Nawet się trochę poduczyłem słowackiego. Wreszcie ruszyła budowa. Jej kierowniczką została inż. Anna Czarnecka. Na podstawie licznych rysunków roboczych odkuwano poszczególne elementy kamienne i wymieniano 5 przypór całkowicie oraz 3 w górnych partiach. Uzupełniano lub wymieniano elementy gzymsu i wieżyczek oraz ażurowych attyk powyżej gzymsu. Skotwiono prezbiterium w partii sklepień, założono żelbetowe wieńce. Tony kamienia dowoziły nasze transporty z kamieniołomów z okolic Radkowa. Niektóre elementy trzeba było sztucznie patynować z uwagi na zbyt widoczną różnicę koloru. Ta kilkuletnia intensywna praca zakończyła się pełnym powodzeniem, a okazały zabytek (wzorce gotyku francuskiego i zachodnioniemieckiego, tradycje historyczne Węgrów, Słowaków i Czechów) został uratowany przed lokalnym zawaleniem się.

**Baza techniczna PKZ przy ul. Kostolińskiej**

Organizacja bazy transportu, magazynów i warsztatów – przede wszystkim pracowni kamieniarskiej.

**Budynek gospodarczy przy ul. Tichej**

Na wstępie realizacji prac kontraktowych jw. Oddział Wrocławski własną ekipą budowlaną przeprowadził remont kapitalny na zaplecze mieszkalne pracowników przybywających z Wrocławia. Adaptowano część sanitarną (łazienka, pralnia) i sypialnie.

## 3. Udział w misjach zagranicznych

Oprócz opisanych powyżej prac kontraktowych pracownicy Oddziału Wrocławskiego PP PKZ brali udział w pracach realizowanych za granicą przez inne oddziały PKZ.

### a) Egipt

**Deir el Bahari, rekonstrukcja kamiennej świątyni królowej-bogini Hatszepsut z XV w. p.n.e.**

Udział w badaniach architektoniczno-archeologicznych oraz opinie konstrukcyjne. Udział w kamieniarskich pracach rekonstrukcyjnych. Do pracy, także w misji polsko-egipskiej, wyjeżdżał przede wszystkim mgr inż. Stanisław Wojdon oraz kamieniarze, a wśród nich zwłaszcza mistrz kamieniarski Wincenty Surzyn. Prace prowadzone ze strony polskiej przez Oddział PKZ w Gdańsku (inż. W. Połoczanin) inspekcjonowała mgr inż. Elżbieta Piasecka – naczelny inżynier Oddziału PKZ we Wrocławiu.

### b) Republika Federalna Niemiec

**Brühl, zamek Augustusburg**

Restauracja iluzjonistycznego barokowego plafonu z XVIII-tego wieku autorstwa włoskiego mistrza Carlo Carlone w reprezentacyjnej sali zamku. Z Wrocławia wyjechała do prac restauratorskich ekipa konserwatorów z Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki pod kierunkiem mgra Stanisława Filipiaka.

### c) Kampucza

**Phnom Penh, mur okalający Srebrną Pagodę**

W 1985 r. Oddział Wrocławski PICZ podjął współpracę w misji polsko-kampuczańskiej. Zarząd PP PKZ, a zwłaszcza jego dyrektor naczelny Tadeusz Polak, przewidywał rozszerzenie prac misji na słynny, światowej sławy zespół świątynno-pałacowy Angkor Vat. Na początek pracownicy Oddziału Wrocławskiego – szkoląc przy okazji Khmerów – mieli zakonserwować i częściowo zrekonstruować (zwłaszcza w dolnych partiach na wysokości ok. 70 – 80 cm) uszkodzone malowidło ścienne o długości ponad 200 m (sic!) na murze okalającym Srebrną Pagodę w Phnom Penh. Na początek ekipa wrocławska pod kierownictwem dyr. Floriana Nadolskiego rozpoczęła inwentaryzację malowidła. Stroną konserwatorską kierował mgr Ryszard Wójtowicz. W ekipie byli także m.in. Daniel Lorenc i fotograf, mgr Jerzy Nysler. Należało przygotować również prace od strony budowlano-izolacyjnej, gdyż okazało się, że dół tego olbrzymiego fresku przedstawiającego dzieje Ramayany co roku w czasie monsunowych deszczów jest zalewany i mimo młodego wieku (pocz. XX w.) niszczony. Do zatrudnionej już w Phnom Penh ekipy dojechali inni, m.in. mgr Stanisław Filipiak. Rozpoczęto prace wstępne. Kierownikiem ekipy został inż. Daniel Lorenc. Niestety strona kampuczańska nie wywiązała się z umów i zobowiązań. Nie zapewniono podstawowych warunków zakwaterowania (np. o godz. 19.00 wyłączano klimatyzację) i bezpieczeństwa. Z tych głównie powodów misję rozwiązano.

## 4. Zamiast zakończenia

Relacje powyższe w dużej mierze pisałem z pamięci. Szczegółowe informacje o Oddziale Wrocławskim PP PKZ znalazłem w broszurce mojego autorstwa pt. *Oddział Wrocławski PP Pracownie Konserwacji Zabytków w XXXV-leciu działalności Przedsiębiorstwa*, wydanej we Wrocławiu w 1987 r. Z dawnego archiwum Oddziału Wrocławskiego PP PKZ zachowały się tylko fragmenty we wrocławskim Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków. Za możliwość korzystania z nich składam w tym miejscu serdeczne podziękowania dyrektorowi Grzegorzowi Grajewskiemu. Dziękuję także za osobiste wspomnienia przekazane na piśmie pani dyrektor Elżbiecie Piaseckiej, dyrektorowi Florianowi Nadolskiemu i magistrowi Jerzemu Bojce za cenne uwagi przekazane telefonicznie. Zdaję sobie sprawę z niekompletności przedstawionych tu relacji. Liczę na wyrozumiałość odbiorców, którym mogłem choć trochę przypomnieć fragmenty dawnych dziejów rozwiązanego kilka lat temu wrocławskiego PKZ-etu.

PIOTR NAPIERAŁA

# POLSKIE KONSERWACJE W NIEMCZECH W LATACH 1970–2006

Wspólne europejskie dziedzictwo, europejskie dobra kultury – to pojęcia, które niemal powszechnie i zgodnie powtarzają nie tylko konserwatorzy zabytków w całej Europie. Pojęcia te oznaczają m.in. wspólną troskę o zachowanie, ochronę czy popularyzację obiektów o szczególnej wartości historycznej czy artystycznej. Szeroko rozumiane oznaczać powinny również międzynarodowe działania konserwatorskie. W taką ideę wpisują się doskonale działania polskich konserwatorów zabytków w Niemczech, nie tylko ze względu na bliskość geograficzną, ale przede wszystkim ze względu na podobne doświadczenia i tradycje konserwatorskie. Przesunięcie, po drugiej wojnie światowej, granic Polski na zachód, przyłączenie do naszego kraju Śląska, Pomorza czy Prus, lecz przede wszystkim konieczność odbudowy, rekonstrukcji czy konserwacji nie tylko pojedynczych obiektów, ale całych zniszczonych przez wojnę miast, zaowocowały wielkimi i docenianymi za granicą doświadczeniami. Zdobywaliśmy je m.in. w konserwacji czy rekonstrukcji historycznie niemieckich wartości kulturowych. Te doświadczenia niewątpliwie ułatwiły polskim konserwatorom działania u naszego zachodniego sąsiada, jednak wejście na rynek niemiecki było możliwe dopiero po pewnym ociepleniu stosunków polsko-niemieckich na początku lat 70.

W polskich konserwacjach w Niemczech z całą pewnością można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy, obejmujący lata 1970–1990, a więc do czasu transformacji ustrojowej w Polsce i przed połączeniem dwóch państw niemieckich oraz drugi, od roku 1990 do 2006. Te dwa okresy traktowane łącznie pozwalają dziś mównic o ponad 35 latach polskich konserwacji w Niemczech. Do 1989 r. model konserwacji zabytków w Polsce oparty był na monopolistycznych działaniach powołanego w 1950 r. przedsiębiorstwa Pracownie Konserwacje Zabytków. PKZ prowadziły działania na wszystkich rodzajach obiektów zabytkowych. Dodatkowym i niespotykanym na taką skalę działaniom towarzyszyło realizowanie przez firmę również badań naukowych, prac projektowych i studialnych. Taki model kompleksowej konserwacji, z badaniami, projektowaniem i realizacją budowlano-konserwatorską, choć w wielu przypadkach przynosił doskonałe rezultaty, nie mógł w pełni funkcjonować w krajach, w których obowiązywały wolnorynkowe zasady gospodarcze, również w konserwacji zabytków. Stąd nieco odmienny sposób

realizacji kontraktów konserwatorskich przedsiębiorstwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Republice Federalnej Niemiec. Oczywiście dodatkowym i poważnym ograniczeniem w pracy za granicą w ogóle, były przepisy wizowe, zezwolenia na pracę, nieuregulowane przepisy podatkowe czy zmieniający się w czasie stan stosunków polsko-niemieckich.

Niewątpliwie jednak, pomimo powyższych ograniczeń należy jednoznacznie uznać, że polskie konserwacje w Niemczech są znaczącym i ilościowo, i jakościowo wkładem w ratowanie tamtejszych zabytków. Niestety nie potrafimy dziś jednoznacznie tego dorobku wymienić. Powodów takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się przede wszystkim w wielości przedsiębiorstw prowadzących w ostatnich kilkunastu latach działalność gospodarczą za granicą, bez obowiązku jej merytorycznego dokumentowania. W przypadku Niemiec takie dokumentowanie było możliwe w stosunkowo prosty sposób i dlatego szczególnie żal, że tak się nie stało. Polacy w Niemczech pracują głównie w oparciu o ustalone w porozumieniu polsko-niemieckim z 1991 r. roczne limity zatrudnienia. Polskie Ministerstwo Gospodarki, które wydaje dla poszczególnych firm powyższe zezwolenia, z powodzeniem, oprócz innych informacji i sprawozdań, które należy corocznie składać, mogło wprowadzić i takie merytoryczne wyjaśnienia dotyczące działań konserwatorskich. Oczywiście przeciwnicy działań biurokratycznych słusznie stwierdzą, że byłoby to kolejne obciążanie administracyjne polskich przedsiębiorstw, ale sądzę, że w tym przypadku wartościowe i uzasadnione. Jeszcze dziś warto jednak spróbować „odnaleźć" i opisać polskie działania konserwatorskie w Niemczech w ostatnich kilkunastu latach. Należy jednak mieć świadomość, że nie będzie to zadanie łatwe. Wiele firm, które prowadziły działalność konserwatorską u naszego zachodniego sąsiada, już nie istnieje, niektóre przekształciły się w spółki prawa handlowego niemieckiego i tylko tam są zarejestrowane, inne zgłosiły swoją działalność w kraju trzecim i stamtąd prowadzą działalność konserwatorską w różnych landach niemieckich. Poza tym warto pamiętać, że polscy konserwatorzy zabytków pracowali często w firmach zagranicznych i udokumentowanie takich dokonań będzie jeszcze trudniejsze. Dodatkowo przez pewien okres obowiązywały szczególne przepisy dotyczące współpracy powiatów przygranicznych i wiele polskich firm z tych regionów prowadziło prace konserwatorskie we wschodnich rejonach Niemiec w oparciu o inne przepisy prawne niż powszechnie obowiązujące. Ale pomimo tych wszystkich ograniczeń należy bezwzględnie podjąć próbę udokumentowania polskich dokonań konserwatorskich. Wyniki takich badań powinny nas wszystkich mile zaskoczyć, gdyż analizując dorobek konserwatorski niektórych tylko polskich firm działających w Niemczech, widzimy skalę i rozmach tych działań.

Niewątpliwie najlepiej i najpełniej udokumentowany jest dorobek konserwatorski Pracowni Konserwacji Zabytków z lat 1970–1989, a więc do czasu transformacji ustrojowej. Odnaleźć go można w wielu publikacjach, m.in. w opracowaniu PKZ *Restaurierungsarbeiten der PKZ in Deutschland 1970–1989* czy publikacji Józefa Pilcha w wydawnictwie poświęconym polsko-niemieckiej współpracy konserwatorskiej *Wspólne dziedzictwo* z 2001 r. Monopolista na rynku konserwacji zabytków w Polsce również w Niemczech był w tamtym czasie jedyną polską firmą konserwatorską, choć dla

ścisłości warto tu wspomnieć, że niektóre kontrakty konserwatorskie realizowane były za pośrednictwem i pod szyldem innych podmiotów gospodarczych mających koncesje na handel zagraniczny, tj. firm BUDIMEX i DESA. Odmienność ustrojowa powodowała, że różnie realizowano działania konserwatorskie w obu państwach niemieckich. Kontrakty w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęły się od umowy na konserwację kamienicy mieszczańskiej w miejscowości Stralsund w 1970 r. I choć później podpisano kilkadziesiąt innych kontraktów, wszystkie dotyczyły tylko trzech miejscowości: Stralsundu, Poczdamu i Quedlinburga. W NRD, choć ograniczono terytorialny zasięg działania polskich konserwatorów, możliwe było prowadzenie kompleksowej odnowy obiektów przez polską firmę. Pozwalało to na wykorzystywanie pełnego potencjału Pracowni Konserwacji Zabytków, nie wyłączając prac projektowych i badawczych. W Niemieckiej Republice Federalnej działania były bardziej rozproszone, ale ograniczały się głównie do konkretnych działań konserwatorskich i nie obejmowały fazy projektowej i badawczej. PKZ pełniły w tych kontraktach najczęściej rolę podwykonawcy dla dużych i średnich przedsiębiorstw, które były generalnymi wykonawcami całych inwestycji. Pierwszym kontraktem realizowanym w RFN była konserwacja bramy Isartor w Monachium w 1971 r. na zlecenie rady miasta.

Realizowane przez Pracownie Konserwacji Zabytków zakresy prac były oczywiście bardzo różne: od kompleksowych działań rewaloryzacyjnych, łącznie z projektowaniem i przekazaniem pod klucz, poprzez konserwację wybranych elementów budynków, np. samych fasad, kompleksową konserwację historycznych wnętrz, konserwacje malowideł ściennych i sufitowych, po odnowę dzieł sztuki i muzealiów. Należy w tym miejscu wymienić najważniejsze dokonana przedsiębiorstwa na terenie Niemiec.

Niewątpliwie jedną z największych i najbardziej spektakularnych konserwacji jest zespół parkowo-pałacowy Sanssouci w Poczdamie. Prace konserwatorskie prowadzono w kilku obiektach przez kilkanaście lat. Rozpoczęto od budynku dawnych stajni królewskich Marshall, które pierwotnie były oranżerią. Obiekt gruntownie przebudowano w 1746 z według projektu G.W. von Knobelsdorffa na stajnie dla koni i ozdobiono kamiennymi rzeźbami F.G. Glumego. Podczas nalotu bombowego 14.04.1945 r., podobnie jak pozostałe obiekty założenia pałacowego królów pruskich, Marshall został poważnie zniszczony. Po prowizorycznym zabezpieczeniu mieściły się tu zbiory Muzeum Narodowego. W 1975 r. rozpoczęto prace konserwatorsko-adaptacyjne zmierzające do umieszczenia w obiekcie muzeum filmu. Wykonano w obiekcie prace konstrukcyjne i adaptacyjne związane z nowymi podziałami i funkcjami, ale najpoważniejszym zadaniem było przywrócenie świetności zniszczonym, bogato zdobionym fasadom. Przeprowadzono konserwację rzeźb wieńczących ryzalit, niektóre wykonano z nowego materiału. Uzupełniono kamienną okładzinę ryzalitów, przeprowadzono konserwację gzymsów i opasek otworowych, przywrócono kolorystykę elewacji. Prace prowadziły oddziały PKZ z Poznania, Szczecina i Wrocławia w latach 1975–1980.

W latach 1978–1983 poznański oddział PKZ we współpracy z konserwatorami z innych miast przeprowadzili rewaloryzację tarasów ogrodowych – zrealizowanych w latach 1744–1756 według projektu G.W. von Knobelsdorffa na podstawie odręcznego szkicu Fryderyka Wielkiego. Mimo prac modernizacyjnych w 1773 r. i w wieku XIX

ulegały one stopniowemu zniszczeniu w wyniku osuwania się ziemi z podmywanych wodą opadową tarasów górnych. Polscy specjaliści nie tylko przeprowadzili rekonstrukcję pierwotnego rozplanowania ogrodów, ale na trwałe zabezpieczyli osuwanie się gruntu pracami inżynierskimi.

Pałac Neue Kammern, wzniesiony w 1747 r. jako oranżeria, według projektu G.W. Knobelsdorffa, gruntownie przebudowany w latach 1771–1775, to niewątpliwie jedna z największych i najbardziej wszechstronnych konserwacji polskiego przedsiębiorstwa w Niemczech. Bogato wyposażone sale recepcyjne i pokoje gościnne, hole i klatki schodowe na skutek silnego zawilgocenia i niewłaściwej eksploatacji przez powojenne lata uległy destrukcji. Kompleksowym pracom konserwatorskim poddano najbardziej reprezentacyjne sale pałacu: Galerię Błękitną, Salę Kredensową, Galerię Owidiusza i Salę Jaspisową. Odspojone wyprawy sztukatorskie podklejono i uzupełniono, zrekonstruowano złocenia, wyprawy stiukowe. Konserwowano posadzki kamienne i drewniane, a także stolarkę okienną i drzwiową. Pokoje gościnne z bogatym wystrojem boazeryjnym poddano i dezynfekcji, i strukturalnemu wzmocnieniu. Zniszczone intarsjowane boazerie rekonstruowano i wzmacniano. Warstwy malarskie zabezpieczano i konserwowano. Prace w obiekcie prowadziły oddziały z Poznania, Kielc, Łodzi i Warszawy w latach 1979–1986.

Neues Palais – to kolejny poczdamski obiekt konserwowany przez poznański oddział PKZ. Wzniesiony został w stylu późnobarokowym w latach 1763–1769 pod kierunkiem J.G. Büringa, H.L. Mangera i K. von Gontarda z inicjatywy króla Fryderyka Wielkiego. Postępująca destrukcja elementów piaskowcowych i zespołu rzeźb wieńczących elewacje, mimo prac w wieku XIX, spowodowała konieczność podjęcia działań związanych z ich konserwacją. Oprócz konserwacji kamiennych okładzin ścian i rzeźb attyki przeprowadzono konserwację stolarki okiennej, krat i balustrad balkonowych oraz kutego ogrodzenia. Prace prowadzono w latach 1988–1991.

Jedną z największych konserwacji gdańskiego oddziału PKZ w Niemczech jest Schloss Augustusburg w Brühl k. Kolonii. Zespól pałacowo-parkowy o wnętrzach ozdobionych dekoracją rzeźbiarsko-sztukatorską Giovanniego Pietra Castelliego i Gaetana Antario oraz malowidłami Carla Carlone wzniesiony został w XVIII w. według projektu Jana Baltazara Neumanna. Mimo prac renowacyjnych prowadzonych w XIX i na początku XX wieku obiekt wymagał kompleksowych prac konserwatorskich. Podjęto je w 1983 r. rozpoczynając od konserwacji kamiennych rzeźb wieńczących szczyty elewacji frontowej. Na szczytach attyk skrzydeł bocznych poddano konserwacji wieńczące je tarcze herbowe w otoczeniu panoplii. Całkowicie zniszczone rzeźby nad szczytem elewacji środkowej na podstawie wykonanych modeli gipsowych odkuto w piaskowcu rekonstruując wieńczące go postacie dostojników kościelnych i aniołków. We wnętrzach najważniejszą była konserwacja wystroju sal Żółtego Apartamentu zdobionego rzeźbami i złoconymi boazeriami. Konserwacji poddano całe wnętrze ze sztukateriami, snycerką złoceniami. Nad Wielką Klatką Schodową przeprowadzono konserwację plafonu z malowidłem Carla Carlone. W Sali Gwardii konserwowano sztukaterie, wystrój stiukowy ścian i dekoracje malarskie sufitu. W Sali Muzycznej konserwacji poddano plafon i dekoracje rzeźbiarskie płycin. Po zakończeniu prac

w samym pałacu prowadzono konserwacje sąsiedniego budynku oranżerii. Prace rozpoczęto w 1976 r. i z przerwami trwały do 1990 r.

W 1975 r. w niewielkiej miejscowości Quedlinburg w ówczesnej NRD toruński oddział PKZ rozpoczął konserwację szeregu budynków mieszczańskich w konstrukcji szkieletowej, charakterystycznej dla całego regionu. Prace trwały wiele lat i zakończyły się ostatecznie w 1991 r. Warto wymienić najważniejsze z obiektów. Zespół domów – Marktkirchhof 2, 3, 4 i Breite Strasse 4–5, usytuowanych we wschodniej pierzei bloku śródrynkowego, wzniesiono około 1700 r., na miejscu starszej zabudowy. Niemal wszystkie obiekty poważnie przebudowano na przełomie XIX i XX wieku. Stopniowe zniszczenie niezbyt trwałych materiałów budowlanych oraz sposób użytkowania obiektów spowodowały konieczność kompleksowej konserwacji. Prowadzone prace miały również przywrócić pierwotny układ i funkcje z maksymalnym wykorzystaniem oryginalnych elementów zabytkowych. Wzmocniono fundamenty, stropy i ściany konstrukcyjne, wymieniono wypełnienia z cegły i gliny, naprawiono pokrycia dachowe, zakonserwowano stolarkę okienną i drzwiową, przywrócono pierwotną kolorystykę elewacji. Podobne prace przeprowadzono w innych obiektach: dom przy Marktkirchhof 18, wzniesiony na przełomie XVII i XVIII w., przebudowany w wieku XIX.; dom przy Schmalenstrasse 13, wzniesiony według inskrypcji w 1592 r., podwyższony i powiększony o oficynę w początkach XVII w.; dom przy Steinweg 68, wzniesiony według inskrypcji w 1675 r., z wnętrzami częściowo przebudowanymi w XVIII i XIX w; dom przy Marktstrasse 2, pierwotnie z końca XV w., przebudowany według inskrypcji w 1569 r., a następnie w połowie XIX w.; dom przy Kornmarkt 7, wniesiony na przełomie XVII i XVIII w., przebudowany w XIX w.; zespół domów – Hölle 1, 2 oraz Stieg 28, 29 wznoszony etapami w XVI i XVII w., przebudowywanych ok. 1791 r. i w XIX w., i w końcu dawna rzeźnia miejska – Fleischhof – przy Wordgasse 4, usytuowana w południowo-wschodnim narożniku miejskich murów obronnych starego miasta.

Podobną kompleksową konserwację budynków szkieletowych szczeciński oddział PKZ przeprowadził w miejscowości Braunschweig w latach 1981–1984. Domy mieszczańskie przy Michaelishof 3–8 to sześć domów mieszkalnych o układzie kalenicowym., pochodzących z XVII w., przebudowanych w wieku XIX. Po kompleksowych pracach konserwatorskich, częściowej wymianie stropów, naprawie więźb dachowych i pokrycia oraz rekonstrukcji stolarki i detalu architektonicznego obiekty zaadaptowano na nowoczesny ośrodek kultury i dom akademicki. Domy mieszkalne przy Aegidienstrasse 6/7 i 10, pochodzące z końca XVIII w., po pracach konserwatorskich ponownie przekazano na cele mieszkaniowe.

W 1970 r. szczeciński oddział PKZ rozpoczął konserwację pochodzącego z XVIII w. i przebudowanego w 1879 r. budynku mieszkalnego w miejscowości Stralsund w NRD. Obiekt po konserwacji przeznaczono na lokale biurowe i mieszkalne. Dało to początek wieloletnim działaniom konserwatorskim przedsiębiorstwa w tym portowym mieście. W latach następnych konserwowano m.in. miejskie mury obronne, które wzniesiono na przełomie XIII i XIV w. Po częściowych rozbiórkach fortyfikacji w XIX wieku zachowało się we fragmentach jedynie ok. 200 m murów. Prace obejmowały niwelację

terenu do poziomu średniowiecznego bez rekonstrukcji zewnętrznej fosy, usunięcie wtórnych przybudówek, wzmocnienie konstrukcji murów, zrekonstruowanie fragmentu krenelarza ze strzelnicami i gankiem strażniczym oraz jedną z kwadratowych baszt W drugiej baszcie utworzono platformę widokową i kawiarnię w piwnicy. W latach 1984–1985 przeprowadzono konserwację zachowanych ruin kościoła św. Jana, dawnego kościoła klasztornego franciszkanów, powstałego na przełomie XIII i XIV w., zniszczonego w pożarze w 1624 r. Była to jedna z pierwszych na terenie Niemiec polskich konserwacji trwałej ruiny.

Domy mieszczańskie w Stralsund przy Ossenreyerstrasse 1–2, pierwotnie wzniesione na przebrnie XIV i XV w., gruntownie przebudowano w latach 1762–1765 i w XIX w. Poważnie zdewastowane, poddano kompleksowej konserwacji i adaptacji na miejski ośrodek kultury. Obok prac czysto budowlanych najtrudniejszym problemem była konserwacja malowideł na papierze pędzla J.P. Hackerta z XVIII w. ozdabiających ściany dawnego salonu na piętrze w budynku przy Ossenreyerstrasse 1. Domy mieszczańskie przy Mühlenstrasse 3 i Fährstrase 23–24 reprezentują przykłady typowej, średniowiecznej architektury domów miasta portowego z wielką sienią i magazynami zbożowymi na piętrach. Przebudowywane w XVIII i XIX wieku, po pracach konserwatorskich i przywróceniu pierwotnego układu wnętrz oraz adaptacji przeznaczone zostały na cele hotelowe z zapleczem gastronomicznym. Alter Markt 5, wzniesiony około 1370 r. dla ówczesnego burmistrza Sertrama Wulflama, został gruntownie przebudowany na oberżę w latach 1689–1706, a później dwukrotnie remontowany w latach 1825–1830 i 1881–1883. Pod koniec lat 80. XX w. wymagał pilnych prac konserwatorskich. Po ich wykonaniu przywrócono częściowo pierwotny układ wnętrz z „wielką sienią", z przeznaczeniem na cele administracyjno-handlowe.

Trudno w takim referacie przedstawić wszystkie dokonania konserwatorskie Pracowni Konserwacji Zabytków w Niemczech. Często powraca się do tych największych, wieloletnich, najbardziej kompleksowych, ale nie można zapominać o innych, może mniej spektakularnych, ale nierzadko niezwykle pracochłonnych i szczególnie cennych.

W latach 1971–1972 w Monachium gdański oddział PKZ przeprowadził konserwację malowideł ściennych bramy Isar Tor, wzniesionej w 1314 r. w ciągu miejskich murów obronnych. Gruntownie przebudowana i powiększona w 1833 r. brama dekorowana była scenami historycznymi na fryzie międzywieżowym. Była to pierwsza konserwacja przedsiębiorstwa w RFN.

W Düsseldorfie przy Hildebrandstrasse 24 gdański oddział PKZ przeprowadził konserwację i adaptację na Centrum Sztuki Współczesnej domu mieszczańskiego z oficynami fabrycznymi z XIX w. Prace prowadzono w latach 1987–1988. W 1980 r. krakowski oddział przeprowadził w mieście konserwację obiektu Burgerhaus przy Citadellstr. 7, adaptując go na galerię sztuki.

We Frankfurcie nad Menem, w klasztorze Karmelitów przy Bruckenstr. 3–7 w latach 1982–1987 warszawski oddział PKZ przeprowadził konserwację połączoną z częściową rekonstrukcją ubytków dwóch cyklów malowideł ściennych, ilustrujących sceny ze Starego i Nowego Testamentu, pędzla Jörga Ratgeba (1517–1523), zachowanych na ścianach krużganka i refektarza klasztornego. Na podstawie wnikliwych stu-

diów ikonograficznych rekonstruowano ubytki tylko na fragmentach kompozycji, gdzie zachowały się ślady pierwotnego układu. Pozostałe partie wypełniając naturalnym tłem.

W Koblencji w kościele św. Kastora w latach 1986–1989 gdański oddział PKZ przeprowadził konserwację zachowanych późnogotyckich malowideł na sklepieniu prezbiterium i transeptu kościoła, konserwację ołtarza głównego z XVII w. oraz pochodzącej z XVI wieku małżeńskiej płyty nagrobnej rodziny Schönbornów.

W Katedrze w Trewirze w latach 1974–1976 przeprowadzono konserwację czterech barokowych ołtarzy i marmurowej ambony z XVIII w. oraz romańskiej płyty nagrobnej, portali kamiennych i kutych krat.

W Bonn, w Kościele pielgrzymkowym na Kreuzbergu, wzniesionym w XIV–XV w., rozbudowanym w XVII w., po zakończeniu prac budowlano-konstrukcyjnych przeprowadzonych przez specjalistów niemieckich pracownicy PKZ przystąpili w 1992 r. do etapowej konserwacji barokowej figuralnej polichromii na sklepieniach kościoła i kaplicy Grobu Świętego z „Wielkimi Schodami".

W prezentacji dorobku przedsiębiorstwa nie sposób nie wymienić innych miast, w których działały Pracownie Konserwacji Zabytków. Konserwacje elewacji prowadzono m.in. w Bad Honnef, Bergheim, Bonn, Frankfurcie nad Menem, Kolonii, Münchengladbach, Wiesbaden. Konserwacje malowideł ściennych prowadzono również w Koblencji, Lubece, Niederhausen. Historyczne wnętrza konserwowano w Kolonii, Leverkusen, Wachtendong i Hennef. Łącznie w latach 1970–1990 PKZ przeprowadziły prace konserwatorskie w ponad 170 obiektach na terenie Niemiec.

Po roku 1989 na niemieckim rynku konserwacji zabytków pojawiają się nowe przedsiębiorstwa, często wyrosłe z tradycji, dorobku i doświadczeń niedawnego monopolisty – Pracowni Konserwacji Zabytków. Sprawne, nowocześnie zarządzane, dynamiczne, szybko znalazły wejście na trudny rynek niemiecki. Ograniczenia w pracy u naszych zachodnich sąsiadów regulowane tzw. kontyngentami, czyli limitami zatrudnienia, powodują, że rozwój tych firm za naszą zachodnią granicą jest administracyjnie ograniczony. Ale pomimo tych i innych utrudnień wiele przedsiębiorstw zajmujących się konserwacją zabytków od lat z powodzeniem prowadzi tam swoją działalność.

Niektóre z firm wręcz wyspecjalizowały się w konserwacji określonych typów zabytków architektury. Niewątpliwie taką specjalizacją w Niemczech może poszczycić się wrocławska firma INTEGER SA, która od 1994 roku prowadziła prace konserwatorskie w ponad 30 zespołach pałacowo-parkowych na terenie Nadrenii Północnej-Westfalii, Bawarii, Hesji i Badenii-Wirtembergii. Innym przykładem może być firma Wrobud-Zabytki Sp. z o.o., która działa w Brandenburgii i od 1994 r. prowadziła prace, głównie konserwacje elewacji, w ponad 300 obiektach. Nieistniejąca już dziś, ale bardzo aktywna na rynku niemieckim na początku lat 90. firma Jotar Sp. z o.o. realizowała prace konserwatorskie w kilku zespołach pałacowych w Nadrenii Pn.-Westfalii. Specjalistyczna firma kamieniarska Elkam Sp. z o.o., która zajmuje się w kraju głównie nowymi okładzinami kamiennymi, w Niemczech kilkakrotnie przeprowadziła konserwacje kamiennych elewacji, m.in. XVII-wiecznych kamienic w Aachen w latach 2000–2002. Niewielka firma konserwatorska Artis wraz z niemieckimi konserwatorami

przez kilka lat prowadziła prace konserwatorskie wyposażenia i wystroju berlińskiego kościoła St. Marien Am Behnitz w dzielnicy Spandau. Wymienione firmy to tylko przykłady aktywności polskich przedsiębiorstw w Niemczech. Niektóre z dokonań warto jednak przybliżyć.

Rewaloryzacje założeń parkowo-pałacowych należą do najbardziej kompleksowych działań konserwatorskich. Same zespoły składają się często z kilku lub kilkunastu zróżnicowanych funkcjonalnie i technicznie obiektów architektury; otoczone są parkami i ogrodami; nierzadko w najbliższym ich otoczeniu znajdują się zbiorniki wodne. To wszystko sprawia, iż działania architektoniczne, inżynierskie czy konserwacje manualne w jednym zadaniu inwestycyjnym bywają bardzo zróżnicowane. Wszechstronność polskich przedsiębiorstw, w jakimś sensie odmienna od niemieckich wyspecjalizowanych firm, pozwalała naszym specjalistom wygrywać trudne konserwatorskie przetargi, które obejmowały całe zespoły pałacowe.

Przedstawienie konserwacji kilkudziesięciu zespołów pałacowych zrealizowanych przez Integer i szczegółowe ich omówienie nie wydaje się tutaj zasadne. Warto jednak przedstawić kilka najważniejszych i najbardziej charakterystycznych konserwacji założeń rezydencjonalnych.

Jedną z największych konserwacji zespołu pałacowego, zrealizowaną przez firmę w Niemczech, była barokowa siedziba szlachecka Körtlinghausen w Nadrenii Północnej-Westfalii. Pierwsze wzmianki o budowli zamkowej pochodzą już z 1398 r. Körtlinghausen, jako jedna z twierdz Westfalii, otoczona była wówczas szeroką fosą wypełnioną wodą i kamiennymi murami obronnymi. Przedzamkowa wyspa z folwarkiem i zapleczem gospodarczym dla zamku pełniła również funkcje obronne. Pod koniec XVII wieku Franz Otto von Weichs założył hutę żelaza, kuźnię, papiernię. To on podjął dzieło przebudowy średniowiecznej siedziby rycerskiej na barokowy pałac. Od strony folwarku powstał reprezentacyjny dziedziniec, niejako powtórzony od strony ogrodu. Sam pałac flankowany jest dwoma budynkami mieszkalnymi wzniesionymi dla szlachty. Zlokalizowano je u wejścia na dziedziniec gospodarczy. Po przeciwnej stronie folwarku urządzono barokowy ogród z trzema ziemnymi tarasami zlokalizowanymi na różnych poziomach otaczającego pałac wzgórza. Dekoracja fasady pałacu, podobnie jak innych barokowych budowli na północy Niemiec, jest raczej skromna. Jedynie schody i portal wejściowy odstępują od klasycznej surowości westfalskiego baroku. Niewątpliwej urody dodaje budowli mansardowy dach z trójkątnym szczytem. We wnętrzach do dziś zachowały się barokowe dekoracje sal parteru i częściowo piętra (sztukaterie, posadzki, kominki, freski, stolarka okienna i drzwiowa).

Prace konserwatorskie polskich specjalistów objęły cały pałac. Na początku poddano adaptacji na cele mieszkalne nieużytkowane wcześniej poddasze. Wiązało się to z konserwacją oryginalnej dębowej więźby dachowej i pokrycia. Później prace objęły wnętrza i elewacje. Konserwowano stolarkę drzwiową i okienną, uzupełniano gliniane sztukaterie, konserwowano barokowe freski w plafonach. Konserwacji poddano posadzki drewniane i kamienne, wprowadzono do pałacu nowe funkcje sanitarne. Poważnej przebudowie uległo I piętro (prywatny apartament właścicieli). Konserwacja objęła

również część wyposażenia obiektu. Uroczyste zaprezentowanie odnowionego pałacu odbyło się we wrześniu 2004 r., w dniu Ochrony Zabytków w Nadrenii. Prace trwały od 2000 do 2003 roku.

Innym przykładem architektury barokowej w Nadrenii Pn.-Westfalii jest zamek Ehreshoven k. Engelskirchen. Jest to jedna z największych rezydencji szlacheckich w północnych Niemczech. Obiekt powstał w połowie XIV w. Właściciele Ehreshoven (lennicy opactwa Siegburg) należeli do znanego niemieckiego rodu rycerskiego von Nesselrode i przez kilka stuleci związani byli z dworem i biskupstwem w Kolonii. Zamek należał do rodziny nieprzerwanie do roku 1920. Średniowieczna siedziba rycerska została przebudowana w XVII wieku. Późnogotycki zamek został wkomponowany w barokowy pałac na wodzie. Przylegający do skrzydła wschodniego ogród został urządzony według wzorów francuskich. Od strony bramy wjazdowej założenie zamykają dwa skrzydła zabudowań przedzamcza. Są to masywne kamienne budowle zbudowane symetrycznie wokół dziedzińca gospodarczego na planie rozwartego wieloboku. Całość, tj. pałac i przedzamcze, ograniczają heksagonalny, rozdzielony fosą, dziedziniec. Budowle bramne z dwoma narożnymi wieżami pełniły w przeszłości funkcje obronne. Wystrój wewnętrzny pałacu pochodzi z różnych okresów. Pałac był wielokrotnie przebudowywany i modernizowany. Skrzydła boczne przejęły dziś w dużej mierze funkcje gospodarcze. Bryła główna pałacu mieści reprezentacyjne, bogato wyposażone sale. Zachowały się w nich m.in. delikatne barokowe fasety i plafony. Jednym z ciekawszych jest wystrój gabinetu I piętra, wykonany w formie tapet ze skóry i dekorowany srebrnymi malowidłami w ornamentyce kwiatów i owoców.

Prace prowadzone przez INTEGER SA w latach 1994–2001 objęły konserwacje pałacowych sztukaterii, stiuków, posadzek i kamiennych schodów. Adaptowano na cele mieszkalne nieużytkowe poddasze skrzydeł. Dokonano rewaloryzacji większości pokoi i apartamentów I piętra. Najważniejsze działania związane były jednak z potężnymi kamiennymi skrzydłami przedzamcza. Dokonano pełnej adaptacji dwukondygnacyjnych budynków gospodarczych na pomieszczenia biurowe, sale konferencyjne, mieszkania i sale wystawiennicze. Konserwacji poddano również większość budowli ogrodowych, w tym barokowy kameralny budynek herbaciarni. Do majątku Ehreshoven należy wiele innych obiektów, w których pracowali polscy specjaliści, m.in. leśniczówki i folwarki. Jeden z nich adaptowano na Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Zakonu Rycerzy Maltańskich i główną siedzibę zakonu w Nadrenii Pn.-Westfalii.

Późnośredniowieczny kamienny zamek Kleeburg k. Euskirchen z całą pewnością należy do najbardziej uroczych budowli w regionie. Został założony w XIV w. jako zamek rycerski rodu szlacheckiego zu Vernich. Kolejni właściciele odnowili i przebudowali zamek w latach 1591–1601. W tym właśnie czasie powstaje trzyskrzydłowe przedzamcze. W XVIII w. powstaje dom mieszkalny w konstrukcji z muru pruskiego, a na początku XIX wieku w oparciu o średniowieczny mur obronny powstaje stodoła i dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Zamek główny ma postać mniejszą, ale jedyną w swym rodzaju. Jest to wysoka jednopiętrowa budowla wzniesiona z kamienia

łamanego na środku szerokiej fosy. Kilkumetrowej wysokości kamienny cokół sprawia, iż zamek wydaje się znacznie większy niż jest w rzeczywistości. Wzniesiono go w XVIII wieku w miejscu średniowiecznej kasztelanii.

Konserwacje obiektów zespołu zamkowego w Kleeburgu prowadzone były w latach 1997–2001. Prace obejmowały pełną adaptację obiektów przedzamcza na funkcje biurowe, mieszkalne i wystawiennicze. Niewielkie, wykonane z muru pruskiego budynki mieszkalne zamieniono na biura i pracownię projektową. W dawnej stodole przygotowano magazyn i pomieszczenie wystawiennicze dla prowadzonego przez właściciela przedsiębiorstwa. W budynku obory i stajni urządzono salon sprzedaży i salę wielofunkcyjną; zmieniono całkowicie aranżację dziedzińca, konserwacji poddano kamienną fasadę zamku i zwodzony most, przeprowadzono pełną konserwację kamiennego muru obronnego.

Bardzo ciekawym historycznie, choć niestety zachowanym tylko fragmentarycznie obiektem jest posiadłość Müggenhausen. Z zamku, który przez stulecia był siedzibą miejscowych władców, do czasów współczesnych dotrwały tylko mury z wypalanej cegły z dwoma niskimi okrągłymi wieżami narożnymi, zabudowania gospodarcze oraz przylegający do nich dworek pochodzący z przełomu XVIII i XIX wieku. Średniowieczne zamczysko, które już w 1782 roku opisywano jako podupadłe, uległo całkowitemu zniszczeniu i nie pojawia się już na mapach z początku XIX wieku. Dawną powierzchnię założenia zamkowego otaczał mur obronny, pochodzący z końca XV wieku, wraz z wieżami narożnymi i otworami strzelniczymi, co jednoznacznie wskazuje na ogrom i trwałość budowli, acałość dodatkowo była zabezpieczona fosą.

Prace konserwatorskie objęły całe założenie. Jest to jeden z nielicznych przykładów całkowitej zmiany funkcji zespołu zamkowego. Wszystkie budynki założenia zostały zaadaptowane na jedną z najnowocześniejszych w Europie klinik dla koni wyścigowych. W budynkach gospodarczych powstały stajnie, ujeżdżalnia, sale operacyjne i diagnostyczne dla koni wyścigowych. Budynek dworku zmienił funkcję mieszkalną na biurową. Prace prowadzono w latach 1997–1999 na zlecenie właściciela zamku Heimerzheim.

Jedną z najdłuższych, bo trwającą od 1995 do 2002 roku, konserwacji wrocławskiej firmy, była rewaloryzacja założenia pałacowo-parkowego Heimerzheim k. Bonn. Sam zamek jest typowym dla Zatoki Kolońskiej przykładem architektury rezydencjonalnej. Dwuczęściowy pałac otoczony szeroką fosą powstał już w XIII w. na bazie umocnionego założenia dworskiego. Źródła podają, iż w latach 1234–1340 zamek był siedzibą komtura niemieckiego Zakonu Rycerzy Najświętszej Marii Panny, powszechnie nazywanego Zakonem Krzyżackim. W 1825 r. zamek przeszedł w ręce rodziny barona von Boeselager i pozostaje rodową siedzibą do dziś.

Całe dzisiejsze założenie powstawało jednak w ciągu czterech stuleci. Sam pałac, choć przebudowywany później, pochodzi z XIV wieku. W XV wieku wzniesiono budowlę bramną, wieże narożne i mury zewnętrzne. Stodoła, jeden z obiektów przedzamcza, wraz z galerią bramną pochodzi z XVII wieku. Z XVIII wieku pochodzi budynek piekarni stojący tuż przy bramie wjazdowej. Kamienny most, wzniesiony w miejscu wcześniejszego, zwodzonego, powstał w XVIII w. W tym samym czasie

powstało całe założenie parkowe, stawy młyńskie w formie spiętrzonych zbiorników oraz szeroka fosa wewnętrzna.

Prace konserwatorskie objęły elewacje zamkowe, wszystkie budynki przedzamcza oraz inne obiekty należące do majątku. Przeprowadzono modernizację i adaptację obiektów folwarcznych na funkcje biurowe, mieszkalne i gastronomiczne. Należący do posiadłości klasztor Schilligskapellen z 1120 r. zniszczony przez wojska Napoleona został odbudowany, choć w formie i funkcji całkowicie współczesnej.

Haus Coull Straelen to wieloboczna kameralna budowla ceglana, wzniesiona w XVII wieku. Pałac dekorowany wieżyczkami i bogatym, jak na dolną Nadrenię, detalem kamiennym, otoczony jest systemem fos i stawów. Prace prowadzone w latach 1999–2000 polegały na wzmocnieniu konstrukcji dachowej, drewnianych stropów oraz konserwacji całej kamienno-ceglanej elewacji.

Zamek Herrnstein koło Hennef to dobrze zachowany przykład średniowiecznego zamku kamiennego. Powstał w XIV wieku i pomimo późniejszych przebudów zachował swój warowny charakter. Konserwacje z roku 1997 obejmowały tylko wzmocnienie i naprawy ścian zamkowych oraz okalających zamek kamiennych murów obronnych.

Zamek Grossbüllesheim w dzisiejszej postaci powstał w XVII wieku. To przykład „wiejskiego" baroku. Prace konserwatorskie z lat 1999–2000 obejmowały głównie budynek bramny oraz przylegające do niego zabudowania gospodarcze. Obiekt adaptowano na cele mieszkalne. Konserwowano całe zachowane wyposażenie.

Haus Wachtendonk – to dwupiętrowy budynek ceglany z charakterystycznym centralnym ryzalitem prowadzącym przez bramę na dziedziniec. Powstał w wieku XVII, choć fasada jest wynikiem XIX-wiecznej przebudowy. W latach 2000–2001 obiekt poddano pełnej modernizacji z przeznaczeniem na cele mieszkalne.

Pałac na Wodzie w Niershof k. Grefrath to jedna z najwspanialszych budowli rezydencjonalnych w północnej Westfalii. Powstałe w XVIII w. założenie składa się z wieloskrzydłowego pałacu, kilku budynków mieszkalnych i gospodarczych otoczonych systemem fos i stawów. Niezwykle bogate wyposażenie obiektu w meble, obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki daje całej rezydencji wyjątkowy charakter. W latach 1996–2000 firma Integer prowadziła gruntowną konserwację całego założenia. Pomimo poważnych modernizacji i dostosowywania rezydencji do współczesnych standardów z wielką pieczołowitością wymieniano zużyte wyposażenie zachowując je często w formie atrap czy dekoracji. We wszystkich przebudowach używano starego oryginalnego materiału pochodzącego np. z rozbieranych sąsiednich budowli. Tak było z cegłą, kamiennymi posadzkami, belkami stropowymi czy kamiennym brukiem dziedzińca.

Jedną z najbardziej prestiżowych konserwacji firmy jest z całą pewnością zamek Eberstain w miejscowości Grefrath w Badenii-Wirtembergii. To w przeszłości jeden z zamków księcia Baden-Baden. Średniowieczna kamienna budowla wzniesiona na szczycie góry pomimo upływu lat i wielu późniejszych przebudów nie straciła nic ze swego pierwotnego, monumentalnego charakteru. Prace konserwatorskie objęły zarówno sam zamek, jak i otaczające go budynki przedzamcza. Podstawowe prace objęły dach, elewacje, drewniane stropy, kamienne i drewniane klatki schodowe,

stolarkę okienną i drzwiową. Konserwowano również całe zachowane wyposażenie m.in. XIX wieczne tapety, sztukaterie i malarstwo ścienne. Budynki przedzamcza adaptowano na luksusowy hotel, a zamek jak pierwotnie pełni funkcję rezydencji.

Dla uzupełnienia dokonań wrocławskiej firmy należy jeszcze wymienić kilka zespołów pałacowo-parkowych, w których prowadzono prace konserwatorskie. Są to pałace Jettingen, Wissen, Kalbeck, Maxlrein, Adendorf, Gartrop, Hersfeld.

Barokowy pałac Westerholt w Herten to największa konserwacja firmy Jotar Sp. z o.o. Prace rozpoczęto jeszcze w 1991 r. i przez kolejne cztery lata nie tylko prowadzono prace renowacyjne pałacu, ale również kilku budynków gospodarczych zespołu pałacowego, który adaptowano na ekskluzywny klub przylegający do pola golfowego. Warto tu podkreślić, że w przypadku tego założenia pałacowego polscy specjaliści również projektowali wiele rozwiązań i detali wystroju.

Gdy w latach 90. XX w., przed przeniesieniem stolicy Niemiec do Berlina, rozpoczęła się wielka przebudowa centrum miasta oraz przystąpiono do konserwacji zniszczonych i zdewastowanych, głównie po stronie Berlina Wschodniego, kamienic, pojawili się tam również polscy konserwatorzy. Jedną z najaktywniejszych była firma Wrobud-Zabytki Sp. z o.o. Ponad 350 fasad odnowili konserwatorzy tej firmy w Berlinie i innych miastach Brandenburgii: Poczdamie, Dessau, Camitz, Trebnitz, Frankfurcie nad Odrą. Niektóre ulice były odnawiane głównie przez polskich specjalistów. W Berlinie do takich ulic można zaliczyć chociażby Auguststrasse.

Niewielki ceglany kościół St Marien Am Behnitz w berlińskiej dzielnicy Spandau pochodzi z XVIII w., pierwotnie wzniesiony w konstrukcji muru pruskiego, w XIX w. przebudowany i bogato dekorowany. Zniszczony i zaniedbany po wojnie, doczekał się gruntownej konserwacji i uzupełniających dekoracji całego wnętrza na początku XXI w. Konserwacji poddano również całe wyposażenie kościoła: drewniany ołtarz główny, ołtarze boczne, ambonę, chrzcielnicę, organy. W wieloletnim przedsięwzięciu uczestniczyli konserwatorzy z firmy Artis.

Trudno dziś jednoznacznie powiedzieć, które z przedstawionych konserwacji są najważniejszym osiągnięciem polskich konserwatorów w Niemczech. Jak zawsze w takich sytuacjach, pojawia się pytanie o kryteria oceny. Czy są nimi wartości historyczne i architektoniczne obiektu, czy jest to skala działań konserwatorskich, czy wreszcie osiągnięty efekt estetyczny lub artystyczny? Trudno też powiedzieć, która z firm ma na polu konserwacji największe dokonania. Odpowiedzi oczywiście nie są istotne. Podkreślenia wymaga jedynie wielość i różnorodność polskich konserwacji w Niemczech. Z całą pewnością należy dążyć do jak najpełniejszego udokumentowania działań polskich konserwatorów w kraju o tak bliskich nam tradycjach, kulturze i zabytkach.

Budynek Marshall w Poczdamie

Brühl, pałac Augustusburg, sala Muzyczna

St. Marien Am Behnitz

Trewir, katedra

Pałac Kalbeck

Pałac Stralen

Pałac Körtlinghausen

Zamek Gernsbach

Zamek Adendorf

Pałac Maxlrein

Zamek Ehreshoven

Zamek Kleburg

Pałac Heimertzheim

Pałac Jettingen

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ANDRZEJ MICHAŁOWSKI

# MIĘDZYNARODOWA WYMIANA MYŚLI KONSERWATORSKIEJ W ZAKRESIE OCHRONY OGRODÓW I KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Na wstępie pragniemy podkreślić znaczenie utworzonej na Kongresach w Warszawie i Krakowie w1965 roku Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków [ICOMOS] oraz rozpoczęcia aktywnej międzynarodowej działalności Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS pod przewodnictwem prof. Stanisława Lorentza. Przy Komitecie Wykonawczym ICOMOS zostały utworzone i powstają coraz to nowe Międzynarodowe Komitety Naukowe dla aktualnej problematyki konserwatorskiej., a informacje o ich działalności docierają do stale poszerzającego się grona członków Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS[1]. Wpływało to ożywczo na działalność środowiska konserwatorskiego w kraju i na nawiązywanie kontaktów instytucjonalnych i personalnych w różnych specjalnościach konserwatorskich. Członkowie PKN ICOMOS wnosili istotny wkład do prac Międzynarodowych Komitetów – ds. Architektury Ludowej[2], ds. Fotogrametrii[3], ds. Kamienia[4], ds. Miast Historycznych[5], ds. Turystyki[6], jak i później powoływanych.

W skład Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS na początku lat osiemdziesiątych powołany zostaje prof. Longin Majdecki, który jako Członek Korespondent pierwszy nawiązuje i utrzymuje stały kontakt z Międzynarodowym Komitetem Ogrodów Historycznych i Miejsc ICOMOS – IFLA[7]. Jednakże dopiero utworzenie przy Muzeum Narodowym

---

[1] Por. Aleksandra Żaryn, *Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS, Zarys działalności i wybór dokumentów*, MkiS.ODZ,. Warszawa 1980, gdzie opublikowano m.in. rezolucje ważnych kolokwiów Międzynarodowego Komitetu Ogrodów Historycznych ICOMOS – IFLA: *Ochrony i konserwacji parków i ogrodów zabytkowych*, Zeist – Holandia w 1975 r.; *Konserwacji i odnowy parków i ogrodów zabytkowych*. Praga – Kromeris – CSRS w 1977 r.; oraz Część II – Warszawa 1989, gdzie opublikowano *Kartę Florencką – Międzynarodową Kartę Ogrodów Historycznych* (Florencja 1981) i pozostałe dokumenty Komitetu.

[2] Dr Marian Kornecki.

[3] Wojciech Kołątaj i Pracownia Fotogrametrii PKZ w Warszawie.

[4] Prof. Wiesław Domasłowski.

[5] Prof. Wojciech Kalinowski, prof. Olgierd Czerner, prof. Krzysztof Pawłowski i prof. Teresa Zarębska.

[6] Prof. Stanisław Lorentz i prof. Alfred Majewski z ramienia IBI.

[7] Obecnie w skład Międzynarodowego Komitetu wchodzą: dr Andrzej Michałowski, Członek Honorowy; mgr Barbara Werner „Effective Member"; dr Tadeusz Bernatowicz, Członek Korespondent; dr Małgorzata Szfrańska, Członek Korespondent.

w Warszawie Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, a następnie jego przekształcenie w Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, dało asumpt do zaistnienia „ogrodowego" środowiska konserwatorskiego, w skład którego weszli historycy sztuki, architekci krajobrazu i architekci, oraz ogrodnicy. Wszyscy oni zajęli się interdyscyplinarnie historycznymi ogrodami i krajobrazem kulturowym, co stworzyło możliwości oraz platformę współpracy międzynarodowej[8]. Ich współpraca z Polskim Komitetem Narodowym ICOMOS oraz z Międzynarodowym Komitetem Ogrodów Historycznych ICOMOS – IFLA[9] koncentrowała się na czterech obszarach:

1. metodologii dokumentacji, pielęgnacji, rewaloryzacji oraz zarządzania ogrodami zabytkowymi;
2. waloryzacji i ochrony zabytkowych cmentarzy,
3. rozpoznawaniu, waloryzacji i zarządzaniu historycznymi krajobrazami,
4. szkoleniu kadr konserwatorskich.

## OGRODY HISTORYCZNE

Uchwalenie przez Zgromadzenie Generalne ICOMOS w 1981 r. „Karty Florenckiej" wyznaczyło obszar problemowy dla Polskiego Komitetu ICOMOS oraz dla Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, w celu spopularyzowania jej treści w kraju. Dało to również możliwości nawiązania kontaktów zagranicznych, których celem między innymi było korzystanie z doświadczeń specjalistów z państw zachodnich. Fakt ten stanowił również możliwość pośredniczenia w przenikaniu współczesnej idei i myśli konserwatorskiej na obszary Europy Wschodniej.

Ogrom dewastacji po 1945 r. założeń pałacowo-ogrodowych i dworsko-parkowych oraz liczne późniejsze ich modernizacje (w tym także miejskich parków)[10] wymagały spopularyzowania wzorców i przybliżenia tak społeczeństwu, jak i specjalistom przykładów właściwie pielęgnowanych obiektów sztuki ogrodowej. Posłużyła wówczas temu otwarta w 1988 roku wystawa *„Ogrody Francji"* przygotowana przez Francuski Związek Architektów Krajobrazu przy współudziale Muzeum Narodowego w Warszawie oraz specjalny odczyt komisarza wystawy Yvesa Perillona w muzealnej sali kinowej[11].

W tym też okresie rozpoczęto stałą współpracę z południowym sąsiadem Polski – Czechosłowacją, która przełożyła się w późniejszym czasie na dobrą współpracę z Re-

---

[8] Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych Muzeum Narodowego w Warszawie utworzony został Zarządzeniem nr 23 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 lipca 1977 r.; Zarządzeniem nr 18 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 kwietnia 1984 r. został podporządkowany Ministrowi Kultury i Sztuki, a Zarządzeniem nr 54 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 grudnia 1993 r. został przekształcony i utworzona została Narodowa Instytucja Kultury – Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Natomiast Zarządzeniem nr 54 Ministra Kultury z dnia 14 października 2002 r. został zlikwidowany i utworzono Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków.

[9] W latach 90. rozszerzono działalność i do nazwy Komitetu zamiast „i Miejsc" dodano „i Krajobrazu Kulturowego".

[10] Por. Michałowski A. *Parki i ogrody zabytkowe w Polsce, stan na 1991 rok*, [w:] Studia i Materiały Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Ogrody nr 1, Warszawa 1992, s. 7-18.

[11] Wystawa otwarta pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki w dniu 1 lutego 1988 r. w Starej Pomarańczarni Łazienek Królewskich w Warszawie. Komisarz: Yves Perillon.

publiką Czech i Słowacji. Wyrażało się to w organizacji licznych konferencji mających na celu wymianę doświadczeń w zakresie zarządzania i opieki nad zabytkowymi założeniami ogrodowymi, jak i prowadzeniem prac ogrodniczych[12]. Przyczyniło się to do bezprecedensowego wydarzenia, jakim było zwrócenie się Senatu Republiki Czeskiej do Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu o wykonanie recenzji dokumentacji projektowej rewaloryzacji słynnego osiemnastowiecznego Ogrodu Valdsteinskiego w Pradze.

Równocześnie rozwijana była współpraca z Europą Zachodnią w tym z Wielką Brytanią. W 1989 r. zorganizowana została wspólnie z Przedstawicielstwem British Council w Warszawie i Zamkiem Królewskim w Warszawie polsko-angielska konferencja *„Park angielski – filozofia, studia, konserwacja"*, która służyła wymianie poglądów na temat waloryzacji ogrodów regularnych i krajobrazowych dzieł sztuki ogrodowej[13]. Pilną potrzebą było wówczas przekazywanie środowisku konserwatorskiemu wiedzy i doświadczeń rodzącej się wówczas nowej dyscypliny w ochronie zabytków sztuki ogrodowej. Nawiązane kontakty pozwoliły przygotować w 1991 roku, również wspólnie z Zamkiem Królewskim w Warszawie seminarium szkoleniowe dla podnoszenia kwalifikacji Państwowej Służby Ochrony Zabytków pt. *„Nowe aspekty ochrony i konserwacji krajobrazu i ogrodów historycznych"*[14].

Rozwijając współpracę zachodnioeuropejską, tym razem ze Szwecją, zorganizowano także w1991 r. seminarium szkoleniowe dla Państwowej Służby Ochrony Zabytków pt. *„Ochrona ogrodów i krajobrazu"* z udziałem pracowników naukowych szwedzkiego Uniwersytetu Rolniczego w Alnarp[15].

Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Ogrodów Historycznych i Miejsc ICOMOS – IFLA w 1992 roku w Hiszpanii przedstawiono jego członkom referat pt. *„Polski dorobek w zakresie ochrony i rewaloryzacji zabytkowych założeń ogrodowych oraz stan ich ewidencji"*[16]. Był to początek systematycznej współpracy pomiędzy

---

[12] Np. *„Nowa rola zamków we współczesnym życiu"*, 18-24 września 1983 w Pradze i Bratysławie [referaty: Wojciech Fijałkowski, Andrzej Michałowski]; *„Historyczne ogrody i parki a wielkie miasto"*, Praga 9-12 czerwca 1987 [referaty: Andrzej Michałowski, Wojciech Fijałkowski, Marek Siewniak, Ewa Muras, Janusz Bogdanowski]; *„Ogrody historyczne :studia i rewaloryzacja"*, Konferencja Polsko-Czechosłowacka w Rydzynie, marzec 1988 [referaty: pracownicy ZOiKZP-O]; *„Historyczne parki i ogrody, współczesne i przyszłe użytkowanie"*, Hradec nad Moravici, Ołomuniec 6-9 czerwca 1989 [referaty: Andrzej Michałowski, Edward Bartman, Andrzej Chmiel, Ireneusz Nowak, Wiesława Szyper]; *„Historyczny park a Krajobraz"*, Litomysl 8-11 września 1992 [referat A. Michałowski].

[13] Konferencja odbyła się 20-21 czerwca 1989 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Ze strony angielskiej referaty wygłosili: John Sales, John Phibbs, Peter Goodchild, Tony Baggs, Krystyna Bilikowska, Keith Goodway, a ze strony polskiej: Andrzej Michałowski, Janusz Bogdanowski, Longin Majdecki, Edward Bartman, Andrzej Kostołowski. Z konferencją związana była studyjna podróż: Żelazowa Wola, Nieborów, Arkadia, Czerniejewo, Lubostroń, Zakrzewo, Rogalin Kórnik, Gołuchów, Puławy, Kozłówka, Łazienki Królewskie w Warszawie.

[14] 22 października 1991 r., wykłady wygłosili: Peter Goodchild, John Seles, Anthony Mitchell, wprowadzenia dokonał Andrzej Michałowski. Z okazji szkolenia wydano pracę Petera H. Goodchilda *Zasady konserwacji krajobrazów historycznych*, [w:] Studia i Materiały ZOiKZP-O, Krajobrazy, nr 2, Warszawa 1991.

[15] Wykłady na Zamku Królewskim w Warszawie wygłosili prof. dr Gunnar Sorte: *Krajobraz człowieka z perspektywy psychologii środowiska*; architekt krajobrazu Kjell Lundquist: *Badania historycznych ogrodów w Szwecji*.

[16] 4 listopada 1992 r., A. Michałowski, w Aranjuez (Hiszpania).

Komitetem ICOMOS – IFLA, PKN ICOMOS i Zarządem Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, a następnie z Ośrodkiem Zabytkowego Krajobrazu.

Tematyka szkolenia była wówczas bardzo aktualna we wszystkich krajach Europy. Wiodącą rolę odgrywał Uniwersytet w Yorku, który zorganizował międzynarodową konferencję (14-17 kwietnia 1994 r.) pn. *„Konserwacja Historycznych Ogrodów w Europie"*. Przedstawiono na niej wysiłki Polski dążące do wykształcenia kadr konserwatorskich i ogrodniczych dla ochrony i konserwacji historycznych ogrodów i parków[17].

Zmiana polityki kulturalnej państwa umożliwiała większe zainteresowanie PGR-ów opuszczonymi i zaniedbanymi po drugiej wojnie światowej pałacami i otaczającymi je parkami. Zaistniała wówczas potrzeba ukazania właściwie zrewaloryzowanych i pielęgnowanych parków oraz wskazania przykładowych rozwiązań organizacyjnych[18].

W 1994 roku Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Ogrodów Historycznych i Miejsc ICOMOS – IFLA, zorganizował w Kórniku konferencję pt. *„Znaczące rody i ich siedziby w Wielkopolsce"*, na której m.in. Earl Shelburne z Bowood (Anglia) wygłosił referat o zarządzaniu swoją posiadłością jako ośrodkiem historyczno-turystycznym. Również obecna na konferencji Carmen Anon Feliu (Hiszpania) – prezydent MK ICOMOS – IFLA przedstawiła referat na temat organizacyjnych aspektów w opiece nad królewskim założeniem pałacowo-ogrodowym w La Granja de San Ildefonso"[19].

Współpraca z niemieckimi architektami krajobrazu i ogrodnikami rozpoczęła się w 1989 r., z chwilą podpisania umowy pomiędzy Zarządem Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie a Institut für Denkmalpflege w Berlinie w sprawie podjęcia wspólnych, polsko-niemieckich działań na rzecz rekonstrukcji i ochrony Parku Mużakowskiego. W ramach tego porozumienia organizowano systematyczne seminaria tworząc wspólną komisję ds. rewaloryzacji parku. Stało się to dobrą podstawą dla współpracy doprowadzającej ostatecznie do wpisu w dniu 4 lipca 2004 roku Parku Mużakowskiego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO[20].

---

[17] Referat: Andrzej Michałowski, *Education and training for the protection of historic parks and gardens in Poland* opublikowany w *The Conservation of Historic Gardens in Europe*, Garden History Society, Leeds 1995, s. 34-36.

[18] W dniach 16-18 września pod patronatem wojewodów: poznańskiego, leszczyńskiego i bydgoskiego zorganizowano seminarium naukowo-konserwatorskie pn. *Krajobraz wielkoobszarowych majątków ziemskich w Wielkopolsce od Turwi do Sobiejuch.* (Por.: Studia i Materiały ZOiKZP-O, Krajobrazy, nr 6, Warszawa 1993). Ponadto w tym czasie organizowano szkoleniowe wycieczki pracowników PGR-ów odpowiedzialnych w ich majątkach za ogrody i parki, celem zapoznania się z dobrze opiekującymi się zabytkowymi założeniami PGR-ami w województwach bydgoskim, leszczyńskim i poznańskim.

[19] W Kórniku 8 czerwca 1994, zorganizowana wspólnie z Polską Akademią Nauk przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.

[20] Odsyłam do publikacji *Współpraca polskich i niemieckich konserwatorów zabytków celem rekonstrukcji Parku Księcia Hermana von Puckler nad Nysą Łużycką w Latach 1989-92* [w:] Studia i Materiały ZOiKZP-O, Krajobrazy, nr 5, Warszawa 1992. Ponadto: Paninng C., Michałowski A., *Współpraca niemiecko-polska w Parku Mużakowskim* [w:] Wspólne Dziedzictwo..., Warszawa 2001, s. 97-120 oraz Paninng C., *Gedankenskizzen zur Entstehung des Kernbereichs des Muskauer Parks* [w:] Hortus Vitae, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 2001.

Innym aspektem działalności Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS realizującego wspólne przedsięwzięcia z Ośrodkiem Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie było merytoryczne wspieranie konserwatorów i specjalistów zajmujących się historycznymi ogrodami, cmentarzami i krajobrazem poza wschodnimi granicami Polski. Dotyczyło to szczególnie obszarów dawnych Kresów Rzeczpospolitej, szczególnie kulturowo związanych z Polską. Współpraca ta, rozpoczęta wcześniej, owocowała częstymi wspólnymi spotkaniami konserwatorskimi[21].

W 1995 roku PKN ICOMOS podjął inicjatywę intensyfikacji wymiany informacji na temat ogrodów historycznych oraz ich ochrony i rewaloryzacji, pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią Europy. Pierwszym efektem tych działań była zorganizowana przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu międzynarodowa konferencja pn. *„Problematyka ogrodów historycznych w Środkowej i Wschodniej Europie – Nieborów (Polska) – Nieśwież (Białoruś) – Wilno (Litwa) – Pułtusk (Polska)"*.

W trakcie konferencji na kolejno odbywanych sesjach były prezentowane problemy poszczególnych krajów: Polski (Andrzej Michałowski), Czech (Olga Baseova), Słowacji (Monika Vagenknechtova), Białorusi (Anatol Fedoruk), Rosji (Adelajda Jołkina), Ukrainy (Ivan Rodiczkin), Litwy (Kestutis Labananauskas), Łotwy (Janis Lejneks), Estonii (Anin Jarve i Kresti Lootus), Słowenii (Miran Krivec). Ostatnią sesję poświęcono dyskusji i podsumowaniu podróży studialnej[22].

Rozpoczęta wcześniej współpraca polsko-niemiecka, połączona z coraz szerszą działalnością Komitetu ICOMOS – IFLA, przełożyła się na coraz większy udział polskich przedstawicieli w europejskich naukowych konferencjach poświęconych ogrodom i parkom historycznym. Podkreślić należy m.in. udział w konferencjach i seminariach, np. w 1999 r. w Berlinie, nt. *„Znaczenie, rozwój i ochrona ogrodów historycznych w metropoliach środkowej i wschodniej Europy"*[23] oraz w 2000 roku, nt. *„Parki i ogrody historyczne – restauracja, zarządzanie, utrzymanie"* zorganizowanej w Neapolu i w Caserta, gdzie swój referat *Doświadczenia Polski w zakresie konserwacji ogrodów i parków historycznych* wygłosiła Barbara Werner.

W 1997 roku, z okazji 300. rocznicy wyboru na tron polski króla Augusta Mocnego, została zorganizowana wspólnie przez saksońskie Centrum Ochrony Historycznego Krajobrazu w Dreźnie i Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie wystawa pt. *„Barokowa sztuka ogrodowa w Polsce i Saksonii (1697 – 1763)"*. Patronat

---

[21] Np. w organizowanej w Mińsku (Białoruś) konferencji, 17-22 sierpnia 1993, pt. *„Utopia, rzeczywistość – problemy zachowania i restauracji historyczno-kulturalnych zabytków w końcu XX wieku"*. Referaty wygłosili Olgierd Czerner, Andrzej Michałowski, Tadeusz Polak.

[22] Konferencja odbyła się 29 maja-3 czerwca 1995.

[23] Berlin 7-10 kwietnia 1999, referaty wygłosili: Andrzej Tomaszewski, Andrzej Michałowski, Barbara Werner. Zob.: Werner B., *Refleksje po konferencji w Berlinie*, [w:] Wiadomości Konserwatorskie SKZ, nr 5, 1999, s. 23-27. Ponadto np. udział A. Michałowskiego (ref. o stanie dzieł Petzolda w Polsce) i innych członków PKN ICOMOS w międzynarodowej konferencji w Bad Muskau, 22-24 października 1998, pn. *„Von Muskau bis Konstantinopel Eduard Petzold – ein europäischer Gartenkünstler und sein gartenhistorisches Erbe"*. Zob. także: Werner B., *Międzynarodowa konferencja w Bad Muskau*, [w:] Wiadomości Konserwatorskie SKZ, nr 3/4 1998, s. 31-32.

nad wystawą i konferencją pn. *„Barokowy krajobraz Europy"* przyjął Międzynarodowy Komitet Ogrodów Historycznych ICOMOS – IFLA[24]. W Polsce nie posiadaliśmy wówczas dobrze zachowanych i utrzymanych barokowych założeń ogrodowych ani doświadczeń w ich rewaloryzacji. Zachodziła potrzeba przywrócenia w pracach konserwatorskich historycznego, barokowego warsztatu ogrodniczego, co powodowało w pierwszej kolejności konieczność rozpoznania naukowego poprzez interdyscyplinarne badania. Na poligon odrodzenia się warsztatu barokowej sztuki ogrodowej wybrano ogród w Białymstoku. Powołano Międzynarodową Radę Konserwatorską dla barokowego ogrodu w Białymstoku, później rozszerzono jej działalność o ogród letniej rezydencji Branickich w Choroszczy. W skład Rady pod przewodnictwem dr. Roberta de Jonga, prezydenta Komitetu ICOMOS – IFLA weszli dr Geza Hajos, główny specjalista ogrodów Austrii, Klaus von Krosigk, główny specjalista ogrodów Berlina i Poczdamu, dr Hubert Wertz, główny ogrodnik barokowego ogrodu w Schwetzingen oraz wybitni specjaliści polscy.

Kolejnym poligonem międzynarodowej współpracy konserwatorskiej była Kotlina Jeleniogórska z zamkami i parkami tworzącymi niedoceniany w Polsce, romantyczny krajobraz pierwszej połowy XIX wieku, stworzony przez Karla Friedricha Schinkela (1781–1841) oraz Petera Josepha Lenne (1789–1866) i ich uczniów. Pod patronatem Roberta de Jonga, prezydenta Komitetu ICOMOS – IFLA przy współpracy dr. Klausa von Krosigka z Urzędu Konserwatorskiego Landu Berlina zorganizowano w Łomnicy cały szereg naukowych konferencji mających na celu rozpoznanie i zachęcenie środowiska naukowego do interdyscyplinarnych do badań problematyki Kotliny Jeleniogórskiej[25]. Ponadto, równolegle w tym czasie, OOZK urządzał międzynarodowe obozy studenckie. podejmując współpracę z gminą w Mysłakowicach i władzami powiatowymi[26].

W 1998 r. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie wraz Muzeum Zamek w Łańcucie podpisały umowę o współpracy z dyrekcją Dendrologicznego Parku

---

[24] Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w czerwcu 1997 r. w Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich. Komisarzem wystawy była Barbara Werner, a scenariusz części polskiej opracowali Wojciech Fijałkowski i Tadeusz Bernatowicz. Na drugi dzień członkowie Międznarodowego Komitetu ICOMOS-IFLA i zaproszeni goście udali się do Pałacu Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku, w którym odbyła się konferencja. Por.: Werner B., *Białystok najlepszym przykładem rewaloryzacji barokowego ogrodu w Polsce*, [w:] Wiadomości Konserwatorskie SKZ, nr 7/8, 2000, s. 26-32. Także: Michałowski A., Werner B., *Rok 1977 – Rokiem Ogrodów Barokowych w Polsce*, [w:] *Barok. Historia – Literatura – Sztuka*, Wyd. Neriton, IV/1 (7) 1997; oraz Katalog niemieckiej wystawy otwartej 15 sierpnia 1997 r. w Grosssedlitz: *Von denen Schoenen Garten, Barocke Gartenkunst in Polen und Sachsen, 1687 – 1763*, Drezno 1997.

[25] Por.: Kica E., Kieres-Jakubaszek E., Hryniewicz A., *Kwerenda archiwalna i bibliograficzna założeń pałacowo-parkowych, woj. jeleniogórskie*, [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 19 (31), Warszawa 1997; *Krajobraz Kotliny Jeleniogórskiej – Materiały międzynarodowego sympozjum, Łomnica 4-5 września 1997*, [w:] Materiały i Studia OOZK, Krajobrazy, nr 21 (33), Warszawa 1998; *Kotlina Jeleniogórska – Powrót romantycznego krajobrazu – Materiały pokonferencyjne, Łomnica 10-12 września 1998*, [w:] Materiały i Studia OOZK, Krajobrazy, nr 27 (39), Warszawa 2000; Michałowski A., *Polityczny przełom w Europie i nowe szanse dla przyszłości zamków i pałaców Kotliny Jeleniogórskiej*, [w:] *Dolina Zamków i Ogrodów – Kotlina Jeleniogórska – Wspólne Dziedzictwo*, Wrocław 2001.

[26] Werner B., *Interdyscyplinarny Obóz Studencki w Kotlinie Jeleniogórskiej*, [w:] Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego, nr 1/2000, s. 57-63; Balik K., *III Interdyscyplinarny Obóz Studencki w Kotlinie Jeleniogórskiej*, [w:] Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego, nr 2/2002, s. 45-47.

„Zofiówka" w Humaniu na Ukrainie. Miała ona na celu organizację cyklicznych konferencji naukowych pod wspólnym tytułem *„Ogrody rezydencji magnackich XVIII – XIX wieku w Europie Środkowej i Wschodniej oraz problemy ich ochrony"*. Pierwsza konferencja odbyła się w Łańcucie w 1999 r. z podtytułem *„Ogrody Potockich"*, a kolejne – przemiennie – w Humaniu w 2000 r. *„Ogrody Czartoryskich"*, następnie w Łańcucie w 2001 r. *„Ogrody Lubomirskich"*, w Humaniu w 2002 r. *„Ogrody Branickich"*. Wiązało się to ze współpracą z Ukraińskim Komitetem Narodowym ICOMOS, Ukraińską Akademią Architektury w Mińsku oraz z Politechniką we Lwowie. Warto w tym miejscu podkreślić, że prof. dr Iwan Semenowicz Kosenko – dyrektor Parku Dendrologicznego „Zofiówka" w Humaniu został wyróżniony w 2005 roku Nagrodą PKN ICOMOS im. Profesora Jana Zachwatowicza, na sesji w Warszawie z okazji 40-lecia ICOMOS.

W 2003 r. Polski Komitet Narodowy ICOMOS powołał Komisję ds. Ogrodów Historycznych i Krajobrazu Kulturowego[27], której zadaniem jest utrzymywanie kontaktów z Międzynarodowym Komitetem ICOMOS – IFLA oraz podejmowanie wszelkiego rodzaju działań związanych z ochroną i konserwacją zabytkowych ogrodów, parków i krajobrazu.

Także w 2003 r. na konferencji w Berlinie pn. *„Ogrody – czas i pamięć"*, zorganizowanej przez Komitet ICOMOS – IFLA Hiszpanii wraz z Niemieckim Komitetem ICOMOS, Barbara Werner, wiceprzewodniczący komisji, wygłosiła referat pt. *„Park Bad Muskau / Łęknica – przykład rewaloryzacji i współpracy narodów"*.

W 2004 r. Komisja PKN ICOMOS wraz z Muzeum Zamek w Łańcucie przy udziale Parku Dendrologicznego „Zofiówka" Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Humaniu zorganizowała w Łańcucie i w Lusławicach konferencję pt. *„Kolekcje Dendrologiczne Ogrodów Historycznych i Rola Prywatnych Właścicieli w ich Ochronie"*, w pięciu sesjach: I. Skarbce zasobów przyrodniczych – nieocenione pole badań naukowych; II. Komunikaty dendrologiczne; III. Rewaloryzacja historycznych ogrodów i parków; IV. Prezentacja projektów rewaloryzacji i dyskusja; V. (w Lusławicach) Nowi gospodarze – nowe pasje i wyzwania[28].

W 2006 r., na konferencji Komitetu ICOMOS – IFLA w Coimbra (Portugalia) nt. *„Ogród średniowieczny i jego romantyczne interpretacje"*, Barbara Werner przedstawiła referat pt. *„Polski cmentarz jako narodowy ogród romantyczny"*.

## ZABYTKOWE CMENTARZE

Doceniając polski wysiłek organizacyjny i merytoryczny w ochronie zabytkowych cmentarzy, UNESCO w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym ICOMOS zleciło zorganizowanie i objęło patronat nad międzynarodowym sympozjum *„Sztuka Cmentarna"*

---

[27] W skład Komisji wchodzą m.in. Edward Bartman, Tadeusz Bernatowicz, Andrzej Chmiel, Barbara Stępniewska-Janowska, Marek Kwiatkowski, Andrzej Michałowski (przewodniczący), Anna Majdecka-Strzeżek, Barbara Werner (wiceprzewodniczący), Wit K. Wojtowicz.

[28] Referaty i komunikaty wygłosili ze strony ukraińskiej: I. Kosenko, W. Horobowyj, Ł Wehera, O. Moroz, T. Szweć, R. Kozłow, Ł. Kowolew, I. Nakropijuk; ze strony polskiej: E. Bartman, A. Michałowski, U. Maciejewska-Stefańska, M. Stefański, A. Majdecka-Strzeżek, B. Stępniewska-Janowska, N. Piórecki, W. Trzópek, B. Werner oraz A. Chmiel.

oraz wystawami *„Historyczne Cmentarze"* i *„Współczesna Sztuka Cmentarna"*, które miały miejsce we Wrocławiu w dniach 28-31października 1993 roku w Muzeum Architektury. Postawiono sobie za cel rozważenie kryteriów historycznych, estetycznych, architektonicznych, przestrzennych, narodowościowych i duchowych, jakie są możliwe do stosowania w ocenach wartości cmentarzy w różnych regionach geograficznych oraz należących do społeczności o różnych religiach i obyczajowości, a będących tworami długiego procesu historycznego. Było to pierwsze światowe spotkanie zwołane w celu ustalenia zasad waloryzacji i ochrony cmentarzy, w którym wzięło udział 64 przedstawicieli z 14 krajów oraz wygłoszone zostały 43 referaty problemowe[29].

Międzynarodowa współpraca w zakresie dokumentacji i ochrony zabytkowych cmentarzy skupiała się głównie kontaktach w sprawie katalogowania cmentarzy na dawnych kresach Rzeczypospolitej oraz szkoleniu miejscowej kadry[30].

## KRAJOBRAZ KULTUROWY

Od powstania w 1965 r. Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS datuje się tradycyjna dobra współpraca Polskiego i Amerykańskiego Komitetów Narodowych ICOMOS, które na forum międzynarodowym przeprowadziły wiele wspólnych akcji.

W 1986 r. zorganizowana została w Polsce międzynarodowa konferencja ICOMOS – IFLA pn. *„Zarządzanie krajobrazem wiejskim: historia – współczesność – przyszłość"*, w której wzięły udział delegacje z 21 krajów. W trakcie studialnej podróży odbywały się sesje problemowe: w Warszawie – *„Integracja krajobrazu wiejskiego"*; w Krakowie – *„Wartości historyczne, transformacje funkcjonalne i przestrzenne, turystyka i rekreacja w krajobrazie wiejskim"*; w Opolu – *„Ekologia, gospodarka krajobrazu wiejskiego"*; w Gnieźnie – *„Ochrona krajobrazu wiejskiego"*; w Warszawie – *Podsumowanie, wnioski i uchwała Konferencji*. Wówczas duży wkład wniosła delegacja amerykańska rozpoczynająca ożywione kontakty z Polskim Komitetem Narodowym ICOMOS oraz z Zarządem Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie[31].

---

[29] Głównymi organizatorami byli prof. dr Olgierd Czerner i Polski Komitet Narodowy ICOMOS oraz Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie, Miasto Wrocław i Fundacja Kultury.

[30] Wydano m.in.: *Rzymskokatolicki cmentarz kalwaryjski w Mińsku na Białorusi*, oprac. T. Czerniawska i A. Jaroszewicz, red. naukowa R. Brykowski, OOZK, Warszawa 1996 oraz *Suplement*, OOZK, Warszawa 2000; *Cmentarz polski w Żytomierzu*, oprac. T. Rutkowski, OOZK, Warszawa 1999; *Zabytkowe cmentarze na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczpospolitej. Województwo Poleskie na obszarze Republiki Białoruś*, oprac. A. Lewkowska, J. Lewkowski, W. Walczak, OOOZK, Warszawa 2000; Małachowicz E., *Dziedzictwo kulturalne za granicą. Krajobraz i architektura cmentarzy Wileńskich*, OOZK, Warszawa 1996; Hauser Z., *Podróże po cmentarzach Ukrainy – dawnej Małopolski Wschodniej. T. I, Województwo Stanisławowskie*, OOZK, Warszwa 1998.

[31] W skład delegacji amerykańskiej wchodzili: Ronald W. Tuttle z Departamentu Rolnictwa USA, prof. Jot D. Carpenter z Państwowego Uniwersytetu w Ohio, prof. Kenneth J. Polakowski i Shirley A. Polakowski z Uniwersytetu Michigan. Ponadto w konferencji wziął udział Zvi Miller (Izrael) – prezydent IFLA, Hans Dorn (Niemcy) – prezydent Międzynarodowego Komitetu Historycznego Krajobrazu IFLA. Organizatorami ze strony polskiej byli: Edward Bartman – przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Krajobrazu Rolniczego IFLA oraz Andrzej Michałowski – sekretarz generalny PKN ICOMOS, przy współudziale wielu instytucji i pod patronatem ministra kultury i sztuki oraz ministra rolnictwa. Konferencja odbyła się w dniach 16-26 czerwca 1986 r.

Wizyta w Polsce i zapoznanie się z działalnością Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych przez Terry'ego B. Mortona – prezydenta US ICOMOS spowodowały złożenie propozycji wymiany bezdewizowej specjalistów dla praktycznych zajęć w zakresie ochrony zabytkowego krajobrazu organizowanych przez National Park Service i Zarząd. Patronat nad porozumieniem o współpracy przyjęły oba Komitety: polski (Olgierd Czerner) i amerykański (Terry B. Morton). W ramach tego porozumienia trwającego od 1989 r. po rok 2002 na stażu w Ameryce przebywało 12 polskich specjalistów, a 11 amerykańskich w Polsce[32].

W roku 1989 zostały zorganizowane *„Polsko-Amerykańskie Warsztaty – Konserwacja Krajobrazu Kulturowego"* przez Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie we współpracy z National Park Service w Waszyngtonie. Na warsztaty składało się pięć sesji plenarnych i studyjne podróże, a mianowicie: I. Zamek Królewski w Warszawie: *„Ochrona krajobrazu kulturalnego i naturalnego i ich socjalne aspekty"* [referaty: T. Zielniewicz, prof. Z. Harabin, prof. A. Gieysztor]; II. Kazimierz Dolny: *„Ochrony krajobrazu kulturowego"* [referaty: prof. O. Czerner, dr A. Kostarczyk, doc. M. Łuczyńska-Bruzda, J. Żurawski]; III. Kazimierz Dolny: *„American day"* [referaty: Weren H. Hill, Charles Clapper, Cynthia MacLeod, Francis „Andy" Ketterson, Anthony „Tony" Crosby, Darwina L. Neal]; IV. Kazimierz Dolny: *„Planowanie i zarządzanie krajobrazem kulturalnym"* [referaty: dr P. Wolski, prof. E. Bartman, dr A. Baranowski, prof. J. Bogdanowski, dr H. Stawicki, dr J. Stępkowski]; V. Stara Pomarańczarnia w Łazienkach Królewskich: *„Dyskusja problemowa, rekapitulacja debat sesyjnych, rezolucja"* [wypowiedzi:Warren H. Hill, A. Michałowski, T. Zielniewicz].

W roku 1993 odbyły się kolejne *„Polsko-Amerykańskie Warsztaty z udziałem specjalistów z krajów Wschodnioeuropejskich i Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii"*. Sesja I – na Zamku Królewskim w Warszawie – *„Rola społeczeństwa i form partycypacji w ochronie naturalnego i kulturalnego krajobrazu"* [A. Michałowski, J. Góral minister kultury, A. Grzywacz wiceminister środowiska, Elliott Carroll (USA) wiceprezydent ICOMOS, Robert Page (USA), Peter Goodchild (UK), Bogdan Czerkies (Ukraina), Krystyna Pawłowska (Kraków)]. Sesja II – Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego – *„Współpraca służb ochrony przyrodniczego i kulturowego krajobrazu"* [ prof. Z. Harabin, Charles Birnbaum (USA), Igor Danczak (Ukraina), dr H. Stawicki, A. Piasecka, R. Kapuściński]. Sesja III – Jasna Góra – *„Problemy ochrony krajobrazu urbanistycznego i oraz militarnych i przemysłowych instalacji historycznych"* [o. Jan Golonka, A. Michałowski, o. Stanisław Tomoń, A. Broda, A. Chmiel, dr P. Patoczka, Rolf Diamant (USA), prof. J. Bogdanowski]. Sesja IV – Pałac w Żaganiu – *„Problemy ochrony historycznych parków krajobrazowych"* [John Sales (UK), A. Michałowski, Reinhard Grau (Niemcy), dr A. Mitkowska, T. Zwiech, J. Zemła]. Sesja V – Pałac w Rokosowie – *„Problemy ochrony krajobrazu*

---

[32] Por. L Furmanik B., *Polsko-amerykańska współpraca w zakresie ochrony zabytkowgo krajobrazu US ICOMOS Summer Intern Program*. [w:] Krajobrazy Dziedzictwa Nasrodowego, nr 4 (12) 2002, s. 18-24.

*wiejskiego"* [Nora Mitchell (USA), prof. M. Łuczyńska-Bruzda, prof. E. Bartman]. Pomiędzy sesjami organizowano studialne podróże nawiązujące do omawianej problematyki[33].

Współpraca międzynarodowa i oraz dyskusje podczas spotkań na konferencjach, sympozjach i warsztatach stawiają zawsze nowe pytania wymagające badań, dokuentacji, by znowu postawić je pod osąd specjalistów. Takim ważnym tematem stała się waloryzacja krajobrazu kulturowego, sposoby jego zapisu i dokumentacji oraz zarządzanie nim. Od 1995 roku Ośrodek Ochrony Krajobrazu Kulturowego prowadził sekretariat ogólnopolskiego programu wdrażającego metodę do praktyki konserwatorskiej prof. Janusza Bogdanowskiego[34]. Zaistniała możliwość skonfrontowania pojęć i działalności w tym zakresie z innymi krajami o podobnej specyfice. Ośrodek otrzymał z Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO zadanie zorganizowania *„Regionalnego Tematycznego Spotkania Ekspertów UNESCO na temat Krajobrazów Kulturowych Wschodniej Europy"* z udziałem Albanii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Gruzji, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier oraz przedstawicieli UNESCO, ICOMOS, IUCN i ICCROM, które zostało przeprowadzone od 29 września do 3 października 1999 r. w Białymstoku. Pozwoliło to przedstawić Komitetowi Światowego Dziedzictwa i uczestnikom spotkania walory krajobrazowe i przyrodniczo-kulturowe Kanału Augustowskiego jako przyszłościowego kandydata na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dla rozpoznania aktualnej problematyki Kanału Augustowskiego zorganizowano kilka międzynarodowych seminariów w 1999 r. pn. *„Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego. Wartości przyrodniczo-kulturowe, historia, turystyka"* z udziałem specjalistów z Białorusi i Litwy oraz eksperta UNESCO, prof. dr. Michela Cotte (Francja)[35].

Poza bezpośrednią współpracą z Komitetem Światowego Dziedzictwa UNESCO, utrzymywano kontakt pośredni przez Międzynarodowy Komitet ICOMOS – IFLA i Sekretariat ICOMOS w Paryżu. Dotyczyło to prowadzenia misji waloryzacyjnych i opiniowania na listę Światowego Dziedzictwa krajobrazów kulturowych, jak np. Valtice – Lednice w Czechach w 1996 r.; Polder Bemmster w Holandii w 1999 r.; jeziora Ferto (na Węgrzech) i Neusiedler See (w Austrii) w 2001 r.; Sacri Monti w Piemoncie i Lombardii we Włoszech, także w 2001 r.

---

[33] Zob. *Współpraca Polsko-amerykańska w zakresie ochrony zabytkowych założeń ogrodowych i krajobrazu kulturowego*, [w:] Studia i Materiały ZOiKZP-O, Ogrody, nr 6, Warszawa 1993.

[34] W ramach Ogólnopolskiego Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki pn. *„Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego"* wydano cały szereg publikacji, z których trzy przytaczamy: *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 16 (28), Warszawa 1996; Bogdanowski J., *Projekt standardowego opracowania problematyki ochrony wartości kulturowego krajobrazu i środowiska*, [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 12 (24), Warszawa 1996; *Opracowanie regionalne – Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego województwa włocławskiego*, [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 17/46 (29), Warszawa 1997.

[35] Wydawnictwa: *Krajobraz kulturowy Kanału Augustowskiego*, [w:] Materiały i Studia OOZK, Krajobrazy, nr 24/(36), Warszawa 1999; *Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego – Wartości przyrodniczo-kulturowe, historia, turystyka. Seminarium Międzynarodowe, Augustów 4-5 maja 1999*, [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 26/(38), Warszawa 2000.

Zespoły specjalistów, ze strony niemieckiej pod kierownictwem Corda Panninga, a ze strony polskiej Andrzeja Michałowskiego, opracowały dokumentację i wniosek do UNESCO podpisany w 2002 roku przez przedstawicieli rządów obu stron o wpisanie Parku Mużakowskiego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO[36].

Odrębnym zagadnieniem w ochronie krajobrazu, w wielorakich aspektach, jest miasto[37]. Wspólnie z Międzynarodowym Komitetem Ogrodów Historycznych i Krajobrazu Kulturowego ICOMOS – IFLA w 2000 roku zorganizowana została międzynarodowa konferencja pt. *„Co robimy, by ocalić piękno historycznych miast: Panoramy – Planty – Place – Ulice – Ogrody"*. Konferencji towarzyszyły dwie wystawy: *„Zieleń w pejzażu miasta – Promenady – Parki – Ogrody Wrocławia"* oraz *„Sztuka Ogrodowa Berlina"*.

Dzień 1. Otwarcie Konferencji [Andrzej Michałowski, Bogdan Zdrojewski, Kazimierz Michał Ujazdowski, Robert de Jong]. Sesja wprowadzająca [Andrzej Michałowski, Janusz Bogdanowski, Klaus von Krosigk, Andrzej Łoś]; Sesja I: *„Panoramy i widoki miast historycznych"* [Aleksander Bohm, Ivanka Jemo (Chorwacja), Elżbieta Mącik, Marek Stasiak]; Wycieczka studyjna.

Dzień 2. Sesja II: *„Planty, tereny fortyfikacji, parki miejskie, cmentarze"* [Robert de Jong (Holandia), Eeva Ruoff (Szwajcaria), Olgierd Czerner, Margareta Jarczewska, Zofia Mavar (Chorwacja), Małgorzata Paszkowska, Lesław Chudziński, Małgorzata Cymbalska, Christa Ringkamp (Niemcy); Sesja III: *„Place, skwery, ulice, aleje, dziedzińce zabudowań"* [Gillian Mawrey (UK), Klaus Lingenauber (Niemcy), Maria Flinck (Szwecja), Mykola Bewz (Ukraina), Arthur P. Ziegler (USA), Gregory C. Yochum (USA), Ivana Stojanova (Bułgaria), Agata Zachariasz, Harsha Munasinghe (Finlandia), Oresta Remeshylo-Rybchynska (Ukraina)].

Dzień 3. Sesja IV: *„Zieleń suburbi, ogrody willowe, miasta – ogrody"* [Klaus von Krosigk (Niemcy), Barbara Stępniewska-Janowska, Aleksandra Lis, Hans Dorn (Niemcy), Artan Shkreli (Albania), Magdalena Swaryczewska]; dyskusja – podsumowanie; pokonferencyjna wycieczka studyjna[38].

Szczególnego znaczenia nabiera udział Międzynarodowego Komitetu Ogrodów Historycznych i Krajobrazu Kulturowego ICOMOS – IFLA w pracach wstępnych i w samej *„Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej – Kraków 2000"*. W materiałach konferencji po raz pierwszy opublikowano *Kartę konserwacji kulturalnego histo-*

---

[36] Misje waloryzacyjne dla UNESCO zostały przeprowadzone na zlecenie Komitetu Wykonawczego ICOMOS w Paryżu przez A. Michałowskiego. W dniu 18 lipca 2002 r. została złożona na ręce Miss Roesler w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO w Paryżu dokumentacja wpisu Parku Mużakowskiego na Listę Światowego Dziedzictwa, w obecności ambasadora Polski przy UNESCO p. Dzieduszyckiej oraz reprezentującego ambasadora RNF przy UNESCO dr. Stefana Weckbacha, a także Barbary Werner.

[37] Zagadnieniem tym globalnie zajmują się inne komitety i komisje ICOMOS – znana jest działalność prof. Krzysztofa Pawłowskiego i jego współpracowników, np. głośne międzynarodowe sympozjum pn. *„Ochrona i zarządzanie miastami wpisanymi na listę Dziedzictwa Światowego UNESCO w Europie środkowo-wschodniej"*, Zamość – Lwów – Kamieniec Podolski, 6-10 października 1997 r.

[38] Por. Werńer B., Piotrowska-Nosek K., *Międzynarodowa konferencja – Wrocław 2000 – „Co robimy, by ocalić piękno historycznych miast"*, [w:] Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego, nr 2/2000, s. 56-66.

*rycznego krajobrazu* (do dyskusji przed ostateczną jej redakcją), jako wyraz długich rozważań w Komitecie[39].

## EDUKACJA

Szkolenie służb konserwatorskich w kooperacji międzynarodowej w zakresie dokumentacji, interdyscyplinarnych badań rewaloryzacji i pielęgnacji ogrodów i parków, a zarazem spełniania nadzoru nad zabytkowymi obiektami było podstawowym zadaniem. Wydano w języku angielskim pozycję pt. *Tradycje szkolenia architektury krajobrazu w Polsce*, by znaleźć płaszczyznę porozumienia przy podejmowaniu współpracy z innymi krajami[40]. Z kolei dla przybliżenia światowych standardów opieki nad zabytkami wydano w języku angielskim i polskim *Wytyczne zarządzania miejscami Światowego Dziedzictwa Kulturowego* opracowane przez Bernarda M. Fieldena i Jukkę Jokilehto[41].

W 1994 roku podczas konferencji w Nieświeżu poświęconej rodowi Radziwiłłów, a przy tym ich nieświeskiemu kompleksowi zamkowo-parkowemu oraz miejskiemu, narodziła się idea współpracy polsko-białoruskiej w zakresie szkolenia kadr konserwatorskich z Białorusi, Litwy i Ukrainy.

Inicjatywa ta znalazła poparcie w Międzynarodowym Komitecie Ogrodów Historycznych i Miejsc ICOMOS – IFLA, a patronat nad nią objął prezydent, dr Robert de Jong. Sekretariat naboru kursantów mieścił się w Białoruskim Instytucie Problemów Kultury w Mińsku, a sekretariat programowy i merytoryczny powierzono Ośrodkowi Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, co zostało uregulowane przez stosowne umowy. Przyjęto nazwę: *Międzynarodowa Podyplomowa Szkoła Letnia – Akademia Nieświeska*. Kursy dwuletnie i pierwsza część szkolenia odbywała się na terenie Białorusi, a druga w Polsce, dla demonstracji pozytywnych przykładów omawianej problematyki. Tematyka kursów była różnorodna i dotyczyła ogrodów i parków, cmentarzy, krajobrazu kulturowego, założeń ruralistycznych i urbanistycznych, zgodnie z oczekiwaniami strony Białoruskiej. Kurs kończył się przedstawieniem pracy dyplomowej i egzaminem komisyjnym[42]. Do 2002 r. Akademię ukończyło ponad stu kursantów z certyfikatem w trzech językach (polskim, białoruskim, angielskim), sygnowanym m.in. podpisem prezydenta Międzynarodowego Komitetu Ogrodów Historycznych

---

[39] *Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska – Kraków 2000 – Dziedzictwo Kulturowe fundamentem rozwoju cywilizacji*, 23 – 26 października 2000, Materiały konferencyjne, IHAiKZ, Kraków 2000, s. 137-139.

[40] *The Tradition of Training in Landscape Architekture in Poland*, [w:] Materiały i Studia ZOiKZP-O, Krajobrazy, nr 11, Warszawa 1993. W tej publikacji zamieszczono następujące prace w jęz. angielskim: Michałowski A., *Polska szkoła architektury krajobrazu*, (1993); Bogdanowski J., *Architektura krajobrazu: ochrona i wzorce*, (1972); Bogdanowski J., *Metodologia w architekturze krajobrazu*, (1990).

[41] [w:] Studia i Materiały OOZK, Krajobrazy, nr 3 (15), Warszawa 1994. Uzyskano zgodę na publikację od żyjącego autora oraz z Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO.

[42] Skład komisji egzaminacyjnej: przewodniczący dr Andrzej Michałowski – dyrektor Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu; członkowie: dr Robert dr Jong – prezydent Międzynarodowego Komitetu ICOMOS – IFLA; Włodzimierz Gilep – przewodniczący Akademii Nieświeskiej; prof. Arnold Michniewicz względnie prof. Włodzimierz Skorochodow jako rektor Białoruskiego Instytutu Problemów Kultury; mgr Barbara Werner – wicedyrektor Ośrodka Zabytkowego Krajobrazu.

i Miejsc ICOMOS – IFLA. W celu sformalizowania coraz bliższych kontaktów pomiędzy Ośrodkiem Ochrony Zabytkowego Krajobrazu a Międzynarodowym Komitetem ICOMOS – IFLA w 1997 roku podpisano *Umowę o współpracy w dziedzinie szkolenia.*

Przyjęty wówczas system edukacji kadr konserwatorskich i pomocniczych pracował w obu kierunkach: szkoleniowych kontaktów zewnętrznych oraz systemu hierarchicznego, wewnętrznego:

- szkolenie pomocniczych kadr zawodowych na mistrzów ogrodników, specjalizujących się w założeniach zabytkowych, w Technikum Zieleni w Gdańsku-Oliwie, wyróżniający się otrzymywali stypendia stażowe w ogrodach Anglii (Capel Manor i in);
- doraźne kursy OOOZK przeszkalające grupy ogrodnicze w instytucjach oraz trzymiesięczne staże w OOZK [np. od1990 r.stażyści z USA, w 1992 Katrin Schultze (Niemcy), a w 1993 r. Natalia Gilep (Białoruś)];
- współpraca wykładowa z Oddziałem Architektury Krajobrazu SGGW w Warszawie i Instytutem Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu;
- studia podyplomowe na SGGW *Konserwacja i rewaloryzacja zabytkowych założeń ogrodowych* oraz Akademia Nieświeska.

Obecnie będzie to wymagło aktualizacji i oparcia się na normatywach i zaleceniach unijnych w zintegrowanej się w Europie.

Komisja Ogrodów Historycznych i Krajobrazu Kulturowego Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS we współpracy z Szkołą Ogrodnictwa Krajobrazowego w Bad Muskau zorganizowała seminaria szkoleniowe dla uczestników z Polski, z polskim językiem wykładowym:

- seminarium I – w dniach 5-9 grudnia 2005 r. obejmowało tematykę zadań i metod konserwatorstwa ogrodowego; pielęgnacji drzew i jej zastosowania; budowy dróg i budowli wodnych;
- seminarium II – w dniach 11-15 czerwca 2006 r. obejmowało tematykę ochrony środowiska, gatunków i biotopów; trawników i łąk; bylin i innych roślin kwiatowych; wyposażenia i architektury ogrodowej.

W seminariach brali udział specjaliści pracujący w muzeach narodowych, okręgowych i lokalnych, w państwowych i samorządowych służbach ochrony zabytków oraz w wolnych zawodach, zajmujący się ogrodami historycznymi.

Z inicjatywy naszej Komisji Ogrodów Historycznych i Krajobrazu Kulturowego doszło do podpisania porozumienia o współpracy między Muzeum Zamek w Łańcucie i Fundacją Księcia Pucklera – Park Bad Muskau w zakresie:

- warsztatu sztuki ogrodowej, a zwłaszcza ogrodnictwa krajobrazowego,
- działalności naukowej,
- użyczania eksponatów do celów wystawowych,
- wystawiennictwa i promocji, wspólnie organizowanych przedsięwzięć,

– wymiany informacji, wydawnictw, dokumentacji i publikacji,
– szkolenia dotyczącego zakresu działalności umawiających się instytucji.

Jest to nowoczesny sposób myślenia i działania obu umawiających się stron, ważnych w znaczeniu narodowym i międzynarodowym instytucji, dających przykład dbałości o integralność kultury, architektury, ogrodu i ich „atmosfery" oraz o właściwą specyfikę prowadzonej działalności. Najcenniejsze ogrody i parki w Polsce są w posiadaniu muzeów, a ich rolą naukowo-oświatową jest także krzewienie w społeczeństwie wiedzy o kształtowanym przez człowieka świecie natury i o jego walorach przyrodniczych, estetycznych i stylowych. Dlatego nie do przecenienia jest ich rola w ochronie i upowszechnianiu dziedzictwa sztuki ogrodowej.

*PRZESZŁOŚĆ – PRZYSZŁOŚCI*, ale w międzynarodowej kooperacji dla przywracania piękna polskim historycznym krajobrazom!

Stara Pomarańczarnia w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Ambasador Francji oprowadzany przez Yves Perillon komisarza wystawy „Ogrody Francji"

Pałacowe ogrody pod praskim „Hradem" – „Ledeburska zahrada", po pracach restauratorskich

Praga, Ogród Valdsteinski przed restauracją

Publiczność na odczycie „Ogrody Francji" w Muzeum Narodowym w Warszawie

Praga, Ogród Valdsteinski w trakcie restauracji

Przewodnicząca delegacji Czechosłowackiej Olga Baseova w dyskusji roboczej z pracownikami Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie

Uczestnicy konferencji „Park angielski – filozofia – studia – konserwacja" w Łazienkach Królewskich. Od lewej: prof. Marek Kwiatkowski, John Sales, Keith Goodway, Tony Baggs, Anna Frazik, Andrzej Chmiel, Krystyna Bilikowska, Andrzej Michałowski. Z transparentem konferenci, klęczy Tomasz Zwiech

Szwedzi w panoramie doliny Wisły pod Janowcem. Od lewej: Kiell Lundquist, Jerzy Żurawski, prof. dr Gunnar Sorte, Tomasz Zwiech

Bowood – arystokratyczna rezydencja Earl Shelburne

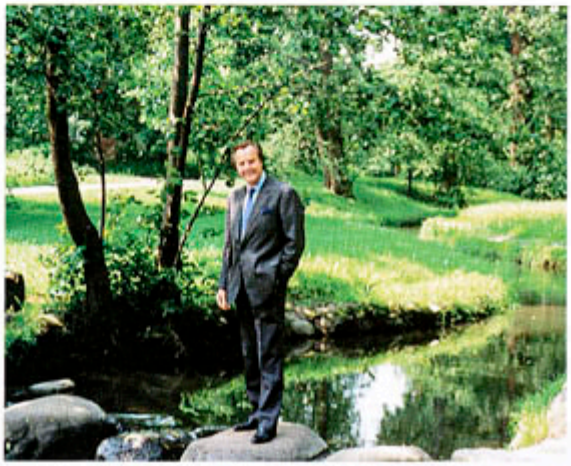

Earl Shelburne z Bowood w parku wilanowskim

Park Mużakowski – spontaniczne prace „otwierające" osie widokowe prowadzone wspólnie przez polskich i niemieckich konserwatorów

Park Mużakowski – efekty prac polskich i niemieckich konserwatorów

Park Mużakowski – prof. Zdzisław Harabin, wówczas Dyrektor Departamenty Ochrony Przyrody w akcji

Park Mużakowski – fragment parku porą jesienną, stan zastany w 1989 roku, przed podjęciem prac

Park Mużakowski – ten sam fragment parku w trakcie prac polskich i niemieckich konserwatorów. Otworzenie osi widokowej na Stary Zamek po stronie niemieckiej

Park Mużakowski – widok z tarasu zamkowego na stronę polską

Park Mużakowski – uczestnicy prac porządkowych pod Kamieniem Pucklera. Szefowie „drużyn" ze strony niemieckiej: prof. Detlef Karg z Berlina, Reinhard Grau z Drezna i Ekkehard Brucksch z Bad Muskau (od prawej: trzeci, czwarty i ósmy)

Barokowy ogród Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku. Partery haftowe ciemne – restauracja ok. 1962 r.; partery jasne rewaloryzacja lat 90-tych

Komisja konserwatorska Parku Mużakowskiego. Przemawia prof.Gerhard Glaser Dyrektor Instytutu Ochrony Zabytków w Dreźnie na posiedzeniu w pałacu żagańskim

Barokowy ogród Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku. Prof. Andrzej Kola przedstawia Członkom Międzynarodowej Rady Konserwatorskiej wyniki badań archeologicznych. Na pierwszym planie (pośrodku) Przewodniczący Rady dr Robert de Jong

Międzynarodowa Rada Konserwatorska – posiedzenie w Choroszczy. Arch. kraj. Iwona Wildner – Nurek przedstawia problematykę barokowego ogrodu letniej rezydencji Jana Klemensa Branickiego (od lewej dr Klaus von Krosigk i dr Hubert Wertz)

Schwetzingen – dr Hubert Wertz omawia z pracownikami Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu koncepcję rewaloryzacji barokowego ogrodu oraz prace przywracające tradycyjny warsztat ogrodniczy

Park „Zofiówka" w Humaniu – uczestnicy konferencji „Ogrody Czartoryskich" w 2000 r. (od prawej: T. Bernatowicz, W. K. Wojtowicz, A. Michałowski, I. S. Kosenko, R. de Jong, A. Rodiczkin, I. Rodiczkin, W. Stolko)

Uczestnicy konferencji „Kolekcje Dendrologiczne Ogrodów Historycznych i Rola Prywatnych Właścicieli w ich Ochronie" w Lusławicach

Park „Zofiówka" w Humaniu – widok na główną oś założenia

Posiedzenie Komisji Ogrodów Historycznych i Krajobrazy Kulturowego PKN ICOMOS w Pałacu Myślewickim w Łazienkach Królewskich. (od lewej: A. Chmiel, prof. E. Bartman, prof. B. Stępniewska-Janowska, J. Olizar, A. Majdecka-Strzeżek, A. Michałowski, B. Werner)

„Siewcy" Konferencji „Zarządzanie krajobrazem wiejskim: historia – współczesność – przyszłość" (rys. K. Jackowski)

Muzeum Architektury we Wrocławiu. Międzynarodowa Konferencja UNESCO „Sztuka Cmentarna". Referat wygłasza A. Michałowski

Rozmowy o współpracy PKN ICOMOS z US ICOMOS (od lewej: Pilot, T. Zwiech, Terry B. Morton, Hamilton Morton, O. Czerner, A. Michałowski)

Polsko-amerykańskie warsztaty: „Konserwacja Krajobrazu Kulturowego" na Zamku Królewskim w Warszawie. Wprowadzenie w problematykę przez prof. A Gieysztora

Polsko-amerykańskie warsztaty : „Konserwacja Krajobrazu Kulturowego" w Zarządzie Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo Ogrodowych w Warszawie. Prof. E. Bartman prowadzi roboczą dyskusję

Polsko Amerykańskie warsztaty: „Ochrona krajobrazu kulturalnego i naturalnego i ich socjalne aspekty". Sesja otwierająca na Zamku Królewskim w Warszawie: Elliott Carroll(USA) – Wiceprezydent Światowego ICOMOS, Robert Page (USA) – Dyrektor Departamentu NPS i A. Michałowski

Ekspert UNESCO prof. dr Michel Cotte (Francja) w rozmowie. z Wiceprezydentem Miasta Augustowa w trakcie konferencji „Ochrona i zagospodarowanie Kanału Augustowskiego. Wartości przyrodniczo – kulturowe – historia – turystyka"

Założyciele „Międzynarodowej Podyplomowej Szkoły Letniej – Akademii Nieświeskiej" – Prof. Arnold Michniewicz, Andrzej Michałowski, prof. Włodzimierz Skorochodow, Barbara Werner, Włodzimierz Gilep

Zamek Radziwiłłów w Nieświeżu

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

TADEUSZ MORYSIŃSKI
JACEK RULEWICZ

# WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA KRAJOWEGO OŚRODKA BADAŃ I DOKUMENTACJI ZABYTKÓW – KIERUNKI I MOŻLIWOŚCI

W Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków (KOBiDZ) dużą wagę przywiązujemy do współpracy z sąsiadami ze wschodu, krajami Europy Zachodniej, w tym w szczególności z Republiką Federalną Niemiec oraz Wielką Brytanią i Norwegią. Bardzo ważny zadaniem jest dla nas stałe bieżące współdziałania z Komitetem Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Ze względu na zachowanie naszego wspólnego dziedzictwa, szczególną rolę odgrywają kontakty z partnerami wschodnimi, czyli Ukrainą, Białorusią i Litwą.

## Ukraina

W 2004 roku przeprowadziliśmy szereg spotkań i konsultacji dotyczących współdziałania na rzecz dokumentowania i ochrony zabytków z partnerami z Ukrainy, czego efektem było podpisanie porozumień z Państwową Służbą Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Ukrainy, Lwowską Admnistracją Obwodową oraz z Instytutem Architektury Politechniki Lwowskiej. Dotyczą one realizacji wspólnych zadań z zakresu ochrony, dokumentacji i konserwacji wybranych, ważnych dla kultury Polski i Ukrainy obiektów, położonych na terenie obu krajów. Celem jest nie tylko chęć renowacji tychże zabytków i popularyzacji wiedzy o nich, ale również podzielenie się wiedzą na temat technik badawczych i dokumentacyjnych, które winny być stosowane w pełnym procesie konserwatorskim. Pierwszym zespołem wytypowanym do objęcia pracami jest założenie pałacowo-ogrodowe w Podhorcach, obiekt unikalny ze względu na swoje wybitne walory historyczne, architektoniczne i krajobrazowe. W zakresie prowadzonych prac badawczych wykonano inwentaryzację elementów architektury ogrodowej, inwentaryzację i analizę szaty roślinnej parku pałacowego, przeprowadzono także jego wstępne rozpoznanie archeologiczne oraz zadokumentowano relacje założenia pałacowo-ogrodowego z otaczającym krajobrazem. Wyniki tych prac posłużyły jako materiał szkoleniowy dla studentów i konserwatorów z Ukrainy jak również Polski. Zostały one także opublikowane w dwóch językach. Na podstawie tych obserwacji powstała wystawa planszowa pt. *Podhorce. Polsko- ukraińskie badania założeń rezydencjonalnych.*

Chcielibyśmy, aby program ten był rozszerzony o rezydencje z najbliższego sąsiedztwa podhoreckiego zamku, czyli o zespoły w Brodach, Olesku i Złoczowie.

W ramach programu badań i dokumentacji założeń rezydencjonalnych zorganizowano wspólne obozy naukowe dla studentów w Polsce i na Ukrainie.

Kontynuowana jest także bieżąca współpraca przygraniczna prowadzona przez ośrodki regionalne KOBiDZ w Rzeszowie i Lublinie. Głównymi jej przejawami są spotkania specjalistów, wymiana materiałów archiwalnych i publikacji. Organizowane są także przedsięwzięcia o charakterze edukacyjno-popularyzatorskim, czego przykładem jest udział naszych pracowników w przygotowaniu wystawy pt. *Ginące piękno – detal architektoniczny na pograniczu polsko-ukraińskim* oraz albumu pod tym samym tytułem.

Czynione są również przygotowania do dużego programu dokumentacyjnego, którego efektem ma być stworzenie aktualnej ewidencji naszego wspólnego dziedzictwa.

**Białoruś**

Mimo skomplikowanej sytuacji politycznej prowadzimy współpracę z Białorusią w dwóch tematach: organizowania z Instytutem Problemów Kultury Białorusi – Międzynarodowej Podyplomowej Letniej Szkoły „Akademia Nieświeska" oraz sporządzenia dokumentacji i wniosku o wpis Kanału Augustowskiego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO.

KOBiDZ kontynuuje rozpoczęty w 1995 roku przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu program organizacji Międzynarodowej Podyplomowej Letniej Szkoły „Akademia Nieświeska". Ideą tego przedsięwzięcia jest szkolenie kadr konserwatorskich Europy Wschodniej. Szkoła przeznaczona jest dla absolwentów uczelni wyższych, zawodowo zajmujących się problemami ochrony i konserwacji zabytków. Akademia prowadzona jest w dwuletnim cyklu dla jednego kursu, który rozpoczyna się latem na Białorusi, a kończy się w następnym roku w Polsce. W pierwszej części prowadzone są wykłady, ćwiczenia i objazdy naukowe, a pod koniec kursu słuchacze określają temat swojej pracy dyplomowej. W drugiej części, organizowanej na terenie Polski, uczestnicy zapoznają się z działalnością Urzędów Ochrony Zabytków, KOBiDZ, uczestniczą w objeździe naukowym, a podczas egzaminu składają i referują prace dyplomowe. Po ich obronie słuchacze otrzymują dyplomy ukończenia „Akademii Nieświeskiej". Dotychczas dyplomy te otrzymało 126 uczestników, w tym: 70 osób z Białorusi, 33 z Litwy, 3 osoby z Polski, 1 osoba z Rosji i 18 osób z Ukrainy.

Warto zaznaczyć, że absolwenci „Akademii Nieświeskiej" byli sześciokrotnie laureatami konkursu PKN ICOMOS im. Prof. Jana Zachwatowicza na najlepsze prace dyplomowe z zakresu studiów i rewaloryzacji obiektów lub zespołów zabytkowych. Do najważniejszych tematów Akademii Nieświeskiej zaliczyć należy następujące:

- Teoria i praktyka ochrony krajobrazu kulturowego oraz pielęgnacji historycznych parków i ogrodów;
- Ochrona i konserwacja zabytkowych cmentarzy;
- Ochrona i kształtowanie krajobrazu miast i miasteczek;

- Ochrona, kształtowanie i zagospodarowanie turystyczne Kanału Augustowskiego i przyległego dorzecza;
- Fortyfikacje dziedzictwem kultury;
- Ochrona i możliwości zagospodarowania turystycznego zabytkowych budowli obronnych;
- Badania interdyscyplinarne w zespołach pałacowo-ogrodowych;
- Ochrona i możliwości zagospodarowania zabytkowych budowli poprzemysłowych.

W 2005 roku rozpoczęły się prace nad sporządzeniem dokumentacji i wniosku o wpis Kanału Augustowskiego na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Ministrowie Kultury Polski i Białorusi powołali do tego celu grupy robocze. Podczas pierwszego spotkania wytyczono harmonogram prac nad wnioskiem oraz zapoznano się w terenie z działaniami prowadzonymi przez stronę białoruską. Po stronie polskiej przeprowadzono szereg konsultacji z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego oraz innymi podmiotami zarządzającymi drogami wodnymi i obszarami wokół Kanału Augustowskiego. Podczas prac napotkaliśmy na szereg trudności, spowodowanych przez stronę białoruską, która nie dostarczała na czas wymaganych opracowań. Pomimo tych kłopotów wniosek o wpis został przez KOBiDZ przygotowany i rozesłany do konsultacji. W celu promocji całego Kanału Augustowskiego przygotujemy w przyszłym roku wystawę, która prezentowana będzie w Polsce i na Białorusi.

### Litwa

Nawiązaliśmy współpracę z Departamentem Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury Litwy oraz Litewskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego. W trakcie przygotowania jest porozumienie o współpracy z tymi instytucjami, które dotyczyć będzie udzielenia pomocy partnerom litewskim w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego, wymiany fachowych publikacji oraz organizacji wspólnych ekip badawczych i dokumentacyjnych w obu krajach.

### Republika Federalna Niemiec

Głównym zadaniem KOBiDZ we współpracy polsko-niemieckiej jest wspólne zarządzanie Parkiem Mużakowskim, wpisanym w 2004 roku na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Po latach przygotowań i dyskusji spełniły się obie wizje, które – kreślone kilkanaście lat temu – wydawały się utopią. Przerodziły się one w rzeczywistość i zaowocowały nie tylko wspaniałymi rezultatami prac ogrodniczych, ale również w organizowanym co roku polsko-niemieckim Święcie Parku. Doszło do rzeczywistej integracji parku i lokalnego społeczeństwa po obu stronach Nysy, które zaczęło kierować się wspólnymi interesami i rozwijać strategię zintegrowanego rozwoju. Park Mużakowski stał się nie tylko ośrodkiem polsko-niemieckiej współpracy konserwatorskiej w ratowaniu wspólnego dziedzictwa, ale również kooperacji projektów i różnorodnych inicjatyw w wielu innych dziedzinach życia społecznego po obu stronach granicy. Bardzo bogaty, wieloletni harmonogram

imprez edukacyjnych oraz spotkań naukowych doprowadził do stworzenia na terenie parku Mużakowskiego „poligonu" wymiany doświadczeń naukowych, konserwatorskich i popularyzatorskich we współpracy pomiędzy obydwoma krajami. Wspólne doświadczenia emanują na całą Europę, czego dowodem jest duże zainteresowanie konserwatorów i bieżąca współpraca różnych organizacji europejskich. Z uwagi na wyjątkowy charakter zarówno samego parku, jak i działań prowadzonych przy tym obiekcie, utworzona została z naszej incjatywy Międzynarodowa Rada Naukowa, w której skład wchodzą wybitni specjaliści z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Polski i Holandii.

Należy podkreślić rolę regionalnych ośrodków (KOBiDZ) we Wrocławiu, Zielonej Górze i Szczecinie, które prowadzą stałą współpracę z urzędami konserwatorskimi granicznych landów i muzeami. Przykładem takiej współpracy było wspólne przedsięwzięcie kulturalne pt. *Zamki i założenia dworskie Pomorza*. Na program ten złożyły się razem przygotowane: wystawa, publikacja i sympozjum. W wyniku współpracy z Instytutem Herdera w Marburgu KOBiDZ wydał katalog *Zabytki Sztuki w Polsce – Śląsk*, obejmujący informacje z zakresu 1200 historycznych miejscowości z dorzecza górnej i środkowej Odry.

## Wielka Brytania

Dużą wagę przywiązujemy do kontaktów z partnerami z Wielkiej Brytanii. Od 2004 roku prowadziliśmy rozmowy z English Heritage, które zaowocowały podpisaniem listu intencyjnego, a w 2005 roku porozumienia o szerokiej, wieloletniej współpracy. W porozumieniu jest mowa między innymi o współdziałaniu w zakresie badań przy zabytkach, doskonaleniu nowych technik dokumentacyjnych, wzajemnej wymianie specjalistów, wspólnym udziale w programach europejskich na rzecz promocji i popularyzacji dziedzictwa. Współpraca ta charakteryzuje się częstymi kontaktami dotyczącymi różnych działań związanych z ochroną dziedzictwa i jego zarządzaniem. W dotychczasowej współpracy z English Heritage w 2005 roku zostaliśmy zaproszeni do wykonania części dokumentacji zamku Elżbiety I w Kenig Wolth. Prace podzielone zostały na dwa etapy. Pierwszy dotyczył sporządzenia dokumentacji architektonicznej zamku, drugi zaś wykonania dokumentacji archeologicznej wykopów zlokalizowanych na obszarze dawnego ogrodu. Dokumentacja ta, oparta głównie na tworzeniu szczegółowej rejestracji przestrzennej, fotogrametrycznej i ortofotograficznej, charakteryzuje się niezwykle dokładnym pomiarem – stały margines błędu 2 mm – oraz realistycznym obrazem rejestrowanej przestrzeni. Pracom tym nadano duży rozgłos w Wielkiej Brytanii, co zaowocowało nie tylko promocją polskiej szkoły konserwatorskiej, ale umożliwiło działania w innych sektorach ochrony dziedzictwa. Szczególnie aktywnie współdziałamy z partnerami angielskimi na polu ochrony historycznych parków i ogrodów oraz krajobrazu kulturowego. Prócz programu *My Place* – o czym poniżej, bierzemy udział w wymianie informacji na temat wypracowywanych w Europie standardów ochrony parków i ogrodów. Braliśmy czynny udział w konferencji *Conservation of the historic garden of Eastern Europe* organizowanej przez Architectural Association i Historic Royal Palaces Trust. Intensywnie współpracujemy również przy udoskonalaniu procedur badawczych i konserwatorskich dotyczących obiektów rezydencjonalnych, propagując idee stosowania badań

nieinwazyjnych, jak również bardzo cennej metody poznawania ogrodów, jaką jest archeologia ogrodowa (metodyka tych prac jest wypracowywana wspólnie z partnerami z Royal Archaeological Instytut, Architectural Association, English Heritage). Przedstawiciele KOBiDZ wzięli również udział w Europejskim Szczycie Dziedzictwa w Londynie, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich krajów Unii Europejskiej.

**Norwegia**

W roku 2005 podpisano list intencyjny dotyczący współpracy między KOBiDZ i NIKU (odpowiednikiem KOBiDZ). W ramach tego porozumienia w lutym 2006 roku trzyosobowa delegacja specjalistów norweskich odwiedziła KOBiDZ. Na konferencji naukowej zorganizowanej w Pałacu Myślewickim przedstawili oni prezentacje, dotyczące problemów konserwatorskich, związanych z budownictwem drewnianym oraz stosowanymi technikami dokumentacyjnymi. Nasi specjaliści na podstawie wykonanej dokumentacji ortofotograficznej i fotogrametrycznej wybranych obiektów architektury miasta historycznego w Bergen zapoznali partnerów norweskich z wypracowywanymi, nowoczesnymi metodami dokumentacyjnymi. Wstępnie przyjęto program dokumentowania naszego wspólnego dziedzictwa – np. kościoła Wang w Karpaczu.

Przedstawiciele KOBiDZ czynnie uczestniczą w obradach Monitoring Group on Cultural Heritage In the Baltic Sea Stares, której kolejne spotkanie organizujemy w Warszawie w listopadzie 2006 roku.

**Projekty europejskie**

KOBiDZ bierze udział w programach europejskich. W 2005 i 2006 roku realizowaliśmy dwa zadania w ramach programu Kultura 2000. Pierwsze z nich – *Moje Miejsce – historyczne parki Europy i ich społeczność* – tworzyliśmy we współpracy z English Heritage i London Borough of Hounslow (Wielka Brytania), Netherlands Department for Conservation (Holandia) oraz z Fundacją Fürst Puckler – Park Bad Muskau (Niemcy).

Program ten powstał z myślą o współcześnie istniejącym problemie braku integracji pomiędzy historycznym miejscem a człowiekiem. Jego głównym celem było włączanie lokalnych społeczności w życie kulturalne regionu oraz w ochronę zabytkowych miejsc. Założeniem programu było zniesienie barier między mieszkańcami a parkiem znajdującym się w ich otoczeniu oraz zwiększenie „aktywności społecznej na rzecz danego miejsca" – to znaczy pozyskanie większego spektrum grup społecznych, zawodowych i wiekowych. Płaszczyznę działalności była ochrona zabytków i budowana na niej społeczna świadomość i akceptacja. Program European Heritage Laboratory *Moje miejsce* prowadzony był w trzech zabytkowych założeniach parkowych, ściśle powiązanych ze sobą: parku w Chiswick w Londynie, w Parku Mużakowskim w Łęknicy i Bad Muskau, leżącym na granicy Polski i Niemiec oraz w Parku Twickel Castle w Holandii. Działania w ramach programu trwały rok. W ich trakcie realizowano szereg przedsięwzięć (seminaria i publikacje naukowe, wystawy, strona internetowa, pikniki, spacery tematyczne, plenery, konkursy, koncerty itp.). Nowatorskie metody ochrony zabytkowych założeń, wypróbowane w praktyce podczas programu, mogą stać się wzorcami na szeroką, międzynarodową skalę.

Drugie zadanie w ramach programu Kultura 2000 pt. *Dachy Europy – utworzenie metodologii badań, konserwacji i rewaloryzacji konstrukcji i pokryć dachów historycznych* realizowane jest we współpracy z Uniwersytetem w Liege, Europejskim Centrum Archeometrii, Instytutem Dziedzictwa Walonii (Belgia), Centrum Studiów Średniowiecznych w Auxerre (Francja), Czeską Akademią Nauk. W ramach programu zostaną przeprowadzone studia nad zabytkowymi konstrukcjami dachowymi, które pozwolą ocenić wartości tego dziedzictwa, będącego przejawem materialnego świadectwa rozwoju Europy. Dachy i ich konstrukcje zawierają, bowiem ważne informacje, które na pierwszy rzut oka są rozpoznawalne i utożsamiane z tradycją lokalną i współtworzą autentyzm miejsca. Znaczenie projektu jest tym większe, że skupia się on na zabytkach zlokalizowanych na terenach o wielkim znaczeniu dla cywilizacji europejskiej. Pozwoli on również skonsolidować i rozszerzyć zespoły specjalistów, zajmujących się historycznymi konstrukcjami dachowymi, a także wpłynie na podniesienie wiedzy na ten temat w instytucjach i służbach zajmujących się ochroną i konserwacją zabytków architektury w Europie. Program opiera się na przebadaniu 25 konstrukcji dachowych w wybranych zabytkowych kościołach Europy.

Bardzo ważnym zadaniem KOBiDZ jest współpraca z Komitetem i Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dotyczy to w szczególności koordynacji sporządzania „raportów okresowych" dla obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa. Zostaliśmy upoważnieni przez Ministra Kultury do koordynowania tego zadania, które wykonywane było w Polsce po raz pierwszy. Prace nad raportami trwały ponad dwa lata i dotyczyły polskich miejsc i obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa do roku 1999. Raport sporządzono i przekazano do UNESCO pod koniec 2005 roku. KOBiDZ prowadzi polski punkt kontaktowy z Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO do spraw raportów okresowych. Określonym przez UNESCO priorytetem jest monitoring miejsc i obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa. W celu wykonania tego zadania opracowaliśmy i poddaliśmy konsultacjom wskaźniki i standardy monitoringu wraz z harmonogramem działań. Zadanie to zostanie rozpoczęte w 2007 roku i koordynowane będzie przez KOBiDZ. Ponadto opracowano i uzupełniano materiały do wniosków o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Gdańska (miasto pamięci i wolności), Hali Stulecia we Wrocławiu oraz Kanału Augustowskiego. Przygotowaliśmy wystawę 13 polskich miejsc wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, w kilku wersjach językowych, która prezentowana jest głównie poza granicami kraju. Wydajemy także publikacje popularyzujące polskie osiągnięcia w zakresie badań, dokumentacji i ochrony zabytków. Wymienić tu należy „Monument", rocznik, którego wersja angielska rozesłana została do 200 najważniejszych bibliotek na świecie oraz *Historic Monuments in Poland* – książkę prezentującę 30 miejsc uznanych przez Prezydenta RP za Pomniki Historii. Warto zaznaczyć, że ta ostatnia znajdzie się wkrótce we wszystkich polskich placówkach dyplomatycznych.

Nie sposób w tym miejscu wymienić pełnego zakresu naszych kontaktów międzynarodowych. Bierzemy udział w licznych konferencjach i sympozjach międzynarodowych, na których prezentujemy osiągnięcia polskiej szkoły konserwacji.

# sesja IV

prowadzący: K. Kuśnierz

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

OLGIERD CZERNER

# DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA NA RZECZ WSPÓLNOTY KONSERWATORSKIEJ

Moja działalność międzynarodowa na rzecz wspólnoty konserwatorskiej przypadła w największej części na lata 1985–1994, to jest lata prezesowania Polskiemu Komitetowi Narodowemu ICOMOS, a także bycia członkiem Komitetu Wykonawczego, a wreszcie wiceprezesury w Międzynarodowym Komitecie. Nie oznacza to, że wcześniej uczestnicząc w zgromadzeniach generalnych w Oxfordzie (1968), Budapeszcie, Rothenburgu nie włączałem się w prace komitetów redakcyjnych przygotowujących projekty uchwał.

Wcześniej też, bo w październiku 1975 r., uczestniczyłem z kilkoma kolegami, starszymi i młodszymi, w Kongresie Europejskiego Dziedzictwa Architektonicznego zorganizowanego przez Sekretariat Generalny Rady Europy w Amsterdamie. Ponieważ Polska nie była jeszcze członkiem tej rady, nie mieliśmy głosów stanowiących. Przygotowałem wcześniej polską część organizowanej tam wystawy. Kongres uchwalił Kartę Dziedzictwa Architektonicznego Europy.

W 1985 – wraz z prof. Krzysztofem Pawłowskim, a także kilku kolegami z innych krajów, pracowaliśmy w Toledo nad przygotowaniem tekstu Karty Miast Historycznych. Kilkuletnie bowiem próby wcześniejsze przygotowania tego dokumentu przez różne gremia nie dały pozytywnego rezultatu. Jednak projekt przez na wówczas przygotowany został następnie podczas Zgromadzenia Generalnego w 1987 r. przyjęty i funkcjonuje jako dokument międzynarodowy, najczęściej nazywany Kartą Waszyngtońską (Miast Historycznych).

Od ok. 1986 r. poczynając, działałem w kontakcie z polskimi władzami, przedstawicielami Kościoła rzymskokatolickiego i także międzynarodowych organizacji żydowskich na rzecz wyprowadzenia z obszaru d. obozu Auschwitz (wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa) zakonu Karmelitanek. Było to działanie wieloletnie, uwieńczone pozytywnym skutkiem i stwierdzeniem, że odtąd Polska nie narusza konwencji. Cała ta sprawa miała przebieg dyskretny. Wcześniej uczestniczyłem w zebraniu Komitetu Światowego Dziedzictwa, na którym Polska była atakowana z powodu obecności karmelitanek na terenie Auschwitz.

W latach 1990–1991 przygotowywanie – i ostatecznie udział jako członek polskiej delegacji – Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Krakowie, przygotowanie projektów niektórych dokumentów. Od tej konferencji zaistniała, jako pojęcie, jednostka prawna „krajobraz kulturowy" i jego obiekty mogą być zgłaszanie do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa, a także winny być chronione w kategoriach narodowych. To oczywiście zaowocowało później odpowiednim zapisem w nowej ustawie o ochronie zabytków, a wcześniej stawało się tematem niektórych krajowych konferencji organizowanych wspólnie przez PKN ICOMOS i Ośrodek Ochrony Krajobrazu Kulturowego.

W październiku 1990 podczas Zgromasdzenia Generalnego ICOMOS w Genewie, wobec nagłej rezygnacji z kandydowania na prezesa przez Norwega prof. Tschudi-Madsena zacząłem być kuluarowo przepytywany, czy nie zgodziłbym się kandydować. Zdałem sobie sprawę, że wobec przemian ustrojowych w Polsce w tym czasie trudno oczekiwać rządowego wsparcia w pokrywaniu kosztów częstych podróży do Paryża i w inne miejsca w świecie, więc się nie zgodziłem. Zostałem wybrany jednym z wiceprezesów.

W podziale obowiązków w Biurze przydzielono mi nadzór i wspomaganie działalności międzynarodowych komitetów wyspecjalizowanych. Było ich wtedy 14, oczywiście zakres ich zainteresowań różnił się ogromnie i trudno było wymagać, abym był w każdej dziedzinie równoprawnym specjalistą. W czasie mojej kadencji z inicjatywy Australii powołano jeden nowy międzynarodowy komitet – do spraw Archeologii Podwodnej. Próbowaliśmy też napisać jeden regulamin działań takich komitetów, wspólny dla wszystkich, w miejsce dotąd obowiązującego nazywanego *Summa Vesuviana*. Przyjęty potem przez aklamację podczas Zgromadzenia Generalnego w Colombo został po tym fakcie podważony przez któryś z krajów ze względów formalnych i nie wszedł w życie.

Dwukrotnie reprezentowałem Polskę w Rzymie (maj 1991 i maj 1992) na posiedzeniu Rady ICCROM. Wtedy był tam dyrektorem Polak, prof. Andrzej Tomaszewski, a wobec tego zamiar skutecznego wyboru na członka tej rady nie był możliwy. Miałem jednak okazję być na rusztowaniu i oglądać konserwację fresków Michała Anioła na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej i zapoznać się z procesem badań, strukturą wypraw i warstw malarskich.

Jako wiceprezes ICOMOS w latach 1990–1993 uczestniczyłem w decyzjach opiniodawczych dla UNESCO odnoszących się do napływających z całego świata wniosków o wpisanie obiektów i zespołów na Listę Światowego Dziedzictwa. Drogą losowania przypadały mi do zaopiniowania obiekty z różnych krajów świata (Japonii, Pakistanu, Paragwaju, Słowacji, Rosji, Niemiec). Mogłem także zgłaszać swoje stanowisko w odniesieniu do opinii przygotowywanych przez innych członków Biura (zarządu) i brać udział w formułowaniu ostatecznego stanowiska.

W 1991 roku przyczyniłem się zasadniczo, prawie wbrew opornemu stanowisku oficjalnego Przedstawicielstwa Ukrainy przy UNESCO, do utworzenia Komitetu Narodowego ICOMOS Ukrainy. Było to bardzo ważne, blokowane przez przedstawicielkę rozpadającego się ZSRR, ale ostatecznie skuteczne.

W roku 1992 doprowadziliśmy, z zasadniczym moim udziałem, do wymiany młodzieży z Komitetem Narodowym ICOMOS Izraela. Młode Izraelitki pracowały na cmentarzu żydowskim we Wrocławiu.

W styczniu 1993 r. zostałem zaproszony do Zjednoczonego Królestwa na bardzo ograniczoną co do uczestnictwa konferencję w Ditchley Park. Brali w niej udział członkowie arystokracji angielskiej, francuskiej i hiszpańskiej, członkowie amerykańskiego i kanadyjskiego establishmentu, byli angielscy i amerykańscy ministrowie spraw zagranicznych, wybrani dziennikarze. Na tej konferencji omawiano problemy wspomożenia ochrony zabytków w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a także ustalano zasady przyszłej współpracy. Bardzo sobie jej skutki cenię i pielęgnuję. Poznałem bardzo wybitnych ludzi.

We wrześniu 1993 r. zostałem zaproszony przez senat Berlina, abym się publicznie tam wypowiedział na temat zamiaru rekonstrukcji zamku w Berlinie. Oczywiście to uczyniłem.

Jesienią 1993 r. odbyła się we Wrocławiu, przez długi czas organizowana przeze mnie na zlecenie centrali ICOMOS, ale wsparta przez UNESCO, światowa konferencja pt. CEMETERY ART – L'ART CIMETIERE – SZTUKA CMENTARNA. Miała ona na celu dokonanie przeglądu najlepszych, wybranych cmentarzy na świecie, celem wskazania takich, które ewentualnie mogłyby być wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa. Towarzyszyła jej światowa wystawa, a po konferencji wydano trójjęzyczną, dużą, bardzo cenioną książkę. Później, dzięki opinii i uchwale tej konferencji, wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa Leśny Cmentarz w Sztokholmie, wybitne dzieło architektury krajobrazu z I poł. XX w.

Podczas Zgromadzenia Generalnego ICOMOS w Meksyku (w 1999 r.) zostałem wybrany członkiem honorowym tej organizacji.

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

KRZYSZTOF PAWŁOWSKI

# POLSKIE INICJATYWY MIĘDZYNARODOWE

## 1. Wprowadzenie

Przypadające w maju 2005 roku czterdziestolecie ICOMOS było okazją do przedstawienia doświadczeń członków naszego komitetu, w tym i moich jako wiceprezydenta międzynarodowego w latach 1978–81 oraz prezesa Komitetu Polskiego w okresie 1981–84 oraz 1993–2003[1]. Sesja orientowana na działalność polskich konserwatorów za granicą skłania do uwypuklenia tych polskich inicjatyw podejmowanych na gruncie międzynarodowym, które ugruntowując naszą renomę ułatwiały możliwość realizacji konkretnych zadań konserwatorskich za granicą. W mojej relacji przygotowanej na konferencję chciałbym wydobyć zarówno te elementy, które podkreślały pewne nasze konserwatorskie specjalności (o innych mówić będą koledzy) i, co uważam za istotne, zwrócić uwagę na te z naszych przedsięwzięć, które zasługują moim zdaniem na kontynuację.

Ogólnie znany jest fakt, że w wyniku zabiegów delegacji polskiej na Kongres Wenecki w 1964 (profesorowie Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz oraz dyrektor Mieczysław Ptaśnik) ICOMOS powołany został do życia w Polsce. Zgromadzenie Konstytucyjne odbyło się w Warszawie, a Zgromadzenie Ogólne w Krakowie w dniach 21–30 czerwca 1965.

Wybór Polski był potwierdzeniem uznania, jakie nasz kraj pozyskał w tej dziedzinie w okresie powojennym. ICOMOS stał się bardzo ważną platformą przekazywania polskich doświadczeń na forum międzynarodowym. Było to tym ważniejsze, że stał się on merytorycznym ramieniem UNESCO, organizacji cieszącej się ogromnym prestiżem.

O silnych związkach tych organizacji mogłem się przekonać osobiście. Powołany na członka Polskiego Komitetu w listopadzie 1972 roku, parę miesięcy później zostałem desygnowany do misji UNESCO w algierskiej Kazbie, czyli zespole staromiejskim Algieru. O tej misji i innych, które później nastąpiły, będę mówić w aneksie.

ICOMOS został również wykorzystany przez prof. Stanisława Lorentza jako politycznie neutralizujący nasz udział w Europejskim Roku Dziedzictwa Architektonicznego 1975

[1] W niniejszym referacie wykorzystałem moje raporty opublikowane w Biuletynie PKN ICOMOS z 1999 i 2003 roku.

organizowanym przez uznawane za wrogie ustrojowi socjalistycznemu Radę Europy i Europa Nostra. Dało to nam możliwość prezentacji naszego dorobku na licznych seminariach i wystawach. Wielokrotnie zdarzało się, że byłem jedynym reprezentantem „krajów demokracji ludowej".

Można domniemywać, że powierzenie Polsce przez UNESCO w lutym 1976 roku organizacji konferencji ekspertów rządowych do spraw ochrony miejskich zespołów zabytkowych było jednym z rezultatów naszej ówczesnej aktywności na forum międzynarodowym. Konferencja ta zakończyła się redakcją **Rekomendacji dotyczącej ochrony zespołów zabytkowych i tradycyjnych oraz ich roli w życiu współczesnym, określanej mianem Rekomendacji Warszawskiej** (w dokumentach oficjalnych pojawia się pojęcie Rekomendacja Nairobi pochodzące od miejsca obrad Zgromadzenia Ogólnego UNESCO, które dokument ten zatwierdziło).

Za jeden z najważniejszych jej postulatów, jakie starałem się wprowadzić jako przewodniczący dziesięciodniowych obrad, uznać można potrzebę współpracy konserwatorów z urbanistami i planistami przestrzennymi.

Ten właśnie aspekt posłużył mi do zaproponowania odbycia wspólnej konferencji ICOMOS i ISOCARP (Międzynarodowe Stowarzyszenie Urbanistów) w 1980 roku w Krakowie na temat wdrożenia zalecenia UNESCO. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt krajów z całego świata.

## 2. Sieć Miast Dziedzictwa Europejskiego

Nie będzie dziełem przypadku, że ćwierć wieku później w czerwcu 2006, ponownie podjąłem próbę, jak się okazało udaną, doprowadzenia do wspólnej debaty obu naszych organizacji na konferencji ***Rewitalizacja – nośnik tożsamości i rozwoju obszarów metropolitalnych – ProRevita*, Łódź '2006**.

Potwierdza to fakt uznania, że szerokie urbanistyczne spojrzenie na ochronę i właściwe wykorzystanie dziedzictwa jest jednym z wyznaczników polskiej szkoły konserwatorskiej.

Dlatego omówienie polskich inicjatyw na forum międzynarodowym proponuję rozpocząć od przypomnienia idei utworzenia **sieci miast dziedzictwa europejskiego**.

Początki tej inicjatywy sięgają roku 1994, kiedy ustosunkowując się do propozycji UNESCO stworzenia podstaw dla globalnego studium dziedzictwa w skali światowej stwierdziłem, że wobec surowości kryteriów wpisu na Listę Dziedzictwa Światowego wydaje się zasadne wprowadzenie dodatkowej kategorii dóbr wymagających ochrony międzynarodowej. Byłoby to podobne do stosowanego we Francji rozróżnienia między zabytkami „classé" i „wpisanymi do inwentarza".

Sugestia moja motywowana była między innymi istniejącą rozbieżnością między zasadami kwalifikacji dóbr na Listę Światową stosowanymi przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (w odniesieniu do dóbr natury) i ICOMOS. O ile UICN odrzucając kandydaturę może zaproponować jej umieszczenie w „sieci biosfery", o tyle ICOMOS może tylko przyjąć lub odrzucić wniosek.

Ta propozycja zyskała pełną aprobatę dyrektora działu Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO, pana Mounira Bouchenaki, wyrażoną w skierowanym do mnie liście z 22 kwietnia 1994.

Wydało mi się szczególnie ważne zastosowanie takiego zróżnicowania w odniesieniu do miast, poprzez wprowadzenie kategorii miast dziedzictwa europejskiego.

Aby to ułatwić, zaproponowałem w pierwszym etapie opracowanie ankiety dotyczącej **ochrony i zarządzania miast typu europejskiego o wyjątkowej wartości zabytkowej**.

Jej projekt przedstawiony został na konferencji XXX-lecia ICOMOS w Krakowie w 1995 roku.

Następnie został w pełni zaaprobowany przez UNESCO. W liście z 26 lutego 1996 r. Pan Herman Crespo Toral, Dyrektor Generalny Sektora Kultury, stwierdził m.in.:

*Ponieważ w dziedzinie metodologii chodzi o zaproponowanie standardu dotyczącego nie tylko miast wpisanych na „Listę Światowego Dziedzictwa", ale generalnie miast zabytkowych, projekt ten interesuje Sektor Kultury. Tenże projekt zwrócił także uwagę Sektora Nauk Społecznych, który jest szczególnie zainteresowany dwoma aspektami: planowaniem urbanistycznym integrującym plan ochrony i zarządzaniem miastami. Jesteśmy przekonani, że wdrożenie tego programu, który zbiega się z programem Centrum Dziedzictwa Światowego oraz ICCROM, przyczyni się do usprawnienia metod i skuteczności rewaloryzacji miast.*

Dzięki poparciu polskiej delegacji przy UNESCO, program ten został przeze mnie przedstawiony w lutym 1997 roku na specjalnej konferencji w jej siedzibie. Konferencja, jak to stwierdzono, doprowadziła do pierwszego w historii spotkania wszystkich komórek UNESCO zajmujących się problematyką miejską. Faktem jest, że następnie problematyka urbanistyczna pojawiła się w programach ICCROM oraz Centrum Dziedzictwa Światowego, które podjęło sprawę monitoringu miast wpisanych na listę.

Program ten stał się doraźnie punktem odniesienia dla utworzonej w 1996 roku przy udziale K. Pawłowskiego Stałej Konferencji Miast Basenu Morza Śródziemnego. Inicjatywa ta wydała się godna przeniesienia na teren Europy Środkowo-Wschodniej.

### 3. Stała Konferencja Miast Zabytkowych Europy Środkowo-Wschodniej

Okazją stała się Międzynarodowa Konferencja określona mianem ZAMOŚĆ II, zorganizowana przez PKN ICOMOS przy współpracy Komitetu Ukraińskiego ICOMOS w dniach 6–10 października 1997 r. w Zamościu, Lwowie i Kamieńcu Podolskim. Po obradach w Zamościu i Lwowie kolejna sesja zorganizowana w Kamieńcu Podolskim dotyczyła problemów ochrony i rewaloryzacji miast ukraińskich ze szczególnym uwzględnieniem Kamieńca Podolskiego. Na zakończenie obrad przyjęto niezwykle ważną rezolucję, postulującą utworzenie **STAŁEJ KONFERENCJI MIAST ZABYTKOWYCH EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**.

Dzięki misji ICOMOS odbytej w grudniu 1997 r. Przez K. Pawłowskiego w węgierskim mieście Pécs, udało się skłonić do aktywnego włączenia się do prac Stałej Konferencji

władze tego miasta, jak również Węgierski Komitet ICOMOS i Międzynarodowy Komitet Miast Historycznych z siedzibą w Egerze.

Następnym etapem stało się, w dniach 9–10 marca 1998 r., zebranie w Zamościu grupy roboczej, składającej się z reprezentantów miasta Zamość, przedstawicieli miasta Pésc i delegatów z Litwy, Ukrainy oraz przedstawicieli PKN ICOMOS, jak również innych zaproszonych osobistości. Dyskusja dotyczyła programu i form działania nowo powołanej do życia organizacji. Jako fundamentalną zasadę przyjęto ścisłe współdziałanie władz samorządowych ze specjalistami w dziedzinie ochrony i rewaloryzacji miast – przede wszystkim członkami ICOMOS. Uznano też, że szczególną rolę ma do odegrania Międzynarodowy Komitet Miast i Wsi Zabytkowych ICOMOS.

Przyjęto zaproponowany przez PKN ICOMOS projekt ankiety wstępnej (opublikowany w Vademecum Konserwatora II).

Bardzo konkretnym rezultatem zebrania w Zamościu stało się zadeklarowane przez miasto Pésc zaproszenie dla odbycia kolejnej sesji Stałej Konferencji w tym mieście.

Odbyła się ona w dniach 13–14 czerwca 1998 r., z udziałem 8-osobowej delegacji PKN ICOMOS oraz kilkudziesięciu specjalistów reprezentujących miasta węgierskie oraz delegacje z Ukrainy. Godna podkreślenia była obecność specjalistów zachodnioeuropejskich: pp. J.I.K. Johnson z Edynburga i p. Ch. Legrand z Lyonu.

Dla uzgodnienia statutu Konferencji Grupa Robocza zebrała się ponownie w dniu 23 września 1998 r. w Elblągu. Po przezwyciężeniu skomplikowanych kwestii formalnych, dokonana została we wrześniu 1999 r. Rejestracja Sekretariatu Stałej Konferencji umiejscowionego w Zamościu.

Naszym zamierzeniem było przyciągnięcie do współpracy samorządów miast polskich i nawiązanie partnerskich kontaktów z miastami naszego regionu.

Kolejne sympozja odbyły się w kwietniu 2000 w Gdańsku, następnie w Niedzicy, (październik 2000), Zamościu, Lwowie i Czerniowcach (maj 2001), Tarnowie (listopad 2001).

Idea utworzenia kategorii miast dziedzictwa europejskiego na nowo odżyła w wyniku mych kontaktów z grupą AVEC (miasta Tours, Pécs i Ołomuniec). Podjęte starania o pozyskanie funduszy programu RAPHAEL, a następnie Unii Europejskiej nie powiodły się. Jednakże ponawiana przeze mnie na forum Komitetu Doradczego i zespołu ICOMOS-Europa oraz Komitetu Miast Historycznych inicjatywa wzbudzała zawsze powszechne zainteresowanie. Tak się też stało na posiedzeniu Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków i Rozwoju Sandomierza w dniu 11 grudnia 2001 roku, gdy zaproponowałem, by Sandomierz stał się gospodarzem takiej konferencji.

Udało się nam doprowadzić do jej realizacji we wrześniu 2003 roku pod hasłem ***Miasta dziedzictwa europejskiego, jako czynnik tożsamości regionalnej w procesie integracji europejskiej***. Konferencja zakończona została rezolucją o pełnym uzasadnieniu dla utworzenia sieci miast dziedzictwa europejskiego. Brak jakiegokolwiek wsparcia finansowego tej inicjatywy nie pozwolił na efektywne działania. Sprawa ta była jednak wielokrotnie przypominana na sesjach Komitetu Miast i Wsi Zabytkowych ICOMOS. Postulat utworzenia **sieci miast rewitalizowanych dziedzictwa europejskiego** znalazł się na poczesnym miejscu w rezolucji konferencji PRO-REVITA, Łódź 2006.

## 4. Rola PKN ICOMOS w Europie

Nasze inicjatywy, jak ta, dotycząca programu *Ochrona i zarządzanie miastami o wyjątkowej wartości zabytkowej* czy *Kategoria miast dziedzictwa europejskiego*, a również *Karty praw i obowiązków wobec dziedzictwa*, o której będzie mowa później, mają charakter *par excellence* międzynarodowy.

Wydaje się jednocześnie, że PKN ICOMOS winien stać się liderem w Europie Środkowej i Wschodniej. Jednym z instrumentów działania była Stała Konferencja Miast Zabytkowych Europy Środkowo-Wschodniej, z sekretariatem w Zamościu. Jak była już mowa, podstawowym założeniem i specyfiką tej organizacji było zespolenie działań specjalistów od ochrony i rewaloryzacji zabytków i dzielnic zabytkowych oraz władz samorządowych.

W latach 1993–2003 podjęliśmy również wiele inicjatyw bilateralnych. Najbardziej ożywione kontakty mieliśmy od dawna z Ukrainą, zawierane dzięki aktywności prof. Tadeusz Polaka, prof. Olgierda Czernera i dr. Andrzeja Michałowskiego. Udział w konferencji zorganizowanej przez Politechnikę Lwowską w maju 1994 roku polskiej delegacji (O. Czerner, J. Purchla, K. Pawłowski) stanowił wstęp do dalszych działań mających na celu m.in. wpis Lwowa na Listę Dziedzictwa Światowego. Poświęcona temu została narada w maju 1996 roku ( z udziałem prof. Marii Brykowskiej i Krzysztofa Pawłowskiego). Z pełnym przeświadczeniem mogę stwierdzić, że odegraliśmy zasadniczą rolę w zapoznaniu kolegów ukraińskich z procedurami UNESCO i formułowaniu wniosku, co doprowadziło do uznania Lwowa za część dziedzictwa światowego.

Od 1996 roku datują się kontakty PKN ICOMOS z Kamieńcem Podolskim, gdzie od lat organizowane są przez Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej praktyki studenckie kierowane przez dr J. Sroczyńską i dr. J. Czubińskiego.

Międzynarodowe Seminarium, jakie zainicjowaliśmy w tym mieście w październiku 1997 roku, zostało zorganizowane przez kolegów ukraińskich. Prezentowane wówczas prace dr. Janusza Rymszy i Olgi Płamienickiej na temat mostu zamkowego dały asumpt do powstania dwóch bliźniaczych inicjatyw. W Kancelarii Premiera RP zawiązana została Fundacja MOST (z J. Rymszą, R. Brykowskim, J. Kowalczykiem, A. Michałowskim, K. Pawłowskim i W. Czajką). W Kijowie natomiast założono Fundację ZAMKOWY MOST pod przewodnictwem O. Płamienickiej. Kwota 100 tys. złotych przekazana Fundacji przez Kancelarię Premiera wykorzystana została do wstępnych prac związanych z zabezpieczeniem zabytkowego mostu w Kamieńcu.

Z okazji pobytu delegacji rządowej w Kijowie (6 czerwca 2000 roku), z udziałem K. Pawłowskiego i R. Brykowskiego, podpisana została umowa o współpracy między Komitetami ICOMOS Ukrainy i Polski.

W dniach 25 listopada – 2 grudnia 2000 roku PKN ICOMOS, z inicjatywy Komitetu Ukraińskiego i organizacji PAUCI zorganizował w Polsce szkolenie specjalistów ukraińskich w zakresie zarządzania miastami zabytkowymi.

Przyznanie w 2001 roku międzynarodowej nagrody imienia prof. Jana Zachwatowicza pani Oldze Płamienickiej podkreśliło wagę, jaką PKN ICOMOS przywiązuje do zacieśnienia współpracy polsko-ukraińskiej.

Temu celowi sprzyjają również wyróżnienia w konkursie na najlepsze prace dyplomowe z dziedziny badań i rewaloryzacji zabytków, jakie niemal co roku przyznawane są absolwentom szkół lwowskiej i kijowskiej. Ważną rolę w utrzymaniu kontaktów z Ukrainą odgrywała zawsze prof. Roma Cielątkowska, autorka monografii dotyczących Lwowa. W 2005 roku na mój wniosek zaprezentowała nasz Komitet na seminarium w Charkowie dotyczącym architektury modernizmu.

Bardzo dobrze układają się nasze relacje z Komitetem Słowackim. Rozpoczęte w 1993 roku z okazji misji UNESCO K. Pawłowskiego, są kontynuowane głównie dzięki bardzo życzliwej postawie prezes ICOMOS – Słowacja, pani Viery Dvorakovej. Była ona organizatorem sesji Stałej Konferencji Miast Zabytkowych Europy Środkowo-Wschodniej w Kieżmarku.

We wrześniu 2001 roku z okazji Międzynarodowej konferencji z cyklu Heritage & Risk odbytej w Radziejowicach, podpisaliśmy porozumienie o współpracy między Komitetami Słowacji i Polski.

Podobny akt podpisany został w Madrycie w 2002 roku z Komitetem czeskim. Kontakty z tym Komitetem ożywiły się po konferencji w Pradze (maj 2000).

Kontakty z Litwą nabierają coraz bardziej realnych kształtów podkreślonych zawartą ostatnio umową o współpracy między naszymi Komitetami. Z pewnością ważnym wspólnym tematem może być sprawa odbudowy dolnego zamku w Wilnie. Zbliżeniu naszych Komitetów służyć zapewne będzie uhonorowanie nagrodą im. Prof. Jana Zachwatowicza za 2002 rok pana Jonasa Rimantasa Glemzy, przewodniczącego Stowarzyszenia Konserwatorów Litwy (byłego wiceprezydenta ICOMOS).

Dobra współpraca z kolegami białoruskimi datuje się od dawna, w dużej mierze dzięki aktywności Akademii Nieświeskiej zainicjowanej przez dr. Andrzeja Michałowskiego.

Na konferencji w Radziejowicach (Heritage & Risk) w 2001 roku uwidoczniła się chęć utworzenia Białoruskiego Komitetu ICOMOS, co zostało bardzo dobrze przyjęte przez prezydenta ICOMOS, prof. M. Petzeta i wiceprezydent, panią Schmuckle-Mollard. Od tego czasu PKN ICOMOS jest traktowany jako główny partner. Na konferencji w Madrycie prezes Komitetu Gilep i towarzyszący mu delegat Białorusi przy UNESCO proponowali podjęcie wspólnego programu dotyczącego w pierwszym rzędzie ochrony budownictwa drewnianego.

Dr hab. Maria Lubocka-Hoffmann i prof. Bogusław Szmygin prowadzili ożywioną współpracę z obwodem kaliningradzkim. W czasie radziejowickiej sesji Heritage & Risk wysunięta i zaaprobowana została koncepcja trójstronnego działania na małym terenie: Rosja – Niemcy – Polska.

Z Niemcami od dawna mamy uprzywilejowane kontakty, w czym duża zasługa prof. Andrzeja Tomaszewskiego. Poświadczają to: seminarium dotyczące cegły w architekturze (Malbork-Toruń 1977), działania prowadzone przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu na terenie Bad-Muskau-Łęknicy, współpraca przy wpisie na Listę Dziedzictwa Światowego polskich i niemieckich obiektów (np. opinie K. Pawłowskiego dotyczące Stralsundu i Wismaru, p. Caspary – dotyczące Świątyń Pokoju w Jaworze i Świdnicy).

Dodać należy, że od dawna współpracujemy z Komitetem szwedzkim – współautorstwo Birgitty Hoberg w Deklaracji Sztokholmskiej z okazji 50-lecia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka jest jednym z tego dowodów.

W ten sposób możemy powiedzieć, że łączą nas bardzo dobre stosunki z sąsiadami. Stoi przed nami jednak ogromne wyzwanie wobec dokonującej się integracji z Unią Europejską. Musimy nie tylko odegrać znaczącą rolę w tym procesie, ale i zadbać o naszych wschodnich sąsiadów – bliższych i dalszych.

Kongres madrycki wykazał, że powołane do życia Komitety państw dawnego ZSRR, takich jak Armenia, Gruzja, Azerbejdżan, nie mówiąc o wspomnianych wcześniej Ukrainie, Białorusi i Litwie, oczekują naszej merytorycznej współpracy. Jest to zadanie dla naszego Komitetu na najbliższą i odleglejszą przyszłość.

Jestem przekonany, że problematyka ochrony dziedzictwa ma szanse stać się ważnym elementem pełnej integracji europejskiej. **Porozumienie wyszehradzkie** łączące nasz kraj z Węgrami, Czechami i Słowacją i **Trójkąt Weimarski** jednoczący Polskę z Niemcami i Francją zyskałby na efektywności działania, gdyby dołączyć do zadań politycznych program konserwatorski. Jednym z tematów współpracy mogłoby stać się **zarządzanie miastami dziedzictwa światowego** w naszych krajach.

## 5. Deklaracja praw i obowiązków wobec dziedzictwa

Inicjatywę pod tym hasłem wywołałem na forum krajowym i zagranicznym u progu kadencji 1993–1996.

Projekt *Karty (Deklaracji) praw dziedzictwa i obowiązków wobec niego* redagowany na wzór *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka,* przedstawiony został w 1994 r. w Sekretariacie ICOMOS w Paryżu, w Dziale Dziedzictwa Kulturalnego w UNESCO, a następnie z okazji sesji Komitetu Doradczego ICOMOS w Nara.

Miarą zainteresowania tą inicjatywą ze strony UNESCO, które widziało w niej dokument szczególnie aktualny wobec przypadającego w 1995 r. jubileuszu 50-lecia jej istnienia, było przyznanie dotacji ICOMOS-owi na zorganizowanie specjalnej narady na ten temat w marcu 1995 roku, w siedzibie sekretariatu ICOMOS w Paryżu.

Na kanwie tego projektu zbudowany został program konferencji XXX-lecia ICOMOS, jaką zorganizowaliśmy w Krakowie, pod patronatem Dyrektora Generalnego ICOMOS, a zatytułowaną *Obowiązki wobec dziedzictwa a prawa rynku,* z udziałem reprezentantów 39 krajów. Zgromadzenie ogólne ICOMOS w Sofii (1996) uznało *Kartę Praw i Obowiązków wobec Dziedzictwa* za jeden z kluczowych tematów dla Międzynarodowego ICOMOS w kadencji 1996–1999, a ówczesny prezydent ICOMOS Roland Silva postulował potraktowanie tak pomyślanego dokumentu jako aneksu do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.* Komitet Wykonawczy powołał zespół (K. Pawłowski, T. Krestev, D. Bumbaru) dla opracowania ostatecznej wersji Deklaracji, którą dyskutowaliśmy w Rabacie i Lyonie.

Okazją do nadania biegu sprawie stało się zebranie Komitetu Doradczego w Sztokholmie we wrześniu 1998 r. Wówczas to zespół ten wraz z Brigittą Hoberg zredagował Deklarację ICOMOS z okazji 50-tej rocznicy *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.*

Deklaracja ta, jak podkreślano została zredagowana z inicjatywy Polskiego Komitetu ICOMOS i przyjęta dnia 11 września 1998 r. Towarzyszył jej apel skierowany do Komitetów Narodowych, aby w dniu 10 grudnia zaznaczyć zespolenie ICOMOS z tym uniwersalnym aktem.

PKN ICOMOS wykorzystał tę okazję, by przedstawić na uroczystej sesji na Zamku Królewskim w Warszawie projekt uchwały sejmowej *Deklaracja o ochronie dziedzictwa narodowego.*

Położony w niej został nacisk na obowiązki wobec dziedzictwa i prawa człowieka do korzystania z niego.

W pierwszym akapicie powiedzieliśmy, że „do najważniejszych zadań, jakie stawia przystąpienie do Unii Europejskiej, należy zachowanie własnej tożsamości narodowej i kulturalnej, równocześnie zaś wniesienie do wspólnego domu europejskiego wartości będących dorobkiem kultury polskiej".

Mimo aprobaty rządowego centrum legislacyjnego, a również osobistego zainteresowania Prezesa Rady ministrów, Deklaracja nie została przedstawiona na forum Sejmu. Nadal budzi jednak żywe zainteresowanie parlamentarzystów.

## A N E K S

### Przyczynek do działań polskich specjalistów za granicą – doświadczenia własne

- **Misje UNSECO – ICOMOS**

Dokonany w 1973 r. wybór polskiego specjalisty do składu misji UNESCO dotyczącej zespołu Kazby w Algierze uznane zostało przez nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w Paryżu jako poważny sukces. Do jej odbycia zostałem desygnowany przez prof. Jana Zachwatowicza.

W skład misji poza mną wchodzili: Francuz Jean Doulcier i Japończyk Louis Sato. Zadaniem naszym było wykazanie wielkiej, ale niedocenianej wartości tego zespołu i wskazanie metod jego rewaloryzacji. Złożoność problemu wynikała nie tylko ze specyficznej struktury przestrzennej oddającej charakter założeń islamskich w redakcji w znacznej mierze tureckiej i konfiguracji terenu, ale również skrajnego przeludnienia i złego stanu technicznego.

Staraliśmy się wskazać sposoby rozpoczęcia procesu rewaloryzacji (nota bene wprowadziłem to określenie do tytułu naszego raportu) poprzez wybór realizacji pilotażowych[2]. Wskazywaliśmy też na konieczność zaangażowania w sprawę Kazby najwyższych autorytetów w państwie.

Uznanie dla naszego opracowania spowodowało powierzenie mi w tymże 1973 roku kolejnej misji tym razem dotyczącej architektury sasanidzkiej w Iranie, którą odbywałem z prof. Hansem Hugi z Politechniki w Zurychu. Spośród trzech zespołów

[2] J. Doulcier, K. Pawłowski, L.Sato, *Revalorisation de la Casbah d'Alger*. UNESCO, Paris 1973.

architektonicznych (Firouzabad, Sarvistan, Kaleh-Dokhtar)[3] uznaliśmy za najpilniejszą konsolidację najbardziej zagrożonego Kaleh-Dokhtar. Bardzo finezyjnie zaprogramowana operacja konsolidacji wykonana została pod naszym kierunkiem przez specjalistów szwajcarskich. Sprawę konserwacji pałacu w Sarvistan przeznaczyliśmy do drugiego etapu przewidując udział ekipy polskich konserwatorów. Wybuch rewolucji islamskiej pokrzyżował te plany.

Za szczególnie ważną uznaję moją misję ICOMOS – UNESCO odbytą w 1981 roku w Mozambiku. Jej tematem było pokierowanie seminarium dotyczącym metod rozpoznania i ewidencji wartościowych elementów dziedzictwa, ale głównym zadaniem stało się ukierunkowanie metodologiczne problemu rewaloryzacji pierwszej stolicy kraju Ihla de Mozambique. Rozpoznając specyficzne cechy tkanki urbanistycznej przedstawiłem propozycję wartościowania jej poszczególnych elementów. Polegało to na wyznaczeniu zróżnicowanych stref ochrony konserwatorskiej, ale również na określeniu wartości poszczególnych budynków wraz z określeniem ich stanu zachowania. Byłem informowany, że kolejne ekipy pracujące następnie w Ihla de Mozambique, w tym zespół duńskich architektów z Aarhus, traktowały moje studium jako podstawowe, określano je mianem „biblii".

Warto zaznaczyć, że spełniony został mój postulat i Ihla de Mozambique umieszczona została na Liście Światowego Dziedzictwa.

Podobny zakres miała moja misja odbyta na przełomie 1984/85 w Senegalu, konkretnie w Saint-Louis du Senegal. Moim zadaniem było ustosunkowanie się do propozycji zaprezentowanych przez francuskie biuro projektowe i określenie priorytetów konserwatorskich. Mogłem tego dokonać w oparciu o badanie ewolucji zagospodarowania wyspy w przeszłości. Analiza dawnych nieznanych dotychczas planów doprowadziła do bardzo interesujących konstatacji ważnych dla poznania mechanizmów powstawania regularnych układów przestrzennych nie tylko w miastach kolonialnych w Afryce. Podobnie jak w Mozambiku, tak i w Senegalu jednym z głównych problemów stało się przekonanie lokalnych władz o tym, że potrzebna jest ochrona dziedzictwa uznanego za kolonialne. Projekty adaptacji i przekształcenia części zabudowy stały się następnie tematem kierowanej przez mnie pracy dyplomowej w Szkole Architektury w Montpellier.

Katastrofalny brak środków zniweczył podjętą przeze mnie próbę adaptacji pałacu Dona Ana Joaquina w Luandzie na cele muzealne. Było to tematem moich konsultacji z ramienia UNESCO w Angoli w 1985 roku[4].

Jak stwierdziłem w głównej części mojej relacji, wielkie zainteresowanie UNESCO wzbudził przedstawiony przez mnie program – Ochrona i zarządzanie miastami o wyjątkowej wartości zabytkowej.

Powierzenie mi analizy działań podjętych na terenie Evory w 1998 i La Valetty w 1999 stanowiło próbę zastosowania jego założeń do tych dwóch miast dziedzictwa światowego.

---

[3] H. Hugi, K.Pawłowski, *Restauration des palais sassanides de Firouzabad, Kaleh-Doktar, Sarvistan.* UNESCO, Paris 1974.

[4] K. Pawlowski, *Problemes de la rehabilitation du Palais Dona Ana Joaquina a Luanda et sa reutilisation Comme Galerie Nationale diart.* Paris, UNESCO 1985.

Dokonanie analizy niektórych interesujących przedsięwzięć w Evorze doprowadziło do konkluzji, że mogłyby one posłużyć za model postępowania. Jednocześnie zaskakująca i pouczająca była obserwacja, że niechronione sektory znajdują się w lepszym stanie niż te, które uznano za zabytkowe[5].

W La Valetta uznałem za niezbędne krytyczne ustosunkowanie się do niektórych analiz i propozycji projektowych Renza Piano, w tym radykalnego przekształcenia wjazdu do miasta.

W mym raporcie[6] zwróciłem uwagę na szczególnie niepokojące zjawisko wyrażające się w tym, że niezwykła koncentracja handlu w zespole staromiejskim La Valetty powoduje, ze w momencie zamknięcia sklepów o godz. 19.00 miasto gwałtownie pustoszeje. Jest to tym bardziej widoczne, że w starej części miasta co najmniej 25% mieszkań jest opuszczonych. Tak więc zadania konserwatorskie muszą być powiązane z zabiegami rewitalizacyjnymi.

Wysoko sobie cenię możliwość dogłębnego poznania miast o tak wybitnych i zróżnicowanych walorach oraz tak różnorodnej problematyce konserwatorskiej. Kazba w Algierze, Saint-Louis du Senegal, Ilha de Mozambique, jak również Evora i La Valetta znalazły się na Liście Dziedzictwa Światowego UNESCO.

Miałem możliwość przyczynić się do wpisu na listę światową obiektów słowackich – Bańskiej Szczawnicy, Spiskiego Hradu i wsi Vlkolinec. Ich ocena była przedmiotem mojej misji odbytej w lipcu 1993 roku. Mój raport zawierał propozycje metodologiczne dotyczące klasyfikacji miast w skali regionalnej pod kątem ich uznania za dziedzictwo światowe. Wielokrotnie potem powierzano mi ocenę kandydatur, takich jak węgierskiego Pésc, La Cristobal de la Laguna (Hiszpania), Provins (Francja), Stralsundu i Wismaru (Niemcy).

Otwarcie muszę stwierdzić, że presja polityczna wywierana na Komitet Dziedzictwa Światowego niejednokrotnie sprawiała, że oceny merytoryczne nie odgrywały zasadniczej roli w podejmowaniu decyzji.

- **Działalność we Francji**

Moje związki z Francją datują się od roku 1958 – mego pierwszego stypendium rządu francuskiego. Następny, 11-miesięczny pobyt miał miejsce w roku akademickim 1965/66. Pierwszy został skwitowany książką *Francuska myśl urbanistyczna epoki oświecenia* (PWN, Warszawa 1972), drugi – książką *Tony Garnier et les debuts de l'urbanisme fonctionnel en France* (C.R.U., Paris 1967). Stało się więc naturalne, że w obliczu groźby usunięcia mnie z funkcji zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków, po proklamowaniu stanu wojennego podjąłem decyzję o wyjeździe do Francji. Rozpocząłem pracę wykładowcy w Szkole Architektury w Montpellier, a wobec

---

[5] K. Pawlowski, *Evora – problemes de la sanvegarde et de la gestion de la ville – patrimoine mondial de UNESCO; Rapport de la mission du Centre du patrimoine Mondial de l'UNESCO, Octobre 98 – Fevrier 99.*

[6] K. Pawlowski, *Protection and proper development of the architectural, urban and lanscape heritage in the Master Plan.* Paris,. UNESCO 1999.

zbliżającej się rocznicy 1000-lecia tego miasta podjąłem badania nad jego ewolucją przestrzenną.

Doprowadziło to do rewelacyjnych rezultatów stając się, jak to wielokrotnie podkreślałem, moją wielką przygodą intelektualną. Najważniejszym rezultatem stała się książka – *Cyrkulady Langwedockie roku tysięcznego – narodziny urbanistyki europejskiej*[7]. Edytor wydanej po raz pierwszy w 1992 roku książki umieścił na okładce najkrótszą charakterystykę, która dobrze oddaje jej treść.

> *Uważano powszechnie, że ewolucja miast wczesnego średniowiecza miała charakter całkowicie żywiołowy i że schemat prostokątny, odziedziczony z antyku, stał się archetypem kreacji urbanistycznej w XII wieku. Przeciwstawiając się tej idei, Krzysztof Pawłowski dowodzi, że koło (i jego pochodne), w epoce roku tysięcznego, posłużyło w pewnych okolicznościach jako nieznany dotychczas model przestrzenny. Identyfikując na terenie Langwedocji miasta i wsie założone na rzucie koła, autor wykazuje, że na tych ziemiach pojawiło się – w wyniku zbiegu różnych czynników, jak tradycja kulturalna, rozwój demograficzny, wola polityczna – zjawisko CIRCULADES (termin wprowadzony przez K. Pawłowskiego). Badając ponad 50 układów przestrzennych uwypukla on oryginalność i bogactwo tego dziedzictwa. Kładzie też nacisk na konieczność ochrony i rewaloryzacji tych unikalnych zespołów, które znaczą narodziny urbanistyki europejskiej.*

Już w 1992 r. przedstawiłem książkę w wielkiej sali UNESCO w Paryżu. Następnie powstało stowarzyszenie okrągłych miast i miasteczek, którego zadaniem jest m.in. ich promowanie i rewaloryzacja. Jest to szczególnie ważne, gdyż dotychczas zespoły te nie były objęte prawną ochroną. Szczególnie budujący stał się entuzjazm miejscowych mediów i mieszkańców cyrkulad (ten nowy termin zaproponowałem dla odkrytego zjawiska przestrzennego i wszedł on zarówno do naukowego jak i potocznego języka). Każda z miejscowości podkreśla swoją przynależność do tej unikalnej grupy – poprzez specjalne tablice umiejscowione przy wjeździe do miasta. Stowarzyszenie publikuje kwartalny biuletyn i organizuje wiele imprez, a często towarzyszy im objazdowa wystawa. Miarą zainteresowania jest fakt, że w 2002 roku ukazało się trzecie wydanie książki. Co roku ukazuje się kilka artukułów prasowych.

Cyrkulady znalazły się we wszystkich przewodnikach. Wzbudziło to nawet irytację miejscowych funkcjonariuszy biura inwentaryzacji zabytków, którym trudno jest pogodzić się z faktem, że na podległym im terenie nie dostrzegli zjawiska o unikalnym charakterze, a dokonał tego obcokrajowiec.

Na szczęście wielcy historycy począwszy od Aleksandra Gieysztora, który był moim pierwszym konsultantem, po Georgesa Duby i Jeana Faviera uznali doniosłość tego nieznanego dotychczas zjawiska. Koledzy z prezydium Komitetu Miast i Wsi Historycznych ICOMOS stwierdzili, że jest to największe odkrycie w historii urbanistyki ostatnich dziesięcioleci.

---

[7] *Circulades languedociennes de l'an mille, Naissance de l'urbanisme européen.* Presses du Languedoc, Montpellier 1992, II wydanie 1994, III wydanie 2002.

Mój wybór w maju tego roku na członka Francuskiej Akademii Architektury wydaje się potwierdzać uznanie dla moich hipotez.

Na drugim, ujmując chronologicznie, biegunie znalazły się prowadzone przeze mnie w latach 1965–66 badania nad twórczością Tony'ego Garniera i początkami urbanistyki funkcjonalnej we Francji. Uwieńczone książką opublikowaną w 1967 roku[8], spowodowało wzmożone zainteresowanie tym pionierem urbanistyki nowoczesnej.

Pierwsza wielka poświęcona mu wystawa została zorganizowana w Lyonie – jego rodzinnym mieście w 1969 roku. Ale dopiero 20 lat później postanowiono podjąć działania na rzecz rehabilitacji dzielnicy Stanów Zjednoczonych w Lyonie zbudowanej przez Garniera w latach 1928–1934.

Te działania zbiegły się z inicjatywą organizacji plenerowego muzeum Tony'ego Garniera. Postanowiono wykorzystać konieczność pokrycia szczytów domów izolacją termiczną, by na pozyskanych w ten sposób płaszczyznach zamieścić projekty tego architekta.

Powierzono mi nadzór nad rehabilitacją dzielnicy, która odbywała się etapami, począwszy od 1988 roku. Szczególnie istotne stało się pełne zaangażowanie mieszkańców w tok przeprowadzanych prac. Zrzeszeni w komitecie lokatorów brali udział w dyskusjach na temat sposobu prowadzenia prac rehabilitacyjnych, jak i wyboru tematów do prezentacji w ramach muzeum. Nieznanego wcześniej architekta dzielnicy uczynili jej patronem, wprowadzając pojęcie Cité Tony Garnier. To zaangażowanie społeczności lokalnej i jakość całego projektu spowodowały jego uznanie przez UNESCO jako jedynego we Francji wyróżnionego w ramach **dekady rozwoju kulturalnego**. Zaowocowało to kolejnym rozszerzonym wydaniem mojej książki zatytułowanej *Tony Garnier, pionier urbanistyki nowoczesnej*[9].

Stało się dla mnie ogromną satysfakcją, że obie moje książki okazały się tak przydatne w działaniach na rzecz ochrony i uwypuklenia walorów dziedzictwa uprzednio niedocenionego. Za szczególnie budujące uważam fakt, że moje prace wzbudziły tak wielkie zainteresowanie społeczne. W obu przypadkach – cyrkulad i Cité Tony Garnier – mieszkańcy uznali je za element własnej tożsamości i aktywnie włączyli się w proces odnowy.

Już realizując w 1982 na Zamku Królewskim naradę na temat partycypacji społecznej w rewaloryzacji zabytków uznałem, że to jest podstawową przesłanką dla osiągnięcia sukcesu w naszych działaniach konserwatorskich.

---

[8] *Tony Garnier et les debuts de l'urbanisme fonctionnel en France*, Paris Centre de Recherche d'urbanisme 1967.

[9] *Tony Garnier, Pionnier de l'urbanisme du XX- eme siecle*, Lyon, Creations du Pelican 1994.

POLSKIE KONSERWACJE POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa 5–6 października 2006

ANDRZEJ TOMASZEWSKI

# POLSKA KONSERWACJA W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM 1909–1989

*Lepsza sława bohatera niż bohater sam*
*Bo co górne to zawiera...*

(stara mądrość wschodnia,
tłum. Remigiusz Kwiatkowski)

Obecność polskiej konserwacji zabytków w środowisku międzynarodowym stanowi ważny i pasjonujący, lecz nienapisany jeszcze rozdział jej dziejów. Wiele zagranicznych działań polskich konserwatorów nie zostało udokumentowanych źródłowo, nie podjęto też dotąd pogłębionych badań w tym zakresie. Podejmując ten temat referent znajduje się w trudnej sytuacji, musi bowiem korzystać z „wiedzy pozaźródłowej", sięgając do notatek lub do własnej pamięci, jako obserwator lub uczestnik międzynarodowych działań polskich konserwatorów w okresie kilku ostatnich dziesięcioleci. Dlatego każda wypowiedź na ten temat będzie niepełna, miejscami nieścisła oraz obciążona subiektywnym spojrzeniem. Ważniejsze od naszej wewnętrznej oceny zagranicznych działań polskich konserwatorów jest pytanie, jak polska konserwacja i jej przedstawiciele byli dostrzegani i postrzegani w międzynarodowym środowisku. Ale przy próbie odpowiedzi na to pytanie w jeszcze większym stopniu jesteśmy zdani na „wiedzę pozaźródłową" i własne domniemania i oceny. Mimo powyższych zastrzeżeń można podjąć próbę sformułowania garści uwag i poddania ich pod dyskusję środowiskową, zwłaszcza wśród „seniorów", którzy mają własne doświadczenia, a również zasługi. Poniższe uwagi obejmują okresy historyczne już zamknięte – do przełomowego w dziejach Polski i Europy roku 1989.

Sięgając do początków trzeba przypomnieć ważną dyskusję toczącą się w przededniu pierwszej wojny światowej wokół restauracji Wawelu, która odbiła się szerokim echem w monarchii austro-węgierskiej. Spotkały się w tej dyskusji dwie postawy w ekstremalnym wydaniu. Dziewiętnastowieczny, patriotyczny tradycjonalizm konserwatorów krakowskich i nowoczesny fundamentalizm Maxa Dvořáka, który z filozofii Aloisa Riegla czynił doktrynę. W tej nierozstrzygniętej potyczce z Dvořákiem, który

w czerwcu 1908 roku przyjechał specjalnie do Krakowa na posiedzenie Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, polscy konserwatorzy po raz pierwszy wyszli na ponadlokalną widownię. Zeszli z niej w opinii wiedeńskiego środowiska konserwatorów jako prowincjonalni konserwatyści. Krakowska dyskusja pozostała bez wpływu na rzeczywistość, bowiem po pierwszej wojnie światowej Adolf Szyszko-Bohusz poszedł w swych wawelskich zapędach restauratorskich znacznie dalej niż zamierzali to uczynić krakowscy oponenci Dvořáka.

Na pierwszy oficjalny występ polskich konserwatorów w międzynarodowym gronie trzeba było poczekać ćwierć wieku. W zorganizowanym przez Międzynarodowe Biuro Muzeów przy Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów (odpowiednik dzisiejszej UNESCO przy ONZ) kongresie konserwatorów w Atenach w dniach 21–30 października 1931 roku wzięła aktywny udział delegacja Niepodległej Polski: prof. Marian Lalewicz z Wydziału Architektury PW i dr Alfred Lauterbach, dyrektor zbiorów państwowych na zamku Królewskim w Warszawie, który wygłosił referat „O racjonalnej restauracji dzieł architektury" i zabrał głos w dyskusji. Ponadto arch. Jarosław Wojciechowski, naczelnik Wydziału Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysłał referat „O prawodawstwie i ochronie zabytków architektury w Polsce". Nie wiemy nic więcej o wkładzie polskiej delegacji w obrady kongresu. Wiadomości na ten temat nie zawiera również opublikowany ostatnio wybór materiałów z konferencji (*La Conférence d'Athènes sur la conservation artistique et historique des monuments*. Edition établie par Françoise Choay, Paris 2002). Szczegółową relację z jego obrad i prac złożył prof. Lalewicz na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej (odpowiednik Polskiego Komitetu ds. UNESCO) w dniu 18 marca 1932 roku Biura i opublikował ją w specjalnej broszurze. Zawiera ona również tekst dokumentu końcowego Kongresu (zwanego później Konserwatorską Kartą Ateńską), wraz z obszernym komentarzem, Tak więc w momencie uważanym za początek międzynarodowej współpracy konserwatorskiej (której zapomniana 75 rocznica przypada w tych dniach) polska delegacja była aktywnie obecna, a dokument końcowy konferencji stał się powszechnie znany wśród polskich konserwatorów. Niewiele pozostało czasu na realizację jego postulatów.

Wojna i ogrom zniszczeń dokonanych na zabytkach i całych historycznych miastach postawił europejskich konserwatorów wobec problemu odbudowy sięgającej skali urbanistycznej. Symbolem zniszczeń w świadomości powojennej opinii zachodniej stała się Warszawa. Przyczyniła się do tego umiejętnie prowadzona przez pierwszy powojenny rząd polski akcja propagandowa, zwłaszcza wystawa „Warszawa oskarża", odwiedzana licznie przez przedstawicieli zachodnich środowisk opiniotwórczych, szczególnie przez komunizujących intelektualistów. Hasło odbudowy, rzucone przez Jana Zachwatowicza już w końcu 1945 roku, i jego moralne uzasadnienie zostało wkrótce nagłośnione przez polskie media jako odpowiedź na niemieckie barbarzyństwo. Konserwatorzy mieli w tym niewielki udział. Odnotować można jedynie wyjazd włoski Piotra Biegańskiego, podczas którego w kilku odczytach i wypowiedziach publicznych informował on tamtejszych konserwatorów o problemach odbudowy w Polsce. Zniszczenia wojenne

zabytków, w tym historycznych ośrodków, miały miejsce w wielu europejskich krajach. W licznych przypadkach podejmowano odbudowę, czyniąc to bez rozgłosu i wyznając w duchu zasadę przeciwną. Przykład polski, rozgłoszony przez propagandę był wyzwaniem, rękawicą rzuconą wyznawanym zasadom konserwatorskim. Z jednej strony stanowił alibi dla podejmowanych w innych krajach odbudów zabytków, z drugiej dawał okazję krytyki. Im który kraj doznał mniej zniszczeń zabytków, tym raźniej jego konserwatorzy krytykowali polską „herezję". Opinie były jednak zróżnicowane, wyrażane zwykle w formie ustnych wypowiedzi, które pozostawały w pamięci, nie były jednak dokumentowane. Stąd trudno o całościową ocenę opinii zachodnioeuropejskich kręgów konserwatorskich na temat odbudowy zabytków w Polsce. Faktem jest jednak, że to za granicą postało pojęcie „polskiej szkoły konserwatorskiej", mające wydźwięk pejoratywny i oznaczające szkołę odbudowy i restauracji stylistycznej, a nie konserwacji. Na opinii tej zaważyły w niemałym stopniu purystyczne odbudowy regotycyzowanych kościołów i katedr. Długo brak było jednak na Zachodzie pogłębionych ocen okresu odbudowy w Polsce. Istotną rolę odegrała w tym względzie z kompetencją i obiektywizmem napisana książka Friedricha Mielke, *Die Zukunft der Vergagenheit. Grundsätze, Probleme und Möglochkeiten der Denkmalpflege*, Stuttgart 1975, wydana z okazji Europejskiego Roku Ochrony Zabytków.

Czas odbudowy, zakończonej w zrębie w połowie lat 50., przypadł na okres stalinowski, w którym kontakty osobiste konserwatorów polskich i zachodnioeuropejskich praktycznie nie istniały; okazję do nich dawały jedynie sporadyczne wizyty tych ostatnich w Polsce. Wyjątek stanowiła międzynarodowa konferencja w Hadze jesienią 1954 roku, mająca na celu nowelizację Konwencji Haskiej. W okresie zimnej wojny i walki o pokój z amerykańskimi militarystami i i niemieckim rewanżystami komunistyczne władze polskie wykorzystały konferencję propagandowo, wysyłając do Hagi liczną delegację, w której znalazło się również miejsce dla profesorów Stanisława Lorentza i Jana Zachwatowicza. Sukces przyszedł jednak nie tam, gdzie go oczekiwano. W czasie konferencji ogłoszono dla uczestników konkurs na znak mający chronić zabytki podczas ataków lotniczych. Wygrał go Jan Zachwatowicz swoją biało-niebieską tarczą. Był to jednak sukces chwilowy. (Kiedy w 1999 roku odbywała się w Hadze następna konferencja w sprawie nowelizacji Konwencji, miałem możliwość, jako przewodniczący polskiej delegacji, przypomnieć delegatom historię tarczy. Zdziwienie było powszechne, nikt nie słyszał ani o jej autorze, ani o pierwotnym przeznaczeniu tarczy, powszechnie znanej jako oznakowanie zabytku dla celów turystyki).

Polski październik 1956 roku uchylił dla Polaków żelazną kurtynę. Polska Gomółki przeżywała okres wielkiej międzynarodowej prosperity, jako jedyne państwo komunistycznego bloku, z którego ludzie kultury i nauki mogli podejmować normalny, chociaż reglamentowany dialog z Zachodem. Posypały się zaproszenia na zagraniczne staże, konferencje, uniwersyteckie wykłady i stypendia. Były to pierwsze powojenne możliwości dla polskich konserwatorów poznawania konserwacji w zagranicznym wydaniu. Ożywiła się również współpraca z UNESCO w dziedzinie ochrony zabytków. W skład delegacji polskiej na konferencje tej organizacji wszedł Stanisław Lorentz, który

wkrótce stał się tam znaną i cenioną osobistością. W UNESCO dojrzewała wówczas potrzeba stworzenia siostrzanej organizacji międzyrządowej, pełniącej funkcję ekspercką w dziedzinie ochrony zabytków. Jednym z propagatorów tej idei był Lorentz. Jesienią 1966 roku podczas IX Konferencji Generalnej UNESCO w New Delhi podjęto rezolucję o stworzeniu Rzymskiego Ośrodka Konserwacji, znanego pod nazwą ICCROM – Międzynarodowe Centrum Badań dla Konserwacji Restauracji Dóbr Kultury (International Centre of Study for the Conservation and the Restauration of Cultural Property). Do stworzenia tej międzyrządowej organizacji, która ostatecznie powstała w 1959 roku, potrzeba było pięciu państw założycielskich. Jednym z nich była Polska, a profesor Lorentz został pierwszym przewodniczącym Rady Naukowej ICCROM. Dzisiaj organizacja ta liczy ponad sto państw członkowskich. Prowadzone przez nią podyplomowe kursy konserwatorskie ukończyło ponad 80 polskich stypendystów, a jednym z jej dyrektorów generalnych był polski profesor.

W kręgach ICCROM dojrzewała kolejna idea: mianowicie stworzenia pozarządowej międzynarodowej organizacji zrzeszającej konserwatorów zabytków. Do jej głównych propagatorów należał znów Stanisław Lorentz. Okazja podjęcia sprawy nadarzyła się w pięć lat po powstaniu ICCROM, mianowicie podczas zwołanej przez UNESCO do Wenecji w maju 1964 roku „konferencji inżynierów i techników konserwacji", w której uczestniczyła dosyć liczna polska delegacja. Uczestnicy konferencji uchwalili 13 dokumentów końcowych, przygotowanych przez grupę redakcyjną, w której Polskę reprezentował Jan Zachwatowicz. Pierwszy z dokumentów, mający charakter doktrynalny, stał się wkrótce powszechnie znany jako „Karta wenecka". I chociaż wkład intelektualny poszczególnych członków grupy redakcyjnej nie jest znany, gdyż jej obrady nie były protokołowane, pozostaje faktem powszechnie znanym, że znajduje się pod nim podpis polskiego uczonego. Inny dokument końcowy postulował powołanie do życia „Międzynarodowej Rady Zabytków i Miejsc Zabytkowych ICOMOS". Inicjatywę zwołania zgromadzenia konstytucyjnego tej organizacji zręcznie przechwyciła polska delegacja (zasługi poszczególnych jej członków w tym zakresie są różnie relacjonowane). I tak, na przełomie maja i czerwca 1965 roku na posiedzeniach w Warszawie i Krakowie powołana została do życia nowa międzynarodowa organizacja konserwatorów. Do jej pierwszych władz wszedł Stanisław Lorentz, jako przewodniczący komitetu doradczego. Były to dni największego międzynarodowego sukcesu polskiej konserwacji. Światowa elita konserwatorów przybyła do naszego kraju, pokazywanego przez organizatorów z najlepszej strony. Budzący kontrowersje okres odbudowy zakończył się przed dziesięciu laty. Warszawskie Stare Miasto, które zdążyło się już pokryć patyną, zbierało pochlebne recenzje, a Kraków zachwycił majestatem autentyzmu. Pamięć o polskich korzeniach ICOMOS podtrzymywał nasz Komitet Narodowy organizując międzynarodowe jubileuszowe konferencje. Ostatnia z nich w okrągłą rocznicę czterdziestolecia miała miejsce w czerwcu ubiegłego roku na zamku Królewskim w Warszawie. Ponadto podczas ostatniego Zgromadzenia Generalnego ICOMOS w Xi'an Polskiemu Komitetowi Narodowemu powierzono organizację plenarnej sesji jubileuszowej. W ten sposób można było utrwalić w pamięci międzynarodowej polski wkład w działalność organizacji.

Po powstaniu ICOMOS wzmocniła się międzynarodowa pozycja polskiej konserwacji, miało to swoje przełożenie również na teren UNESCO. Polscy konserwatorzy byli powoływani do międzynarodowych zadań, nierzadko jako eksperci UNESCO. Przypomnijmy również drugą nagrodę polskiego zespołu Jerzego Teligi w konkursie na zachowanie świątyni w Abu Simbel, jak również udział polskiej ekipy w ratowaniu zbiorów Galeria degli Uffizi po pamiętnym wylewie Arno jesienią 1966 roku. Jednak to ICOMOS stał się główną płaszczyzną międzynarodowej działalności polskich konserwatorów. Nie była to droga łatwa, gdyż kraje zachodnie pilnie strzegły hegemonii, studząc polskie ambicje przebicia się do ścisłego kierownictwa. To, co udało się w tej dziedzinie osiągnąć, to wybór Krzysztofa Pawłowskiego i Olgierda Czernera na stanowisko wiceprezesa. Podobnie powstrzymywane były polskie inicjatywy wewnątrzorganizacyjne. Pierwotna inicjatywa Jana Zachwatowicza powołania Międzynarodowego Komitetu Miast Historycznych została wprawdzie przyjęta, lecz organizacyjnie przechwycona. Podobnie wniosek Stanisława Lorentza i Jana Zachwatowicza o powołanie Komitetu Kształcenia Konserwatorów był przez siedem lat blokowany. Nie miało to wpływu na aktywny udział polskich członków ICOMOS w różnych komitetach międzynarodowych. Największy wkład wnieśliśmy w prace Komitetu Miast Historycznych i Krajobrazu Kulturowego.

Lata 60. przyniosły nowe zjawisko, nie mające precedensu w międzynarodowej współpracy konserwatorskiej. Był nim „polski eksport konserwatorski" w postaci zadań konserwatorskich wykonywanych przez ekipy PKZ za granicą. Centralistyczny system ekonomii socjalistycznej, oparty na państwowych jednostkach gospodarczych, przy wszystkich możliwych jego wadach, dawał możliwość tworzenia struktur, których powstanie nie było możliwe w systemie wolnego rynku. Jedynym państwem realnego socjalizmu, które tę szansę wykorzystało w dziedzinie konserwacji, była Polska Ludowa. Państwowe przedsiębiorstwo PKZ, pod kierunkiem Tadeusza Polaka, stało się wielowarsztatowym kombinatem konserwatorskim, zdolnym zrealizować całość konserwatorskiego procesu inwestycyjnego, od wstępnych badań naukowych do technicznego wykonawstwa, dysponując przy tym wysokiej jakości siłami fachowymi. Pierwsze próby przerzucenia krajowych doświadczeń za granicę miały miejsce w Egipcie we współpracy z polską ekspedycją archeologiczną Kazimierza Michałowskiego. Wielki eksport konserwatorski rozpoczął się jednak po roku 1970, kiedy to podczas pamiętnej wizyty Willy Brandta towarzyszący mu nadburmistrz Monachium, przygotowującego się właśnie do igrzysk olimpijskich, Hans-Johen Vogel, powierzył polskim konserwatorom restaurację malowideł na słynnej Isar Tor. Wkrótce oba ówczesne państwa niemieckie stały się terenem zmasowanej działalności PKZ, rozszerzanej następnie poza Europę na obszary afrykańskie i azjatyckie. Eksport konserwatorski, trwający w zasadzie aż do upadku socjalizmu, stanowi ważny rozdział działań polskiej konserwacji. Winien on stać się przedmiotem poważnego opracowania historycznego. Chociaż w Europie ograniczył się on do Niemiec, odrabiających z opóźnieniem zaległości konserwatorskie, to zapisał się wyraźnie w świadomości konserwatorów zachodnich. Tym bardziej, że towarzyszyła mu masowa indywidualna emigracja zarobkowa doskonale wykształconych na krakowskiej

i warszawskiej ASP oraz na toruńskim UMK restauratorów dzieł sztuki, kupowanych na pniu przez znane muzea i prestiżowe instytuty konserwatorskie w całej zachodniej Europie oraz w USA i Kanadzie. Zatarły się już wtedy w pamięci krytyczne opnie o powojennej polskiej odbudowie zabytków. Polska konserwacja pokazała za granicą nową twarz. „Polska szkoła konserwatorska" zaczynała oznaczać podbudowane naukowymi badaniami wysokiej klasy technicznej i artystycznej wykonawstwo konserwatorskie. Z humorem, ale i z uznaniem powtarzano w kręgach naszych zachodnich kolegów, iż wódka wyborowa i konserwatorzy – to szlagiery eksportowe PRL.

Powstanie w roku 1972 Konwencji UNESCO o światowym dziedzictwie dało państwom-sygnatariuszom szansę zapisania w świadomości międzynarodowej swojego wkładu w kulturę ludzkości, poprzez wprowadzanie na światową listę najwybitniejszych dzieł architektury i urbanistyki znajdujących się na ich terytoriach. Polska sygnowała konwencję bez opóźnienia i wcześnie włączyła się w jej prace. W imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki współpracę z Komitetem Światowego Dziedzictwa prowadził Krzysztof Pawłowski, ówczesny zastępca konserwatora generalnego. W jej wyniku cztery pierwsze polskie wpisy należały do najwcześniejszych na liście. O ile w przypadku Krakowa i Wieliczki ich wartość kulturowa była powszechnie akceptowana, to obóz zagłady Auschwitz-Birkenau i odbudowane Stare Miasto w Warszawie były kandydaturami „wielkiego ryzyka". Pierwsza stanowiła nieprzewidzianą w konwencji kategorię „miejsca wielkiego zła kulturowego", które zamienione na miejsce pamięci ludzkości stało się dobrem kultury. Druga, dotycząca miasta odbudowanego od podstaw po kataklizmie wojennym, stanowiła wyzwanie rzucone warunkowi autentyzmu zabytku. Obie, bardzo różniące się zresztą, kandydatury wywołały dyskusje i nie od razu zostały przyjęte. W pierwszym przypadku zwyciężyły niepodważalne względy moralne. W drugim trzeba było przedstawiać dodatkowe uzasadnienia. I tak, w dokumentacji znalazł się argument, że Stare Miasto zostało odbudowane absolutnie wiernie metodami naukowymi, na podstawie zachowanej dokumentacji i przeprowadzonych badań, chociaż w rzeczywistości było neoromantyczną kreacją odbiegającą znacznie, z różnych przyczyn, od stanu oryginalnego. Dodatkowym argumentem było prekursorskie w metodzie posłużenie się przy odbudowie wedutami Bellotta, mimo że ten, chociaż mieszkał na Starym Mieście, nigdy go, jak żywo, nie malował. Cel uświęcał środki. W początkach powstawania listy światowego dziedzictwa procedury były prostsze, a weryfikacja dokumentacji symboliczna. Komitet przyjął polską argumentację za dobrą monetę, musiał jednak pokonać barierę autentyzmu substancji zabytkowej. Znalazł wyjście salomonowe: na listę zostało wpisane odbudowane Stare Miasto jako dobro kultury XX wieku, a autentyzm substancji rozciągnięto na okres od XIV wieku do końca odbudowy. Doniosłość obu wpisów jest nie do przecenienia. Doświadczamy tego do dziś na gruncie międzynarodowym w stosunku do Auschwitz. Z kolei warszawskie Stare Miasto jest wciąż punktem odniesienia dyskusjach nad niematerialnymi wartościami zabytku i związanym z nimi problemem rekonstrukcji.

Po roku 1980 – dacie wpisania Starego Miasta na listę UNESCO – nastąpiła trwająca 17 lat przerwa w staraniach o nowe wpisy, której nie można usprawiedliwić,

gdyż przyniosła straty niemożliwe do odzyskania. W tym bowiem czasie inne państwa systematycznie poszerzały swoją obecność na liście światowego dziedzictwa, a procedura wpisów stawała się coraz bardziej skomplikowana przy stale wzrastających wymaganiach i obostrzeniach, zwłaszcza w stosunku do Europy. W owym okresie znalazł się na liście jedynie Zamość (i to przy drugiej próbie, dzięki zapewnieniu poprzez ICCROM mocnego poparcia delegacji włoskiej), natomiast nietrafny wybór i zła dokumentacja spowodowały odrzucenie Częstochowy. Dopiero poczynając od 1997 roku można było uzupełniać zaległości, dokonując wpisu kolejnych siedmiu dóbr (Toruń, Malbork, Kalwaria Zebrzydowska, Świdnica i Jawor, sześć drewnianych kościołów na Podhalu, Park Muskau-Mużaków – transgraniczny wspólnie z Niemcami, Hala Stulecia we Wrocławiu). Obecnie z trzynastoma wpisami na listę znajdujemy się na ósmym miejscu wśród 44 państw europejskich (dzieląc je Portugalią i Szwecją), a o dalsze ewentualne wpisy będzie coraz trudniej, gdyż zabytki nasze albo nie spełniają kryteriów wpisu, albo – nawet jeśli – są w stanie wielkiego zaniedbania, wymagającym długotrwałych i kosztownych działań rewaloryzacyjnych.

Wizerunek polskiej konserwacji w dużym stopniu kształtowali za granicą nasi profesorowie, którzy potrafili zdobyć tam autorytet zarówno moralny jak i naukowy i stać się postaciami-symbolami polskiej kultury nauki, w konkretnym przypadku związanej z ochroną i konserwacją dóbr kultury. Oni to, zarówno działając w ramach organizacji międzynarodowych (UNESCO, ICCROM, ICOMOS, ICOM i in.), jak również w strukturach uniwersyteckich, czy też pozostając w osobistych kontaktach naukowych ze środowiskami akademickimi, kształtowali obraz polskiej kultury i ukazywali nasz stosunek do spuścizny historycznej. Ich środkami przekazu były zagraniczne publikacje, wykłady uniwersyteckie i referaty na międzynarodowych konferencjach, jak i bezpośrednie kontakty w gronie kolegów; a także pochodzące z wyboru funkcje w międzynarodowych gremiach. Takimi ikonami polskiej kultury spośród polskich konserwatorów byli wymieniani już parokrotnie Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz, ale również Piotr Biegański (działający zwłaszcza na terenie Włoch), Wojciech Kalinowski (czynny na obszarze niemieckojęzycznym) czy Alfred Majewski. Wymieńmy w tym gronie dwie wielkie postaci serdecznie zaprzyjaźnione z konserwacją: historyka Aleksandra Gieysztora i archeologa Kazimierza Michałowskiego.

Upadek komunizmu i powrót Polski do świata demokracji w zjednoczonej Europie stanowił podstawową cezurę w naszej konserwatorskiej współpracy z zagranicą. W czasach podziału świata żelazną kurtyną ochrona i konserwacja zabytków w Polsce miały pieczęć ideologiczną, stanowiły legitymację humanistycznego oblicza polskiego socjalizmu i były cennym argumentem w przedstawianiu w kapitalistycznym świecie wyższości własnego ustroju i budowania pozycji międzynarodowej. Z czasem okazało się również, że konserwacja może przynosić pożądane dewizy. Stała się więc ona artykułem eksportowym zarówno w wymiarze ideologicznym, jak i ekonomicznym. I jako taka stanowiła trwały element zagranicznej polityki kulturalnej PRL. Otworzyło to polskim konserwatorom możliwości uczestnictwa w międzynarodowym środowisku i w jego organizacjach. Była to szansa wyjątkowa wśród państw bloku sowieckiego,

odciętych od możliwości współpracy kulturalnej z Zachodem. Polska stawała się jedynym i przez to szczególnie cennym i atrakcyjnym partnerem dla zachodniej Europy we współpracy na polu ochrony dóbr kultury. Polscy konserwatorzy wykorzystali w pełni daną im szansę, działając na polu międzynarodowym nie dla propagowania socjalizmu, lecz dla ukazywania własnych niepodważalnych osiągnięć i budowania prestiżu międzynarodowego. Uzyskali bardzo wiele. Polska zapisała się w świadomości zachodniej jako kraj intelektualistów konserwacji oraz utalentowanych i dobrze wykształconych konserwatorów, który potrafił ratować własne dobra kultury i pomagać w tym dziele innym krajom. Jako kraj, który wniósł ponadto widoczny wkład w działalność międzynarodowych organizacji konserwatorskich.

Była to jednak zewnętrzna fasada zachodnia polskiej konserwacji. Nie była ona nieprawdziwa, gdyż ukazywała zarówno bezsprzeczne osiągnięcia, jak i wysoki poziom polskich konserwatorów. Za fasadą tą kryła się jednak tragiczna krajowa rzeczywistość całego okresu rządów komunistycznych w Polsce. Poczynając od powojennego masowego unicestwiania zabytków na ziemiach zachodnich i północnych jako „obcych narodowo", poprzez skazanie na śmierć techniczną ogromnej liczby wywłaszczonych dworów i pałaców jako „wrogich klasowo", do narastania zatrucia środowiska naturalnego. Tą ciemną stronę pokrywało wstydliwe milczenie. Przedstawiciele polskiej konserwacji działający na gruncie międzynarodowym byli jej w pełni świadomi i w kraju codziennie walczyli o poprawę sytuacji. Nie mogli jednak jej zmienić, gdyż jej korzenie tkwiły w niereformowalnym systemie politycznym. Nieśli więc uczciwie i szczerze za granicę to, co w tym systemie, ale zarazem mimo tego systemu można w kraju osiągnąć, a swoją postawą i działalnością międzynarodową zdobywali szacunek i zaufanie. Pokazywali zagranicy nie „humanistyczną twarz socjalizmu", której nie nosili, lecz własne, polskie twarze zachodnich Europejczyków.

Z takim kapitałem weszliśmy w nowy, otwarty dziś okres historyczny, stanowiący inną jakość. Ocen i porównań powinien dokonać każdy z nas na własny rachunek.